

ZBIGNIEW OSSOLIŃSKI



PAMIĘTNIK

EDYCJA KOMPUTEROWA: WWW.ZRODLA.HISTORYCZNE.PR.V.PL

MAIL: HISTORIAN@Z.PL



MMIV©

ZBIGNIEW OSSOLIŃSKI I JEGO PAMIĘTNIK

Pamiętnik Zbigniewa Ossolińskiego stanowi ważne źródło historyczne dotyczące ostatniej ćwierci XVI i pierwszego dwudziestolecia XVII wieku. Zarazem jest cennym zabytkiem języka polskiego z tego okresu. Należy tylko żałować, że to źródło nie zachowało się w całości, zginęła bowiem jedna z jego części, nazwana przez autora komentarzami, a część autobiograficzna przetrwała do naszych czasów z poważnymi defektami. Dzieło Ossolińskiego stało się dostępne dla badaczy i czytelników dopiero w ubiegłym stuleciu, w momencie wydania przez Wojciecha Kętrzyńskiego w 1879 roku. Była to jednak edycja, która obecnie nie odpowiada w pełni naukowym wymaganiom i w dodatku jest trudno osiągalna, gdyż egzemplarze jej lwowskiego wydania zachowały się tylko w niektórych bibliotekach naukowych.

Równocześnie z przygotowaniem *Pamiętnika* do druku Kętrzyński, wykorzystując obficie dane zawarte w rękopisie, opracował pierwszy obszerniejszy życiorys Zbigniewa Ossolińskiego. Wykorzystał także do tego celu inne źródła, które wówczas znajdowały się w lwowskim Ossolineum. Z niewiadomych powodów nie dołączył jednak tego życiorysu do edycji z 1879 r., lecz wydał go osobno w „Ateneum” oraz w rocznym sprawozdaniu z działalności Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, drukowanym w niewielkim nakładzie i obecnie prawie nie znanym szerszemu ogółowi.¹ W rezultacie ta pierwsza biografia Zbigniewa uległa zapomnieniu. Dopiero niemal cały wiek później postać Ossolińskiego przypomniała pisarka Hanna Malewska, która wśród arcydzieł siedemnastowiecznej epistolografii przedrukowała jeden list wojewody sandomierskiego.² Kilkanaście lat później ukazała się w druku pierwsza próba charakterystyki życia i działalności Ossolińskiego, pióra Jaremy Maciszewskiego,³ oraz biografia napisana przez Władysława Czaplińskiego,⁴ obu wybitnych znawców tego okresu dziejów, w którym żył i działał autor *Pamiętnika*. W związku z tym obie prace należy traktować jako wyraz ogólnej oceny działalności Ossolińskiego w

naszej historiografii. Dla nieprofesjonalnego czytelnika *Pamiętnika* obie wspomniane biografie będą przydatne tylko częściowo, gdyż nie? zawiera ją niektórych faktów z życia Ossolińskiego, mających mniejszą wartość dla badaczy, lecz koniecznych dla pełnego zrozumienia treści rękopisu, w powiązaniu ze skomplikowanymi dziejami Rzeczypospolitej szlacheckiej na przełomie XVI i XVII wieku.

Zbigniew Ossoliński urodził 3 września 1555 r. jako syn Hieronima, kasztelana sandomierskiego i Katarzyny ze Zborowskich. Jego ojciec był znanym politykiem, zaangażowanym w ruch egzekucyjnym, oraz jednym z ideologów i przywódców szlachty sandomierskiej. Jako wyznawca kalwinizmu należał także do zagorzałych zwolenników reformacji. Ojciec Zbigniewa jako pierwszy w rodzie osiągnął urząd senatorski i przez swoją działalność znacznie rozstawił nazwisko starego rodu Toporzaków-Ossolińskich. O tej rodzinie pisał Ludwik Kubala: „Dom Ossolińskich nie należał do możnowładców Rzeczypospolitej, ale starożytnością rodu nie ustępował żadnemu w Polsce. Mówiąc po rzymsku, Ossolińscy nie należeli do patrycjuszów Rzeczypospolitej, ale też nie należeli do optymatów, nie mieli znacznego majątku ani nie piastowali wysokich urzędów, które by mogły ich wzmocnić.”⁵ Maciszewski we wspomnianej wyżej charakterystyce zaliczył Ossolińskich do średnio zamożnej szlachty posiadającej starożytny herb i piękny rodowód. Matką Zbigniewa, jak już wspomniano, była Katarzyna ze Zborowskich, córka Marcina, kasztelana krakowskiego, i siostra Samuela, późniejszego banity i skazańca. Młodszy syn Hieronima i Katarzyny, urodzony w środowisku wyznawców kalwinizmu, otrzymał na chrzcie imię Zbigniewa, prawdopodobnie na cześć babki, Zbigniewy ze Słupeckich. Później, kiedy przeszedł na wiarę katolicką, do tego imienia, jako zbyt pogańskiego, sam dodał imię Jana.

Dzieciństwo spędził w środowisku różnowierczym, gdzie także otrzymał nauki początkowe. Kiedy liczył sobie piętnaście lat, został przez ojca wysłany na studia zagraniczne, które wraz z podróżami po Europie zachodniej zajęły mu sześć lat. W 1573 r. Zbigniew razem z bratem Hieronimem znalazł się w poselstwie polskim, które przybyło do Francji po króla Henryka Walezego. Do kraju powrócił w 1576 r., wkrótce po niespodziewanej śmierci ojca. Kiedy czterej synowie Hieronima uregulowali sprawy spadkowe, Zbigniew rozpoczął samodzielną egzystencję i korzystając z poparcia możnych krewnych wstąpił do służby na dworze króla Stefana Batorego, w której spędził cztery lata (1577—1581). Jako sekretarz był wysyłany przez króla na sejmiki, w 1578 r. posłował w sprawach pieniężnych do elektora brandenburskiego Jana Jerzego Hohenzollern-Anspach. Brał także udział w wojnie moskiewskiej (1579—1580). Wydaje się, że w czasie pobytu na dworze królewskim Zbigniew wyróżniał się wśród dworzan, skoro zwrócił na siebie uwagę poety Leonarda Unciusa, zwanego Siedmiogrodzianinem,

który mu dedykował okolicznościowy wiersz w języku łacińskim.⁶ Młody kasztelan, niezależnie od kariery dworzanina królewskiego, próbował także zdobyć innego możnego protektora i na krótko zbliżył się do hetmana Jana Zamoyskiego, który mu powierzył załatwienie pewnych spraw. W tym okresie czynnie uczestniczył Ossoliński w wydarzeniach związanych z pierwszym wystawieniem *Odprawy posłów greckich* Jana Kochanowskiego.

W wieku dwudziestu ośmiu lat Ossoliński założył własną rodzinę, żeniąc się w 1583 r. z Jadwigą Sienieńską, córką Jana, przywódcy braci polskich zwanych arianami i przyszłego założyciela znanej szkoły dysydenckiej w Rakowie. Bratem Jadwigi był Jakub Sienieński, późniejszy właściciel Rakowa, wybitny obrońca dysydentów i opiekun braci polskich. Ożenek i konieczność uporządkowania spraw majątkowych odciągnęły Zbigniewa od służby dworskiej. Nadto w 1584 r. przeżył boleśnie śmierć wuja-banity Samuela Zborowskiego, ujętego i straconego pod Wawelem na rozkaz hetmana Zamoyskiego. Wydaje się, że ten epizod oraz trzeźwa ocena możliwości zrobienia kariery dworskiej i zdobycia większego majątku skłoniły Ossolińskiego do wyboru innej drogi życiowej. Przymuszczałnie pod naciskiem Zborowskich i ich stronników Zbigniew włączył się czynnie do udziału w życiu sejmikowym, które skupiało się wokół sejmiku województwa sandomierskiego. Wykształcony i elokwentny, znający dobrze sprawy dworskie i w dodatku powodowany chęcią zemsty za śmierć wuja, Ossoliński zdobył szybko uznanie szlachty i został wybrany posłem na sejm 1585 roku. Na tym sejmie rozpatrywano sprawę Zborowskich, która od sejmu koronacyjnego 1573 r. znajdowała się w centrum uwagi szlachty małopolskiej obserwującej zmagania władzy królewskiej z warcholską i buntowniczą działalnością członków tej rodziny. Jako młody człowiek Zbigniew nie posiadał jeszcze doświadczenia parlamentarnego — wbrew temu co sam napisał później w *Pamiętniku* — i z konieczności pozostawał w cieniu innych posłów, którzy wówczas należeli do opozycji sejmowej. Wiadomo bowiem z innych źródeł, że cała grupa posłów-obrońców wolności szlacheckiej protestowała przeciw wyrokowi na Krzysztofa Zborowskiego, brata Samuela i młodszego wuja Zbigniewa. Na czele tych oponentów znajdowali się znani od dawna przeciwnicy Batorego: Mikołaj Kazimierski, Prokop Pękosławski, Wojciech Ostroróg i Mikołaj Sieniawski. W dniu 18 lutego 1585 r. zbiorowy protest przeciw wyrokowi na Krzysztofa Zborowskiego złożył poseł Kazimierski; Zbigniew Ossoliński jako powinowaty i pełnomocnik wuja, który był sądzony zaocznie, znajdował się także w składzie delegacji przybyłej do sali obrad. Jeśli wierzyć anonimowemu autorowi diariusza z tego sejmu, Ossoliński powiedział wtedy do króla: „Krzysztof Zborowski, powinny mój, nie dozwalał tu nikomu tej sprawy odprawować, a iż tak rozumiemy, iż to jest causa civilis [sprawa cywilna], przeto cokolwiek się tu działo, działo się nie na swym miejscu; nie ma to

być według prawa ważne, a z tym do braci [posłów] odchodzimy."⁷ Król rozgniewany tą zuchwałą wypowiedzią młodego posła zamierzał go ukarać pod pretekstem bezprawnego wejścia do sali obrad senatu. Później jednakże odstąpił od tego i zadowolił się wyjaśnieniami marszałka oraz prośbami kilku senatorów, którzy wystąpili w obronie Ossolińskiego. Z pewnością zuchwałość opozycjonistów i zdecydowane postępowanie króla doprowadziły do napiętej sytuacji; jednakże wzmiankę o bezpośrednim zagrożeniu życia samego Zbigniewa i udzielenie mu ochrony przez żołnierzy wojewody poznańskiego można uważać za Wytwór jego fantazji.

Podczas bezkrólewia po śmierci Batorego Ossoliński próbował robić karierę przystępując do obozu stronników arcyksięcia Maksymiliana i początkowo brał nawet udział w zjazdach szlachty, której przewodzili Zborowscy. Kiedy jednakże zorientował się co do braku większych szans na objęcie tronu przez Habsburga, zaczął narzekać na nieporządki panujące wśród jego stronników i nie czekając na dalszy rozwój wypadków wyjechał do domu, skąd mógł bezpiecznie obserwować zmagania kandydatów do tronu polskiego. Po bitwie pod Byczyną (24 I 1588 r.) i uwięzieniu Maksymiliana przez Zamoyskiego było już niemal pewne, że królem polskim zostanie Zygmunt Waza, i Ossoliński zgłosił wtedy akces do obozu jego zwolenników, mając ułatwioną sytuację, gdyż w najgorętszym okresie walki o tron pozostawał na uboczu. Ossoliński stosował później przez całe życie taki sposób postępowania i w rezultacie jako syn zwykłego szlachcica osiągnął urząd wojewody, zdobył pokaźny majątek i wszedł do grupy magnatów małopolskiej. Wydaje się, że jeśli kiedykolwiek nachodziły go skrupuły, to na pewno o nich nie pisał, gdyż zawsze swoje postępowanie motywował dobrem Rzeczypospolitej, interesem szlachty lub powinnością wobec króla. Należy przyznać, że czynił to w sposób przekonujący, o czym świadczy m.in. fakt, że wspomniana wyżej pisarka Hanna Malewska, uważna obserwatorka nastrojów i opinii siedemnastowiecznej szlachty, zasugerowana jego opiniami, nie uznała Ossolińskiego za karierowicza; wręcz odwrotnie — uważała go za umiarkowanego polityka, stale udzielającego poparcia Zygmuntowi III i wrażliwego na dobro Rzeczypospolitej. Za ujemny objaw jego postępowania uznała tylko brak wytrwałości w udzielaniu tego poparcia, widoczny w takich momentach, kiedy musiał zająć zdecydowane stanowisko.

W okresie 1589—1591 Ossoliński pozostawał na uboczu głównych wydarzeń politycznych. Prawdopodobnie w tym czasie obserwował bacznie zachowanie króla i szlachty oraz czekał na ustalenie się głównych kierunków polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Rzeczywiście w niezbyt długim czasie doszło do sytuacji, która umożliwiła Zbigniewowi czynne włączenie się w nurt bieżących wydarzeń. Stało się to wówczas, gdy Zygmunt III zajęty nadmiernie utrzymaniem korony szwedzkiej doprowadził do powstania niezadowolenia wśród szlachty, które ujawniło się już na wiosnę 1592 roku. Wtedy Osso-

liński uznał, że nadszedł dogodny moment, i na zjeździe szlachty w Lublinie wystąpił jako stronnik króla, przy czym od razu wykazał znaczną gorliwość i dość nieoczekiwanie awansował na jednego z przywódców „fakcji królewskiej”. Jako poseł województwa sandomierskiego uczestniczył także w obradach sejmu inkwizycyjnego 1592 r., na którym zdeklarował się jako regalista.

Prawdopodobnie w tym czasie Ossoliński doszedł do wniosku, że wobec zdecydowanej postawy religijnej Zygmunta III i nasilającej się kontrreformacji konieczna jest zmiana wyznania. Możliwe, iż śmierć pierwszej żony Jadwigi, ok. 15f3 r., doprowadziła do rozluźnienia jego związków ze środowiskiem różnowierców i ułatwiła mu podjęcie decyzji. Z różnych powodów przejście Zbigniewa na katolicyzm odbyło się bez rozgłosu i nie zostało także odnotowane przez niego w Pamiętniku ani w autobiografii napisanej przez syna Jerzego. W każdym razie już w 1594 r. Ossoliński korespondował z ks. Piotrem Skargą w sprawie ufundowania klasztoru jezuitów w Sandomierzu. Prawdopodobnie w związku z tym jeden z biografów Skargi utrzymuje, że Zbigniew został nawrócony przez samego autora *Kazań sejmowych*. Jako neofita stał się od razu gorliwym katolikiem i już w 1595 r. razem z drugą żoną zgłosił swoje przystąpienie do bractwa miłosierdzia w Krakowie.

Drugą żoną Ossolińskiego została po śmierci Jadwigi Sienieńskiej Anna z Firlejów, córka Jana, marszałka wielkiego koronnego i przywódcy różnowierców polskich w okresie pierwszej elekcji. Anna Ossolińska była również przyrodnią siostrą zagorzałego katolika Mikołaja Zebrzydowskiego i została przez matkę wychowana w wierze katolickiej. Zrozumiałe, że w takiej sytuacji potomstwo Zbigniewa z pierwszego małżeństwa, synowie: Jan, Hieronim, Krzysztof i Maksymilian oraz córka Halszka (Elżbieta), zostało wychowane w duchu katolickim razem z synami urodzonymi przez Annę: Jerzym, Piotrem i Mikołajem. Wszyscy synowie pobierali później nauki w szkołach jezuickich.

Stosunkowo szybko okazało się, że Ossoliński jako zdecydowany zwolennik polityki dworu doczekał się od króla materialnych dowodów uznania, gdyż otrzymał jurgielt 500 złp zapisany na mytach ruskich (1592), przywilej na urząd podkomorzego sandomierskiego i dzierżawę wsi Łaszki (1593), zapis 300 złp na cłach koronnych (1598) oraz jurgielt 500 złp na ekonomii samborskiej.

Działalność Ossolińskiego jako rzecznika i obrońcy interesów króla nie ograniczyła się tylko do jego wystąpień w okresie sejmu inkwizycyjnego, gdyż jako stały uczestnik sejmiku opatowskiego miał sporo okazji do dalszych publicznych wystąpień, w duchu przychylnym dla króla i dworu. Rejestrując swój udział w sejmach, Ossoliński zapisał w *Pamiętniku*, że był jedenastokrotnie wybierany posłem. Po zweryfikowaniu tych danych i porównaniu ich z innymi dokumentami można ustalić, że podkomorzy sandomierski co najmniej 8 razy posłował na sejmy i jeden raz pełnił ważny urząd

marszałka izby poselskiej (1601). Nadto kilkakrotnie był także wybierany na deputata do sądów, gdzie dwukrotnie powierzono mu przewodnictwo Trybunału lubelskiego (1601—1602, 1605).

W okresie przed rokoszem Ossoliński występował na sejmach jako stronnik króla i przeciwnik Zamoyskiego, który wówczas był przywódcą opozycji. Ponieważ kanclerz i hetman koronny posiadał duży autorytet wśród szlachty — król starał się o ograniczenie jego wpływu przez popieranie senatorów i posłów, którzy nie należeli do ugrupowania stronników Zamoyskiego. Konflikt króla z kanclerzem wywierał decydujący wpływ na rozwój życia politycznego w latach 1592—1605. Wprawdzie te dwie najważniejsze osobistości ówczesnej Rzeczypospolitej starały się o zachowanie pozorów przestrzegania zasad demokracji szlacheckiej i niepomniejszanie znaczenia majestatu królewskiego, który podówczas był jeszcze znaczny, jednakże na dłuższą metę nie udało się ukryć braku zgody i szlachta pragnęła wykorzystać istniejącą sytuację dla osiągnięcia dalszych przywilejów. W tym celu za pośrednictwem sejmików zgłaszała różnorodne postulaty, które nie były uznawane przez Zygmunta III, co powodowało niezadowolenie. Z kolei te żądania były przenoszone na sejmy, które chociaż stały się miejscem burzliwych dyskusji, coraz częściej rozchodziły się bez uchwalenia konstytucji. Widząc taki stan rzeczy i umysłów szlachty — wielu statystów i pisarzy politycznych zaczęło wróżyć nadchodzący upadek Rzeczypospolitej. Refleksje utrzymane w takim właśnie kasandrycznym nastroju można również znaleźć na kartkach Pamiętnika. W dążeniu do zmiany istniejącej sytuacji powstawały w tym okresie różne ugrupowania polityczne, które zabiegały o wzmocnienie władzy królewskiej. Widoczne to było najbardziej w senacie, gdzie przewagę posiadali zwolennicy Zygmunta III. Inne, liczniejsze ugrupowanie walczyło w sejmie o utrzymanie zasad demokracji szlacheckiej — jako gwarancji dalszego rozwoju Rzeczypospolitej, zagrożonego planami króla i dworu. Wreszcie inna grupa umiarkowanych polityków stojąca na gruncie demokracji szlacheckiej udzielała poparcia królowi, ale ich postawa wynikała z przekonania o potrzebie realizacji zasad egzekucji praw, wyrażających się w dążeniu do posiadania silnej władzy królewskiej, opartej o sejm i sejmiki. Do tej grupy przyłączył się również Zbigniew Ossoliński. Z jego *Pamiętnika* dowiadujemy się, że i tym razem dał podkomorzy dowód zręczności politycznej, bowiem w okresie napiętej sytuacji wewnętrznej nie wypowiedział się jednoznacznie po stronie króla. Na przykład na sejmie 1597 r. wystąpił przeciwko Zamoyskiemu, ale równocześnie w imieniu szlachty województwa sandomierskiego zgłosił różnorodne postulaty pod adresem króla. Z kolei, kiedy w 1601 r. został wybrany marszałkiem izby poselskiej i znalazł się u szczytu swej kariery parlamentarnej, wygłosił pochwalną mowę na cześć Zamoyskiego, w której wysoko ocenił sukcesy hetmana na Wołoszczyźnie. Mimo tych pozornych sprzeczności Ossoliński kon-

sekwentnie zajmował stanowisko, które według Jaremy Maciszewskiego można uznać za dowód oportunistycznego. Stałą wytyczną jego postępowania było tylko dochowanie wierności królowi i nienaruszanie zasad demokracji szlacheckiej. Stąd takie zachowanie się podkomorzego zostało trafnie określone jako oscylowanie między majestatem królewskim a wolnością szlachecką.

Na przełomie XVI i XVII w. Ossoliński znalazł się w kłopotach rodzinnych, bowiem po urodzeniu kolejnego dziecka zmarła w

1600 r. jego druga żona, Anna Firlejówna, która zresztą od dwu lat chorowała na raka piersi i swoją chorobę — jak pisze jej syn Jerzy — ukrywała ze wstydu przed mężem. Razem z matką zmarł także noworodek. Z lektury raptularza wynika, że Anna dzielnie pomagała mężowi w wychowaniu synów a także pasierbów: Krzysztofa i Maksymiliana, których m.in. osobiście odwiozła w 1596 r. do szkoły jezuickiej w Lublinie. Wydaje się, że Zbigniew Ossoliński dość szybko zapomniał o bolesnej stracie, bo już w listopadzie

1601 r. ożenił się po raz trzeci z Katarzyną z Kosińskich, wdową po Janie Wodyńskim i Stanisławie Kryskim, wojewodzie mazowieckim. O zawarciu tego małżeństwa zdecydowały z pewnością względy materialne, gdyż Katarzyna była znana z bogactwa. Ossoliński nie zważał na opinie dotyczące jej złego prowadzenia się po śmierci Kryskiego. Porównywano ją np. do słynnych nałożnic Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta: Beaty Kościeleckiej i Barbary Gizanki. Na ten temat krążyły głośne plotki o jej niewybrednych amorach z podrzędną służbą. Pasierb Jerzy Ossoliński pisał o niej, że była „panią tak w lata, jako i w majątność bogatą”.⁸ Trzecia żona wniosła mężowi znaczne dobra ruchome: gotówkę, kosztowności i ubiory oraz dożywocie dwóch starostw: stanisławowskiego i dobrzyńskiego. Wkrótce dzierżawa tych starostw została przez króla przeniesiona na Ossolińskiego, który pobierał dochody również i później, po śmierci Katarzyny.

W 1603 r., kiedy Ossoliński liczył sobie 48 lat, otrzymał od króla przywilej na kasztelanię małopolską, zamienioną po dwóch miesiącach na kasztelanię żarnowską, i jako kasztelan mniejszej rangi wszedł w skład senatu. Z pewnością był to upragniony, lecz niezbyt wczesny awans biorąc pod uwagę wiek i doświadczenie polityczne Ossolińskiego. Jego rówieśnik i przyjaciel książę Janusz Ostrogski został senatorem jako kasztelan krakowski, mając 30 lat, a młodszy brat Janusza Aleksander znalazł się w radzie królewskiej już w wieku 23 lat. Na tym przykładzie można się przekonać, jaka przepaść dzieliła w Rzeczypospolitej magnata od średnio zamożnego, szlachcica, nie wyłączając osób bardzo zasłużonych w sprawach politycznych.

Na początku 1604 r. Ossoliński wysłał na studia zagraniczne dwóch swoich synów Krzysztofa i Maksymiliana. Później przez kilka miesięcy jako deputat województwa sandomierskiego brał w Lublinie udział w sądach trybunalskich. W tym okresie zakupił

także od sąsiadów wsie Włostowice i Olbierzowice oraz niewielkie dobra na Podlasiu. Kiedy powracał z Lublina, zabrał ze sobą na Mazowsze dwóch młodszych synów Jerzego i Mikołaja, których zamierzał oddać na naukę do jezuitów w Pułtusk. Ponieważ Mikołaj zmarł nagle, we wrześniu 1604 r. do wstępnej klasy, czyli infimy, został oddany tylko syn Jerzy.

W styczniu 1605 r. Ossoliński wyruszył ze Stanisławowa na spotkanie z królem powracającym z Krakowa. Pragnął bowiem osobiście podziękować za awans i skomentował swoje zachowanie następująco: „tamże podziękowałem mu, że mię godnego być rozumiał przyjąć do rady koronnej i nie proszącemu [...] posłał kasztelania”. Jako nowo kreowany senator wystąpił po raz pierwszy na sejmie 1605 r. i w swoim wotum bronił króla, atakował senatorów, którym zarzucał brak należytej troski o kształtowanie opinii szlachty w duchu przychylnym dla polityki dworu, natomiast różnowiercom wytknął dążenie do ograniczenia praw Kościoła katolickiego.⁹ Już podczas sejmku zaczął u króla zabiegać o urząd wojewody podlaskiego, wakujący po przeniesieniu Janusza Zasławskiego na województwo wołyńskie. Zrozumiałe, że po takich wystąpieniach Ossolińskiemu łatwiej przyszło uzyskanie wyższej godności i już w sierpniu tego roku otrzymał przywilej na województwo podlaskie. Starania o nadanie wyższej godności motywował w *Pamiętniku* troska o sprawy publiczne i pisał: „ale będąc już w senacie, aby się lepiej siedziało i potężniej Rzeczypospolitej tam służyło”. Nominacja królewska została podobno życzliwie przyjęta przez szlachtę z Podlasia, która powitała nowego wojewodę w dniu objęcia urzędu 13 lutego 1606 roku. Stało się to chyba dlatego, że Ossoliński miał na tamtejszym terenie niewielkie posiadłości i mógł się uważać za posesjonata. Prawdopodobnie było także widoczne, iż nowy wojewoda będzie tylko przejściowo związany z Podlasiem, m.in. z tego powodu, że jego ambicją było osiągnięcie jeszcze wyższego urzędu, a ponadto większość majątków wraz z główną rezydencją znajdowała się w Sandomierszczyźnie. Jako nowo mianowany wojewoda podlaski Ossoliński brał udział w powitaniu arcyksiężnej Konstancji i jej ślubie z Zygmuntem III, które odbyły się w Krakowie w listopadzie 1605 roku. Do nowej królowej odnosił się Zbigniew z sympatią, o czym świadczą wzmianki w *Pamiętniku*. Wydaje się, że ta sympatia była obustronna, gdyż np. kilka lat później na osobiste życzenie królowej towarzyszył jej w podróży na Litwę.

Na sejmie przedrokoszowym 1606 r. Ossoliński w swoim wotum wypowiedział się zgodnie z propozycją królewską za wprowadzeniem stałej armii i ustanowieniem stałych podatków. Jego zdaniem za takim rozwiązaniem przemawiała konieczność zerwania z tradycją organizowania tzw. obrony potocznej i zastąpienie jej stałą i skutecznie działającą armią. Ustanowienie stałych podatków miało zwolnić szlachtę od częstych i kosztownych wyjazdów na sejmy i sejmiki, które zwoływano właśnie dla uchwalenia podatków na

potrzeby wojska. Kiedy wojewoda podlaski stwierdził, że obrady nie przyniosą oczekiwanych rezultatów, powrócił do domu, nie czekając zakończenia sejmu. Tuż po powrocie do Klimontowa otrzymał od króla w nagrodę nadanie starostwa nowomiejskiego. Po ogłoszeniu przez Zebrzydowskiego samowolnego zwołania szlachty na zjazd pod Stężycą, Ossoliński został wezwany przez króla do Warszawy. Później razem z innymi senatorami towarzyszył królowi w podróży do Krakowa i brał także udział w naradach senatorów, którzy próbowali obmyślić sposoby przeciwdziałania rokoszowi na radzie senatu w końcu lipca 1606 roku. Z Krakowa Ossoliński został wysłany przez króla do obozu rokoszan pod Pokrzywnicą, gdzie prowadził pertraktacje z przywódcami, a następnie przywiózł ich warunki do obozu królewskiego pod Wiślicą. W momencie kiedy próby pokojowego załatwienia sporu nie powiodły się i 4 października 1606 r. doszło do spotkania obu wrogich stron pod Janowcem — Ossoliński wraz z innymi senatorami został ponownie wysłany do Zebrzydowskiego, którego miał poinformować o warunkach stawianych przez króla. Poselstwo zakończyło się pomyślnie, a gdy Zebrzydowski upierał się małodusznie przy sposobie powitania króla — Ossoliński pierwszy zsiadł z konia, dając przykład wszystkim obecnym wraz z głównym sprawcą zamieszania.

Po powrocie do domu Ossoliński stwierdził, że rokoszanie zniszczyli mu majątek, który sąsiadował z Pokrzywnicą. Trzeba przyznać, że nie była to jedyna strata poniesiona przez niego w czasie trwania rokoszu. Jak wynika z licznych pism polemicznych powstałych w tym okresie, Ossoliński był gwałtownie atakowany przez przeciwników za popieranie polityki króla. Szlachta małopolska, która stanowiła główną siłę buntu, zarzucała wojewodzie podlaskiemu chciwość i nieuczciwość. Aby go pognębić, w różnych paszkwilach oczerniano nawet pamięć jego zmarłej żony Anny. Jeszcze częściej czyniono wyraźne aluzje do złej reputacji jego trzeciej żony Katarzyny. O charakterze tych oszczerstw najlepiej świadczył anonimowy wierszyk:

Gdzieby nie kurwa żona, a nie z opatrzenia ks. Ostrogskich łaski
Byłby po staremu wierutnym kpem i kaleką wojewoda podlaski.¹⁰

Kiedy w 1607 r. przywódcy rokoszu wznowili działalność i zwołali szlachtę na zjazd do Jędrzejowa, Ossoliński przebywał w dobrach żony na Mazowszu, skąd razem z synem Jerzym udał się na sejm do Warszawy. Po zakończeniu obrad sejmowych wyjechał wraz z królem pod Warkę, gdzie i tym razem starał się pośredniczyć w zawarciu nowego porozumienia między obiema stronami. Kiedy jednak rokoszanie 24 czerwca wypowiedzieli posłuszeństwo królowi i zbrojne starcie było nieuniknione, wojewoda podlaski tuż przed bitwą pod Guzowem opuścił króla i wyjechał do domu. Za takie zachowanie się w najgorętszej chwili został upomniany przez Zyg-

munta III. Sam też później próbował usprawiedliwić swoje postępowanie, bowiem pisał: „Nie chciałem być w radzie *sanguinis et belli civilis* [krwawej i domowej wojny], z której winy *et victor, et victus* [i zwycięzca, i zwyciężony] król miał Rzeczypospolitej naszej niebezpieczeństwo uczynić, przeto wróciłem się do domu będąc upomniany przez króla o moje *pacta consilia* [polubowne rady].” Po bitwie pod Guzowem (6 VII 1607), kiedy Zebrzydowski przebywał w ukryciu w klasztorze opatowskim, Ossoliński pożyczył mu 200 czerwonych zł pod zastaw pierścienia. Pozostałą część roku spędził Ossoliński na przygotowaniu wyjazdu synów Krzysztofa i Jerzego za granicę. Opiekował się także chorą żoną, która zmarła w końcu grudnia 1607 roku. W maju 1608 r. Ossoliński przybył na konwokację do Krakowa, gdzie podczas obrad doradzał królowi łagodne potraktowanie przywódców rokoszu. Skoro jednak zauważył, że jego argumenty nie znajdują posłuchu u króla, postanowił wyjechać do domu. Mimo tego na odjeźdźnym udało mu się uzyskać od króla zgodę na sprzedaż starostw nowomłejskiego i dobrzyńskiego. W lipcu 1608 r. Ossoliński ożenił się po raz czwarty. Jego czwartą żoną została Katarzyna Warszewicka, wdowa po Mikołaju Laskowskim, spokrewniona z rodem książąt mazowieckich. Syn Zbigniewa Jerzy tak scharakteryzował drugą macochę: „Była panią lat średnich, ale niepłodną, macochą nam bardzo życzliwą i dobrą.” Opinia ta daje dobre świadectwo o ostatniej żonie Zbigniewa, która mu pomagała wychowywać synów oraz załatwiać skomplikowane sprawy rodzinne i majątkowe.

Z powodu choroby Ossoliński nie był obecny na sejmie 1609.r., dlatego mógł później bez ogródek napisać w *Pamiętniku*, że „król się porwał *sine consensu R.P.* [bez zgody Rzeczypospolitej], choć sejm był, na Moskwę”. Na początku czerwca tego roku wyjechał do Pokrzywnicy, gdzie powitał króla, który udawał się na wyprawę moskiewską, i towarzyszył całemu orszakowi aż do Sandomierza. W wyprawie jednak wojewoda nie brał udziału. W okresie 1609— —1611, kiedy uwaga całej Rzeczypospolitej była skierowana na Smoleńsk, Ossoliński dzielił czas na załatwianie swoich spraw prywatnych i udział w sejmikach oraz różnych komisjach granicznych. W sierpniu 1611 r. urządził wesele córki Halszki, którą wydał za Konstantego Korniakta i bogato wyposażył. Do Warszawy wyjechał dopiero we wrześniu, aby powitać króla Zygmunta III powracającego z wyprawy moskiewskiej po zdobyciu Smoleńska. Na sejmie, który się niebawem rozpoczął, Ossoliński w swoim wotum ostro zaatakował sprawców wojny, nie wymieniając jednak samego króla. Mówił o naruszeniu prawa rozpoczynania wojny zastrzeżonego dla sejmu, o ogromnych sumach należnych zaciężnym żołnierzom, żądał ujawnienia sumy długów i wzywał do obmyślenia sposobów ich zapłacenia.¹¹ W czasie trwania obrad sejmowych brał udział w weselu syna Maksymiliana, który poślubił Helenę Kazanowską, córkę Zygmunta, podczaszego nadwornego. Tuż po weselu zachoro-

wał obłożnie i będąc w ciężkim stanie zdrowia polecił sprowadzić z zagranicy synów Krzysztofa i Jerzego. Wydaje się, że bezpośrednią przyczyną tego kroku były zwiększone wydatki na posag córki i ożenek syna. Mieszkając w swoich dobrach sandomierskich Ossoliński obserwował przebieg drugiej wyprawy króla na Moskwę. W czerwcu 1612 r. brał udział w chrzcinach królewicza Jana Olbrachta, które odbyły się w Warszawie. Udział w tej uroczystości tak tłumaczył: „Przykazała powinność w takowej bliskości stawić się tam, gdyż jakom nigdy nie chciał być w liczbie pochlebców, tak i w malkontentów pogotowiu.” Później, jak to już wyżej wspomniano, odprowadził królową Konstancję na Litwę. W październiku tego roku wyjechał do Brześcia, gdzie skłonił niepłatnych żołnierzy do rozwiązania konfederacji. Po powrocie doszła go radosna wiadomość o urodzeniu się mu dwóch wnuków: Jana, syna Maksymiliana, i Aleksandra, syna Halszki Korniaktowej.

Na pierwszym sejmie 1613 r. Ossoliński zajmował wyraźnie stanowisko opozycyjne, bowiem kiedy niektórzy regaliści, pragnąc oczyścić króla z zarzutów, powoływali się na uchwały sejmowe w sprawie wyprawy na Moskwę — wojewoda podlaski podważył ich argumenty, gdyż przypomniał, że właśnie z winy króla sejm w 1609 r. nie omawiał spraw wojennych. Podczas dalszych obrad został wyznaczony do komisji powołanej dla uspokojenia niepłatnych żołnierzy, tzw. sapieżyńców, którzy podówczas obozowali w Łomży, gdzie popełniali liczne gwałty i grabieże. Nie czekając na przyjazd innych komisarzy samotnie udał się do obozu wojskowego i skłonił konfederatów do obniżenia sumy zaległego żołdu. Po sejmie wyprawił syna Jerzego na dalsze studia zagraniczne. Mieszkając w Klimontowie otrzymał Ossoliński od króla polecenie wzięcia ponownego udziału w komisji dla uspokojenia konfederatów, którzy kwaterowali w Brześciu. Początkowo odmówił wykonania polecenia króla tłumacząc się brakiem pieniędzy, ale po namyśle zaciągnął pożyczkę i wyjechał do Brześcia, gdzie wymową i sutymi poczęstunkami, które urządzał starszyźnie wojskowej, doprowadził do uspokojenia żołnierzy i likwidacji konfederacji. W nagrodę za te usługi otrzymał 18 listopada 1613 r. nominację na urząd wojewody sandomierskiego, opróżniony po śmierci Jerzego Mniszcha.

Na drugim sejmie 1613 r. nowy wojewoda sandomierski został wyznaczony do komisji lwowskiej, którą utworzono w celu uspokojenia niepłatnych żołnierzy. Po zakończeniu sejmu powrócił do swoich dóbr na Mazowszu, skąd w styczniu 1614 r. przybył na sejmik do Opatowa, gdzie po raz pierwszy wystąpił w roli wojewody sandomierskiego. Nie ulega wątpliwości, że był to widomy znak awansu rodu Ossolińskich, gdyż Zbigniew — jako pierwszy w tej rodzinie — osiągnął tak wysoki urząd. Podczas obrad sejmiku udało mu się skłonić szlachtę do uchwalenia sześciu poborów na potrzeby wojenne. Dopiero po zakończeniu obrad odbył Ossoliński uroczysty wjazd do Sandomierza, gdzie znajdowała się siedziba lo-

kalnej władzy województwa. Kiedy niedługo później został zgodnie z uchwałą sejmową wezwany przez króla do udziału w komisji lwowskiej, wysłał do Warszawy list, w którym odmówił wyjazdu tłumacząc się brakiem pieniędzy. Przypomniał również w tym liście, że udział w poprzedniej komisji naraził go na znaczne wydatki. Przez kilka miesięcy przebywał następnie w Zgórsku, skąd udał się na okazowanie województwa sandomierskiego, które odbyło się 1 maja 1614 r. pod Pokrzywnica. Zjazd szlachty sandomierskiej był z niepokojem oczekiwany przez króla, który obawiał się wybuchu nowego rokoszu. Obawy te nie były całkiem bezpodstawne, gdyż zjazd nie ograniczył się tylko do sprawdzenia gotowości bojowej na wypadek popołitego ruszenia i szlachta wysłała do króla poselstwo z prośbą o zwołanie sejmu. W liście do króla Ossoliński tłumaczył postępowanie szlachty tym, że wynikało ono z troski o zapewnienie obrony kraju. Wszystko to nie znalazło jednak uznania u dworu i król miał uzasadnione pretensje do wojewody, którego uważał za głównego sprawcę tych niezgodnych z prawem obrad szlachty. Ponieważ jednak żądanie szlachty sandomierskiej nie było odosobnione, król wyraził w końcu zgodę na zwołanie sejmu, ale dopiero w lutym 1615 roku.

W styczniu 1615 r. Ossoliński urządził w Krakowie okazałe wesele swego syna Krzysztofa z Zofią Cikowską „w wielkiej frekwencji nie tylko okolicznych zacnej szlachty, urzędników i kilkunastu senatorów”. Jeszcze przed zakończeniem wesela, mimo chorej nogi, Ossoliński wyjechał do Zgórsk, skąd po kilku dniach udał się na sejmik do Opatowa. Niemal na wszystkich sejmikach przedsejmowych ożywioną agitację prowadzili senatorowie niechętni dalszej wojnie z Moskwą. W Małopolsce najbardziej agitował w tej sprawie Ossoliński, który podobno napisał w tym czasie i rozpowszechniał wśród szlachty odpowiednie pismo polemiczne przeciw wojnie z Moskwą. Przypuszczalnie pod jego wpływem sejmik opatowski uchwalił ostrą instrukcję dla swoich posłów. Ossoliński, usprawiedliwiając się chorobą nogi, nie wziął udziału w obradach sejmowych i wyjechał na Mazowsze, skąd śledził przebieg obrad, które zresztą po pewnym czasie zostały zerwane. Wojewoda sandomierski upatrywał w tym intrygę dworu. W maju 1615 r. wziął ponownie udział w okazowaniu na zjeździe pod Pokrzywnica, we wrześniu zaś tegoż roku był obecny na sejmiku deputackim.

Na sejmie 1616 r. Ossoliński znowu ostro wystąpił przeciw wyprawie królewicza Władysława do Moskwy. Wypomniął wtedy Zygmuntowi III wszystkie niepowodzenia jego polityki: utratę Szwecji, Inflant, korony carskiej oraz najazdy tatarskie. Uważał, że „nie pomagają nam najlepsze rady, najlepsze zwycięstwa — Moskwie się nie wybronimy, ważyć raz, a pokój sobie uczynić”. Korzystając z okazji Ossoliński gwałtownie zaatakował hetmana Żółkiewskiego, któremu zarzucił nieudolne dowodzenie, niedbalstwo i prywatę. Zrozumiałe, że pod wpływem takiego stanowiska woje-

wody sejmik relacyjny w Opatowie wypowiedział się przeciw niektórym uchwałom sejmu z 1610 roku. Dopiero po interwencji króla szlachta sandomierska zgromadzona na sejmiku deputackim we wrześniu tego roku przekazała uchwalony wcześniej pobór na potrzeby królewicza Władysława, który przygotowywał się do wyprawy po koronę carską.

Jeszcze w czasie trwania sejmu Ossoliński sprowadził z zagranicy syna Jerzego, którego później, już po sejmie, zabrał ze sobą do Warszawy, gdyż nie bacząc na swoje opozycyjne nastawienie do aktualnej polityki dworu, wybrał dla młodszego syna karierę dworską, i to właśnie na dworze królewicza. Początkowo nic z tych zamierzeń nie wychodziło, gdyż mimo poparcia starań Jerzego przez jego wujapodkanclerzego Henryka Firleja Zygmunt III nie udzielił zgody na zaciągnięcie się młodego Ossolińskiego do służby na dworze syna. W październiku 1616 r. wojewoda sandomierski brał udział w obradach komisji sejmowej, utworzonej dla załatwienia spraw monetarnych. Wykorzystał to jako okazję do ponownego zaatakowania króla, któremu zarzucił, że kieruje się swoimi prywatnymi interesami i zezwala na bicie monety bez kontroli Rzeczypospolitej oraz ułatwia nadużycia, które prowadzą do spadku wartości pieniądza. Mimo tak skrajnych sądów Ossolińskiego komisja uchwaliła jednak postanowienia w sprawie wartości niektórych monet.

Na początku 1617 r. po uzyskaniu zgody króla Ossoliński wyprawił syna Jerzego do służby dworskiej. Jak się później okazało, wyposażył go bardzo skromnie „bez kosztu wielkiego ojcowskiego”. Nie wiadomo, czy liczył na zaradność syna, czy uczynił to ze zwykłego skąpstwa, ale dopiero wsparcie innego wuja, Zebrzydowskiego, i biskupa Szyszkowskiego umożliwiło Jerzemu wyjście z niedostatku, kiedy jako rękodajny królewicza wyjechał w marcu tego roku do Moskwy. W tym czasie wojewoda przebywał w swoich dobrach sandomierskich, gdzie leczył się po kolejnym ataku choroby. Jak wynika z jego raptularza, otrzymywał częste listy od syna, który go informował o przebiegu wyprawy.

W styczniu 1618 r. Ossoliński będąc w Sandomierzu zakupił wieś Iwaniska. W końcu tego miesiąca wyjechał do Krakowa na pogrzeb swego powinowatego Gabriela Tęczyńskiego, wojewody lubelskiego. Publicznie wystąpił dopiero na sejmiku przedsejmowym, na którym obok uchwalenia instrukcji zgodnej z wytycznymi dworu doprowadził do wyboru na posła swego syna Maksymiliana. Po sejmiku wyjechał do Zamościa, gdzie z tamtejszym ordynatem Tomaszem Zamoyskim załatwiał sprawy majątkowe. Na przełomie lutego i marca Ossoliński brał udział w obradach sejmu, gdzie i tym razem nie ukrywał swego opozycyjnego nastawienia wobec polityki króla, tym bardziej że obrady ograniczały się do uchwalenia podatków na zapłacenie wojska. Z winy Ossolińskiego do poważniejszego incydentu doszło w lecie 1618 r., bowiem dopiero po

podjęciu przez sejmik opatowski uchwały o zwołaniu pospolitego ruszenia z powodu zagrożenia tatarskiego wojewoda sandomierski zwrócił się do króla o aprobatę tego samowolnego uniwersału. Jego list w tej sprawie wywołał konsternację na dworze, gdzie uchwałę sejmiku potraktowano jako rozpoczęcie nowego rokoszu. Do ostatecznego potępienia jednak nie doszło, gdyż Zygmunt III potrzebował w tym czasie poparcia dla swojej polityki i na jego prośbę Ossoliński wypowiedział się za zwołaniem sejmiku w 1619 roku. Przy okazji nie omieszkał oczywiście skrytykować zbyt częstego zwoływania sejmów przez króla. Na sejmiku przedsejmowym, który odbył się w grudniu z udziałem wojewody, szlachta ponownie wybrała Maksymiliana Ossolińskiego na posła.

W styczniu 1619 r. Ossoliński na zaproszenie Stanisława Lubomirskiego, starosty sandomierskiego, przebywał w Krakowie, gdzie brał udział w weselu jego siostry Krystyny Lubomirskiej i Stanisława Koniecpolskiego, hetmana polnego. Po powrocie z wesela wyjechał do Sandomierza, gdzie zapisał część swoich dóbr dwóm starszym synom: Krzysztofowi i Maksymilianowi. Z tego powodu przybył z opóźnieniem na sejm do Warszawy, gdzie obserwował przebieg burzliwych obrad. Przed zakończeniem sejmiku rozchorował się i wyjechał do dóbr żony. Pomimo trwającej choroby w marcu tego roku, uproszony przez swego przyjaciela Jana Tęczyńskiego, wyjechał ponownie do Warszawy, gdzie pośredniczył w sporze Tęczyńskiego z Krzysztofem Kiszką o zagarnięcie dóbr międzyrzeckich. Cały ten epizod, niezależnie od prawnych aspektów, był traktowany jako jedno z wydarzeń, które świadczyły o istnieniu rywalizacji Korony i Litwy. Po załatwieniu sporu powrócił do Sandomierza kontynuując leczenie aż do czasu zwołania sejmiku elekcyjnego (w kwietniu 1619 r.), na którym otrzymał od króla przywilej na dzierżawę starostwa stobnickiego. Po powrocie do Klimontowa chorował na astmę, ale niezbyt obłożnie, skoro mógł nadzorować zaciąg tzw. żołnierza powiatowego za pieniądze uchwalone przez sejmik. Po dokonaniu formalnego przejęcia starostwa stobnickiego rozpoczął z Tarnowskimi proces o przywłaszczenie kilku folwarków. W jesieni 1619 r. Ossoliński udzielił odpowiedzi na list króla w sprawie powstania czeskiego i radził, aby Zygmunt III nie śpieszył z pomocą Habsburgom, lecz podjął się mediacji między walczącymi stronami. W grudniu tego roku wojewoda doprowadził na sejmiku opatowskim do wyboru syna Krzysztofa na urząd podkomorzego sandomierskiego. Zajmował się także w tym czasie zapewnieniem opieki lekarskiej dla swojej czwartej żony, która jednak po długiej chorobie zmarła w marcu 1620 roku. W maju 1620 r. Ossoliński przebywał w Warszawie i brał udział w uroczystościach weselnych swego syna Jerzego z Izabelą Daniłowiczówną, córką podskarbiego koronnego, które swoją obecnością zaszczylił także król Zygmunt III wraz z całym dworem. Po powrocie z wesela zajmował się załatwianiem spraw spadkowych,

dokonał bowiem wtedy rozliczeń z rodziną zmarłej żony oraz wypełniał jej zapisy na cele pobożne.

Z pewnością — tak jak cały kraj — był Ossoliński zaskoczony wiadomością o klęsce cecorskiej. W swoim raptularzu zanotował, że wyprawa do Mołdawii została rozpoczęta w nierozważny sposób przez króla i hetmana; natomiast klęska wojsk koronnych została spowodowana brakiem odpowiednich przygotowań bez „nadarzenia się dobrego” i nierozważą hetmana, który za to zapłacił życiem. W końcu października 1620 r. Ossoliński na czele pospolitego ruszenia województwa sandomierskiego wyjechał w kierunku Lwowa. Prawdopodobnie nie brał udziału w grudniowym sejmie, zwołanym dla obmyślenia sposobów wyjścia z trudnej sytuacji. Przymuszczalnie dlatego król zwrócił się do niego o radę osobno. Wojewoda udzielił odpowiedzi w obszernym liście, w którym proponował, aby dowództwo wojska w braku hetmanów koronnych oddać hetmanowi litewskiemu Chodkiewiczowi, krewnemu Zbigniewa, krytykował zmianę polityki polskiej w odniesieniu do Turcji i Tatarów, co nieuchronnie doprowadziło do wojny, doradzał różne sposoby na odparcie niebezpieczeństwa tureckiego. Oprócz tego osobną część listu poświęcił nieoczekiwanej apologii króla Stefana Batorego, którego za życia nie darzył sympatią. Doradzając Zygmuntowi III naśladowanie czynów poprzednika tak pisał: „Nieboszczyk król Stefan z tymże narodem sprawę miał królując mu, z którym WK. Mość teraz masz, a przecie będąc wojownikiem swych czasów między pany chrześcijańskimi bardzo chwalebny, w swoich imprezach tak umiał postępować, że każdą szczęśliwie odprawił i dokończył. Dopuszczał nam wszystko, co wedle praw i wolności naszych dźać się musiało, dopuszczał nam nagać się do woli stosownie do zwyczaju, patrząc jednak, aby w swoje czasy, aby nic swoim imprezom nie upuścił.”¹² Następny rok spędził Ossoliński w swoich dobrach sandomierskich, trapiiony coraz częstszymi atakami choroby. Z pewnością cieszył się z pomyślnego zakończenia kampanii chocimskiej i zażegnania niebezpieczeństwa tureckiego grożącego Rzeczypospolitej. Kiedy w lutym 1622 r. doszło we Lwowie do zawiązania konfederacji niepłatnego wojska, Ossoliński został wezwany przez króla na radę senatu, która odbyła się w połowie marca w Warszawie. Wydaje się, że było to jego ostatnie wystąpienie publiczne i ostatnie spotkanie z królem Zygmuntem III. Drugą dziedziną aktywnej działalności Zbigniewa Ossolińskiego były sprawy gospodarcze, które wynikały z jego dążenia do powiększania własnego majątku i tworzenia rodowej fortuny. Trzeba przyznać, że na tym odcinku osiągnął poważne rezultaty i w pełni zasłużył na miano dorobkiewicza. Należy przy tym pamiętać, że nie jest to określenie nowe, gdyż już Józef Szujski w połowie ubiegłego stulecia użył tego terminu, kiedy pisał o działalności wojewody sandomierskiego. W naszych czasach drogę majątkowego

awansu Ossolińskiego przedstawił Jarema Maciszewski, który także wystąpił z twierdzeniem, że sprawy majątkowe były w jego działalności ważniejsze od spraw politycznych.

Jak już wspomniano, Zbigniew pochodził z niezamożnej rodziny, bowiem jego ojciec Hieronim więcej zajmował się działalnością publiczną i swoim czterem synom pozostawił niezbyt obszerne oraz mocno zadłużone posiadłości. Po dokonaniu podziału ojcowizny w 1584 r. Zbigniew odziedziczył części w siedmiu wsiach (Ossolin, Ramułtowiec, Dziewków, Zakrzów, Pechów, Wilkowice i Nawodzice). Pozostałe części przejęli bracia: Hieronim, Mikołaj i Andrzej. Wszyscy czterej mieli solidarnie spłacać długi ojcowskie i regulować inne zobowiązania. Rychło okazało się, że tylko sam Zbigniew potrafił uzyskać dochody ze swoich majątków i dysponował gotówką; pozostali bracia poszli w ślady ojca i do jego długów dodali własne pożyczki. Najgorzej gospodarował brat Andrzej, który zaciągnął długi znacznie przekraczające wartość jego całego majątku. W tej sytuacji Zbigniew, tłumacząc swoje postępowanie troską o całość ojcowizny i chęcią dopomożenia braciom w kłopotach, wykupił kolejno części ich dóbr. Dzięki temu po kilku latach był już właścicielem Goźlic, Płackowic, Beradza, Olbierzowic, Szymanowic, Nowej Wsi, Ciepeliowa i Iwanisk. Nadto na gruntach wsi Ramułtowiec założył miasteczko Klimontów. W 1604 r. zakupił na Podlasiu wsie Siekierki i Paderów oraz części Rotek i Putkowic. (Stan posiadania powiększył znacznie w 1608 r., kiedy zakupił od hetmana Chodkiewicza za 130 tys. złp dobra mieleckie, które obejmowały połowę Mielca i Zgórsko wraz z okolicznymi folwarkami. Część tych dóbr wykupił z zastawów i na ten cel sprzedał swoje dobra w ziemi płockiej, które otrzymał jako posag swoich żon (Zieluń, Kozi Las i Wronka). Za zgodą króla odprzedał po pewnym czasie starostwa dobrzyńskie i nowomiejskie oraz odkupił od Anny Ratowskiej drugą część Mielca. Gotówkę na koszty prowadzenia tych transakcji Ossoliński uzyskiwał ze wspomnianych wyżej jurgieltów i dzierżaw królewskich oraz majątków prywatnych lub należących do dóbr kościelnych (Swieciechów odstąpiony mu przez kardynała Radziwiłła oraz Krasylów należący do Ostrogskich). Pokażnym źródłem dochodów Ossolińskiego były posagi jego czterech żon, które kolejno wniosły mu na własność Bukowsko i Boratyn na Rusi, część Radoryża i Dąbrówki, 18 tys. złp w gotówce, dożywocie starostw stanisławowskiego i dobrzyńskiego oraz Tyrzyn i Burzec w ziemi radomskiej. Kiedy w 1620 r. Ossoliński dokonał podziału swoich majątków między synów, okazało się, że był on podówczas właścicielem rodowego Ossolina z zamkiem, miasta Mielca z przyległymi folwarkami, 18 innych wsi i folwarków, dóbr Zgórsko oraz części kilku dalszych wsi. Dzięki temu przy podziale wyposażył dostatnio synów Krzysztofa, Maksymiliana i Jerzego. Nadto w wyniku jego starań synowie otrzymali cesję niektórych

starostw dzierżawionych przez ojca. Jeszcze przed dokonaniem podziału dóbr Ossoliński zapisał dochody z czterech wsi na utrzymanie klasztoru w Klimontowie oraz wypłacił znaczne sumy jako posag córki Halszki. Ogólnie biorąc, wojewoda sandomierski mógł z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że po blisko czterdziestu latach starań i zabiegów udało mu się stworzyć materialne podstawy znaczenia rodu Ossolińskich. Już po jego śmierci dwaj synowie osiągnęli urzędy senatorskie, trzeci syn Jerzy został z czasem kanclerzem koronnym oraz najbliższym współpracownikiem Władysława IV i Jana Kazimierza. Znane było również ich bogactwo, które umożliwiło synom budowę wspaniałego pałacu w Warszawie, ogromnego zamku Krzyżtopór w Ujeździe oraz okazałych kościołów w Klimontowie i Ossolinie. Cały ten materialny awans Ossolińskich może z pewnością służyć jako doskonały przykład procesu tworzenia się warstwy nowej magnaterii za panowania Zygmunta III. W odróżnieniu od Lubomirskich, Potockich, Koniecpolskich, Sapiechów i innych rodów Ossolińscy nie posiadali większych dóbr we wschodnich regionach Rzeczypospolitej, ponieważ ich majątki były położone przeważnie na obszarze województwa sandomierskiego.

Wydaje się, że życiowa droga Zbigniewa Ossolińskiego stanowi wymowny przykład kariery człowieka, który ze zwykłego szlachcica własnym staraniem i zapobiegliwością doszedł do urzędu wojewody sandomierskiego — czwartego w hierarchii senatorskiej Rzeczypospolitej. Na podstawie istniejących źródeł możemy stwierdzić wyraźnie, że przez całe życie unikał wyraźnego zajmowania stanowiska i na ogół udzielał poparcia polityce króla. Kiedy jednak zdobył upragniony urząd wojewody, w jego poglądach nastąpiła wyraźna zmiana, której wyrazem było m.in. jego przejście w szeregi opozycji. Jednakże mimo zbliżenia się po 1613 r. do opozycji magnackiej, reprezentowanej przez Radziwiłłów i Zbaraskich, Ossoliński nigdy nie był wrogiem Zygmunta III, którego zawsze uznawał za symbol władzy Rzeczypospolitej i gwaranta praw szlachty. Jeśli nawet zajmował krytyczne stanowisko — jego wypowiedzi dotyczyły tylko konkretnych spraw i decyzji króla. Z pewnością nigdy nie popierał planów wzmocnienia władzy królewskiej, bowiem stale głosił zasadę przestrzegania wolności szlacheckiej. W szczególności było to widoczne podczas rokосу, kiedy w równym stopniu obawiał się zwycięstwa Zygmunta III, jak też i wygranej swego powinowatego Zebrzydowskiego. Wydaje się, że po 1613 r. Ossoliński poświęcał więcej czasu dawniej na wychwytywanie błędów w polityce króla i postępowaniu jego najbliższych doradców, ale także zaczął dostrzegać wady ustrojowe Rzeczypospolitej. Jednakże był daleki od chęci ich zmiany, gdyż uważał, że są one tylko konsekwencją nieprzestrzegania istniejących praw i zasad. Jako polityk Ossoliński pozostał lo-

jalny wobec Zygmunta III, który ze swej strony był zawsze pewny jego poparcia i nagradzał tę lojalność nadaniami dóbr ziemskich i awansami na coraz wyższe urzędy. Wydaje się, że nawet krytyczne wystąpienie wojewody sandomierskiego na sejmie 1616 r. i jego zdecydowany sprzeciw wobec wyprawy królewicza Władysława na Moskwę nie wpłynęły na zmianę stanowiska obu

stron, bowiem król właśnie w tym czasie udzielił swego poparcia synowi wojewody i umożliwił mu wstąpienie do służby na dworze królewicza. Ponadto mimo młodego wieku Jerzego Ossolińskiego wysłał go z poselstwem do Anglii w 1621 roku.

Mimo iż w postępowaniu Ossolińskiego dostrzegamy niewątpliwie cechy karierowiczostwa i dorobkiewiczostwa, warto pamiętać, że przy wszystkich swoich wadach nie był nigdy demagogiem i warchołem, a w sprawach gospodarczych nie stosował metod Sebastiana Lubomirskiego, które polegały na zdobywaniu majątku za wszelką cenę. Ossoliński swoje majątki zdobywał raczej przyzwoitymi metodami. Nie prowadził z własnej inicjatywy zbyt wielu procesów sądowych i nie był pozywany do trybunału przez innych, wszelkie zobowiązania regulował w terminie, nie wyłączając i tych, które dotyczyły ubogiej szlachty, notorycznie krzywdzonej przez magnackich sąsiadów. Trudne rozliczenia z licznymi krewnymi swoich czterech żon i z braćmi realizował na drodze porozumień i ustępstw. Stąd wydaje się, że w pełni zasłużył na miano człowieka solidnego.

Jako człowiek epoki kontrreformacji, Ossoliński po przejściu na katolicyzm dawał dowody gorliwości w nowej wierze i pobożności, m.in. odebrał kalwinom kościół w Goźlicach i zwrócił go katolikom. Był także członkiem bractw religijnych, dobroczyńcą kościołów i fundatorem klasztoru dominikanów, których w 1613 r. sprowadził do Klimontowa i hojnie wyposażył. W latach 1617—

—1620 zbudował im kościół, do którego już po śmierci fundatora dobudowano nowy gmach klasztorny. Za życia podarował dominikanom klimontowskim bogate aparaty i szaty liturgiczne oraz ustanowił pobożną fundację na utrzymanie muzykantów, którzy swoją grą uświetniali nabożeństwa różańcowe. Kiedy sporządził akt ostatniej woli, zadysponował, aby go pochowano w habicie dominikańskim w podziemiach kościoła, pod chórem zakonnym.¹³

Zbigniew Ossoliński zmarł 3 października 1623 r. przeżywszy 68 lat i 1 miesiąc. Wydaje się, że jego śmierć nastąpiła nagle i przeszła bez większego rozgłosu, ponieważ nie zachował się żaden panegiryk, którymi podówczas czczono znacniejszych zmarłych. Dominikanie klimontowscy uczcili pamięć swego fundatora okazałym portretem, który zawieszono w prezbiterium. Na obrazie znajdował się napis: *„Illustrissimo Domino D. Zbigneo de Tenczyn Ossoliński, Palatino Sendomir[iensi], Capit[ane]o, Stobnic[ensi], Stanislavo[viensi] etc. Fratres Ordinis Praedicat[orum] Fundatori suo*

pasuerunt A.D. 1627." Po kilku latach trzej synowie uczcili pamięć ojca i ufundowali mu w kościele klimontowskim niezbyt okazały nagrobek z okolicznościowym sześciowerszem, który w swoich dziełach utrwalił Szymon Starowolski i Szymon Okolski.

Postać Ossolińskiego wkrótce po śmierci została zapomniana, mimo iż w XVII i XVIII wieku żyli jego potomkowie, którzy pochodzili od syna Maksymiliana. *Pamiętnik* Zbigniewa długo pozostawał w rękopisie i wędrował po różnych archiwach rodzinnych; ponadto w nieznanymi okolicznościach zaginęły niemal w całości archiwa publiczne województwa sandomierskiego, gdzie Ossoliński najczęściej przebywał i prowadził swoją działalność polityczno-gospodarczą. Historycy osiemnastowieczni, jak Jan Albertrandy czy Adam Naruszewicz, nie korzystali ze wspomnianego *Pamiętnika* i jego autorowi poświęcili tylko drobne wzmianki. Dopiero Józef Maksymilian Ossoliński, przy sposobności prowadzenia badań nad ojczystym piśmiennictwem, odnalazł i uporządkował rękopisy swego przodka, mocno nadwerężone przez czas. Na próżno jednak poszukiwał komentarzy, które stanowiły część *Pamiętnika*. W swoich notatkach, wydanych pośmiertnie, zasłużony fundator Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie pozostawił trochę szczegółów z życia Zbigniewa, niezbyt dokładne wypisy ze wspomnianego *Pamiętnika* i wiadomość o posiadaniu kilku mów wojewody sandomierskiego (do dziś nie zachowanych), które zamierzał wydać drukiem.¹⁴

Dopiero w drugiej połowie XIX w. Józef Szujski umieścił w swoich *Dziejach Polski* obszerną wzmiankę o działalności politycznej Ossolińskiego, którego także nazwał „dorobkiewiczem”. Twierdził bowiem, że kariera tego syna niezamożnego szlachcica opierała się na spekulacjach majątkowych i ożenkach. Przy sposobności podkreślił jednak skrzętność i pomysłowość Ossolińskiego oraz jego przywiązanie do Zygmunta III. Szujski słusznie zwrócił uwagę na inne wydarzenia z życia Ossolińskiego, jak: ożenek w rodzinie arian Sienieńskich z Rakowa, przejście na wiarę katolicką dokonane bez rozgłosu oraz późniejsze zachowanie się w sprawach religii typowe dla możliwych okresu kontrreformacji (gorliwość, pobożne uczynki, ufundowanie klasztoru). Zauważył, iż w postępowaniu Ossolińskiego pozostało coś z dawnego wyznawcy kalwinizmu, gdyż nigdy nie przyjaźnił się on z duchowieństwem katolickim. Wyjątek stanowił kardynał Radziwiłł, z którym Zbigniewa łączyły jednak tylko sprawy majątkowe.

Niniejsza edycja została uzupełniona osobną i kompletną częścią, która dotyczy spraw majątkowych autora *Pamiętnika*. Część ta powstawała, sukcesywnie — jako summariusz — czyli opisanie do-

kumentów odnoszących się do wszystkich majątków, które na stałe lub przejściowo znalazły się w posiadaniu Ossolińskiego. Jak wynika z treści, dokumenty te w liczbie ponad 300 sztuk tworzyły archiwum domowe wojewody sandomierskiego, ułożone według poszczególnych miejscowości, oznaczonych kolejnymi literami alfabetu od A do R. W większości były to oryginalne egzemplarze wszelkiego rodzaju działów familijnych, umów kupna i sprzedaży, dożywocia i zabezpieczenia posagów żon, akty darowizn, spisy ruchomości, akty fundacyjne oraz listy graniczne zawierające dokładne opisy poszczególnych majątków. Inną grupę tworzyły dokumenty dotyczące spraw pieniężnych, jak: kwity zastawne, zapisy różnych świadczeń (dziesięciny dla kościołów, zapłata procentów od wyderkałów itp.), pokwitowania jednorazowych danin, zwroty różnych pożyczek na kwity zwane membranami lub cyrografami, wpłata podatku kwarcianego, opłata dzierżaw itp. Pokazną grupę stanowiły w tym archiwum pisma urzędowe: intromisje, roboracje, indulty, pozwy, wyroki trybunałów itp. Wśród nich znajdowały się również akta procesów o zbiegłych chłopów, którzy uciekli do dóbr Ossolińskiego, jednakże trudno stwierdzić, czy te ucieczki zostały spowodowane chęcią uzyskania lepszych warunków w dobrach wojewody. Wśród tych dokumentów znajdowały się różne oryginalne przywileje odnoszące się do majątków, zanim jeszcze znalazły się w posiadaniu Ossolińskiego. Były to m.in. pergaminowe przywileje książąt mazowieckich z XIII i XIV wieku oraz wiele dyplomów pochodzących z kancelarii królewskiej, wystawionych przeważnie w końcu XVI i na początku XVII wieku.

Zawartość tego archiwum była typowa dla bogatej szlachty i magnaterii. Z pewnością Ossoliński nauczony przykrymi doświadczeniami, jak np. obszernie udokumentowana sprawa długów brata Andrzeja, gromadził systematycznie potrzebne akta. Wynikało to również z ówczesnych warunków społecznych, gdyż wśród szlachty było ogromnie rozpowszechnione pieniactwo, jak również wykorzystywanie wszelkiego rodzaju niedomogów prawa w celu uzyskania określonych korzyści. Trzeba także pamiętać, że dawne prawo polskie nie знаło zasady przedawnienia i wiele spraw majątkowych ciągnęło się przez całe pokolenia.

Jeśli weźmiemy pod uwagę daty załatwiania różnych spraw majątkowych — możemy stwierdzić, że okres aktywności Ossolińskiego na tym odcinku był wyjątkowo długi, ponieważ trwał od 1576 r., tzn. od śmierci ojca, aż do 1620 r., kiedy Zbigniew sam dokonał podziału swoich dóbr między synów. Daty te w pewnym stopniu wyznaczają okres tworzenia własnego majątku, a zarazem budowania materialnych podstaw znaczenia rodu Ossolińskich. Na tym odcinku istnieją spore podobieństwa między Zbigniewem Ossolińskim a Sebastianem Lubomirskim, który mniej więcej w tym samym okresie tworzył w sąsiednim województwie krakowskim latyfundium Lubomirskich. Jednakże obaj twórcy znaczenia swoich ro-

dzin różnili się zasadniczo sposobami w dochodzeniu do posiadania majątków, jak również osiągniętymi rezultatami.

Oprócz wiadomości o życiu i działalności Zbigniewa Ossolińskiego czytelnikom należą się także bliższe informacje o samym *Pamiętniku*. Wydaje się, że ta redakcja rękopisu, która dotarła do naszych czasów, jest rozszerzoną wersją raptularza, prowadzonego przez autora w okresie 1570—1621. Świadczą o tym najpewniej dwa fragmenty, mianowicie kiedy pod 1596 r. Ossoliński napisał o Mikołaju Zebrzydowskim „dzisiejszym wojewodzie krakowskim”, który ten urząd otrzymał dopiero w 1601 r., a pod 1605 r. umieścił wzmiankę o śmierci swej trzeciej żony, która, jak wynika z innych dokumentów, zmarła w 1607 roku. W tym przypadku można przyjąć, że uzupełnienie do raptularza zostało wpisane kilka lub nawet kilkanaście lat później, kiedy autor już niezbyt dokładnie pamiętał datę zgonu żony. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można sądzić, że rękopis *Pamiętnika* w swojej zasadniczej części powstał w latach 1612—1620, kiedy to wszystkie zapisy stały się obszerniejsze niż te, które zostały dokonane w poprzednim okresie. Wydaje się, że jeśli te przypuszczenia są trafne, to czystopis uznany przez Wojciecha Kętrzyńskiego za drugą redakcję stanowi w rzeczywistości trzecią redakcję, przynajmniej w tych fragmentach, które dotyczą lat 1570—1611. Należy także przyjąć, że jest to kopia sporządzona przez zawodowego pisarza, gdyż sam autor będąc już w podeszłym wieku nie mógł sporządzić tak starannego odpisu.

Warto także zastanowić się, jakie były przyczyny powstania *Pamiętnika*. Można oczywiście wymieni tu kilka powodów, a przede wszystkim chęć utrwalenia swojej działalności i przekazania opisu życia potomkom. Z pewnością Ossoliński wysoko oceniał swoją działalność oraz pragnął, aby w przyszłości naśladowali go potomkowie. Pewną inspiracją mogła także być chęć pisania, która wynikała z czysto intelektualnych potrzeb. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że Zbigniew Ossoliński zapoczątkował rodzinne pisarstwo, gdyż jego sposób prowadzenia *Pamiętnika* wiernie skopiował w swej autobiografii syn Jerzy. Szkoda tylko, że w tym naśladownictwie nie wykazał wytrwałości i zaprzestał spisywania wydarzeń po 1621 roku. Dwa wieki później płodnym pisarzem i historykiem był Józef Maksymilian Ossoliński, ostatni potomek Zbigniewa po mieczu i twórca rodzinnej fundacji, która do dzisiaj najwymowniej świadczy o kulturalnych i naukowych zainteresowaniach Ossolińskich, kiedy dawno rozsypała się w proch fortuna i inne materialne świadectwa dawnego znaczenia i potęgi zbudowanej przez wojewodę sandomierskiego. Innym ważnym czynnikiem, który mógł zdecydować o prowadzeniu raptularza, było przekonanie o doniosłości wydarzeń, w których Ossoliński brał udział.

Z pewnością takie wydarzenia, jak rokosz Zebrzydowskiego, wyprawa na Moskwę czy klęska cecorska rzeczywiście należały do ważnych momentów w dziejach Rzeczypospolitej szlacheckiej. Wreszcie nie można w rozważaniach pominąć pobudek czysto osobistych, i to nawet bardzo subiektywnych, gdyż Ossoliński rozpoczął pisanie powodowany chęcią stworzenia budującego opisu dziejów rodziny, która w przeszłości nie słynęła ani majątkiem, ani nadzwyczajnymi czynami. Ponadto nie wiemy, czy Zbigniew świadomie nie dążył do pomniejszenia znaczenia faktu, że jego ojciec Hieronim był zwykłym szlachcicem i gorliwym wyznawcą kalwinizmu.

Druga z kolei edycja *Pamiętnika* Zbigniewa Ossolińskiego została oparta na oryginale, który obecnie znajduje się w zbiorach Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (sygn. 657/I). Cały rękopis został porównany z publikacją ogłoszoną przez Wojciecha Kętrzyńskiego, a zauważone różnice zostały podane w przypisach.¹⁵ Zmiany w sposobie wydania zostały spowodowane wyłącznie dążeniem do najwierniejszego oddania oryginału, gdyż pomimo całej swojej erudycji Kętrzyński obszedł się dość dowolnie z rękopisem Ossolińskiego. Włączył np. bez zaznaczenia i ze zmianami tytuły poszczególnych fragmentów znajdujące się na marginesach rękopisu. Całkiem dowolnie potraktował część, w której zostały zapisane sprawy majątkowe. Takie podejście Kętrzyńskiego do oryginału było charakterystyczne dla

dziewiętnastowiecznych badaczy, którzy sprawy majątkowe uważali za drugorzędne i niewarte większego zachodu. W odniesieniu do części majątkowej Kętrzyński zakwalifikował do opublikowania tylko niektóre fragmenty, a ponadto zadysponował ich przedruk innymi czcionkami, przy całkiem dowolnym połączeniu z tekstem samego raptularza. Utrudniało to ogromnie lekturę *Pamiętnika*, tym bardziej że i objaśnienia wydawcy były niewystarczające.

W niniejszej edycji, z uwagi na istnienie pewnej tradycji naukowej, został zachowany tytuł przyjęty przez Kętrzyńskiego, (pomimo iż Kętrzyński nie uzasadnił swego wyboru), tym bardziej

że sam rękopis nie zawiera na ten temat żadnych informacji. W imię konsekwentnego zachowania wierności oryginału pozostawiono na miejscu tytuły albo streszczenia poszczególnych fragmentów rękopisu, które zostały podane na marginesach przez Ossolińskiego. Dokonano ujednolicenia lub rozwinięcia skrótów, np. k. — król, królowa; p. — pan, pani; p.p. — panowie; R.P., Rpta — Rzeczpospolita. Zmodernizowano także pisownię oryginału wedle zasad przyjętych dla wydawania tekstów staropolskich. Ujednolicono interpunkcję w porównaniu z wydaniem Kętrzyńskiego, zgodnie ze współczesnymi zasadami.

Mimo istnienia wydania z 1879 r. przygotowanie reedycji wymagało znacznego nakładu pracy. Należało bowiem dokładnie przewertować trudno czytelny rękopis, pokonać zawiłości interpunkcji i składni autora oraz zebrać materiał do licznych objaśnień. Przy

rozwiązywaniu spraw szczegółowych wzorowałem się na edycji *Pamiętnika* Jerzego Ossolińskiego z 1976 r. opracowanej przez śp. Prof. Władysława Czaplińskiego, który nadto życzliwie pomagał mi w pracy. Osobne podziękowanie jestem winien Pani Prof. Marii Boguckiej za cenne uwagi merytoryczne podane w recenzji. Wyrazy wdzięczności za udzieloną pomoc zechcą także przyjąć Państwo Janina i Józef Kosińscy oraz Krystyna i Jan Mielczarkowie.

Józef Długosz

Z [e] strony zaś mnie samego, Zbigniewa, to się też tu *summatim* napisze.

Naprzód urodziłem się we wtorek, przed południem trzy godziny, *tertia die Septembris* roku 1555.

Wyjechałem z domowej szkoły do Niemiec, a zaraz do Strazburku* 9 *Aprilis* roku 1570. Stamtąd do Heidelberku* roku 1572.

Stamtąd do Paryża roku 1573. Stamtąd gdy się wrócił król Henryk* z Polski, myśmy pojechali — bo z Hieronimem*, bratem, wyjechałem — do Włoch przez Lugdun*, Alpes, Sabaudyją, Mediolan, Bresc[ję], Weronę, Wincentią* a wyjechaliśmy ze Francycji *in fine* roku 1574.

A przyjechaliśmy do Padwy na mieszkanie i naukę w one j sławnej Akademii na początku roku 1575. Tam i czasem w Wenecyji mieszkając za śmiercią ojcowską * wyjechaliśmy do Polski 1 *Septembris* 1576. Przyjechaliśmy do Krakowa na końcu tegoż roku, bośmy dla powietrza na kilku miejscach byli zatrzymani.

ROK 1577

Rozgościwszy się doma i do czasu z panem star[osta] krzeszowskim* rozprawiwszy *ut supra*, jechałem do króla Stefana*, który był z wojskiem pod Gdańskiem*, i tam przystałem [na służbę] sekretarską anno 1577.

summatim — pokrótce, z daleka *tertia die Septembris* — 3 IX

ROK 1578

Był sejm w Warszawie roku 1578*, a w sejmie panu Zamoyskiemu* pomagałem maszkar i trojańskiej odprawy* na przenosinach* żony jego, Radziwiłłówniej.

ROK 1579

Z poczem byłem przy królu pod Połockiem*, który wzięto. Jadąc stamtąd na sejm warszawski* byłem [wysła]ny na posła [do księcia] brandenburskiego* z Anspacha dla pieniędzy; [posłowa]łem dobrze.

ROK 1580

[Z wi]ętszym niż pierwej poczem byłem pod [Wielkimi] Łukami*, który zamek wzięto. Stamtąd [król jech]ał nazad do Wilna, a kanclerz* do Zawołcza*, ja z nim, który wzięwszy wróciliśmy się do domu.

ROK 1581

Byłem posłem od króla na sejmik opatowski*. Potem pogrzeb starosty krzeszowskiego odprawiwszy — bo w przeszłym roku w dzień św. Andrzeja* był marnie zabity w Opatowie — wróciwszy się do Wielkich Łuk wyprawilem się znowu przy królu pod Psków* z poczem [spo]-rym. Tam byłem w szturmie.

ROK 1582

Od Pskowa król mię wyprawił na sejmik do [Opa]towa, gdzie mu postąpiono* jako i wszędy pod [czas] sejmu.

Tegoż roku skończywszy król one wojnę pskowską [nowymi tra]ktaty, za którymi wrócił [car] moskiewski* In-

flanty* królowi, złożył sejm w Warszawie na dzień wtóry [października], który dla niekontentezy* powszechnej nie [doszedł].

ROK 1583

Zatem jechaliśmy do Krakowa i tam roku 1583 ożeniłem się w Mięsopesty* w Sielcu* z pana Sienieńskiego, kasztelana żarnowskiego*, dziewczką, z którą mi zaraz puścił majątność Bukowsko*, na Podgórzu u Sanoka, potem i Boratyn* w przemyskiej ziemi.

Potem byłem w Krakowie na weselu Zamoyskiego kanclerza z Batorówną* *in Junio*. I tam pomagałem maszkar i gonitew jako młody dworzanin dla przysługi.

ROK 1584

Gdy pojmał kanclerz pana Samuela Zborowskiego*, [mego] wuja, jechałem z Bukowska, gdzie natenczas mieszkał, do Krakowa; dokonywała tamże matka małżonki mojej*. Zaczem po ścięciu pana Samuelowym, gdy [też] nazajutrz i pani żarnowska umarła, wyjechałem z ciałem pani żarnowskiej i mieszkałem w Klimontowie.

W tym roku urodził mi się syn Jan* w [Pińczów]ie* u dziada*, z piątku na sobotę, [o] godzinie [B] dnia 10 *Novembris*.

ROK 1585

Byłem posłem pierwszy raz od [braci na] sejm* obrany, który Zborowskim zwano [B], o wolną mowę byłem u króla w niebezpieczeństwie, o czym *in commentariis*.

[Miał]em wielką trudność z Jakubem Jordanem* za brata Andrzeja*, za którego zapisałem się był za zł 2500. O czym szerzej *sub titulo* Goźlice*.

in commentariis — w komentarzach

ROK 1586

Hieronim* mi się urodził w Ossolinie*, dnia 22 *Januarii* ze środy na czwartek, w nocy. Zegar na całym* do szóstej dochodził.

Potem na rokach ziemskich* sandomirskich *fr. 2 post Priscae* kupiłem od Suchorabskiej*, dziedziczki w Zakrzowie*, część jej, o czym szerzej pod tytułem Zakrzów.

[W tymże] roku król Stefan umarł 12 *Decembris*.

ROK 1587

Pani matka* w Siedliskach* [B] umarła, którą ja swym kosztem p[ochował w] Goźlicach. Siedliska rok trzymałem, alem za to zapłacił długu nieboszczki 630 *fl.* * 15 gr.

Krzysztof* mi się urodził w Bukowsku, miesiąca dnia 28 *Aprilis*, godziny czternastej.

Potem byłem na elekcyji* pod Warszawą *in Julio*, stamtąd w Wiślicy*, gdzie się byli panowie Zborowscy* zamknęli, czekając elekta Maksymiliana*. Z tymiż jechałem przeciw Maksymilianowi, a przyprowadziwszy go pod Kraków, widząc nierząd, jechałem do domu. Oni potem upuściwszy wiele dobrych okazyji posadzić * [sic!] się [w Wiś]licy, ustępując od Krakowa w tymże nierządzie i niezgodzie do [Olkusza] * [D].

ROK 1588

Roku 1588 wykupiłem pół Ossolina z panią Trzemeską *, o czym szerzej pod tytułem Ossolin.

Króla Zygmunta III w Krakowie koronowano *, Maksymiliana pod Byczyną* pojma [no i do Krajsnegostawu * dowieziono. [D]

[D] jako powinno, że koniecznie wymogło u króla [?], abym się przy nim bawił *pro consiliis ipsis* [?], przeto

f. 2 post Priscae — 22 I Electio — elekcja pro consiliis ipsis — dla samych rad

wielkie mi w tym czasie i znaczne łaski i uczynności pokazywał, a iż się był zamyślił w tym roku ożenić i udać do panny Kostczanki *, wojewodzianki sendomirskiej, dziedziczki jarosławskiej, przeto jeździłem z nim w tym do Jarosławia *, a potem i do Prus *, do stryja jej, wojewody pomorskiego *, u któregośmy barzo wdzięcznie przyjęci byli i wszystko pomyślnie sprawili, kłóciliśmy się jednak w tym aż do tego roku 1593, a iż w Lublinie marto *, przeto zjechał był w święta Bożego Narodzenia do Tęczyna *. Tam mieszkając rozniemógł się na różę *. Zaczem posłał po mnie prosząc, abym conapędsi * do niego przyjechał, a bacząc się być śmiertelnym, ten wielki znak oświadczył swej wielkiej miłości i upodobania ku mnie, acz miał i inne kon-syderacje * swe w tej mierze, że mię chciał dziedzicem na Tęczynie zostawić i przezwisko za tym swe przy mnie nie tak zostawić, jako, żeby było reasumowane *, uczynić, którego z tegoż domu [i gnia]zda idącego wiedział. I przeto chciał tego podobno, abym go był do Oświęcimia * do ksiąg * dlatego zawiózł. Taka była jednak we mnie *perturbatio illius novitatis*, bojąc się przy tym, żeby w onej drodze tym prędzej nie skonał, żem się z tego mu wymówił, między innymi swymi racyjami i to wnosząc, że z takowej drogi niebezpieczeństwo zdrowia zachodziło, o co się on na mnie barzo frasował mówiąc, że „się ja dobrze czuję, że żyw nie będę, a wolę moją ostatnią nie miałbyś hamować”. Zaczem nazajutrz dokonywając * zlecił mi wszytek rząd swoich rzeczy i majątności po sobie. Com ja z taką wiarą i cnotą, i pilnością odprawował, jako mnie i mojej cnotcie przystało, przestrzegając w tak wielkim wraz nabieżeniu sług i przyjaciół, iżby nic mi nie zginęło, o com wielkiej nieprzyjaźni między nimi nabył, choć mi się to potem winną wdzięcznością nie oddało, atoli jednak pokazują mi Ich Mci miłość.

Począł się tedy ten rok śmiercią tego zacnego i dobrego, cnotliwego senatora, który pierwszego dnia stycznia dokonał. Zaczem ja opatrzwszy wszystko wedle potrzeby i cza-

perturbatio illius novitatis — zamieszanie z powodu tych nowin

su, wysłałem zaraz po pany młode Tęczyńskie * do Włoch, a sam udałem się zaraz do Warszawy do króla, chcąc i prośbami, i upominkami skarbu nieboszczykowskiego starostwo które zatrzymać, a osobliwie lubelskie na pana Gabriela starszego, lecz nie mogło się nic otrzymać, musiał król wtenczas dogadzać swoim potrzebom i ludziom.

A iż miał nieboszczyk kilkanaście wsi na Pokuciu *, które był także król już rozdał, szczęściem mem nie podpisał był podkoniuszemu * swemu przywileju na kilka wsi z tych przereczonych, zaczem *ultro* tym mię sam potkał król JM, gdym go solicytował * o starostwo lubelskie na pana Gabriela, abym od niego te wioski natenczas wziął, takim był wtenczas *acceptus* po onej inkwizycyi * u niego, com ja z dzięką, jako od pana swego, przyjął wiedząc, że dobrze na grzyby idąc, bedłek * nie mijać.

Tę tedy pierwszą dzierżawkę otrzymałem u króla — to jest Łaszki * i z kilką wsi na Pokuciu — którychem niezadługo zbył, jakom wyżej napisał.

Przyjechawszy z Warszawy, wrychle potem pojechałem do Krakowa z bratem młodszym, panem Mikołajem *, za którego tamże zmówił pana Secemińskiego * jedyną dziewczkę. Był to ten Secemiński, pokojowy królewski, i przed sejmem inkwizycyi w wielkiej był łasce królewskiej, a to stąd, że służył jeszcze ojcu jego * we Szwecyi i był piastunem jego, gdy się w więzieniu urodził u stryja * swego, który natenczas więził ojca i matkę króla, pana naszego. Lecz po sejmie inkwizycyi wypadł był z łaski, że znać wydał był jakieś plotki z pokoju królewskiego [D]

ROK 1594

[D] dla zatrudnienia braci jej, trybunalskiego, 25 *Junii* 1594.

Rychło potem z sejmiku opatowskiego deputackiego * byłem posłany od braci i z niektórymi przeciwko królowi JM, który się wracał ze Szwecyi, witać go, i zajechaliśmy

ultro — z własnej inicjatywy

go w Częstochowej, było mu to barzo wdzięczne, bo na rozmaite suspicyje * przyjechał był natenczas do nas.

ROK 1595

Począł się ten rok sejmikami, bo król złożył był sejm w Krakowie na dzień wtóry lutego, iż w Warszawie się było zapowietrzało *. Przeto będąc na sejmiku w Opatowie byłem obrany posłem na sejm.

Zaczem odprawiwszy roki sendomirskie jechałem i z żoną do Krakowa na 2 dzień lutego i byłem tam aż przez Wielkanoc*, bom już stamtąd od [żoninego towarzyszy]stwa odjeżdżać nie chciał.

25 *Aprilis* byłem w Lublinie z żoną. Tamże sprzedałem z nią wioskę jej macierzystą, Radoryż * w steżyckim powiecie, 27 *eiusdem [mensis]*.

15 grudnia urodził mi się syn wtórego małżeństwa, Jerzy *, ze czwartku na piątek przed godziną siódmą na całym zegarze, w Sendomirzu 1595.

31 grudnia okrzyłem go i dałem mu imię ks. kardynała Radziwiłła *, mego wielkiego dobrodzieja, który natenczas odprawował tamże w Sendomirzu wizytacją.

Tegoż roku w Krakowie w sejm *die 27 Martii* wpisałem się w bractwo Św. Miłosierdzia *, i odtąd ma się poczynać rok płacenia dobrowolnie wpisanej pensyi po groszu na dzień, co czyni zł 12 gr 16.

ROK 1596

Roku 1596 naprzód odprawowałem roki ziemskie w Sendomirzu *pro Sanctae Priscae* barzo dobrze, bom tam wziął posag od panów Firlejów* zł 18 000. A przed tym puścili mi byli jej macierzystą majątność, czego byli jeszcze sami nie przedali, w Radoryżach w steżyckim powiecie i Dąbrówkę * w radomskim, którą to majątność na poły brała

pro Sanctae Priscae — na św. Pyskę, 18 I

z panem Mikołajem Zebrzydowskim *, dzisiejszym wojewodą krakowskim, jako bratem swym jednej matki.

Wtenczas tedy kupiłem Beradz * u Mikołaja Wolskiego *. O nim szerzej pod tytułem Beradz.

Tamże frymarczyłem * się na Łaszki z panem Stanisławem Mroczkim z Mirogonowic * za jego Śmierdzinę *. Tamże cesyją * uczyniłem, za którą dał mi król *consens* i z żoną. O tym szerzej pod tytułem Śmierdzina. Ostatek obróciłem na oswobodzenie Goźlic. O czym pod tytułem Goźlice.

26 *Martii*, iż król złożył był sejm na dokończenie traktatów sejmu krakowskiego o ligą *, nastąpiły sejmiki, zaczem w Opatowie obrano mię posłem na on sejm, który się zaczął 26 *Martii*.

Tego roku oddałem z domowej szkoły naprzód do Lublina do *collegium* jezuickiego dwóch synów starszych z Sienieńskiej urodzonych, Krzysztofa i Maksymiliana *.

5 *Octobris* pofrymarczyło się z panem Szczęsnym Słupeckim * na role mego Dziewkowa * a jego Węgierczyc *.

7 *Novembris* zajechałem do Wiślice królowi JM prowadzącemu ciało królowej starej Anny *, ciotki swej, króla Stefana żony, a ostatniej krwi jagiellońskiej potomka, do Krakowa, do jej grobu.

ROK 1597

Znowu sejm w Warszawie złożony pro 10 *Februarii*, a sejmik w Opatowie pro 24 *Januarii*, na którym obrano mię posłem. Ten sejm rozerwany, o czym w komentarzach.

Przyjechawszy z sejmu zastałem żonę w połogu w Ossolinie, która mi 15 *Marta* urodziła syna Piotra*, i okrzyłem go tamże w poniedziałek po Wielkiej Nocy, to jest 7 *Aprilis*.

19 [*Aprilis*] wprowadzaliśmy starostę naszego sendomirskiego * na starostwo, to jest Hieronima Gostomskiego, wojewodę poznańskiego.

collegium — nazwa szkoły zakonnej jezuickiej lub pijarskiej

19 *Junii* odprawowałem komisją od Stobnic * pana Jana Gołuchowskiego *.

15 *Julii* graniczyłem w Pruszczu* wojewodzie krakowskiemu Firlejowi *.

16 [*eiusdem mensis*] graniczyłem* między Kamionną * a Wilkołazy * u Wiślice.

21 [*eiusdem*] ugodziłem się źle ze szwagry Sienieńskimi * o dobra macierzyste żony swojej, obietnicami przywiedziony, że to siostrzeńcom swym mieli nagradzać, przyszedłszy *ad possessionem bonorum* po śmierci ojcowskiej *.

15 *Septembris* byłem na sejmiku deputackim w Opatowie, gdzie obrano mię deputatem. Przeto tego roku bawiłem się trybunałem aż do św. Bartłomieja *.

25 *Junii* graniczyłem panu Zborzyńskiemu * w Skrzywnie *; 5 *Augusti* toż dopiero tamże skończyłem.

2 *Septembris* graniczyłem panu wojewodzie krakowskiemu od jego wsi Dobrogodziec *, na województwo krakowskie.

23 *Septembris* graniczyłem od Bałtowa * z panem Chocimowskim *, podsędkiem.

ROK 1598

Iż przeszły sejm * się rozerwał, przeto znowu król złożył sejm i w tym roku pro 2 marca, a sejmik opatowski pro 10 *Februarii*, na którym obrano mię posłem, choćem był deputatem *.

Tego roku na rokach *Sanctae Priscae* * kupiłem Płackowice *, o czym *sub titulo* Płackowice.

Przyjechawszy z sejmu jechałem do swych sądów trybunalskich do Lublina. Tam 13 *Maii* urodził mi się syn Mikołaj * godzinę przed świtem ze wtorku na środę. Tamże *solenniter* krzciny jego odprawiłem.

9 *Septembris* umarł brat Mikołaj * w Klimontowie.

1 *Octobris* graniczyłem od Bałtowa z panem Bidzińskim * a bratem, panem Andrzejem * z Wiśniowe Woli * [?].

ad possessionem bonorum — do posiadania dóbr

12 [*eiusedem*] pogrzebłem brata Mikołaja w Opatowie.

15 [*eiusedem*] wprowadziłem ks. Hieronima *, brata z Nieszowy * do Pokrzywnice * na koadiutoryją, którą u ks. Liberackiego *, opata, wyjednałem wielkim staraniem swoim, potem i u ks. kardynała. Co mi się i potomstwu niewdzięcznością oddało, a kto mi za tę koadiutoryją klucz dobry chciał puścić, przeżywszy opata.

28 tegoż [miesiąca] w Częstochowej.

21 *Nowembris* granoczyłem od Krepy* pana Zborowskiego Piotra * z Mroczkiem * od Mydłowa *.

Tegoż roku dał mi król jurgielt * na 300 zł *de data Varsaviae 13 Maii* roku *ut supra*. Będąc na trybunale kwitował mię Podleski * 3 akty o babiznę nawodzką *. Tamże pan Palczowski * zgodził się ze mną o dług swój i zapisy swe na Goźlicach. O czym pod tytułem Goźlice.

ROK 1599

Na rokach *Sanctae Priscae* dostałem Klimontowa, zapłaciwszy bratowej * oprawę i dożywocie, a potem u brata pana Andrzeja wieczność, i potem płaciłem długi. O tym wszystkim pod tytułem Klimontów.

14 *Aprilis* dokończyłem granic od Bałtowa z panem Bidzińskim.

16 tegoż [miesiąca] z tymże, z panem podsedkiem Chocimowskim *.

2 *Maii* granoczyłem od Ujazda * z panem Dębickim * z Grzybowego*.

13 *Junii* na granicach siewierskich * z ks. kardynałem, moim [dobrodziejem i], z panem Padniewskim*, oświęcimskim kasztelanem.

23 *Junii* granoczyłem w Kijach *.

27 *Septembris* granoczyłem we Zborówku *. wsi biskupa krakowskiego, u Pacanowa *.

12 *Octobris* zajechałem królowi w Szydłowie *, prowadzącemu pierwszej małżonki swej ciało * do Krakowa. i służyłem mu.

2 *Novembris* odprawowałem komisją od starostwa nowomiejskiego * ze Brniem *.

17 *eiusdem [mensis]* granoczyłem od Bolesławia* ze Brniem.

ROK 1600

Ten rok mi żaloszny nastął chorobą małżonki mojej Firlejówny *, z którą dlatego mieszkałem w Sendmirzu u doktora.

A iż król był złożył sejm w Warszawie pro 9 *Februarii*, przeto przypadł też sejmik w Opatowie 18 *Januarii*, na którym obrano mię posłem.

3 *Februarii*, zostawiwszy małżonkę w Sendmirzu, jechałem do Warszawy na sejm, o którym w komentarzach.

Tam będąc, leżała moja serdeczna żona żalobny połów i urodziła syna Jacka *, który z tak chorej matki niedługo był żyw, ale okrzczony prędko, w kilka dni umarł i tamże w Sendmirzu pogrzebion. Po którym utrapiona żona moja serdeczna umarła tamże, 25 *Martii*.

24 *Aprilis* pogrzebłem żalosznie ja tamże w kościele u Panny Maryji *.

18 *Maii* odprawowałem komisją panu Trojanowskiemu *, w Bąkowej Górze *.

12 *Augusti* wprowadzaliśmy ks. Maciejowskiego * na biskupstwo krakowskie, bo już był mój serdeczny ks. kardynał Radziwiłł w Rzymie umarł. I ten zostawił mię przy Świeciechowie *.

15 *Septembris* granoczyłem w Rzepinie* ks. opatowi świętokrzyskiemu *.

24 *Octobris* granoczyłem w Przagowej * z panem Latoszyńskim *.

21 *Novembris* w Ostrogu * u ks. J Mci wojewody kijowskiego *, za którego rozkazaniem przyjechawszy tam, wziąłem od niego przy obu synach * jego z wielką ich wdzięcznością dzierżawę Krasidłów *, z której brałem 2000 zł okrom

innych *accidentia* przez ośm lat — tak mię ci książęta miłowali wszyscy aido śmierci. O czym pod tytułem Krasifów.

ROK 1601

Był sejm w Warszawie *, zatem na sejmiku opatowskim obrano mię posłem.

Gdy się sejm zaczął, obrano mię marszałkiem w kole poselskim. Co się tam działo, w komentarzach najdziesz.

Do domu przyjechawszy, czasu swego byłem w Opatowie na sejmiku deputackim, gdzie mię obrano deputatem na trybunał. Przyjechawszy do Piotrkowa *, na pierwszym zasiedzeniu, w pierwszy poniedziałek po św. Marcynie *, obrano mię marszałkiem trybunalskim. A iż marto w okolicy, limitowaliśmy * sądy po Trzech Królach w pierwszy poniedziałek.

Stamtąd prosto obróciłem się do Stanisławowa * do pani wojewodziny mazowieckiej *. Tam, będąc z przejrzenia Bożego, ożeniłem się z nią w dzień św. Katarzyny *. Potem po święciech wyjechałem społem z nią na trybunał do Piotrkowa.

ROK 1602

Będąc marszałkiem trybunalskim mieszkałem w Piotrkowie aż do limitacyji, to jest do soboty przed Białą Niedzielą *. Potem w Lublinie po Wielkiejnocy do św. Bartłomieja.

23 *Julii* zapisał pan Andrzej brat wieczność Goźlic *et suae sortis post fratrem in Klimontów* na trybunale w Lublinie. O czym *sub titulo* Goźlice i Klimontów szukaj.

24 *Novembris*, mieszkając w Klimontowie, przyjechawszy z trybunału, czyniłem wesele pani Trojanowskiej, sie-

accidentia — przychody, korzyści *et suae sortis post fratrem in Klimontów* — i swojej części po bracie w Klimontowie

strzenicy małżonki swej, którą za pana Ligezę *, podstolego sendomirskiego, wydała.

30 *Novembris* przenosiny do Łysakowa *.

Tegoż roku dał mi król trzeci jurgielt na Samborze * na 500 zł.

ROK 1603

Sejm w Krakowie * król złożył dla powietrza w Warszawie *pro* 22 *Januarii* — przeto był sejmik w Opatowie 3 *Januarii*, na którym obrano mię posłem. Zatem przyjechałem do Krakowa 2 *Februarii*. W ten sejm przysłał papież * Polsce jubileusz *, który w Krakowie w zamkowym kościele * kazał odprawować. Przeto zostałem z żoną po sejmie dla odprawienia jubileuszu.

17 *Martii* dał mi król na starostwa stanisławowskie i dobrzyńskie * wspólne dożywocie z żoną, z którym ją byłem pojął.

15 *Septembris* byłem na sejmiku deputackim w Drohiczynie *, gdzie obrano mię deputatem trybunalskim.

17 *Novembris* zasiedliśmy na sądach, gdzie iż na Małopolskę była kolej, obrano marszałkiem Oleśnickiego *, który iż zaraz nazajutrz odjechał, nie mając się wrócić, aż do Lublina, przeto *omnium suffragiis* surrogowano mię na ono marszałkostwo piotrkowskie.

26 *Novembris* dano mi kasztelanią żarnowską * — o czym przywilej *de data* w Krakowie — zaczem przestałem posłować.

ROK 1604

Wyprawiłem syny, to jest Krzysztofa i Maksymiliana, do Niemiec z domu 20 *Februarii*, którzy potem wyjechawszy z Krakowa 4 *Martii* przyjechali do Wirburku * 20 *Martii* i tam się uczyli aż do roku 1607, w którym byli do mnie

omnium suffragiis surrogowano — wszystkimi głosami wybrano

nadjechali do Stanisławowa. A znowu tegoż roku *in fine anni* wyprawilem Krzysztofa i Jerzego do Gracu *, a Maksymiliana zostawilem przy ks. biskupie plockim Szyszkowskim *, moim wielkim i życzliwym przyjacielu.

26 zasiedliłmy znowu w Lublinie na sądach trybunalskich i tamem się do św. Bartłomieja bawił.

Tegoż roku na trybunale będąc, zgodziłem się z panem Ligeza * [kasztelanem] czchowskim o Włostowice *, zem je u niego odkupił i tamże zapłaciłem, a on mi tamże *in actis tribunalibus* zeznał wieczność *fr. 4 post Dominicam Exaudi*. O tym *et pertinentiis* więcej *sub titulo* Włostowice.

Tegoż roku kupiłem Olbierzowice * u pana Strojnowskiego * w Sandomirzu, w ziemstwie *fr. 2 post [Domimcam] Oculi*. O tym *et pertinentiis* więcej pod tytułem Olbierzowice.

Tegoż roku kupiłem na Podlasiu pewne części w Siekierkach * i Kotkach * od pana Ogińskiego *. Potem zaś tamże kupiłem część pana Krzysztofa Markowskiego * w roku 16[...]. O tym wszystkim znajdziesz dostatecznie pod tytułem Siekierki.

Tegoż roku kupiłem był Paderów * tamże na Podlasiu, ale go zaś u mnie odkupił pan Paderewski * w roku 1608.

Tegoż roku kupiłem przyległą do Siekierek część w Putkowicach u Daniela Putkowskiego *. O czym pod tytułem Putkowice *.

7 Septembra umarł mi mój wdzięczny syn Mikołaj w Stanisławowie i tamże pochowany.

ROK 1605

Rok 1605 sejmem warszawskim się począł, który był złożony na 20 stycznia — przeto abym był królowi zajechał jadącemu z Krakowa — pośpieszyłem się z domu ze

in fine anni — w końcu roku *in actis tribunalibus* — w aktach sądowych *fr. 4 post Dominicam Exaudi* — środa po pierwszej niedzieli po Wniebowstąpieniu, 30 V *et pertinentiis* — o tym i w związku z tymi sprawami *fr. 2 post [Dominicam] Oculi* — 21 III

Stanisławowa. Tamże podziękowałem mu, że mię godnego być rozumiał przyjąć do rady koronnej i nie proszącemu — *per modestiam* niewiele o sobie rozumiejąc — posłał kasztelanią żarnowską.

16 *Aprilis* wysłałem Jerzego z domowej szkoły do Pułtuska * na naulcę. Tamże 18 *eiusdem [mensis]* postanowiony w gospodzie.

19 *Junii* umarła pani siostra Jadwiga *, w Krakowie przy pani Włodkowej, ciotce * dla czego jeździłem i przyprowadziłem ciało do Goźlic 26 *Junii*, a potem 14 *Septembris* odprawiłem jej pogrzeb w Goźlicach.

12 *Julii* kupiłem u pana Jakuba Kobylskiego * połowicę Kobylej Łąki *, niedaleko Stanisławowa — o czym zapis w Kamieńcu * *eodem die* i potem i u pana Jana *, jego brata starszego — alem zaś to po śmierci małżonki *in anno* 1608 nazad im przedał i sumy upuściłem.

22 *Augusti* na województwo podlaskie król mię z kasztelami żarnowskiej pomknął — o czym przywilej w Krakowie *de data* 22 *Augusti, anno ut supra*.

22 *Novembris* przyjechałem do Krakowa na wesele królewskie proszony, gdzie nim arcyksiężna * przyjechała, wyżyliśmy wesele u pana wojewody sandomirskiego *, który tamże tego dnia wydawał córkę swoje za cara moskiewskiego *, i dlatego poseł jego brał wtenczas ślub, na którym akcie był król i senat, co go było. Był i drugi akt, na którym *solenniter* oddawano kapelusz kardynalski ks. Maciejowskiemu, biskupowi natenczas krakowskiemu, w kościele u Panny Maryji * 27 *Novembris*, a potem, wprowadziwszy arcyksiężnę, *cum sponsa splendide*, był ślub i koronacja zaraz królowej * w kościele w zamku. A potem do Klimontowa na święta i przez święta, stamtąd zaraz do Stanisławowa.

per modestiam — przez skromność *cum sponsa splendide* — razem z dostojną narzeczoną

ROK 1606

Złożony był sejm w Warszawie * na 7 marca, przeto ja byłem na sejmiku swym drohickim i wtenczas wjeżdżałem na województwo podlaskie, gdzie przyjęty jest bardzo wdzięcznie *cum multis gratulationibus et caeremoniis* * 13 *Februarii*.

7 *Martii* na sejmie, który się rozerwał, bo już się zbiegali ludzie do Stężyce * do pana wojewody krakowskiego, Zebrzydowskiego *, a stamtąd uchwalili zjazd pod Lublinem, który urodził rokosz pod Pokrzywnicą * i inne turbacje i mieszaniny nasze — o czym w komentarzach szerzej.

7 *Augusti* dał mi król starostwo nowomiejskie * w Mazowszu po Grudzińskim *, którem sprzedał panu Czerskiemu *, gdym Zgórsko * kupował — o czym wszystkim pod tytułem Nowe Miasto.

4 *Octobris* rozprawiwszy się z rokoszany pod Janowcem *, pojechaliśmy do domów. Mnie, *ex propinquo* Pokrzywnicy, do szczętu a prawie na głowę zepsował ten rokosz majątność.

ROK 1607

Iż się znowu nie kontentowali rokoszanie rozprawą z ich głowami pod Janowcem, przeto gdy król złożył był sejm do Warszawy *, oni się znowu pod Jędrzejów * zjeżdżali, gdzie nastąpili *armate* rokoszanie i położyli się pod Jeziorną *, a nie mogąc się pogodzić, gdy było po sejmie, wypowiedzieli rokoszanie posłuszeństwo; zatem ruszył się król przeciwko nim i dogonił je pod Warką. Ale jako pod Janowcem, tak i tam pracowałem ja, żeby do rozlania krwi nie przyszło i postąpiło się było do zgody. Ale gdy w nocy ustąpili rokoszanie, poszedł król za nimi. Ja widząc, do czego się już stąd zaniosło, nie chciałem być w

cum multis gratulationibus et caerimoniis 13 *Februarii* — z licznymi powinszowaniami i ceremoniami 13 II *ex propinquo* — z powodu sąsiedztwa *armate* — zbrojnie

radzie *sanguinis et belli civilis*, z której winy *et victor, et victus* król miał Rzeczpospolitej naszej niebezpieczeństwo uczynić — przeto wróciłem się do domu będąc zgromiony o moje *pacta consilia*, a król dogoniwszy znowu rokoszany pod Guzowem * poraził je, skąd potem wiele złych przykładów w postępach tej wiktoryji do opresyi wolności naszych narobiono i pana w przyrodzonym uporze śmielszego uczyniono.

Mieszkałem ja tedy sobie spokojnie doma ten rok, a zwłaszcza że mi się była rozniemogła żona, która wielką część jesieni chorując, umarła w Stanisławowie [B] dnia po Bożem Narodzeniu, to jest [B]

A iżeśmy sobie byli zapisali spoinę dożywocie w Kamieńcu mazowieckim, przeto syn jej, Jan Wodyński *, kasztelan podlaski, przyjechawszy nazajutrz po fjej] śmierci do Stanisławowa, wielkimi prośbami i nie przestającymi przywiódł mię do tego, że się z nim o to dożywocie swe zgodził, bo było do 7 tys. intraty * majątności samej podlaskiej i srebra, i klinotów * niemało.

Tak tedy ta nasza ugoda stanęła, że on mnie dał i wiecznością zapisał zieleńską majątność w płockiej ziemi, a jam mu z godziwością [u]stąpił i wszystkie ruchome rzeczy i gumna oddał zaraz. O tym wszystkim masz pod tytułem Zieluń *.

ROK 1608

Pogodziwszy się tak — jako się wyżej napisało — z panem podlaskim odprawowałem pogrzeb tej żenię swej, Katarzynie z Lisowa Kosińskiej, w Warszawie w kościele Św. Jacka u dominikanów wielkim dostatkim, to jest 12 dnia lutego.

Prędko potem wybrałem się do swego Zielunia na posesyją i dla uspokojenia granic jego z sąsiady; 8 dnia marca zatem wjechałem do niego — daj Boże szczęśliwie. Tam mieszkając przykupiłem do Zielunia część pewną w Kozim

sanguinis et belli civilis — krwawej wojnie domowej *et victor, et victus* — i zwycięzca, i zwyciężony *pacta consilia* — rady polubowne, rady prowadzące do ugody

Lesie * i we Wronce * u pana Kuczborskiego * Macieja, około której majątności zapisy się stały w Płocku 17 *Aprilis*, gdym jechał na konwokacją * do Krakowa. O tym masz więcej pod tytułem Kozi Las.

22 *Aprilis* przyjechałem na konwokacją do Krakowa, na której zem radził, aby nie *ex natura victoriae* komponowały się rzeczy Rzeczypospolitej, ale wykonywaniem tych rzeczy i dosyć uczynieniem, dla których się ludzie byli wzruszyli, a takie najpewniejsze uspokojenie rozumiałem, gdzie *violenta non sunt tuta*, a wolnej Rzeczypospolitej *valde periculosa*, przeto nie byłem barzo *acceptus*, a tym więcej, zem tej swojej sentencyji barzo popierał, nie dbając na to, że mi tego pomagać drudzy nie chcieli, a zatem dopuścili panu niektóre więzić, drugim wysługi brać, trzecich degradować i inne *praeiudicia* im czynić i kontempty *, a na ostatek przysięgi wyciągać *novo et periculoso in gente libera exemplo, in casu praesertim defensionis libertatum, in modo licet peccatum fuisset*, bezpieczniej było jednak *libertati to condonare* aniż *istis minis et severitatis exemplis perturbare et coarctare eam*, postrach w drugich czyniąc, aby *etiam ordinate* nie śmieli o nie bąknąć.

Po tej konwokaciji wyjeżdżając z Krakowa, dał mi król *consens* na przedanie Nowego Miasta i Dobrzyńa gwoli Zgórskowi [D]

20 [czerwca] przyjechałem do Stanisławowa, tam zastawszy pana Chotkiewica *, hetmana litewskiego, brata ciotecznego rodzonego, listy, jeździłem do niego do Mielnika *.

Jednak 3 *Julii* pierwej sprzedałem Nowe Miasto, staro-

ex natura victoriae — z charakteru zwycięstwa *violenta non sunt tuta* — gwałty nie są pewne, bezpieczne *valde periculosa* — wielkie niebezpieczeństwo *praeiudicia* — uprzednie wyroki, uprzedzone sądy *novo et periculoso* [...] *etiam ordinate* — nowy i niebezpieczny przykład wśród wolnego ludu, w szczególności w wypadku obrony wolności, i to w sposób, który był grzeszny, bezpieczniej było jednak wolności puścić to bezkarnie, aniżeli w sposób małostkowy i surowy niepokoić i ukrócać ją, postrach w drugich czyniąc, aby także w sposób zgodny z prawem

stwo swe, panu Janowi Czerskiemu w Warszawie i tamże za konsensem uczyniłem mu w grodzie kondescensyją * — o czym *sub titulo* Nowe Miasto.

7 *Julii* zatem jechałem do pana Chotkiewica do Mielnika, który tam na mnie czekał, i kupiłem tam u niego majątność mielecką i Zgórsko — o czym tamże w grodzie.

8 *Julii* stały się zapisy; przeto o tym i *pertinentiis* masz *sub titulo* Zgórsko.

17 *Julii* pojąłem czwartą żonę, Warszewicką *, podkomorzyną nurską, w księstwie mazowieckim z książęcej krwi domu książąt mazowieckich idącą, panią dożywotną na Tyrzynie * i Burcu *.

19 [*eiusdem mensis*] przenosiny do Stanisławowa.

7 *Augusti* przyjechałem do Zielunia, tam 29 *eiusdem* skończyłem granice kłopotne z panami Rościszewskimi i Przeradzkimi * przez ugodę.

1 *Septembris* był u mnie Giza * od Krzysztofa, którego do niego wyprawując z pieniędzmi, kazałem Krzysztofowi jechać z Maksymilianem arcyksiążęciem * do Florencyji, który *in Octobris* prowadził siostrę swoje * księżęciu florenckiemu. Stamtąd po weselu jechał do Rzymu, wzięwszy wenią * u arcyksiążęcia.

27 *Septembris* wprowadzałem ks. biskupa płockiego do Płocka na biskupstwo.

18 *Octobris* wróciłem się do Stanisławowa.

11 *Decembris* sprzedałem panu Żelskiemu * starostwo dobrzyńskie i tam w Warszawie kondescendowałem — o czym *sub titulo* Dobrzyń.

23 [*eiusdem mensis*] w Nowym Mieście, gdzie sprzedał Włostowice panu Lubomirskiemu *, kasztelanowi wojnickiemu — a to wszystko sprzedałem dla Zgórska. Zapisy są w Nowym Mieście w grodzie — o czym pod tytułem Włostowice.

o tym i *pertinentiis* [...] *sub titulo* — o tym i o sprawach z tym związanych masz pod tytułem

ROK 1609

Oddałem 36 tys. sługom pana Chotkiewiczowym. A iż miało być tej raty 41 tys., przetoż 5 tys. zapisałem w Liwie * w grodzie 10 *Januarii*. O tym *sub titulo* Zgórsko.

15 [stycznia] sejm w Warszawie *, na którym nie byłem, zem chorował barzo na nogę.

28 *Maii* wyjechałem naprzód do swego Zgórska, *utinam bonis auspiciis!*

1 *Junii* zajechałem do Pokrzywnice królowi JM, stamtąd jechałem z nim do Sendomirza i tam żegnałem go jadącego do Moskwy, nie chwając tego, że bez *consensu publico*.

14 [*eiusdem*] w Stanisławowie, gdzie będąc skończyłem z panem Żelskim swoje sprawę dobrzyńską, oddał mi pieniądze, a ja mu posesyją puścił Dobrzyń, a to w Warszawie 19 *eiusdem [mensis]*. O tym wszystkim *et pertinentiis sub titulo* Dobrzyń.

Tamże arendę zeznałem stanisławowską panu Andrzejowi Mokranowskiemu *, wzięwszy na nie wprzód 10 tys. I tak zapłaciłem ostatnią ratę panu Chotkiewiczowi za Zgórsko 24 *Junii* w Mielniku.

1 *Augusti* przyjechałem do Zgórska, uprzątnąwszy małżonki sprawy w Burcu, z sąsiady.

23 *Decembris* w Tyrzynie i tamem świętował, uprzątając trudności tamczne, dlaczegom był wtenczas tam zajechał.

ROK 1610

13 *Januarii* wróciliśmy się z Tyrzyna do Zgórska.

1 *Aprilis* w Parysowie * sprawowała żona pogrzeb pani matce swej, JMci pani warszawskiej *.

4 *Maii* w Lublinie, gdzie się zgodził z panem wiślickim Tęczyńskim*, co mię pozywał.

utinam bonis auspiciis — oby pod dobrą datą *sine consensu R.P.* — bez zgody Rzeczypospolitej bez *consensu publico* — bez zgody powszechnej

30 *Junii* wykupiłem Chorzelów * i Przylęk * od Bogusławskiego *, oswobadzając sobie majątność z długów pana Chotkiewiczowych. O tym *sub titulo* Zgórsko.

2 *Augusti* wprowadzałem nowego starostę sendomirskiego po Gostomskim *, to jest Lubomirskiego, kasztelana wojnickiego.

ROK 1611

7 *Augusti* wydałem Halszkę, córkę swą, za pana Korniakta * na Białobokach * i Sośnicy *, w Zgórsku.

13 [*eiusdem*] w Nowym Mieście oprawę uczynił i dożywocie.

5 *Septembris* przenosiny odprawowały się do Białobok. A iż się król był wrócił wzięwszy Smoleńsk* 13 *Junii*, przeto sejm złożony od niego przypadł w Warszawie 26 *Septembris*, na którym byłem. O czym szerzej w komentarzach.

Po którym to sejmie odprawowałem w Stanisławowie swoim wesele Maksymilianowi, synowi, z Kazanowską *, córką pana Zygmunta Kazanowskiego, podczaszego króla JM, a to gwoli bytności pana Kazanowskiego, który daleko ode dworu odjechać nie mógł, się czyniło 15 *Novembris*. Stamtąd choro przyjechałem do Klimontowa na święta 24 *Decembris*.

ROK 1612

Ten rok zacząłem, przyjechawszy z sejmu i z wesela syna swego do Klimontowa, ciężka chorobą, w której leżałem cztery niedziele. Potem przyjechałem do Zgórska i wyprawilem 7 *Februarii* po syny do cudzej ziemi, to jest po Krzysztofa do Paryża, a po Jerzego do Gracu.

W tych czasach król po sejmie niesporo się wyprawował do poparcia zaczętej wojny moskiewskiej, dlaczego żołnierstwo zbuntowawszy się wyszło wszystko z Moskwy,

ledwie hetman litewski Chotkiewicz zatrzymywał rzeczy i stolicę swym własnym staraniem.

Zatem królowa zległa* w Warszawie i powiła syna, Jana Olbrychta*.

19 *Junii* byłem w Stanisławowie, gdzie odebrałem arendę od pana Mokranowskiego, a syna Maksymiliana tam posadziłem. I z panem Kuczborskim komponowałem* o Zieluń, że do roku ma trzymać. O czym jest intercyza z nim tamże w Sta [nisławowie].

24 *Junii* iż król krzciny sprawował, przykazała powinność w takowej bliskości stawić się tam, gdyż jakom nigdy nie chciał być w liczbie pochlebców, tak i w malkontentów pogotowiu.

Po tych krzcinach*, to jest 26 *Junii*, wyjechał król JM z Warszawy do Litwy, a iż mię użył, abym królową prowadził za nim do granice litewskiej, a w tym czasie żebym mieszkał przy niej, ażby wstała z połogu; tedy mieszkałem w Warszawie aż do dnia 12 lipca, w który dzień wyjechałem z królową i doprowadziłem ją aż do Wasilkowa* litewskiego, gdzie było zajechało nieco panów litewskich, którzy ją odprowadzili do Wilna. Z tej drogi wróciłem się 26 *Julii* do Tyrzyna i mieszkałem tam aż do 28 *Octobris*.

A iż konfederaci* z Moskwy na dwoje byli się rozdzielili, jako tam służyli w Moskwie, jedni pułku pana Aleksandra Zborowskiego* w regimencie marszałka, Józefa Cieklińskiego*, drudzy pułku pana Jana Sapiehy* w regimencie marszałka Jana Zaliwskiego*, tedy Zborowscy w Sokalu* się położyli, a Sapieżyńcy w Brześciu Litewskim*.

Zaczem król JM jadąc do Wilna słał do oboju senatory prosząc, aby zapłaty poczekali, żeby społem z sobą się do roboty szczęśliwie zaczętej wrócili, ale nic się u nich nie sprawiło.

Potem wyjeżdżając z Wilna król puścił się z Władysławem*, synem, do Moskwy. Iż wielkie, uciążenia zaraz po-

wojna *sine consensu; duplicata oppressio* — wojna, na którą nie ma zgody, stanowi podwójny ciężar

częli czynić ci panowie konfederaci nie tylko w królewskich i duchownych, ale i w świeckich szlacheckich dobrach i wszystkie intratę królowi odejmowali, przeto znowu do nich posłał król JM posły, to jest wojewodę krakowskiego i innych do Zborowskich, a mnie do Sapieżyńców.

Zaczem byłem ja u nich w Brześciu 16 *Octobris* i ująłem ich pewnymi kondycyjami do przyszłych Gód *, o czym w komentarzach. Co odprawivszy i wszystkie traktat stamtądże królowi JM odesławszy, samem się wrócił *tandem* do Zgórska 2 *Novembris*.

Tam po moich przeszłych trudach i kłopotach zastałem z łaski Pana Boga, mnie miłościwego, pociechy domowe, to jest naprzód zwrócone syny z cudzej ziemi, którzy przyjechali zdrowo, chwała Panu Bogu! po piątym roku. Potem zastałem wnuka * z Maksymiliana, który się urodził w tym tu Zgórsku 1 *Novembris*, to jest ze czwartku na piątek o szóstej godzinie w noc, którego okrzykiem Janem.

Tamże zastałem list zięcia swego, pana Korniakta, dawający znać, że mi się urodził drugi wnuk z dziewczki Halszki, żony jego, to jest 28 *Octobris*, którego okrzykiem Aleksandrem *.

Tego roku 19 *Julii* za złym powodem i zuchwalstwem Stefana Potockiego * *clades* znacznego wojska polskiego stała się [w] Wołoszech, co zaraz przydało utrapienia Ojczyźnie.

Wyjechawszy król JM z Wilna do Moskwy z małym wojskiem, bo buntownicy Ojczyznę plądrując zasmakowanych wczasów od łupów [odstąpić] nie chcieli, ledwie coś Smolian * za nim uprosić się dali, przyszedł do Pohorełowa 17 *Novembris*, tylko już 20 mil od stolicy. Tam przyniesiono żalosną nowinę, że Moskwa zdradą oszukawszy naszych, że do Władysława posyłają — o którym nie wierzyli, żeby go im król miał dać — wzięli stolicę, naszych ubezpieczonych wysiekli, niektórych jako Strusia *, też ich natenczas starszego, do więzienia wzięwszy.

Kusił się król JM przez posły błagać ich, aby cara swego, któremu przysięgali, to jest Władysława, przyjęli, ale

clades — klęska

zjątrzonym dziwnie przeciw naszym żadne słowa w posłuch nie szły.

Zaczem nie mając mocy król JM dobywać ich — czasy przy tym z pola zjeżdżać kazały — wrócił się żaloszny z wielką wszech żalostí do Wilna.

A iż jeszcze z drogi rozesał listy sejmikowe składając sejm w Warszawie * na dzień 19 lutego w przyszym roku 1613, przeto nie bawiać się długo [w] Wilnie, gdzie był 23 *Januarii* przyjechał — do Warszawy na dzień 17 lutego się stawił.

ROK 1613

Ten rok ja zdrowo z łaski Bożej zacząłem, w pracach jednak wielkich prywatnych i publicznych. Albowiem naprzód do Stanisławowa wybieżyć musiałem, stamtąd do Piotrkowa dla trudności, którą mi zadał był niejaki Baliński * i przewiódł [na mnie] prawo, nie kładąc pozwów aż w Bobrownikach * do banicyji do kontraktu wuja swego pana Grudzińskiego *, [z] którym był uczynił o frymark na starostwa, to jest on o Nowe Miasto w Mazowszu, ja o Dobrzyń, który to kontrakt uprzędającą śmiercią tego to pana Grudzińskiego był upadł, ale ten Baliński hultajem będąc łapaczką chciał był co ugo[dzić] na mnie, jakoż było tego blisko, ale jednak tak mi w tym Pan Bóg pobłogosławić natenczas raczył, za wigilancyja * moją i przybyciem, że mię nie tylko od rzeczy, ale i od przewidzionego prawa wolnym bez przysięgi uczyniono, *Petricoviae in iudicis tribinalibus Regni, fr. Q post f. Trium Regum* 1613.

To odprawiwszy, kontynuując staranie o ułatwienie swych spraw i samego siebie dla uspokojenia lat swoich siwych, bieżałem wróciwszy się z Piotrkowa na Stanisławów do Zielunia i tam za dwa dni stargowałem się z panem Marcinem Kuczborskim, pisarzem zawkrzyńskim [sic!],

Petricoviae [...] *Regum* — w Piotrkowie, na rokach (sądach) Trybunału Koronnego, w piątek po święcie Trzech Króli, 10 I

o wieczność zieluńską, który trzymał arendę ode mnie, a to za 56 tys. złp.

Zaczem jechaliśmy z *sobą* do grodu ciechanowskiego, gdzieśmy takie zapisy poczynili. Naprzód ja zeznałem mu wieczność na tę tam majątność zieluńską, a on mi zadał 30 tys. i oddał tamże ostatek, to jest 26 tys. tamże zapisano na dwie racie, *pro S. Joannis Baptistae festo in anno 1614* jedną ratę, to jest 13 tys., a drugą przez rok *pro eodem festo*. Z przeszłych arend i kontraktów tamżeśmy się pokwitowali z obu stron. A to się wszystko stało w Ciechanowie w grodzie *fr. 5 post f. S. Agnetis Virginis proxima 1613*, to jest 24 *Januarii* [sic!].

Sprawiwszy to, wróciłem się do Stanisławowa 27 *Januarii*.

Stamtąd posłałem posag, to jest 10 tys., panu Korniaktowi, zięciowi, zapisany w Nowym Mieście, z którego mię kwitował w Przemyślu *fr. [B]*. A sam czekałem na przyjazd króla JM, któremu z kilkiem senatorów zajechałem był u Pragi, i wprowadziliśmy go pieszo przez lód do Warszawy 17 *Februarii* w odmiennej wprawdzie entraty * jego od tak rocznej, gdy się był od Smoleńska [wrócił] — takie wtenczas fortuna wyprawowała nad nim igrzysko swoje — 7. naszym niewymównem utrapieniem.

19 *Februarii* począł się sejm w Warszawie, który jak się prowadził i skończył, masz w komentarzach. Atoli mną tam *in sancta oboedientia* i [nad wojskiem moskiew]skiem najwięcej pracowano.

25 [*eiusdem*] jeździłem w komisyje do Łomży d[o koła] generalnego Sapieżyńców, które pod sejm tam [radę swą] mieli, alem bardzo *alteratos* zastał od brzeskiej komisyi, *irritati* królewskimi kontemptami i wiatry cichymi, przez * nieżyczliwe i niespokojne ze sejmu nadętymi, atoli jednak ćwierć jedna * od pretendowanych upuścili, a więcej bez

pro S. Joannis [...] in anno — na święto św. Jana Chrzciciela w roku *pro eodem festo* — na to święto, czyli 24 I *fr. 5 post f. S. Agnetis Virginis proxima* — 25 I *in sancta oboedientia* — w świętym posłuszeństwie, uległości *alteratos* — zmartwionych, zafrasowanych *irritati* królewskimi kontemptami — zgniewani dowodami królewskiego lekceważenia

pieniędzy do siebie chodzić zakazali i bez asekuracyji sejmowej *impunitatis* po zapłacie.

Jeździli też wtenczas i drudzy do Lublina do stołecznych, ale mało też sprawili u upornych, to tylko, że wróciwszy się od komisyyi panowie tamci komisarze, jeden z nich pan bełski, Tęczyński *, umarł.

Skończywszy tedy on sejm 2 *Aprilis*, jam 11 *Aprilis* zdrowo z łaski Bożej wyjechał do Tyrzyna i tamem trochę sobie odpoczywał. Potem do Klimontowa 23 *eiusdem*.

Tandem do Zgórska 24 *eiusdem*. Gdzie zaraz o wyprawie Jurka swego do cudzej ziemi *ad continuanda studia* starałem się i wyprawilem z łaski Bożej zdrowo 14 *Maii* do Lowanium, do którego 18 [maja] z Krakowa na Pragę, na Norymberg pojechał — daj Boże dobrotliwy szczęśliwie!

jechałem do Klimontowa potem 8 *Junii* ugadzać się z panem Dębickim * o różnice, o które pozywał, od Nowej Wsi *, na co zjehawszy się spólni przyjaciele pogodzili nas tak, że musiał u niego kupić, zaczęm 14 *Junii* jeździłem z nim do Sendomirza, gdzie mi w grodzie zeznał wieczność swej części w Nowej Wsi i Szymonowie *, wszystkich za 10 tys. zł.

Mieszkając za tą okazyją w Klimontowie, przyniósł mi od króla JM komornik ekspedycyja komisyyi brzeskiej rozkazując mi, abym wedle uchwały sejmii przeszłego jechał z innymi traktować z tymi tam konfederatami, które Sapieżyńce zwano.

Wymówilem się naprzód królowi JM, bo acz ta wola była stanów koronnych na sejmie, że mię w tę tam komisyyą wpisano, jednak tamże zaraz opowiedzialem się, że tego uczynić nie mógł jako dla innych przyczyn, tak i dla sumptu *, którego na takową służbę nie miał. Lecz gdy mi to nie poszło, *in sancta oboedientia* musiałem zadłużyć się i jechać.

Ciężki to na mię czas był, w którym, sam jadąc na tak kosztowną służbę, wyprawowałem syny: jednego na naukę

impunitatis — bezkarności *ad continuanda studia* — dla dalszej nauki

do Lowanium, drugiego z rotą kwarcianą * na Podole *, a jeszcze z prośby samego hetmana z rotą arkabuzerską *, w czym chcąc się tym lepiej przysłużyć dopuściłem na taką rotę wywodzić przednie tych czasów arkabuzery Francuzy. Ciężkość tedy ten rok mi był i moja odwaga nieszczęsna, ale ufam, że potem będzie płatna, bo szczerą była, gorąca i pożyteczna, lubo wy[da]tek do 22 1/2 tys. gotowizny uczyniła w majątności.

Wyjechałem ja tedy, wprzód wyprawiwszy Jerzego, o czym już wyżej, a Krzysztof doczekawszy się roty z Wiednia wyjechał potem, to jest [B].

Jam wyjechał z Klimontowa 3 Julii, a trochę się zatrzymawszy w Tyrzynie, czekając z[e] skarbu rezolucyji pewnej i ukazania, skąd zaraz miałem mieć pieniądze płacić tym tam zuchwalcom, bo bez tego i audiencyji by mi byli nie dali. Nie doczekawszy się — taka jest sprawa w sprawach tej miłej, nieszczęsnej Rzeczpospolitej naszej - puściłem się w imię Pańskie do Brześcia, a zwłaszcza że mię pisma zachodziły o tumultach i że się ruszyć obozem ku Warszawie chcieli.

Spiesząc się tedy do nich, przyjechałem do Brześcia 15 Julii, gdzie zastał ich pod chorągwiami, tak że mi przyszło zaraz z wozu iść do nich, a gdy się starsi do mnie skupili, dodał mi był Pan Bóg tę wymowę. Z owej żarliwości mej widząc, na jakie większe utrapienia Ojczyźnie się zanosilo, z koni zsiadli i do 12 dni zatrzymać się obiecali w przedsięwzięciach swych.

Potem jakom z nimi postępował, co za kłopot mój był i wyciągnięcie wielkie mieszkając tam z nimi aż do św. św. Szymona i Judy *. Ustawicznie stoły nakryte mając, jako to *popularitas* tego u żołnierzków potrzebuje, a co większa na mię była, żem sobie omyśliwać pieniądze posyłaniem swych sług i przyjaciół, wypraszeniem, wygrażaniem u poborców musiał. Szerzej o tym wszystkim napisałem w komentarzach swych *anni* 1613.

Kłopotąc się tedy wielce, z wielką pracą i trudnością, a najwięcej *perseverantia*, odważywszy się na to i koszty

popularitas — popularność, wziętość *perseverantia* — wytrwałość, wytrzymałość

swe niemale zapłaciłem im do ostatka wedle umoderowanych traktatów *ultima Octobris*.

Lecz że po zapłacie nie chcieli się rozjechać pretendując konfederacyji swej związek z stołecznymi, którym nie dopłacono było, chcąc ich zapłaty w kupie doczekać, wielkiemu znowu tu kłopotu z nimi użyć musiał. Ano zdarzył Pan Bóg, że ich przywiódł do tego, mało nie dwie niedzieli się z nimi o tym po zapłacie kłócać, że 12 *Novembris* spa[lili akt konfederacyji] z ceremoniami, nie jednak bez żalości (ta [k im stan konfederacki] zasmakował on był) owe swoje konfederacyją * rozwiązali. Po którym akcie *solemniter* do mnie przyszedłszy, bom już tylko był sarn odbieżony od drugich, dzięki czynili i chwały wielkie, a iżem zaraz na wóz wsiadał i wyprowadzali *frequentissime* i *honortficentissime* onegoż dnia, to jest 12 *Novembris*. Wyjechawszy tedy zdrowo z łaski Bożej z onego niezbędnego czyśca brzeskiego, jechałem prosto do * Warszawy oddać zaraz królowi JM one służbę moje, w której jemu wiernie i gorąco swym kosztem tak długo służąc, nawet co było, coś około 47 1/2 tys. zostało, co pisarze skarbowi *nescio, quo iure suo ut pleraque* [D]lka mię [D] oddałem JKM. Za co aczkolwiek mi mile sam dziękował, niczym jednak wyciągniętego nie posilił, owszem, dając mi województwo sandomirskie wprowadzić w ozdobę, ale * przecież ciężarem mnie obarczył. A że sejm następował, żadną miarą mnie od niego uwolnić nie chciał.

Ten sejm tylko na trzy niedziele * był złożony na to tylko, aby dopłacenie stołecznym i smoleńskim [konfederatom] *, którzy byli złośliwie z Smoleńska wyszli *et illaesi* onemi łupy, które drudzy w Ojczyźnie czynili, pierwej w Litwie, potem w Prusiech i w Wielkopolsce — bo się tam byli obrócili — wielkie krzywdy i plądrowania czynili.

Dla czego namawiając one zapłatę stany na onym sejmie i rachując się dostatecznie, aby koniecznie zbyć mogli

ultima Octobris — ostatniego października *irequentissime* i *honorificentissime* — w obecności wszystkich i z najwyższym uszanowaniem *nescio, quo iure suo ut pleraque* — nie wiem, na mocy jakiego prawa, aby największą *et illaesi* — i nie obciążeni

onych ciężarów żołnierskich z karków swoich, złożyli razem sześć poborów *. Naznaczywszy znowu komisarzy, jedne do Lwowa, między którymi i mnie włożono, żem się im to zdał szczęśliwy do tej sprawy z przykładu brzeskiego, bo żadni komisarze z swoich byli nie odprawili z przeszłego sejmku, jeno ja. Drugie komisarze naznaczono do Bydgoszczy płacić Smoleńcom, o czym masz konstytucyjną abo uniwersał * tego sejmku *anni* 1613. Tak tedy konkludowawszy * on sejm ja się też obrócił na Stanisławów, do domu, *tandem* ledwie nie w rok z służby onej Rzeczypospolitej, a rok się też ten 1613 w tym sejmie dokończył. Amen.

ROK 1614

Wyjechawszy tedy z Warszawy jechałem na Stanisławów, potem na Tyrzyn, odpoczywając w tych swych dzierżawach po przeszłych trudach. *Tandem* przyjechałem do Klimontowa 11 *Januarii*, wyjechawszy z niego 3 *Julii* roku przeszłego.

A iż sejmik opatowski nadchodził, który był złożony z sejmku na to, aby województwo sandomirskie, którego posłowie nie chcieli zezwalać na one 6 poborów, mając w tej mierze *limitatam potestatem* na tym sejmiku, uważywszy *rationes* i komputy innych województw. Przeto i ja pierwszy raz wojewodą do nich się stawić i porządzić im musiałem.

Zaczem gdy dzień sejmiku onego przyszedł, który był 17 *Januarii*, stawiłem się i ja z wielką kontentacją i gratulacją wszech radujących się, że im Pan Bóg mnie dał *tandem* rodaka ich i rodowitego między nimi i z ojca mego, kasztelana sandomirskiego, województwu temu zasłużonego, co nie lada jako pomogło, że nietrudno na moje pierwsze perswazyje zezwolili na wszystkie uchwały sejmku przeszłego i pobory (co i królowi JM przez posła jego oświadczyć z łaski swej ku mnie i onej swej miłości chcieli), dzie-

limitatam potestatem — ograniczone uprawnienia *rationes* i komputy — obliczenia i rachunki

kując przy tym wielce królowi JM za mnie. Taka wtenczas zaraz ich miłość ku mnie się pokazała.

To tak szczęśliwie odprawiwszy, iż roki ziemskie sendomirskie, które bywają na św. Pyskę *, następowały 22 *Januarii*, za jedną drogą i zawodem i jam swój wjazd tam do Sendomirza na województwo odprawował, *diffusa undique nobilitatis magna copia et urbe omni laetitiae genere et significatione resonante*. Tam tedy odprawiwszy swoje z swoimi gratulacje, a potem wojewodzie powinności, to jest ustawy, i podwojewództwie * do powiatów naznaczywszy, wróciłem się nazad do Klimontowa 24 *Januarii*.

A potem prędko 27 *eiusdem* do Zgórska, odpoczywając tedy tam sobie i kalecie. Aliści ze Lwowa listy [przyszły] od panów komisarzów oznajmując mi jako koledze, że 24 *Februarii* zasiadają z panami żołnierzami, prosząc, abym wedle uchwały sejmowej i deputowania przybył do nich.

Odpisałem, że mię urzędnik nie chce wyprawić, który po świeżo przeszłych kosztach i ekspensach moich znacznych nie zebrał mi jeszcze nowych na tę tak prędką służbę sumptów. Aby jednak bezpieczniej w tej mojej wymówce stanął i przystojniej, wyprawiłem do króla JM z tą moją wymówką z drogi lwowskiej, dołożywszy tego, że jeszcze na chęć, lubo zmordowany, zdobyłbym się, kiedy by możność była i pieniądze. Zaczem wolał król JM mię z tej drogi wypuścić aniż sumpt na nie ukazać, aleć zaprawdę i to było, że widział mię po pierwszej robocie barzo spracowanego. I takim ci uchylił [się] nieborak i odpoczywał mało nie z parę miesięcy w Zgorsku. Dłużej okazowanie * z pierwszego sejmu od województwa sendomirskiego sobie uproszone nie dopuściło. A to jako wiele innych mych prac i kosztów *in publicis*, mówię, przeszli wojewodowie byli próżni, tak i tego okazowania, które od kilkudziesiąt lat było zaniedbane. Na mię w początkach województwa wszystkie te koszty i prace się zgotowały.

Przeto gdy przyszedł dzień pierwszy maja temu to oka-

diffusa undique [...] resonante — z udziałem rzeszy szlachty i przy różnych rodzajach i głośnych oznakach radości *in publicis* — w służbie publicznej

zowaniu naznaczony, zjechałem i ja hetmanić pod Pokrzywnicę ze znacznym poczem, ale tyle drugi koszt musiał się uczynić *in sustendanda auctoritate istius dignitatis eiusque officiorum*. Chędogie barzo wojsko stanęło wtenczas ile po tak długim czasie w znowieniu tego okazowania, a co więtsza, że poeny żadnej nie włożono było w konstytucyjã, zaczem życząc tego ludzie, aby na potem to okazowanie nie ustawało i, owszem, aby jeszcze porządniejsze było dla gotowości na wszelką potrzebę Rzeczpospolitej, a widząc, że gruntownego konsensu na swoje namowę nie mogli by byli uczynić, wysłali przeto z pośrodku siebie posły swe do króla JM prosząc o sejm, na którym by stateczna o wiecznej obronie namowa i uchwała mogła być postanowiona. Lecz niewdzięcznie to natenczas król JM od nas był przyjął z udania niezbędnych pochlebców dla prywat swoich w przysługę, żeby te okazowania w znowienie rokoshu miały się obrócić.

Ale mnie osobliwie po onych moich przysługach i łaskach uczyniło to okazowanie wielkie suspicyje, a stąd i znaczne obrazy u króla JM, tak dalece potwarzy u króla nierozsądnego mogły, że jawne moje niewinności i owszem [trudy mierzące] w dobro Rzeczpospolitej i JKM spokojne [i] sławne panowanie *directe* miejsca nie miały, choć się wszystko jawnie w polu mówiło i czyniło, jeno że to tak było udano, że każde kupienie * szlachty, a tym więcej zbrojne, miało być niebezpieczne królowi i okazyją dawać do rozruchów, i kazano zatem o to się na mnie gniewać, żem nie rozwiódł tego okazowania, ponieważ było *sine poena*, żeby go było nie było. Nie czując się w tym, że go sami byli pozwolili, lecz że tego nie chcieli, aby oni byli tym pozwoleniem swym pobór wychytrzyli, a ja żebym przecie to był rozchwiał w przysługę pochlebstwa niezbędnego, czegom nigdy ani z przyrodzenia, ani z sumienia nie chciał czynić, i przeto i najpożyteczniejsze służby moje, i prawdziwie cnotliwe me postęпки bez tego na-

in sustendanda auctoritate istius dignitatis eiusque officiorum — dla podtrzymania powagi tego dostojęństwa i jego urzędu *directe* — wcale, w żadnym wypadku *sine poena* — bez kary

grody nigdy mieć nie mogły. Czemem się ja też barzo kontentował, bom wolał z cnoty sławę dobrą w nagrodę mieć niż z pochlebstwa ubogaconym być. [B]

ROK 1615

Kończąc tedy postanowienie starszego syna swego Krzysztofa, jako się wyżej tknęło, przyjechałem na dzień i miejsce postanowione do Krakowa 11 *Januarii*, gdzie nazajutrz, to jest 12 *eiusdem*, brał ślub w kościele Św. Franciszka * z wwyż mianowaną panną Cikowską *, podkomorzanką krakowską, i tamże we dworze ks. biskupa krakowskiego *, w wielkiej frekwencji nie tylko okolicznych zacnej szlachty, urzędników i kilkunastu senatorów, a od innych tak duchownych, jako i świeckich posłów niemało, wesele się odprawowało.

A iż sejmiki powiatowe następowały, które był król JM złożyć raczył dla sejmu przyszłego warszawskiego, który *pro* 12 *Februarii* przypadał, przeto niedługo tym tańcem bawić się musieliśmy, zaczęm wyjechałem ja zaś nazad 15 *eiusdem* do Zgórską, przecie z chora nogą moja z niezbytej różej.

17 *eiusdem* przyjechałem do Zgórską, potem 18 *eiusdem* byłem w Klimontowie, stamtąd 23 *eiusdem* w Opatowie na sejmiku, gdzie bawiliśmy się aż do 29 *eiusdem*, co się tam sprawiło, *articuli* w komentarzu pokażą.

12 *Februarii* przypadał sejm warszawski, zaczęm wyjechałem ja 22 *eiusdem* do swego Tyrzyna, abym tam *ex propinquo* patrzył, jeśliby szczerze sejm ten chcieli nam zacząć w poprawę Rzeczpospolitej naszej tego wszystkiego, czego ludzie natenczas potrzebowali w tak zepsowanym rządzie od tych, którym Rzeczpospolita była powierzona, dla czego przysła była Rzeczpospolita do niesłychanego zwojowania od konfederatów, a zatem obywatele do niesłychanych podatków, którymi się musieli nie jako ludzie wolni, ale jako nasprośniejsze *mancipia* okupować z opre-

articuli — artykuły, wzmianki *mancipia* — niewolnicy, ludzie podli

syji, w którą nas byli wdali niezbędni prywatnicy, którzy *aucupando gratiam* po onej wiktoryji guzowskiej *, przywiedli byli do tego króla *ellatum victoria* dla lepszego umocnienia się na nas porwać się na Moskwę domowymi wojnami i rozruchami zabawioną.

Co stąd jawnie się pokazało było, że *privata auctoritate et consilio* z tymi swymi pochlebnikami gwoli sobie, a nie *publico consensu*, jako prawa nasze ucza, gwoli Rzeczpospolitej, tę wojnę był podniósł. I przeto jako początek był zły, tak i skończenie jej gorsze. Ale dałby to był Pan Bóg, że jako sami nam tego piwa gorzkiego nawarzyli, także by też oni samiż je byli pili. Ale obaczywszy pobłądzenie swoje wielkie, z którego i samym nalało się było dobrze w nos, nie tylko z zelżywości wielkiej, ale i z szkód, a stąd nędze, bo wszytka intrata * królewska zabrana była, także i pod zamkiem jego biedny przewóz był mu odjęty, przeto udali się byli do szlachty dziwnymi pokorami i sprawotami w przywódcach ich, aby byli chcieli eliberować * Rzeczpospolitą od owego tak wielkiego gwałtu, gdyż nie tak było ciężko ludziom od onych drapieżnych konfederatów cierpieć angaryje * srogie, jako więcej od autorów samych takowych złych rad. Zaczem barzo się na to zanosilo, że się chcieli z konfederaty za te złe radzce zmówić, i przeto obawiając się tego barzo, dziwnie natenczas ulegali, poddawając się na wszelakie ich karania i poprawę, jaką by chcieli żywnie byli czynić, byle wyzwolić ich i siebie *ex metu praesentissimi interitus*. Co w rzeczy wykonywając i iszcząc się ludziom, złożyli byli natenczas ten sejm barzo od wszech pożądanym, bo była wielka nadzieja o nim, że ten miał nam naprawić Rzeczpospolitą tak barzo popsowaną i do upadku barzo nachyloną, na który to sejm i ja z wielu powinności moich jadąc, zatrzymałem się był w Tyrzynie, jakom wyżej tego tknął, abym był mógł z po-

aucupando gratiam — czatując, oczekując na łaskę, na względy *ellatum victoria* — dumne, wyniosłe zwycięstwo *privata auctoritate et consilio* — w oparciu o posiadaną władzę i wynik rady *publico consensu* — za zgodą powszechną *ex metu praesentissimi interitus* — z obawy przed obecnym niebezpieczeństwem

czątku jego *iudicium* uczynić, jako się nam nadać miał.

Mieszkając tedy z tydzień w sejm w swoim Tyrzynie usłyszę wielką odmianę w onych obietnicach sprawowania się Rzeczypospolitej errorów swoich, zbywszy abowiem niebezpieczeństwa swoje dziesiątkiem poborów naszych, którymi myśmy się razem onym konfederatom od nich zaciągnionym wykupili byli, które im one konfederacyje znaczne ukazowały, *recollegerunt animos suos*, zaczem reasumowawszy dawne swoje *artes*, którymi swoje rządy od wszelakich impetów bronić i prowadzić podług swej myśli byli zwykli, na większą żałość jawnymi szyderstwami chcieli wychodzić ze wszystkiego, czym się serdecznie ludzie zasmuciwszy, woleli raczej odbiec wszystkiego ani się z nimi *crescente undique adulatione* certując, dać się im w co szkodliwego nachylić. I tak rozerwany sejm zostawiwszy, rozjechać się musieli, dla czego ja nie dojeżdżając na takowy sejm wszytek on czas w swoim Tyrzynie przemieszkalem — o czym w komentarzu szerzej — gdzie mieszkalem *usque ad quintam Aprilis*.

W tym czasie posłałem z pieniędzmi do Paryża po syna swego Jerzego. Niezwykłym też sposobem w marcu grzmiało barzo, *tandem* wróciłem się z łaski Bożej zdrowo do Zgórska.

15 Aprilis mieszkalem tam aż do okazowania naszego, które tak jako w roku [1614] odprawowało się 1 *Maii*.

W tych dniach po sejmie skupiło się było z konfederackich kup łotrostwa niemało, tak że musiał hetman * wojsko zebrać i, poraziwszy je, herszty dał we Lwowie potracić, a między tymi hetmana ich na imię Karwackiego *.

14 *Junii* odprawowałem przenosiny w Ossolinie synowi swemu Krzysztofowi.

24 [dnia] tegoż miesiąca dałem na Ciepiałów * 20 tys. wykupiwszy go z rąk Święcickiego *, rotmistrza, i puściłem go Maksymilianowi, synowi swemu.

Tegoż dnia urodził mi się wnuk Stanisław * z tegoż syna

iudicium — sąd, ocena *recollegerunt animos suos* — odzyskali swoją odwagę *artes* — sztuki, umiejętności *crescente undique adulatione* — wzrastające ze wszystkich stron pochlebstwo *usque ad quintam Aprilis* — aż do 5 IV

meo Maksymiliana. Tak Pan Bóg cnotę moją pobłogosławić raczył, gdy jej nagrody *invidia* odejmowała.

W tym roku na trybunale odkrył Pan Bóg niecnotliwe mincarskie roboty *, z których fałszywymi pieniędzmi haniebnie Ojczyzna nasza napełniła się, z niewypowiedzianą szkodą naszą. A iż *nescio, quo fato vel conscientia* na sejmach uchylono te sprawy, *ex opportuna occasione* porwał się na nie trybunał.

A iż kilku mincarzów przywieziono było wtenczas do Lublina, z wielką pilnością dochodzili i laborowali * panowie deputaci, aby się mogli takowych niecnotliwych robotników domacać i pokazać na przykład drugim. A gdy ci mincarze *ex torturis* wyśpiewali kilku znacznych szlachciców, u których fałszywe pieniądze bijali, spożywali wszystkich przed się, to jest: Piotra Gorajskiego *, Otfinowskiego *, Marcina Silnickiego *, Mecińskiego *, Komorowskiego *, Kaczkowskiego * z Żywca, których sądząc Silnickiego [od] czci odsadzili, Mecińskiego, że dopiero chciał, ale nie robił, wolnym uczynili, Gorajskiemu, za wielkim staraniem i pracą wielką księcia Ostrogskiego *, pana krakowskiego, natenczas deputata, odpuścili, także i Komorowskiemu. Pozwany też był natenczas i Jan Zaduski *, którego także jako *manifestum falsatorem* czci odsadzili, także Otfinowskiego i Kaczkowskiego, posługaczów.

Nie wytrwał jednak dwór, skąd zawsze wszystko złe i plagi na Ojczyznę naszą wychodziły, aby tak jawnym złoczyńcom i szkodnikom wielkim Rzeczypospolitej faworyzować nie miał, podał zaraz rękę Silnickiemu pan kanclerz Kryski *, a Zaduskiemu pan podkomorzy Boboła *, przyjaciele ich powinni — tak prywata zawsze publikę psuje — posłali im glejty *, za którymi wolni sobie między nami żyli. Lecz Pan Bóg złości niepoohamowanej *vindex certissimus* nie dał tej pociechy zażywać *elusoribus* prawa pospolitego.

invidia — zawiść *nescio, quo fato vel conscientia* — nie wiem, czyim zrządzeniem albo za czyją zgodą *ex opportuna occasione* — z dogodnej sposobności *ex torturis* — z powodu tortur *manifestum falsatorem* — przyłapanego fałszerza *vindex certissimus* — mściciel najpewniejszy *elusoribus* — gwałcicielom

Zaduski abowiem mieszkając przy Katowskim * na Rzemie[niu] *, niewdzięczny będąc tak wielkiego jego dobrodziejstwa, że go był w onej jego przygodzie do siebie przytulił a prawie z żoną i z dziećmi żywił, zmówił się był z żoną tego Katowskiego, niepewną panią, (co i z samego iścia) za mąż powtórnego po zacnym człeku Ocieskim *, kasztelanie sądeckim, dziedziczki w domu mieleckim wielkich majątności Mieleckich i Tarnowskich znać było, zmówił się był na męża tej to paniej dobrej, że go mieli trucizną znieść z tego świata. Czego gdy Katowski doszedł wielkim szczęściem swoim z przygody, pojmał tego to Zaduskiego, a gdy rady dosięgał, co miał z nim czynić z onej osławy takowej niecnoty tego człeka, wiedząc trybunał (przyszłego roku), że mu był glejt wyszedł i żadnego już pretekstu zasłonienia się od karania nie miał, kazał pozwać instygatorowi * Katowskiego, żeby go stawił, co on barzo rad uczynił i, przywiózwszy go im do Piotrkowa (w przyszłym roku, prędko po św. Marcinie), oddał go pod strażą ich. Zatem gdy go sądzono i na śmierć osądzono, dany był pierwej *ad torturas*, żeby był o towarzystwie powiedział i o swym rzemieśle. Nie dał się wiele męczyć Zaduski, ale powtórzywszy tych wszystkich, którzy na przeszłym trybunale byli powołani, i dostateczniejsze na nie dokumenta pokazawszy, a zwłaszcza na Silnickiego i Gorajskiego, przydał potem do tamtych z kilkanaście osób i z rady niektórych, także i z Krakowa dwu mieszczan, o czym się dowiedziawszy mieszczankowie zaraz pouciekali. Nie zdało się zatem trybunałowi dać stracić Zaduskiego, póki by od niego powołane nie spożywali, ażeby oczywistym świadkiem *convincti*, jednakie wszyscy karanie odnieśli, i przeto spożywani byli naprzód tak roczni powołani, z których stanęli na terminie dwaj w Piotrkowie: Komorowski, który pierwszego trybunału dekretem chciał zaraz wynieść, lecz mu to nie poszło, kazano *procedere*, a gdy na inkwizycją się brał, pozwolono mu jest; Męciński, że tylko bractwo jakieś z tymi mincarzami miał, ale sam tych pieniędzy nie bijał, wolen [został]. Gorajski Piotrkowa się zląkszy, a w Lublinie

ad torturas — na tortury *convincti* — przekonani, obwinieni *procedere* — postępować dalej, prowadzić postępowanie sądowe

większym [sic!] nadzieje położywszy, wziął *dilatiam verae infirmitatis*, bo już też na schyłku tego tam trybunału piotrkowskiego było.

14 Sep[tembris] zwykłym obyczajem odprawowaliśmy sejmik deputacki w Opatowie, gdzie obrany naprzód sam gospodarz pan krakowski *, potem *auctoritate eiusdem*, jako to więc bywa, że siła ich idzie za chlebem, obrany był Gorajski, choć niektórzy ozywali się, że trzeba było pierwej dobrze wywietrzeć się panu Gorajskiemu z przeszłej tak szpetnej suspicyji, a z której nie tak się wywiódł, jako raczej wyplakał, lecz przemogła praktyka *.

Po ten czas Tatar, widząc wielką nieczynność panów hetmanów naszych, bo i uprzywilejowanego, pogranicznego z kwarty żołnierza nie było, a ten, którego trocha do posługi swojej zostawić zwykli, około Żółkwi * leżał, ubogich ludzi drapiestwem się zabawiając, wpadł wielką mocą i wojskiem i przeszedł plądrując ukraińskie województwa, nie dobywszy broni swojej, niedaleko ode Lwowa z niezliczonym plonem aż do Wołoch *, gdzie przyjęty jest od Tomże *, wojewody, nieprzyjaciela naszego wielkiego, z wielką wdzięcznością. Tam zdradliwy nieprzyjaciel, car tatarski *, wielkie tryumfy czyniąc, posłał był z przepychu wielkiego jednego więźnia, imieniem Małyszkę *, do króla naszego z listem oznajmując mu o tym tak wielkim szczęściu swoim, że powojował tak wiele królestwa jego i że tak wiele ludzi nabrał, że mając do dwakroć sto tys. wojska swego, każdemu z nich dostało się na szablę po siedmi więźniów, upominając, aby się od niego wojować uczył, i przyszydzając prosił, żeby nie miał za złe, obiecując się drugi raz poprawić lepiej. Takie biedy raz w raz utrapioną Ojczyznę nasze natenczas potykały.

Nie ruszyło to jednak *publice* nikogo z tych, którym Rzeczpospolita była powierzona; wszytka sprawa i staranie było, aby się jako najlepiej na słówka zdobywali zwykłym swoim obyczajem, którymi by swoje błędy ochylali, czym więcej wrzasku aniż kontentowania w ludziach czynili, cze-

dilatiam verae infirmitatis — dowód prawdziwej niemocy, choroby *auctoritate eiusdem* — powagą tego *publice* — publicznie, jawnie

go doznał wielebny czujny hetman. Lecz on o to nie dbał, liżąc się wzajem z dworem, naszą też niestateczność znając prawie dobrze. Zaczem rozrzewnili się wtenczas dwaj zacne i mężne panięta w tych tam krajach ukraińskich, to jest książęta Michał Wiśniewiecki * i Samuel Korecki *, poruszeni barzo i zelżywością, i szkodami niewypowiedzianymi Ojczyzny swoje miłej i narodu swojego, porwali się ledwie nie w tropy poganina niezbędnego. Lecz nie mogli się tak prędko wybrać, jako ten zdrajca, rozprawiwszy plony swoje, z Wołoch do państw swoich wyszedł. Kończąc jednak przecie serdeczne panięta imprezy swoje wpadli do Wołoch, mszcząc się nad nieżyczliwym, zdrażliwym sąsiadem szkód swoich, czego dokazowali nad tym tam zdrajcą wołoskim sowicie, ażeby go do końca potępił, dodała im dobrej okazji Dumna Mogiłowa*, przeszłego hospodara wołoskiego żona, która od tego Tomży i z dziećmi swoimi z tego tam państwa była wypędzona. Ta abowiem nie chcąc opuścić tak dobrej okazji pomszczenia się nad nieprzyjacielem swoim, Tomżą, uciekła się do tych książąt, prosząc, aby przy swoim przedsięwzięciu sławnym chcieli wziąć i jej krzywdę w opiekę swoje, także i potomstwa swojego, ażeby w tym byli śmielsi, nie obawiając się, aby tym mieli zaciągnąć Rzeczpospolitą z cesarzem tureckim *, ukazała im prawo dziatek swoich dostateczne od Amurata *, ojca cesarza tureckiego, który warował to był dostatecznie *in privilegio homagii* mężowi jej, że póki by męskiego potomstwa jego stawało, nie miał oddalać stolice wołoskiej od niego, czym tym barziej utwierdzeni w przedsięwzięciu swoim książęta, pewne kondycyje postanowienia swego z nią uczyniwszy i pieniądze posiłki od niej wzięwszy, mocą wielką nastąpili na Tomżę i na głowę go poraziwszy, wypędzili, stolicę opanowali i na niej starszego syna Dumny * posadzili.

Obrażało to barzo hetmana naszego z dwu przyczyn, a z prywatnych tylko, bo publiczne były dobre i Rzeczpospolitej naszej barzo służące, kiedy by był w tej sprawie król JM rękę podać chciał i niewielkie staranie u Porty *

in privilegio homagii — w przywileju hołdowniczym

uczynić, aby cesarz turecki, pomnąc na przywilej ojca swego, chciał potomstwo Mohiłowe przy stolicy wołoskiej zostawić, obiecując od nich powinne posłuszeństwo i dań, a od siebie pewny pokój i przyjaźń nieodmienną, lecz większe miejsce miała prywatnie niedobrego hetmana; starał się sam nie mogąc króla do niczego innego przywieść, jeno żeby *conniveret*, bo *alias favebat* barzo sprawom książąt naszych i dziwnie szczęśliwemu powodzeniu ich.

Dwie tedy przyczynie miał hetman swoje, że przeszkadzał barzo książętom: jedna, że bał się barzo ich fortuny, druga, że człowiek łakomy pożytków swoich, które miał z Wołoch, przestrzegał barzo i większych się spodziewał, by był zraziwszy książęta, swego Gabryjela, stryjecznego * Mohiłów, którego przy sobie chował, na to tam państwo wsadził. Z tych tedy przyczyn wielkie praktyki u Porty czynił, jako by tego mógł być dowieść.

W tym czasie mężne książę Wiśniewieckie rychło po wygranej sławnej bitwie z Tomżą w Jasiech *, stolicy wołoskiej, z okrutnym żalem wszystkich ludzi dobrych umarł *non sine suspicione veneni*.

Zaczem wziął wszytek regiment na się książę Koreckie i dosyć mężnie i szczęśliwie się sprawował i długo w takowym, a zwłaszcza opuszczeniu jego od wszystkich, poraziwał nierównym ludem wielkie wojska Tomżyne, siedmkroć wstępne bitwy z nim staczając, który się tak często w posiłki siedmigrodzkie, tureckie i tatarskie zmagął, tak że na ostatek zniszczony i złamiony, pokątnie u jednego Turczyzna w Multaniech * dyszał.

Nie dostawało tedy nic inszego książęciu Koreckiemu do szczęśliwego dokończenia przeważnych, mężnych dzieł swoich, którymi się był wsławił prawie po wszystkich królestwach, jeno żeby był król JM tę robotę jego w pożytek bezpieczeństwa Rzeczypospolitej naszej obrócić chciał i włożyć się za tym hospodarem, którego był posadził Korecki, do cesarza tureckiego, aby go w łaskę przyjąć chciał, gdyż *et ex pactis* należało to królowi polskiemu po-

conniveret, bo *alias favebat* — patrzył przez palce, bo innym sprzyjał *non sine suspicione veneni* — nie bez podejrzenia o truciznę *et ex pactis* — i z istoty układu, przymierza

dawać hospodara wołoskiego do potwierdzenia cesarzowi tureckiemu, aby tak utwierdzał się tym pewniejszy pokój między nami a Turki, gdyby takowy między nami zaległ, który by z naszego podawania był, a Turka jako *tributarius* obserwował, co przodkowie panów naszych i tureckich uważając, takowemi pakty w tej tam stronie między sobą się byli ubezpieczyli. Lecz że za perswazyjami hetmańskimi uczynić tego nie chciał, albo raczej nie śmiał, przemagały praktyki jego starania Dumny i syna jej u Porty, że do otrzymania chorągwi *homagii* * przyjść żadnym sposobem nie mogli, która nieraz już była im obiecana za upominkami wielkimi i przyczynami posłów króla francuskiego i angielskiego, którzy z dawna u Porty wielkie *partes* mają, tym się wymawiając, że król polski mieć tego tam Mohiły nie chce, i swowolniki, którzy go na państwo wsadzili, hetmanowi swemu znosić z Wołoch kazał.

Za czym upominany był Korecki od wezyra, żeby był z Wołoch dobrowolnie wyjechał i z ludem swoim, ponieważ król polski za Mohiłą przyczynić się nie chce ani ich tam cierpieć. Lecz opuszczać nadziei swoich uporna Dumna nie chciała, zaczęli następować Turcy, z którymi zetrzeć się dosyć dobrego serca Koreckiemu dostawało; niechętny był barzo Skinderbasza * do bitwy z Koreckim, o którego szczęściu i wielkim męstwem wiedział dobrze, i przeto bawił się długo około Dunaju, nawet pisał do niego, upominając, żeby ustąpił z Wołoch i żadnej nadzieje nie miał w gospodarze, żeby miał u Porty chorągiew otrzymać; młodość niezbędną przy wielkim męstwem uważać mu tego nie dała, ani końca upatrować swego przedsięwzięcia, choćby był i ono wojsko tureckie poraził, a zwłaszcza że król z perswazyji hetmańskiej o nim wiedzieć nie chciał, atoli jako on ustępować nie chciał, tak i Turcy następować bezpiecznie nań nie śmieli, aż niezbędną niezgodą, która sama porazić go mogła, do wojska jego wpadła, zaczęli buntować, a potem rozerwanie sił jego wszyt-

tributarius — zobowiązany do płacenia daniny *partes* — znaczenie, posłuch

kich nastąpiło. Pretekst tych tumultów był upominanie się zapłaty u Dumny niebacznej, która, gdy tego największa była potrzeba, ścisnąć się poczęła, żalując pieniędzy, które nieprzyjaciel prędko znalazł i odkrył.

W takowej tedy perturbacji szczęścia Koreckiego Wołosza strwożona, alias w wierze nietrwała, radzić o sobie poczęła, zaczem odstępowali mało nie wszyscy od hospodara swego, a przedniejsi do Skinderbasze się udawali, czym przejednywać sobie Turka chcieli. Co widząc Skinderbasza tym śmielej do takowej podanej okazji omieszkać nie chciał, ale co prędzej nastąpił z wojskiem ku stolicy wołoskiej. Trwoga zewsząd, którą tym więcej biała płeć przyczyniała, Dumna z dziećmi i wielką gromadą białych głów, w których była i Koreckiego żona, bo już się był w tym swoim zaciągu z córką pani Dumny ożenił, uchodzić niewczas chciała, uszła była jednak z obozem na dwa noclegi od stolice ku Chocimowi *. Tam Korecki, jak lew ona trwogą bardziej rozdrażniony aniż strwożony, z tą trochę swoich, którzy byli z onego rozerwania wojska jego zostali, wpadał mężnie na one nieprzyjacioły swoje, mężnie sobie z nimi poczynając, ozywali się dopiero oni niezbędni buntownicy, którzy się byli od niego oderwali, a raczej z trwogi ani z chęci, że się chcieli do niego wrócić i z nim się złączyć, lecz już nie było w czas, bo już i sama Wołosza powstawała była na nie, zwycięzcy wiarę swoje oświadczając. Przeto gdy w polu trzymać się przed wielkością wojsk nieprzyjacielskich nie mogli, z obozu wyprawiwszy białe głowy do Bukowiny *, długo się mężnie bronili, lecz gdy odpoczynku nie było, strzelby im też więcej nie stawało, trwoga rozpędziła ich z kupy, każdy o sobie radząc, z zdrowiem swoim umykał, kędy mógł i jako mógł. Nieborak Korecki, strzałą dwakroć postrzelony, na ostatku udał się był do Bukowiny, z której, gdy już wypadał, mogąc ujść rąk nieprzyjacielskich, wrócił go głos, jako mu się zdało, krzyczącej małżonki swojej, gdzie na Tatary napadłszy, wpadł między nie, desperackiej śmierci sobie na ten czas raczej aniż żywota życząc, lecz

alias — zresztą

łakomi poganie na tak pożądanym oblów raczej rany od niego odnieść woleli, byle go żywcem złapili, i tak się stało: wpadł w łup poganom bezecnym rycerz waleczny.

Po tak sławnej wiktoryji, lubo na ten czas nietrudnej, jako z odbiezanego sławnego hetmana, czynił Skinderbasza wielkie staranie i inkwizycją o Koreckim, lecz się na ten czas o nim dowiedzieć nie mógł, bo go był zataił Ali basza * u siebie, dostawszy go kryjomko z przygody od Tatarów, i by było się pilne staranie z razu uczyniło, wyszedł by był w onem zatajeniu barzo łatwie, ale gdy długi czas w tym zatajeniu siedział, a z Polski dawano znać, że z bitwy nie wyszedł, ale w zatajeniu kędyś siedzi, ozwać się musiał z nim Ali basza, który barziej sobie życzył od niego okupu, aniżeli by go był wydawał, ale tak chciały fata jego w pociechę zazdrostliwego hetmana. Przeto już tu stanę, gdyż też te rzeczy na końcu przyszłego roku 1616 się stały, gdzie *sub sequentia* napisać nie zaniecham.

Odprawowały się też w tym roku dwie zacne komisye, jedna z Szwedami, druga z Moskwą, bo i z Szwedami wychodziło przymierze; włożył się był król angielski * jednać króla naszego z Szwedem nie bez nadziei przywrócenia tego tam państwa dziedzicznego panu naszemu. Moskwa też uprzykrzywszy sobie tak długi niepokój z nami, bo ich ustawicznie Kozactwo nasze gwoli zdobyczy plądrowało, pragnęli z nami uspokojenia. My też nie mniej zniszczeni i od pogan niebezpieczni, ale więcej żeśmy dobrego rządu i dobrej sprawy w wojowaniu naszym nie widzieli, więcej sobie szkody zawdy aniż nieprzyjacielowi z każdej wojny czyniąc. Lecz nie nadały się te komisye, szwedzka, iż od króla angielskiego, ani od brandenburskiego elektora *, który był tę sprawę *ex pactis ducatus Prussiae* na się wziął, nie stawili się komisarze; dał się potem zrozumieć król angielski, dla czego był [D].

sub sequentia — zgodnie z kolejnością *ex pactis ducatus Prussiae* — stosownie do układów z księstwem pruskim

[ROK 1616]

[D] zł 30, któremu był został winien z dopłacenia Nowej Wsi, na co jest kwit w księgach grodzkich sendomirskich.

Co się publiki tycze, chcąc król JM opatrzyć potrzeby i niebezpieczeństwa Rzeczypospolitej, złożył sejm * na dzień 26 kwietnia, zaczęł sejmiki wszędzie na dzień jeden, to jest 8 *Martii*, odprawowały się, dla czego i ja w Opatowie musiałem być. Jakie artykuły tam stały, w komentarzu się znajdują. A iż pod ten czas miesiąca marca umarł był brat, pan Jędrzej Ossoliński * z Bałtowa, przeto odprawowaliśmy pogrzeb jego w Bałtowie dnia 12 kwietnia. Stamtąd ja prosto puściłem się do Tyrzyna, nie chcąc początku sejmu omieszkać, gdzie odpocznawszy tydzień, sporządzając potrzeby na sejm, przyjechałem 27 *Aprilis* do Warszawy, to jest nazajutrz po zaczęciu sejmu.

Tam w niebytności świeckich senatorów, którzy przede mną siadają, przyszło mi zaraz po biskupach *sententiam* swoje powiedzieć, która jakową była, w komentarzu się znajdzie.

Zwykłym sposobem i ten sejm się odprawował, to jest zwykłymi praktykami, tak w poselskiej izbie, jako i w senatorskiej. Cel ten był królewski, w czym mu prywatnicy pomagali, żeby był mógł podatki otrzymać na wyprawę syna swego Władysława do Moskwy, bo iż sam był w pierwszym zaciągu moskiewskim, radą swoich łgarzów podrwił, nie chcąc Moskwie pozwolić dać królewica Władysława, którego byli dobrowolnie sobie wzięli, ale sam przez moc chciał tamte stolicę osieść, dlatego hetmana swego przysięgę zgwałcił, za którą byli się królewicowi poddali, zaczęł i stolicę, i skarby wielkie panów swoich, nawet i posły, które byli po królewica posłali, i te *contra iura gentium* bądź radą niezbędnych pochlebców kazał być powiązać i na więzienie na zamki do Polski rozesłał.

Stąd rebelia się stała, a potem oblężenie naszych na stolicy (jako się w wyższych latach pisało), a potem wyrzucenie naszych ze wszytkiej Moskwy, którzy ją na królewic-

sententiam — zdanie, opinię *contra iura gentium* — przeciw prawom narodów

ca trzymali. Potem i tak wiele calamitates jako na Moskwę, tak potem i na nasze Ojczyznę z konfederacyjnej żołnierstwa moskiewskiego, które się było na nas wylało, *subsecutae sunt*. Tego tedy nie w czas król żałując i znowu powetować chcąc, rozumiejąc, żeby Moskwa miała być jeszcze w onej dawnej chęci ku królewicowi, pretendując i prawo, które za onym pierwszym przyjęciem miałyby przy królewicu być, a tego nie chcąc baczyć, że sam król to syna swego prawo zepsował, nie chcąc mu dopuścić *apprehendere possessionem iuris sui*, kiedy mu ją dawano, i owszem, gniewając się o to naonczas na Moskwę, którzy go na to prawo i panowanie moskiewskie przyjąć i wsadzać chcieli, i posły ich *sine iure* powiązał. Dopiero tedy Moskwy synowi ustępował, kiedy ją nie tylko sobie, ale i onemu utracił.

Lecz takowa wielka miłość była przeciwko Władysławowi i życzenie mu onego państwa, że lubo w wielkich niebezpieczeństwach i trwogach od Turka, dali się na jego ekspedycją zaciągnąć do Moskwy, a zatem i na podatki, to jest na pobory, których niektóre województwa zaraz po dwa, a drugie i po trzy pozwalały.

Dopiero *ambitiosorum* rozmaite usiłowanie *et partium studia* powstały. Bo hetman koronny, dopinając swych prywat, a zatem ofiarując się, lubo *in decrepita aetate*, z nim iść do Moskwy, chciał, żeby Rusią na Kijów szedł, litewski * zaś, ukazując mu stracenie czasu, co lepszego gdyby tamtędy, któredy hetman koronny perswadował, szedł, jako naprędszą i napierwszą do Smoleńska drogę mu ukazywał i gorąco perswadował, i tak tymi pochlebstwami sejm uszedł.

Wlokła się potem barzo długo i barzo lada jako ta wyprawa królewica, bo aż za rok w *Maio* ruszył się z Warszawy — o czym niżej.

calamitates — klęski, nieszczęścia *subsecutae sunt* — nastąpiły *apprehendere possessionem iuris sui* — wejść w swoje prawo, objąć zgodnie ze swoim prawem *sine iure* — bez prawa, bezprawnie *ambitiosorum* — dążących do zaszczytów *et partium studia* — i zabiegi stronnictw *in decrepita aetate* — w podeszłym wieku

W takowych czasach naszych nie chcąc ja opuszczać okazji dobrych dziatkom swoim w młodości ich, a zwłaszcza młodszemu, któremu jeszcze miał w cudzych krajach, posłałem poń z sejmu tego i zaraz i pieniędzy siedmset czerwonych złotych *. Potem skończywszy sejm, jechałem na swój Tyrzyn przez Ciepiałów do Zgórska.

Gdziem się był w Ciepiałowie u syna Maksymiliana [bawił], srogi casus trafił, że nieborak Maksymilian będąc mi rad, biegając po wschodach i gankach złych i z starości pogniłych, spadł z wysoka prawie na głowę, tylko że się rękami zasłonił. Łaska Pana Boga dobrotliwego, że której ręki nie złamał z tak srogiego spadnienia i głowy nie zajął, przyplacił jednak tego bólemi wielkimi w rękach, do których wpadły były puchliny i z ogniem wielkim *tandem*, a to go ratował balwierz z Kazimierza, za co niech będzie Pan Bóg pochwalon.

Umarła była pod ten sejm pani Korniaktowa *, matka zięcia mojego, po której śmierci zaszedł w nieprzyjaźń syn mój z panem wojewodą trockim *, z szwagrem swoim, który mu był okupować chciał Sośnice * *nullo iure*.

Mało potem umarła była i pani podkomorzyna krakowska *, matka synowej mojej, Krzysztofowej.

A iż na przeszłym sejmie uchwalone było okazowanie, różne czasy województwom naznaczając przeciwko staremu prawu, a to wszystko dlatego, żeby było zniesione, bo królowi i panom niektórym nie było miłe, przeto województwo sandomirskie odprawowało swoje okazowanie 7 *Julii*, dlatego pokwapiając się z nim dla ogłoszonych niebezpieczeństw tureckich, w których że wojska przez Dunaj przeprowały się, dawano znać, pobory tym wyługując, na to nic nie dbając, że im wprawdzie wierzyć nie będą, co się potem w tatarskich trwogach wyjawilo.

Umarł także po tym sejmie dobry biskup krakowski *, Tylicki, w Krakowie 15 *Julii*, wiele dobrego uczyniwszy kościołom i klasztorom krakowskim, i kościół zamkowy Św. Stanisława pięknymi obrazami ozdobiwszy i z ciemności

casus — wypadek *nullo iure* — bezprawnie

oświeciwszy. *Requiescat in pace et in dulci memoria* godny pamięci biskup.

7 *Augusti* wrócił mi się *tandem* z cudzej ziemi syn Jerzy z nie nagorszym profektem * w językach i w naukach.

19 *Augusti* zapłaciłem 1000 zł Dębickiemu. Potem 12 *Septembris*, zwykłym opisanym zwyczajem, odprawowaliśmy sejmik deputacki w Opatowie, gdzie obrany sam na deputactwo Maksymilian, syn mój, i Marcin Dębicki*. Tamże nazajutrz odprawowaliśmy elekcyjną podsędką naszego, z której dał nam król JM na podsędkostwo pana Pawła Prusińskiego *, podstarościego grodzkiego sandomirskiego.

Było tamże poselstwo od króla JM prosząc, abyśmy ten pobór, któryśmy na sejmie sobie byli pozwolili, na powiatowego żołnierza, królewicowi, synowi jego, oddali na wyprawę moskiewską, co, że ludzie królewica miłowali, łatwo u nas otrzymał.

A iż była ludzom uprzykrzyła się barzo zła moneta, która wychodziła nie tylko od prywatnych mincarzów, ale i od tych, którym król JM *privata auctoritate contra iura nostra* za podarunkami dozwalał monetę bić, bo te monety nie tylko wielką szkodę czyniły z rozmaitych miar, ale i drogość wszelakich rzeczy niesłychaną, przeto uchwalona była konstytucja na przeszłym sejmie, aby król JM raczył złożyć komisję w Warszawie po sejmie, na której by się mogło to naprawić, co się w tej mierze eksorbitowało *. Na którą to komisję żem i ja deputowany był, przeto prędko po tym sejmiku, to jest 27 *Septembris*, wyjechałem do Warszawy.

28 *eiusdem* w Ciepiewie, 29 [*eiusdem*] w Tyrzynie, stamtąd 4 *Octobris* w Warszawie, 5 [*eiusdem*] witałem króla JM.

7 [*eiusdem*] z naznaczenia króla JM ześliśmy się wszyscy deputowani do ks. biskupa krakowskiego, Szyszkowskiego. Tamże zjechali się byli posłowie księcia brandenburskiego-

Requiescat in pace et in dulci memoria — niech odpoczywa w pokoju i wdzięcznej pamięci *privata auctoritate contra iura nostra* — na mocy osobistych uprawnień, wbrew naszym prawom

go, gdański, toruński, krakowski burmistrzowie, z probierzami * i mincarzami do kilku dwudziestu. Tam po propozycji, gdy się drudzy, co przede mną mówili, *ductionibus ponderum granorum* i czym która moneta drugą przewyższała abo czym która nie dochodziła, bawili, ja widząc, że nie był ten cel komisji naszej o wadze monety mówić, ale o fałszowaniu jej, przeto wywodząc przedniejszego fałszowania okazyje, dedukowałem z prawa pospolitego, jaki porządek około bicia monety mieć prawa nasze chcą, co, że się naprzód przez króla JM popsowało daniem *licentiae* niektórym do bicia monety *privata auctoritate*, nie dziw, że i drudzy wazyli się i wazą bić monetę, bo iż król JM nie ma władzy *sine consensu ordinum* bić monety, tedy nie może drugiemu dać tej mocy, żeby bił monetę, a iż król JM przeciwko temu prawu dał kilku i dawał przed tym moc bicia monety za wielkimi korupcjami, którzy przebijając dobre pieniądze w gorsze, korumpowali wszystkie pieniądze i drugim okazyją dali toż czynić, *etiam sine consensu regio*, czego gdy było niemilo dworskim ode mnie słuchać tej dedukcyjej, porwali się z tej tam sesyji i nigdy potem ze mną nie zasiadywali, co ja obaczywszy, pożegnawszy króla JM, pojechałem precz. Zaczem nie mógłszy w swym pochlebstwie znaleźć końca dobrego w tej sprawie, bo 30 tys. zł szło, które mincarz królewski Bydgoski za bicie monety królowi JM dawał, rozjechali się także, a zatem ona komisya wniwecz.

Wyjechałem ja tedy 12 *Octobris* z Warszawy i przyjechałem do Zgórska 22 [*eiusdem*]. Tam zmieszkawszy kilka dni, przyjechałem do Klimontowa na mieszkanie ze wszystkimi 29 *Octobris*, gdzie mieszkał aż do 19 dnia grudnia. Potem wyjechałem był na mieszkanie do Zgórska.

W tym roku jesień sucha, mroźna i zima aż do marca bez śniegu z mrozami suchymi, ciężka była: zostały rzepy, kapusty w polach i w ogrodach.

ductionibus ponderum granorum — szacunkiem ciężaru i stopy menniczej *licentiae* — pozwoleń *privata auctoritate* — z mocy prywatnej, osobistej *sine consensu ordinum* — bez zgody stanów (sejmowych) *etiam sine consensu regio* — także bez zgody króla

17 *Novembris* ze czwartku na piątek w nocy powiła mi wnuka * Hieronima pani synowa Maksymilianowa, o dziewiątej w noc, którego krzcili tamże w Klimontowie JM pan starosta * sendomirski Lubomirski i ks. opat pokrzywnicki * Ossoliński, to jest 11 *Decembris*.

I tak z łaski Bożej w dobrym zdrowiu, z tą pociechą *in domo mea*, skończyłem ten rok, za co niech będzie Panu Bogu cześć i chwała.

ROK 1617

Zwykłym sposobem Pryskowe * czasy upominały, a zwłaszcza już w tych moich leciech, jako napilniej uprzętać domowe trudności. Przeto przyjechawszy z Klimontowa do Sendomirza 23 *Januarii*, naprzód wykupiłem Nową Wieś z ręki pana Karskiego * w 6 tys. zł i takim dopłacił swoje kupno od pana Dębickiego, a zatem przyszedłem do posesyi majątności od niego kupionej, to jest folwarku nowowiejskiego [B] i Szymonowie. Kwit w grodzie tamże w Sendomirzu w tenże czas.

Potem zapłaciłem zapisanego długu 5 tys. pani Borkowskiej *. Kwit w Nowym Mieście w grodzie przed Gromnicami * kilka dni.

Na wschodzie lutego, niewiele odpocząwszy, Tatarowie po splądrowaniu ukraińskich województw przeszłej jesieni znowu na początku roku tego, to jest na wschodzie lutego, wpadli na Wołyń i niszczenie, mordy i popalenia majątności poczynili, *impune* zawsze odchodząc, nie widząc dobytej broni.

12 *Februarii* pogrzebliśmy pana Szczęsnego Słupeckiego w Opolu * w kościele katolickim, który sam niedawno przed śmiercią reformował, zostawszy katolikiem z urodzonego heretyka, mnie z drugimi opiekunem dziełek swoich uczyniwszy.

Niejedna bieda na Ukrainie: po Tatarach prędko weszło hultajstwa niemało pod chorągwiami, którzy się zaciągają

in domo mea — w moim domu *impune* — bezkarnie

do Moskwy królewica JM szczyli. Ci nieprzyjacielskim sposobem
ziemie plądrowali, szlachtę z domów zabierali i na okup dawali, aż gdy
się na nie zbierali obywatele, ustąpili do Litwy, stamtąd do Moskwy na
dobry czas panu Gosiewskiemu *, referendarzowi litewskiemu, którego
była Moskwa na Smoleńsku obiegła; tego nie tylko ratowali, ale i z
Smoleńska wyzwoliwszy, Moskwę z nimi poraził, Chorotki * poburzył,
z których armatę wielką i żywności gwałt do Smoleńska nawiózł.

Myśląc król JM wysłać syna swego Władysława do Moskwy, wedle
uchwały sejmu przeszłego złożył konwokacją w Warszawie 15 *Martii*.
Pod ten czas przyjechał tam czausz * od Turka, a za nim ukazali się dwaj
baszowie * z wojski, zatem hetman nasz rzucił się też do Baru *, tamże
wojsko kwarciane dopiero skupił. Dla czego i królewic wyjeżdżając z
Warszawy, to jest 5 *Aprilis*, obrócił się ku Kijowowi, lecz gdy hetman
moram nectebat, królewicz w Łucku * zastanowiwszy, Kozacy na morze
wypadłszy, znowu wielkie szkody Turkom poczynili, a zatem nam
wielkie od nich *calamitates*, bo *ex summa indignatione*, rozgniewany
Turczyn, lubo będąc natenczas *oppressus* od Persa *, który mu w tym
roku na głowę wojsko poraziwszy i wiele zamków pobrawszy, Babilonu
* dobywał, przecie jednak z wojskiem znacznym Skinderbaszę do
Wołoch wyprawił, kazawszy Tatarom i wojewodom wołoskiemu,
multańskiemu i siedmiogrodzkiemu z nimi się złączyć, który przyje-
chawszy do Wołoch, traktatami wyrozumiewał nas i gotowość nasze, a
gdy dowiedział się, że hetman przy granicy z wojskiem kwarcianym
pilnował, królewic też, jako się wyżej napisało, z ludźmi swymi, których
był sobie do Moskwy sposobiał, tamtędy się był obrócił i tam się był
zastanowił, dlatego u Łucka czas niemały, województwa też tameczne
bliższe skupiły się były i ochotszych niemało, z inszej miary fortelów *
swoich zażyć postanowił. Zwątpiwszy albowiem, żeby hetman nasz,
jako im obiecywał, *eludendo ich conatus*, miał Kozaki z Niżu *,
posłał

moram nectebat — z przyczyny opóźnienia *ex summa indignatione* — w najwyższej
podłości *oppressus* — uciśniony *eludendo ich conatus* — do przekonania ich dążąc

Ali baszę morzem, a sam się w Multaniech zastanowił, który to basza przyszedłszy *in Augusta* pod tamte miejsca kozackie, Zaporozę, a niewiele zastawszy ludzi kozackich, bo się byli do kupy we włości zgromadzili, chcąc na żądanie hetmańskie iść z nim przeciwko Skinderbaszy, gdzie by się był ku granicy wołoskiej przybliżał, obawiając się tak wiele hetmana naszego, jako i Turka, i przeto gdy się tu we włościach zabawiali, Turcy morzem w tył ich tam Zaporozą wpadli, szalasy ich zburzyli, co ich tam zastali, wysiekli, armatę, na którą się byli przez te kilka lat zdobyli, barzo wielką pobrali, drugą potopili, a co się ku wielkiemu niebezpieczeństwu Rzeczypospolitej i ku wielkiej szkodzi stało, miejsce tamto, *naturaliter* barzo obronne, okupowali i tak nam jakoby w zanadrzu zasiedli. Do tego ta niezbędna swawola kozacka nie tylko siebie, ale i wszytkę Rzeczypospolitą przywiodła, Pan Bóg to wie i karać będzie, których conniventią * ta niecnotliwa hałastra była się zmocniła i dotąd tak wiele broiła, *pacta* łamała, z potężnym tyranem nas wodziła, aż na ostatek na karki nasze nam ich wsadziła.

W tym czasie królewic uprzykrzywszy sobie tak długą zwłokę hetmańską w tych traktatach z Skinderbaszą i postrzegłszy nieszczerłość, uprosił u króla JM licencyją, żeby się mógł w swoją drogę ruszyć. Co gdy mu było pozwolono, zostawiwszy część ludzi swoich przy hetmanie, drugie puściwszy prosto ku granicy moskiewskiej, sam ku Brześciu Litewskiemu się obrócił, trochę ludzi, a ledwie tysiąc, z sobą wzięwszy. Zbieżał był w kilkadziesiąt lekkich koni do Warszawy widzieć się z ojcem swoim i o niektórych tajemnicach swoich się rozmówić, ale zaraz stamtąd 14 *Augusti* wypadł prosto do Brześcia Litewskiego do swoich bieżąc.

W odjechaniu królewicowym z Ukrainy to zwojowanie Zaporozą się stało, zaczem Skinderbaszą odniósłszy *fructum expeditionis suae*, sam się o nas pokusić nie śmiejąc, do traktatów tym chętniej z hetmanem przystępował, o czym będzie niżej [D]. [D] z nim znacznych przy jego i drugich posiłków, bo i sam

naturaliter — w naturalny sposób *pacta* — układy *fructum expeditionis suae* — korzyść ze swojej wyprawy

pan Sieniawski * z ks. Zbaraskim *, panem krajczym, do 7 tys. ludzi swych mieli i obozem swym stali, z hetmanem swoje znaczne nieprzyjaźni mając, aniż żeby się był z nim łączył na swą zelżywość i odkrycie swych praktyk, gdyż on nigdy jawnie czynić nie chciał tych traktatów, przynajmniej *ex consilio principis et* tych znaczniejszych, którzy tak wielkie posiłki byli z sobą przywiedli.

Zaczem też królewic, *impetrata venia*, tym bezpieczniej u króla JM obrócił się w swą drogę. 22 Julii przyciągnąwszy tedy pod Lachowiec * i tam wojsko swe, *ut supra*, rozprawiwszy, sam się 27 [Julii] stamtąd ruszył prosto do Brześcia Litewskiego, z której drogi konno w kilkadziesiąt koni zbieżał do Warszawy, *ut supra*.

23 Julii. A jam z Klimontowa wyjechawszy, przyjechałem na mieszkanie do Zgórska 26 Julii. W tym czasie odprawiliśmy pogrzeb pana Cikowskiego *, podkomorzego krakowskiego, we Brniu.

AUGUSTUS

Ja po lekarstwach odpoczywałem w Zgórsku.

Pan hetman, po odjeździe królewica JM z Wołynia, legacyjami do Skinderbaszy *ultra citroque* się zabawiał, o zjechaniu spólnym do namowy spólnego pokoju się porozumiewając, a w tym czasie barzo gorąco obywatelów bliskich województw do siebie zaciągając, żeby mógł tym potężniej zjechać się z Skinderbaszą. Do czego pomagał mu pilno wojewoda ruski *, zięć jego.

W tym czasie królewic JM, gotując się w drogę swoje moskiewską, odesławszy część wojska swego hetmanowi, drugie z dworem swoim puściwszy, prosto do Brześcia Litewskiego w drogę przedsięwziętą moskiewską, sam się do Warszawy do ojca obrócił, gdzie *magnis itineribus* konno, w kilkadziesiąt koni tylko, niewiadomie przypadł 6 *Augusti*.

ex consilio principis et — z powodu rady królewicza (księcia) *impetrata venia* — uzyskawszy łaskę, pozwolenie *ultra citroque* — z własnej inicjatywy *magnis itineribus* — wielkimi drogami (tu w znaczeniu szybkiej jazdy)

W Ujazdowie * król natenczas mieszkał *aurae aestivalis causa*, gdzie o przyjeździe synowskim usłyszawszy z radością i z królową wypadł; upadnie do nóg rodzicom syn, podnoszą ci z weselem niespodzianego, wdzięcznego gościa i prowadzą do pokojów królewskich; radość zewsząd, obłapia się z obu stron i mile witają dworska drużyna; ośm dni całe na tych pieścizotach trawia.

Potem 14 *Augusti*, nie chcąc drodze swej królewic pieścizotami długimi czego omieszkać, żegna rodzice, stąd żal wielki i płacze z obu stron. Nameźniej to wszystko zniósł królewic, przy powołaniu Pana Boga mocno stojąc, wesoło, gdzie wola jego święta wzywała, poszedł.

Zatem 15 *mensis [Augusti]* z Warszawy wypadłszy, w Liwie * nocował, nazajutrz w Siemiatyczach, stamtąd w Szereszowie *, a potem w Różanie, pana kanclerza * litewskiego dzierzawie, gdzie swój dwór *et omnem comitatum* zastał. Tamże dzień odpocząwszy, 20 [sierpnia] do Słonima * pojechał, nazajutrz do Połonki *, stamtąd do Nieświeża *.

SEPTEMBER

A potem wielkimi noclegami i lasami 2 *Septembris* do Mohilowa * dojechał. Mieszkała tam niemała gromada Moskwy, a między nimi wiele zacnych i przedniejszych, *voluntarium tolerantes exilium, ut fidem principis semel iuratum sancte servarent. Sed omnium facile princeps Trube-*

aurae aestivalis causa — z powodu pory letniej, kanikuły *et omnem comitatum* — i cały orszak *voluntarium [...] servitiis* — a między nimi wielu zacnych i przedniejszych, znoszących dobrowolnie wygnanie, by dochować wierności księciu (królewiczowi) raz święcie zaprzysiężonej. Lecz z pewnością spośród wszystkich wyróżniał się książę Trubecki, nie tylko najznakomitszy pochodzeniem, lecz także postawą, mową i obyczajami bliski Polakom. Trubecki, winszując królewiczowi przybycia w imieniu swoim i swoich rodaków, życzy mu jak największego powodzenia, uznaje w nim pana, oddaje mu swoją wierność i szacunek, wreszcie życie i krew, które mu tylko zostały, i ślubuje mu (królewiczowi) swoje służby

*cius * , non solum genere clarissimus, sed et facie et corporis statura et sermone et moribus Polono proprior. Hic suo suorumque omnium nomine principi felicem adventum gratulatur, felicissimos successus precatur, dominum agnoscit, suam in eum fidem et observantiam fatetur, denique vitam et sanguinem, quod unicum illi restaret, ipsius vovet servitiis.*

Wdzięcznie to od nich przyjął królewic, pochwała wiare i życzliwość, za to łaskę i nagrody za okazjami im ofiaruje, *dum modo durarent in suo proposito firmo et se ducem alacrem alacres sequerentur.*

Tam gdy odpoczywa królewic, przybieży posłaniec od hetmana litewskiego * z obozu pod Drohobuzem *, którego dobywał za Smoleńskiem kilka mil, prosi, aby jako naprędzej pośpieszyć się raczył, piechotą i działami aby go posilił, dokładając, że kilkanaście tysięcy Moskwy na odsiecz przeciwko jemu idzie. Była to rzecz podziwna, a przy tym i żalosna, u królewica, który był tej mocnej nadziei i z ojcem od niektórych utwierdzony, że na jego przyjazd miała się mu Moskwa zaraz poddać, przeto *captato consilio* z panami komisarzami, których mu była Rzeczpospolita z przeszłego sejm w tę drogę przyłączyła, każe wytrąbić dzień wyjazdu swego do Smoleńska 18 Septembra.

Tymczasem zda się panom komisarzom wysłać listy do Moskwy od królewica JM, jak od cara ich, którego dobrowolnie obrali i przysięgę oddali i o którego królowi JM suplikowali i uprosili, że ten teraz jedzie do nich, przeto żeby o tym wiedzieli, a wiedząc, żeby w powinnościach swoich się poczuli i to żeby wiedzieli, że on wszystkim paktom, od wojewody kijowskiego * poprzysiężonym, chce dosyć uczynić i potwierdzić, więc jaką odmianę w tej mierze uczynić chcieli, żeby to Panu Bogu było jawno, że nie on, ale oni sami będą przyczyną rozlania krwi, które pewnie stąd być musi.

W tym czasie z drugiej strony stojąc, hetman polski z po-

dum modo [...] sequerentur — byle tylko wytrwali w swoim silnym postanowieniu i byle dzielnie dotrzymywali mu kroku, jako ich dzielnemu wodzowi *captato consilio* — zebrawszy radę

gany w traktatach uspokojenia z nimi Ojczyzny naszej długo ciągniony był od Skinderbaszy, człowieka chytrego, który upatrował pierwiej wszelakie okazyje, jakoby go mógł być podejść i mocą znieść, a potem i Ukrainę wszytkę, bo to był cesarzowi swemu nadęty victorią * z Koreckiego obiecał. Skupił był do siebie, przyciągnawszy do Wołoch, wojewodę multańskiego, siedmiogrodzkiego i chana tatarskiego, przez które w tych czasiech dawał wielkie przyczyny do zwady, bo naprzód kilkanaście galer puściwszy morzem *in ostia* Dnieprowe, gdy Kozacy wyciągnęli byli stamtąd do Wołoszy na pomoc hetmanowi, gdzie by nań gwałtem Skinderbasza następować chciał, jako się mu w tej mierze byli ozwali, byle ich był w bezpieczeństwie asekurował, opanował był Zaporozę, wyścinawszy tych, których tam zastał, naczynia ich i budki popaliwszy wszytkie, także i wodne ich pojazdy, na których plądrowali brzegi morskie tureckie, o czym gdy przyszła wieść do Konstantynopola, tryumfy wielkie czynili, rozumiejąc, że już Kozacy z gruntu zniesieni są i nigdy ich włości nawiedzać nie będą. Zniósł też był tam mocą swoją i Raszków *, posadę książąt Ostrogskich, na samej Ukrainie przy granicy wołoskiej leżącą. Nie wzruszył się jednak hetman nasz na te zwady jego, ale w fortyliach * swoich stał ostrożnie i dlatego, że nie miał sił równych jemu, a te, które miał, do obrony w gwałcie, a nie do zaczepków chować chciał.

Gdy tedy po długich poselstwach i listach *ultro citroque* hetman nasz z tym chytrym i zradliwym nieprzyjacielem, Skinderbaszą, zjechać się miał, na co dali sobie miejsce i czas *pro die 5 [Septembris]* nad Dniestrem przy wołoskiej granicy, widząc pan wojewoda ruski i inni panowie, na ten czas przy hetmanie będący, liche wojsko hetmańskie, perswadowali mu, aby złożył pychę i obrazę z serca, a posłał do obozu pana Sieniawskiego, podczaszego koronnego, i JMP księcia Zbaraskiego, krajczego koronnego, z którymi miał prywatne swoje zajścia *et simultates*, aby zostawiwszy na ten czas nieprzyjaźń na stronie, gwoli Ojczyźnie

in ostia Dnieprowe — przy ujściu Dniepru *pro die 5 [Septembris]* — do dnia 5 (IX) *et simultates* — i nieprzyjaźnie, zawzięte spory

i dobremu i sławnemu jej chcieli złączyć wojska swoje z hetmanem, które mieli bardzo piękne i potężniejsze niż on, z żołnierzów grzecznych i służyłych, a prawie *veteranos* wszystko. *Necessitas* sama nie tylko perswazyje przyjacielskie przyciskała do tego hetmana, jednak iż mniejsze miał zaciągi swe z panem krajczym, do tego pisze dosyć układne *iustificatorias litteras*, prosząc, aby swoje obrazy darowali potrzebującej ich pomocy Ojczyźnie. Zmiękczy się tym krajczy barzo, pociągnie z sobą i podczaszego (człowiek dziwnie roztropny i wymówca wielki). Była to rzecz u Skinderbaszy barzo podziwna i która mu siła serca ujmowała, bo jako *minutissima quaeque* wiedział i obserwował, co się około hetmana działo, tak i o tej nieprzyjaźni wiedział też i cieszył się z nich barzo. Zaczem gdy złączone one ich wojska przeciwko sobie ujrzał, w szyku cudnym stanące, rzekł snadź do wojewody wołoskiego, tuszyłem ja temu, że ci gawronie mieli się zawždy na mię między sobą zgodzić. Ozdobiły abowiem były nie lada jako i umocniły wojsko hetmańskie tych zacnych paniąt pułki chędogie, foremnych i służyłych ludzi pełne, jakich w hetmańskim wojsku nie było. I przeto pomieszało to było Skinderbaszy fantazyje chytre, który wiedząc o słabości wojska hetmańskiego, chciał był na tym zejściu nań natrzeć i porazić, a potem sprawiedliwości sobie z Kozaków czynić, zniósłszy precz wszystkie Ukrainę, czym się u Porty chlubił i obiecował. Lecz obaczywszy, że mu tak dobrze hetman stanął, odmienić umysł musiał i do traktatów pokoju przystępować, do których przystępując dziwne zwłoki i wykręty stroił, okazyjej przecie do swych zamysłów upatrując, azaby był czas wojsko nasze zwątlił, abo w onej kupie nie barzo zgodnych powadził. Lecz gdy go i ta opinia omyliła, od Porty też przyszły nowe do niego surowe mandaty, aby koniecznie zawierał z nami pokój, a wojsko jako naprędzej przyprowadził w pomoc wezyrowi, który już był przeciwko Persowi wyjechał i o pomoc barzo prosił, bo wielkim wojskiem następował nań Pers, przeto przystąpił *tandem*

veteranos — doświadczonych, wysłużonych *Necessitas* — konieczność *iustificatorias litteras* — listy usprawiedliwiające *minutissima quaeque* — w wyniku szczegółowego wywiadu

serio do traktatów z naszymi, których tenor taki się stał: Ja, którym jest Najjaśniejszego, Najwielmożniejszego Mekki i Medyny, i siedmi monarchie], i czterech stron świata trzymającego Cesarza * i Monarchy niewolnikiem, Skinderbasza, na wygubienie z Polski wychodzących i na niektórych miejscach, w państwach cesarza tureckiego, szkody czyniących kozackich łotrów, nad bośnieńskimi, rumelskimi *, budzińskimi *, chańskimi * i inszymi wojski cesarskimi uczyniony i uprzywilejowany hetman i namiestnik, według rozkazania cesarskiego, z bośnieńskim wojskiem ruszywszy się, z nami pospołu będące wojewoda siedmiogrodzki * Betlen Gabor i gospodar wołoski Raduł * wojewoda i multański gospodar Aleksander * wojewoda, teraz w ziemi wołoskiej nad rzeką Dniestrem przeciwko miasteczku nazwanym Podbile * stanąwszy, hetman Korony Polskiej, także nad wojski Najjaśniejszego Króla Polskiego, Zygmunta III, namiestnikiem, głową i starszym będący, pan Stanisław Żółkiewski z wojski polskimi do miasteczka Jarugi * przyszedłszy, prawie gdy się już wojska z obu stron do wojny i do bitwy schadzały, jeden do drugiego posły śląc, o Kozakach się rozmawiając, z Najjaśniejszym i Najmożniejszym Cesarzem naszym Najjaśniejszy Król JM trzymającego przymierza naruszenia albo zepsowania przyczyną Kozacy a Tatarowie są, z obu stron słuszną widząc [potrzebę], aby to oboje uprzątnione było. Więc wzwyż wspomniany hetman polski, dla uczciwości dawnemu przymierzu i paktom, przyrzekł od tych czas łotrostwo kozackie z Dniepru na Czarne Morze wychodzące pod Najjaśniejszym Cesarzem będącym państwowi żadnej szkody i przykrości żeby nie czynili i jakimkolwiek sposobem żeby zniesieni byli, aby ani od Kozaków, ani od nich samych w państwach Cesarza JM szkód nie było, żeby już armacie cesarza tureckiego na Czarne Morze wychodzić ani lądem wojsk posyłać nie było potrzeba. Więc siedmiogrodzkiej, wołoskiej i multańskiej ziemi jakimkolwiek sposobem nie zaczepiali, lub Humanajego synowi *, lub Serbanowi *, lub któremukolwiek inszemu, chciwością opanowania tych trzech ziem albo prowincyi uwiedzionemu, przez Państwo Koronne drogi nie pozwalali i wojski ani pieniądźmi nie

pomagali, więc z dawna zwykle chanowi krymskiemu upominki albo podarki według zwyczaju oddały, od tego przyszłego roku, inszych lat nie wspominając, więc i wielkiego posła teraz do Porty Najjaśniejszego Cesarza Tureckiego posłać mają, wyżej wspomniany hetman pieczęcią swoją zapieczętowałszy i insi zacni Korony Polskiej panowie w taborze teraz będący pieczęciami i swymi podpisy, jeden po turecku, drugi po polsku, dwa skrypty dali. Niech między nami jako i pierwej pokój i przymierze będzie, mówiąc to, uczynili i postanowili, i tego się podjęli, póki łotrostwo kozackie z Korony Polskiej z Dniepru na Czarne Morze wychodzące szkody żadnej w państwach Najjaśniejszego Cesarza czynić nie będą i tak, jako się podjęli i na się wzięli; Kozaki znieść i uskromić, więc chanowi krymskiemu naznaczone upominki od tego roku, za insze lata podarków nie wspominając, według obyczaju oddawszy, żeby z ich strony uszczerbku w niczym nic było, według postanowionych i nam danych od nich skryptów i kondycyji, którym gdy uczciwość czynić będą, ja także im przyrzekam i obiecuję, że Tatarowie nigdy Koronie Polskiej ani państwow, które by były pod królem polskim, szkody żadnej czynić nie będą. Kupcom także w państwach Najjaśniejszego Cesarza tureckiego i w siedmigrodzkiej, wołoskiej, multańskiej ziemi przechodzącym od żadnego z nich nad dawny zwyczaj nie wyciągając, zachować się mają. Póki oni według wyższego pisanja zachowując się Kozakom z Dniepru na Czarne Morze wychodzić nie dopuszczą, żeby szkody nie było w państwach cesarza tureckiego, tedy z siedmigrodzkiej, wołoskiej, multańskiej ziemi i panów tych ziem Koronie Polskiej żadna szkoda dziać się nie ma, podejmujemy się i obiecujemy, gdy takim sposobem uczynionemu postanowieniu i umowom uczciwość będzie czyniona. Ten błogosławiony pokój i postanowienie, iż jest słuszne, w całe zachować i według niego czynić obiecując, ten cyrograf i pismo do rąk ich daliśmy, gdy tego była potrzeba, aby go ukazali. Pisan 22 die ramazana * naprzeciwko Podbila na polu *Anno Domini* 1617.

SKRYPT ALBO PISMO SKINDERBASZY DANE

Za przyjściem nad Dniestr mnie, Stanisława Żółkiewskiego, wojewody kijowskiego, hetmana Korony Polskiej, z wojski Najjaśniejszego Zygmunta III, króla polskiego, szwedzkiego, gockiego, wandalskiego *, księcia wielkiego litewskiego, ruskiego, pruskiego, mazowieckiego, żmudzkiego i inflanckiego, i inszych. A to dla zahamowania i ujęcia najazdów tatarskich w państwa Najjaśniejszego Króla JMP mego, także dla zahamowania kozackich zbrodni. W którym wojsku byli obecni: JW Jan Daniłowicz z Żurowa ruski *, Jan z Ostroga książę Zasławskie *, wołyński, wojewodowie, Marcin Krasicki *, lwowski, Jan Zamoyski *, chełmski, kasztelani, Adam Hieronim Sieniawski *, podczaszy koronny, Jerzy książę Zbaraskie *, krajczy koronny, Stanisław Koniecpolski *, podstoli koronny, Walenty Aleksander Kalinowski *, kamieniecki, Aleksander Bałaban *, winnicki, Jerzy Szczucki *, halicki, Piotr Ożga *, trembowelski, Jan Zebrzydowski *, lanckoroński, starostowie, Gabriel Hojski *, chorąży kijowski, Marcin Kazanowski * i niemało innych pułkowników, rotmistrzów, także ludzi zacnych szlacheckich. Gdy po tym w kilka dni nastąpił z drugiej strony Dniestru na wołoskim brzegu JW Skinderbasza, beglerbeg * bośniński, hetman Najjaśniejszego Cesarza tureckiego, gdy się już wojska z sobą zeszyły i do bitwy się już prawie miało, jeden do drugiego posły śląc dla utwierdzenia przyjaźni starożytnej, która się od dawnych wieków zachowała między Najjaśniejszym Królem polskim a Najjaśniejszym Cesarzem tureckim i państwa ich, stała się umowa i postanowienie między nami.

Pierwsza rzecz

Łotrostwo kozackie na Czarne Morze z Dniepru aby wychodziło i w państwach pod Najjaśniejszym Cesarzem będących żadnych szkód aby nie czynili, i owszem, jakimkolwiek sposobem aby wygładzeni byli, aby więcej ani od nas, ani od Kozaków szkód żadnych się nie działo, żeby już na potem armacie cesarskiej wychodzić na Czarne Mo-

rze nie było potrzeba i że lub ziemią wojska, lub Kozaki uskromić i skarać obiecujemy i podejmujemy się.

Druga rzecz

[Ze] strony Tatarów wedle dawnych zwyczajów i według umowy i postanowienia z JW Janem Zamoyskim *, kanclerzem i hetmanem koronnym, uczynionego i potwierdzonego na Cecorze * i według niego dane były z obu stron skrypty i postanowienia albo umowy posła króla JM z kajmakanem JM Achmetbaszą *, zwyczajne upominki na przyszłe lata za przejściem od Najjaśniejszego Cesarza, wespół i z posłem chanowym czausza do króla JM aby wzięli, oni też więcej w państwach Korony naszej żadnemu miejscu namniejszych szkód aby nie czynili, abyśmy w zobopolnej przyjaźni żyli, aby według dawnych pakt i podjęcia się swego mocno w punkciech stali.

Trzecia rzecz

Siedmigrodzkiej ziemi aby od nas i ludzi naszych żadnej szkody nie było lub Humanajego synowi, lub komukolwiek inszemu przez ziemie swoje drogi nie dając, ani skarbem, ani ludźmi pomagać nie będziemy, obiecujemy kupcom, wedle dawnych zwyczajów, drogę wolną; nic nowego na nie stanowiono ma być.

Czwarta rzecz

Do wołoskiej ziemi lub to chciwością panowania uwiedzeni, lub dla uczynienia szkody jakiej, żaden z naszych ludzi chodzić nie ma. A tym, którzy by chcieli wychodzić, ani wojskiem, ani pieniędzmi pomagać nie mamy, obiecujemy; gospodar wołoski zasię, według dawnych zwyczajów zachowując się, przyjaźń trzymać ma, żeby między Najjaśniejszym Cesarzem otomańskim a Królem JM polskim będące przymierze aby się nie naruszało, starać się ma, przeciwko kupcom także nic nowego nie stanowiąc, wedle starych zwyczajów zachować się ma.

Piąta rzecz

Multańskiej ziemi także z naszej strony nikt najeżdzać nie ma lubo Serbanowi, lubo komukolwiek chciwością panowania uwiedzionemu drogi pozwalać, wojskiem ani pieniędzmi pomagać nie mamy.

Działo się w obozie nad rzeką Dniestrem przy miasteczku Jarudze. *Die 23 Septembris Anno Domini 1617* * [D]

[D] [wojsko] Skinderbaszyne po drugiej stronie Dniestru leżące. Dla czego hetman, widząc takowe sprawy pogańskie, nie myśląc się na tym, że to wszystko z fortyliów Skinderbaszynych pochodziło, chcąc tylko, aby hetman rozerwał na danie pomocy Pokucianom przeciwko Tatarom, nie dał się z miejsca ruszyć, ale trzymając wojsko w kupie na ostatek i na harce wyjeżdzać nie dopuszczając, tym pilniej patrzył na sztuki Skinderbaszyne i wszystkie rady jego ekspiskował.* Co sztuczny poganin widząc, że i ogniami swoich nie mógł hetmana rozerwać, posłał wymawiając się, że Kantimurza * mu rebelizował i słuchać go nie chciał, o czym jeszcze przed wtargnięciem dał był znać hetmanowi, aby w rzeczy taką szczerością jego hetman uwiedziony, tym bezpieczniej porwał się na Tatary, a jemu żeby ustąpił placu do rozwadzania i wykonywania zamysłów swoich, lecz gdy mu się to nie poszło takim [sposobem], jako się wyżej napisało, zawarł one swoje traktaty i tak był na ten czas odjechał nie barzo z długą na ten czas pociechą. Abowiem prawie też na ten czas, o czym się i od naszych przy skończeniu tych traktatów nie wiedziało, Kozacy kilkanaście tysięcy z nich się obrawszy, wrócili się na swój Niż, z którego rozumieli Turcy, że ich już do gruntu znieśli, i nie dosyć mając na tym, dostawszy znowu swoich czajek, wpadli na morze i także bez wieści, jako do nas Tatarowie wpadli, też i oni na ubezpieczone onemi nowinami o sobie, że ich już na świecie nie masz, i splądrowali do gruntu dwie zacne miasta, o czym dowiedziawszy się w drodze pan Skinderbasza uchwycił się za łeb mówiąc, że wszystka moja sława i prace moje o ziemi.

a ledwie że nie łeb mój na słabej nitce został. I tak ci się te nasze biedy tegoroczne i sprawy z niecnotliwymi, zdradzieckimi pogany dokończyły, stąd łatwo koligować *, że *dilata nostra sunt pericula*, z tamtej ich strony *non sublata esse videntur*.

Król w tych czasach w Warszawie mieszkał, inne rzeczy doma spokojnie mając.

Nie godzi się i tego opuścić, co *imprudencia* niektórych konsyliarzów * była narobiła do zatrudnienia inszych zamysłów i zaciągów królewskich, których i tak dosyć było do utrapienia Ojczyzny naszej.

Wspomniało się trochę wyżej, że urażony będąc król od książąt kurlandzkich *, feudataryjuszów * swoich, którzy zwaśniwszy się na jednego poddanego swego, dworzanina na ten czas królewskiego, że nadęty łaską królewską, wiele im przykrości czynił, także i w komisyyej przeciwko nim śmiał być, gdzie nie mogąc dalej brat młodszy *eam indignitatem* znieść, pewnego dnia najechawszy na gospodę jego, wywłókłszy go z niej, kazał okrutnie zabić. Dlaczego byli na przeszły sejm spozwani *criminaliter*. Było zdanie niektórych panów senatorów, aby był król JM, *serviando temporibus*, na ten czas Rzeczpospolitej barzo zatrudnionym, raczył na inszy czas te sądy swoje odłożyć abo prośbom, którymi się na ten czas barzo modlili królowi JM i na wszelaką się pokutę poddawali, dał miejsce. Ukazowali to na ten czas królowi JM ci baczni senatorowie, że pod takowy czas rebelii szwedzkiej i inflanckich tumultów mogą z desperacyjej siłą złego nabroić. Do tego jeśliby przyszło *leges extendere supra obiecta crimina*, trzeba się dobrze rozmyślić, jaką potęgą mogłaby się ta egzekucya nad nimi uczynić, rozerwanym będąc to zaciągiem moskiewskim królewicowym, to następowaniem Skinderbaszy z wojskiem tureckim na granicę wołoską, lecz nie mógł się

dilata nostra sunt pericula — nasze zwlekanie jest niebezpieczne *non sublata esse videntur* — wydawało się, że nie są podtrzymywane *imprudencia* — nieroztropność *eam indignitatem* — tej hańby *criminaliter* — karnie *serviando temporibus* — ze względu na okoliczności *leges extendere supra obiecta crimina* — zastosować prawo do zarzucanych przestępstw

uśmierzyć gniew wielki królewski, który acz był słuszny, ale niewczesny, czego się wrychle doznało ze złem Rzeczpospolitej. Abowiem gdy do onych sądów przyszło, odsądził król JM naprzód [od] księstwa młodszego brata *ex conditionibus feudi*, a potem o głowę zdano go *in poenis legum*, a zaraz z nim i pomocnika jego winnego ich, Farensbeka *, którego ojciec z zasług swoich, które miał wielkie w tej naszej Rzeczpospolitej z dzieł swoich znacznych, miał wielkie opatrzenia i znaczne dostatki w Inflanckim * księstwie, tego tedy człek młody, śmiały i odważny i w dziełach rycerskich doświadczony, przyłączył się był w tej sprawie do książąt kurlandzkich, powiniących swoich, zaczęł gdy *ex causa complicitatis* był tak *dure tractatus* na onym sejmie, *indignitate motus*, bacząc, że żadne prośby ani pokory książętom kurlandzkim nie poszły; ten jako mniej uważający rzeczy, rezolwował się, bieży zatem do króla szwedzkiego, któremu też w krótkim czasie przymierze z naszymi wychodziło. Temu tedy rozgniewany zdrajca służby swoje ofiaruje, także i zamki, które w Inflanciech trzymał. Wdzięczna naonczas barzo była ona *proditia* Szwedowi, zaczęł z chęcią wielką czyni pakta z Farensbkiem, który siedmdziesiąt tys. od niego chciał i pewna liczbę wojska, a on mu nie tylko poddaństwo swoje oddał, ale i Dynament *, zamek barzo mocny i w Inflanciech przedniejszą, poddał, potem wzięwszy posiłki wymówione od Szweda, Pernawy * dobył, na Rygę nastąpił, której ciężki był, i by byli panowie litewscy dla swego bliskiego niebezpieczeństwa pana hetmana swego polnego, Krzysztofa Radziwiłła *, [ze] zbieraną drużyną nie wyprawili, bo już był hetman wielki na odsiecz Smoleńskowi wyciągnął, tedy by był pewnie Rygi dobył, która i tak nie barzo chętna z pewnych przyczyn *imperium* królewskie nad sobą widziała, okazyjej tylko dobrej i słusznej do poddania się Szwedowi wyglądała. Obaczył dopiero tedy na ten czas

ex conditionibus feudi — z warunków lenna *in poenis legum* — karą przewidzianą prawem *ex causa complicitatis* — z powodu powikłania *dure tractatus* — twardo potraktowany *indignitate motus* — oburzony niegodziwością *proditia* — zdrada *imperium* — władzę

król JM złą barzo radę tych, którzy mu tak ostrze na one sądy kurlandzkie nastąpić radzili, i żałował barzo, bo prawie pod ten czas zatrudniła się tym barzo droga do Moskwy królowica JM, dlatego w Mohilowie dłużej trzymać się musiał, aniż sprawom jego moskiewskim było potrzeba. Chciał był Radziwiłł pokusić się o Farensbeka, ale obaczywszy chłopa-rezoluta * traktatami wolał go kusić, obiecując mu od króla JM przywrócenie *ad pristinum statum* i znaczne opatrzenie w Inflanciech, gdzie by znowu rekuperował * zamki Szwedowi poddane, podawał się w rzeczy Farensbek do tych kontraktów Radziwiłłowi, raczej wyrozumiewając *consilia* jego i szczerłość królewskich obietnic, i tak z sobą w ostrożności długo stali.

Zaczem królowic JM widząc, że inflanckie niebezpieczeństwa miały go także w tej jego drodze przedsięwziętej długo zabawiać, jako przedtem uczyniły ruskie, *excitatus crebris nunciis litterisque* pana hetmana wielkiego litewskiego, porwał się z pośpiechem z Mohilowa w swoje drogę moskiewską i ruszywszy z Mohilowa 18 *Septembris*, przyjechał pod Smoleńsk 27 *Septembris*. Dobywał wtenczas pan hetman Drohobużu *, zaczem skoro się dowiedział o wyjeździe królowica JM do Moskwy, przybieżał na rozsadzonych * koniach, perswadując mu, aby się nie zabawiając, jako naprędzej do Drohobużu [jechał], który będąc dobrze opatrzony, trzymał się dotąd dobrze przeciw hetmanowi, dając jednak znać, że jeśliby to prawda była, żeby miał królowic JM jechać na stolicę, tedy bez dobywania gotowy mu sam czołem uderzyć. A tak życząc tego hetman, aby jak naprędzej próba się tego uczyniła, wiedząc, jako wiele na tym przykładzie by należało z łatwego dostania i innych zamków i municyjnej moskiewskich, przeto perswadował, jako napilniej mógł, tak królowicowi JM, jako innym panom senatorom i Ich Mciom panom komisarzom przy nim będącym, aby się długo więcej nie zabawiając do Drohobuża z królowicem JM obrócić się chcieli.

ad pristinum statum — do poprzedniego stanu *excitatus crebris nunciis litterisque* — podniecony częstymi poselstwami i listami

Placuit sententia pana hetmanowa wszystkim, zaczem w dzień św. Franciszka, to jest 4 dnia *Octobris*, rzucił się od Smoleńska ku Drohobużowi prosto królewic JM, szedł spustoszoną bardzo krajem aż do samego Drohobużu, pod który przyciągnął 9 [dnia] tegoż miesiąca; wyjechał milę naprzeciwko pan hetman ze wszystkim wojskiem swoim okrom piechoty, która w szanćach była, a niektórych rot rajtarskich *, które straż odprawowały, a gdy już królewic JM z swoim wojskiem nadciągnął, stanął na podniosłym miejscu w pięknym bardzo szyku:

jego samego usarzów	300
pana starosty parnawskiego *	200
pana starosty mińskiego *	200
w średnim hufcu tym w posiłku Gosiewskiego * i Giebułtowskiego * roty także usarskie;	
na prawym skrzydle Lisowczyków *	500
w posiłku	500
na lewym skrzydle rajtarów	400
w posiłku drugie	400
za tymi wszystkimi Duńców *	600

Pomknął się zatem królewic JM pod to wojsko pana hetmanowe z swoim także ludem, którego było do 4000, to jest:

usarzów pana sochaczewskiego *	100
pana wojewodzica lubelskiego*	150
pana starosty śremskiego*	100
pana kanclerza litewskiego*	200
pod chorągwią dworską	150
rajtarów Medonowych*	200
kozaków Rudzkiego*	200
Dzierżkowicza*	100
Rzeczyckiego*	100
piechota pana Niewiarowskiego*	600
pana Kochanowskiego*	300
pana Nowomiejskiego*	100
dworskiej	400
pana wojewody inowłocławskiego*	100

Placuit sententia — podobała się wypowiedź, zdanie

pana lwowskiego *	100
pana kanclerza litewskiego	100
pana bełskiego * usarzów	100
pana Dinofa* rajtarów	200
niemieckiej piechoty	600

Tam pan hetman litewski przywitawszy królewica JM i pomyślnej drogi na stolicę powinszowawszy, uszykował znowu oboje ludzie w jedno wojsko, królewica JM w pośrodku postawiwszy z wielką asystencyją obecnych panów senatorów, także komisarzy, paniąt i dworzan przedniejszych i moskiewskich ludzi, między którymi przedniejsi byli Iwan Szujski *, Szejny *, Trubecki *, zaczem prowadził tak uszykowane ludzie królewica JM mimo same wały zamku drohobuskiego, bo też Moskwa prosiła pana hetmana, aby nie kazał strzelać z szaniców, żeby tym bezpieczniej mogli się przypatrzeć swemu carowi. I tak onego dnia, to jest 9 *Octobris*, przyjechawszy królewic JM pod Drohobuż, stanął z swym obozem pod zamkiem. Nazajutrz posłał do obleźców, żeby zaraz zamek mu otworzyli, jeśli srogiego karania ujść będą chcieli, na które rozkazanie, iż na piśmie było, upadli wszyscy na ziemi prosząc miłosierdzia, o które się przez JM pana hetmana starać chcą. Nazajutrz tedy, to jest 11 *Octobris*, w oktawę św. Franciszka, wysłali z pośrodku siebie do pana hetmana, naprzód poddawając się i jego samego przepraszając, i prosząc o przyczynę do cara swego, aby ich gardły darował, a zatem zjechali z zamku wojewodowie, bojarowie, strzelcy, kozacy, popi, niosąc chorągwie, krzyże i obrazy, i przyjechali prosto do hetmana, których wszytkich JM pan hetman przyprowadził przed królewica JM, który, iż w namiocie ciasno było, siedział *sub dio* na majestacie, około niego komisarze, bojarowie dumni *, którzy przedtem przy królewicu byli, także i nasi senatorowie. Tam naprzód przystąpili popi, od których porządkiem biorąc krzyże i obrazy ks. biskup łucki Lipski * dawał królewicowi całować wedle zwyczaju ich. Potem przystąpili wojewodowie z chorągwiami, rzucając je pod

sub dio — pod dniem, tu w znaczeniu: pod gołym niebem

hetmana wysłali, z którymi traktując około pokoju pogranicznego, żeby się więcej przez nie przyczyna do rozruszenia przymierza z cesarzem tureckim nie dawała, stało się na tym naprzód, żeby pewna tylko liczba ich na Nizie * zostawała, a inszym obywatelom miast i miasteczek ukraińskich królewskich i szlacheckich, także i duchownych, żeby od siebie precz kazali i na potem nie przyjmowali i żadnej jurysdykcji nad poddanymi przeciwko własnym panom ich sobie nie przywłaszczali, okazyją tym do swowoli i rebelii nie dawając. Druga, aby pod jurysdykcją hetmana króla polskiego ustawicznie byli i bez woli i rozkazania jego aby nic nie poczynali i na morze nie chodzili, dlaczego postępował im 10 tys. na rok i siedmset postawów karazyjej *.

Lecz barziej w te tam posły od swowolnego łotrostwa wmawiał te kondycyje pan hetman, aniż żeby oni z chęci i dobrego rozmysłu swego od niego przyjmować mieli, jakoż wróciwszy się do swych, gdy te rzeczy im odnieśli, krzyknęli na to wszyscy i nabuzowali * hetmanowi barzo i tamże tajemną radę między sobą uczynili z starszymi swoimi, z której niczego więcej się dojść nie mogło, jeno że Barabasza *, hetmana swego przeszłego, że z namowy hetmańskiej z Niżu odciągnąwszy, w polu podczas traktatów z Skinderbaszą leżał, a w tym czasie Niż od Turków morzem zwojować dopuścił, za takową nieostrożnością swoją i przeto jako mówię, z hetmaństwa go zrzuciwszy, do armaty go przykowali, drugiego na jego miejsce obrawszy, a iż stanowienia z hetmanem trzymać nie chcieli, przeto zabiegając każdego towarzysza w osobności niebezpieczeństwu, w kupie się po włościach położyli, nie rozchodząc się do domów, z wielkim uciskiem i utrapieniem Ukrainy, a pan hetman też miły widząc, że więcej sprawić nie mógł, i bojąc się też o swą skórę w małości wojska swojego, udał się do ciszy w Żółkwi, *res scilicet a se bene gestas* rekolidując, a potem przez swoje instrumenta * Panu i ludziom udawając *in meliori nota*, czego ludzkie serca

res scilicet a se bene gestas rekolidując — uważając, że dobrze sprawy prowadził *in meliori nota* — w lepszym świetle

wiedząc, widząc i w skutkach inaczej doświadczając, przypuszczać do siebie nie chciały, bo iż w tureckich traktaciech żadnego bezpieczeństwa Ojczyzny widzieć się nie mogło, i owszem, przy zwątleniu przymierza starego o wołoskiej ziemi baczyła się z prywatnej chciwości niezbędnej dana okazyja, że lubo w takowym zatrudnieniu swoim perskiej wojny cesarz turecki nie myślał z nami o żadnej zwadzie, musiał jednak posłać wojsko z Skinderbaszą, które pierwszą razą przedeptało dobrą drogę do nas, i oświecili miesiącami * swoimi granice nasze, dosyć z tym przykładem, gdyż się tego aż dotąd przodkowie nasi strzegli barzo, aby im było nie tylko z tak potężnym tyranem do wojny nie przychodziło, ale i do żadnego sąsiedztwa, wiedząc, co jego sąsiedztwo i innym królestwom, i państwom porobiło, i przeto warowali to byli sobie przymierzem swoim mocno, żeby ani król polski, ani cesarz turecki ziemi wołoskiej sobie nie przywłaszczał, ale żeby tak zostawała w pośrodku pod swoim wojewodą, którego żeby król polski dawał, a cesarz turecki żeby od niego dań umówioną odbierał, takim sposobem wzajem sobie dogadzając, nasze *suae securitati et regni sui*, tamten zaś łakomstwu i chciwości swojej pogańskiej. Co jako często chciwość ludzi łakomych i swowolnych przedtem turbowała, tak dopiero w tych czasach, gdy się i panowie hetmanowie z łakomstwem swoim do tego przymieszować poczęli, nie z rozsądku ani z konsensu króla JM, ale z prywatnego apetytu pożytków swoich, przewodząc na tamto województwo subiekta * swoje, którzy by im prywatne co rok napełniali skrzynki, przywiedli do tego rzeczy, że Turek porwawszy stąd okazyja swoje do przywłaszczenia sobie wołoskiej ziemi, *absolute* nie tylko posadził *mancipium* swoje, nam barzo szkodliwe i mahomeckim ludziom barzo przychylnie, ale i nam samym pogrążyć i miesiącami swymi potrząść począł, także i z drugiej strony Tatar, i tak wielkiego a prawie ustawicznego spustoszenia ich Ukrainy nie mogli innego w tej mierze nasłuszniej winować, jeno tam-

suae securitati et regni sui — swojego bezpieczeństwa i swojego królestwa *absolute* — w sposób nieograniczony *mancipium* — kreaturę, niewolnika

tę, którego Rzeczpospolita w straży swojej ukraińskiej starszym uczyniła, i przeto jakom wyżej tknął, że taki na tryumfy się jeszcze jakieś i podziękowania publiczne gotował, który tak wielkiego nieszczęścia i niebezpieczeństwa Rzeczpospolitej winien był.

Moskwy zaś * zaszedłszy królewic JM do Wiaźmy i one opanowawszy, dalej postąpić nie mógł, częścią dla srogiej zimy, która była nastąpiła z wielkimi śniegami i mrozami, częścią dla znużenia i umniejszenia wojska swego, z którym i tak niewielkim do Moskwy był wyjechał, widząc jednak chytryść tamtego narodu obłudnego i odmiennego królewic JM, że nie śmiejąc się przeciw on kusić, poddać mu się też nie chcąc, wytrzymać go jeszcze chcieli, aby nędzą przyciśniony, albo im nazad ustąpić musiał, albo bez wielkiej mocy i rozlania krwi w ręce ich wpadł, przeto wszystko swoje i przedsięwzięcia swego szczęście na wytrwaniu być widząc, upornie na tym tam zasadził, aby mógł tę tam zimę wytrwać i nowych posiłków od króla JM dostać.

Pana wojewodę wileńskiego, hetmana na ten czas już wielkiego, Chotkiewica, sobie obstałowawszy i, lubo wielką niewdzięcznością króla JM ojca swego utrapionego i barzo zgorszonego, uprosiwszy, i (jako mógł nabarziej) ubłagawszy, aby tej swojej fortuny dotrzymać mu pomógł, gdyż to i sam hetman baczył, że gdy królewic JM wytrzyma ten ich upór dotrwanem do wiosny, Moskwa oprzeć się dalej nie będą mogli, ale straciwszy nadzieję w swoim fortelu, poddać się koniecznie będą musieli. W takowym tedy postanowieniu rzeczy na ten czas polskich król JM złożył sejm pro 13 *Februarii* w roku przyszłym, a sejmiki wszędzie złożył pro 2 *Januarii* także przyszłego roku, aby tam z rady wszech stanów i pogańskim niebezpieczeństwom zapobiec mógł, i syna swego w Moskwie *aegre se sustentantem* poratował i posilił, o czym w roku przyszłym.

aegre se sustentantem —z trudem dającego sobie radę

ROK 1618

Widząc król, jakimi trwogami od pogan, a w nich niepewnymi z nimi traktaty, dokończył się rok przeszły, zaciąg zaś moskiewski z późnego wyciągnięcia królewica Władysława do Moskwy jako zimą twardą, a zatem znędznieniem wojska jego, był osłabiał, tak że bez znacznych posiłków trudno by się mógł dalej oprzeć, przeto zabiegając niebezpieczeństwu jego i sromocie, tak też aby się i traktatom hetmanowym z Skinderbaszą i z innymi pogany dosyć uczyniło, nie mogąc sam temu sprostać, złożył sejm zaraz na początku tego roku, złożywszy naprzód wedle obyczaju sejmiki po powieciech, sejm walny uprzedzające, to jest 2 *Januarii*.

Na jednym z których w Opatowie dla dyrekcyji z powinności swojej będąc, odprawiło się z łaski Bożej wszystko wedle potrzeb na ten czas Rzeczpospolitej: ratunki pozwolone, posłowie obrani Borkowski*, chorąży sendomirski, Prusiński *, sędzia, syn mój Maksymilian Ossoliński, Michał Tarnowski *, Stefan Koniecpolski *, Jakub z Rakowa Sienieński *.

Skończywszy tak ten sejmik, obróciłem się tamże zaraz z Opatowa do Zamościa, stąpiwszy do księcia JM pana krakowskiego * po drodze, któregom frasobliwego zastał z choroby niedawno narodzonego syna swego Włodzimierza, jedynej męskiej pociechy domu swego, w której chorobie potem nazajutrz przy mnie umarł, tak go Pan Bóg w tej mierze ustawicznie na wszystkim szczęściu trapił, że mu potomka męskiego, sukcesora wielkiego zbioru swojego, zostawić nie chciał. Drogi mojej do Zamościa przyczyna była, abym z panem Tomaszem Zamoyskim *, który się był świeżo z cudzych krajów wrócił, komponował o majątność ciepielowską, na której miał 42 tys. sumy po ciotce * na niego spadłej, z której był obiecał panu Kazanowskiemu *, staroście kokonawskiemu, upuścić, a na 30 tys. tylko przestać *ex certis respectibus*, bo ojciec jego przyczyną był, że

ex certis respectibus — z pewnych względów

w takowym długi siostrze jego ojczyznę swoje był zostawił, wyprawując się z nim z znaczną rotą kosztem swoim do Wołoch przeciwko Michałowi *, ale nie dotrzymał jemu nic słowa i nie odpuszczał, jeno 4 tys. zł. Zaczem nie mogąc nic więcej u niego sprawić, wróciłem się z niczym z wielkim utrudzeniem swoim, ile w takowe czasy ciężkie na moje starość. Tandem przyjechałem do Klimontowa 20 *Januarii*, ale i tam nie odpoczywając, do Sandomirza na łożenie ksiąg * nazajutrz jechać musiałem dla skończenia kupna mego Iwanisk * u pana Sebestyjana Ligęzy *, podstolego sandomirskiego, za które Iwaniska dałem mu 80 tys. i pół-czwarta takim sposobem: puściłem mu zastawę Maksymilianową, syna mego, Ciepeliów we 40 tys., przyjąłem długi na Krępie 14 tys., a ostatek gotowymi pieniędzmi zapłaciło się mu, zaczem stanęły zapisy między nami tego kupna 27 *Januarii* tamże w Sandomirzu w grodzie, i po tej pracy sandomirskiej namniej nie odpocząwszy, wyjechałem nazajutrz, to jest 28 *Januarii*, do Krakowa na pogrzeb powinnego swego, pana Gabryjela Tęczyńskiego *, wojewody lubelskiego, któregośmy tamże w Krakowie pogrzebli 30 *Januarii* w kościele Św. Trójce * sprawą i staraniem pana Jana Tęczyńskiego *, brata jego, podczaszego króla JM, który sam tylko w domu tym zacnym został, *prioribus duobus senioribus fratribus, steriliter defunctis*. Dziewczyna * tylko po wojewodzie lubelskim została *dote exhereditata*. Tamże w Krakowie odprawowaliśmy 31 *Januarii solenniter translationem S. Hyacinthi* do kaplice, nowo pięknie zbudowanej tamże przy kościele Św. Trójcy. *Processio* była *solennis* około Rynku krakowskiego zbieżeniem się prawie wszytkiego ludu krakowskiego.

Tegoż dnia wybieżałem ja wieczorem z Krakowa do Kli-

prioribus duobus senioribus fratribus, steriliter defunctis — z powodu bezpotomnej śmierci dwóch starszych braci *dote exhereditata* — wyłączona z dziedziczenia (z powodu otrzymania posagu *Translatio s. Hyacinthi* — przeniesienie św. Jacka *solenniter translationem S. Hyacinthi* — uroczyste przeniesienie (relikwii) św. Jacka *Processio* była *solennis* — była uroczysta procesja

montowa nazad, bo iż były nie odliczone pieniądze panu Ligęzie, pozostał był Krzysztof, syn mój, w Sandomirzu, które oddawszy, uczynił donacją dopiero Iwanisk pan Ligęza przerzeczony tamże w grodzie sandomirskim 1 *Februarii*.

Intromisyja * w te Iwaniska wzięła się 5 *Februarii*. Tak tedy tak wielkie drogi odprawiwszy, także i trudności moje domowe z przyczynieniem zagonów działkom moim za błogosławieństwem Pana Boga Wszechmogącego, któremu niech będzie cześć i chwała, odpocząłem sobie przez 10 dni w Klimontowie. Potem, iż sejm następował, który 13 *Februarii* w Warszawie począć się miał, ruszyłem się do Tyrzyna swego 12 *Februarii*. Gdzie 15 [sic!] *Februarii* przyjechawszy, iżem gospody w Warszawie sporządzonej jeszcze nie miał, takem w tej mierze był nieszczęśliwy, że wziąwszy to województwo po nieboszczyku panu Mniszku *, który upuściwszy gospody wojewody sandomirskiego stanął w dworze swoim własnym na Krakowskim Przedmieściu podle klasztoru bernardyńskiego, nigdy po nim swych własnych gospod dojść nie mógł, zaczem i wtenczas wykoładowawszy nierychło gospódkę w Rynku, nim się przygotować mogła i potrzeby do niej nagotować, musiałem w Tyrzynie zamieszkać przez ostatek Mięsopestu *, gdzie tymczasem sprawił wesele słudze swemu, Michałowi Kosińskiemu *, z panną Zofią Dzikówną, służbistą swojej żony.

Potem wyjechałem *tandem* do Warszawy, gdzie przyjechał 3 *Martii*. Niewielem był omieszkał, a zgoła nic okrom swego *votum* na propozycją *, czegom nie barzo żałował, abowiem gdy się propozycją odprawiła, panowie posłowie też w swojej izbie zasiedli, chcąc od powinności swoich on miły sejm zacząć, zgodzili się wedle konstytucyj wyrażliwie o tym napisanej, przyszedłszy do senatu zaraz po propozycyj odprawionej upomnieć się przez pana marszałka * swego u króla JM, aby wedle tejże konstytucyj na początku sejmu rozdał wszystkie *vacantiae*, to

Donatio — donacja, przekazanie *votum* — głos, opinia *vacantiae* — wakanse, nie obsadzone urzędy

jest urzędy i dygnitarstwa, które na ten czas wakowały, racyje tego z tejże konstytucyjey te wnosząc, aby król JM z zupełnym senatem swoim sejm odprawował. Druga, aby ludzie zabieganiem około tych wakancyjey się nie bawili ani mieszała, ale żeby spraw Rzeczpospolitej, dla których się zjechali, pilnowali.

Lecz król JM, nie będąc jeszcze w swych myślach rezolwowany *, a zwłaszcza z strony urzędników, odprawił ich na ten czas obietnicą gołą zewzda, czym urażeni posłowie, że tak jasne prawo na początku zaraz gwałciło się, wątpiąc i o onych prawach, które pod jedną przysięgą leżą, deklarowali się, że do żadnej rzeczy sejmowej nie przystąpią, póki król JM powinności w tej mierze swojej i prawu pospolitemu dosyć nie uczyni. Prosili potem panowie senatorowie, aby wota swoje na propozycyją odprawiać mogli, a tymczasem król JM rezolucyje swoje z strony rozdawania wakancyjey odprawować będzie. Zaczem wotował ks. arcybiskup * i kilka biskupów po nim, wlokły się one wota więcej niż tydzień, a przecie król JM o urzędach żadnej rezolucyji nie uczynił, dla czego panowie posłowie odchodząc do swojej izby po wotach senatorskich opowiedzieli się królowi JM i senatowi wszytkiemu, że do żadnych deliberacyjey sejmowych nie przystąpią, póki król JM wakancyjey nie rozda, i czynili temu dosyć przez całe pół-szóstej niedziele. Tymczasem król JM w uporze z nimi stanąwszy odprawował sądy kryminalne, Remiskiego * sądził przez deputatów poselskich, i to przeciwko prawu, a sejmowe deliberacje leżały odłogiem, lubo w tak wielkich niebezpieczeństwach Rzeczpospolitej, abowiem przybieżał był czausz od wezyra i Skinderbaszy, dziwując się barzo, że do tych czasów nad umowę posła wielkiego u Porty nie widać, do potwierdzenia traktatów z Skinderbaszą umówionych, grożąc zatem nieprzyjaźnią, jeśliby w tym czasie jaka szkoda od Kozaków ich popadła. Posłowie też od Kozaków wydzierali się z Warszawy, nie chcąc dłużej czekać responsu na podania ich starszych, a zatem nie chcąc i czasów swoich omieszkiwać na morze dla zdobyczy.

Od królewica także mało nie co tydzień przybiegały li-

sty, prosząc dla Pana Boga o posiłki, bo i nieprzyjaciel zewsząd się na niego kupił, jako to śniegi schodziły, dla których dotąd musiał w domu się zatrzymać, i żołnierz na wszystkim zniesiony i przez kilka ćwierci nie zapłacony, często się buntując, do konfederacyji się brał, nie mniejsze i z Inflant niebezpieczeństwa przychodziły, gdyż za wyjściem przymierza ze Szwedem o aparatach jego wojennych słyhać było i o posiłkach królów i miast zamorskich, którzy za solicytowaniem Wilhelma, księcia kurlandzkiego, na przeszłym sejmie od *feudum* nie barzo uważnie i wcześniej (*tot periculis Respublica laborante*) odsądzonego, znacznej pomocy mu obiecywali, stąd za tym pretekstem *zelo religionis suae* do Kurlant *, a zatem i do wszystkich Inflant, Szwedowi pomoc chcieli. Te tedy tak wielkie potrzeby, trwogi i własne niebezpieczeństwa na Rzeczpospolitą przypadające nie ruszały jednak nic w uporze z sobą stojących, z wielkim podziwieniem ludzkim, którzy jednak nie tak się barzo dziwowali posłom, bo przy jasnym prawie stanęli byli, by byli przecie, co dobrego z tego, przynajmniej poprawę tego prawa na potem dopięli, jako więcej dziwowali się królowi JM, że widząc jasne prawo, które sam na kilku sejmach przeszłych potwierdzał i poprawował, nie uprzątał przecie przed sejmem tych impedymentów *, jakoby nic o prawa nasze nie dbając i one sobie lekceważąc, nawet i jakoby o syna swego własnego nie dbając, któremu rady, chęci i ochoty ludzkiej potrzeba było w ludziach przyczyniać aniż takowym gwałceniem prawa one odtrącać, czego dostatecznie potem w konkluzyje tego sejmu doświadczał z niewymownym żalem i szkodą syna swojego, którego szczęście wszystko prawie na tym sejmie należało było. Gdy się tedy tak o te wakancyje certowali *, chcąc król jakoby złość nalegającym uczynić i wszystkich w nadziejach swoich oszukać, wyrwał niespodziewanie hetmana polnego Żółkiewskiego, któremu, co przed tym w Zamoyskim ganił, dał zaraz hetmaństwo wielkie dożywotnio i kanclerstwo wielkie koronne prawo

od *feudum* — od lenna *tot periculis Respublica laborante* — gdy Rzeczpospolitej grozi tyle niebezpieczeństw *zelo religionis suae* — swojej gorliwości religijnej

exemplo magis quam lege, bo jeśli w prawie naszym co jest *incompatibilis*, tedy te dwa urzędy są z sobą *incompatibilissima*. Nie chcieli jednak tym się kontentować panowie posłowie, ażby był wszystkie wakancyje rozdał, które te na ten czas były: podkanclerstwo koronne i podkanclerstwo litewskie, starostwo żmudzkie, województwo podolskie, kasztelania biecka, oświęcimska, wiślicka, podkomorstwo koronne, drobniejszych urzędów nie wspominając, około których jednak zabawiali się ludzie do konsultacyjnej sejmowej należący. *Tandem*, gdy się już do schyłku sejmowego miało, postąpił dalej *victus* perswazyjami panów senatorów, którzy porozumiawszy się z sobą, *rupio silentio* nalegali go gorąco, aby się uzalił Rzeczpospolitej i syna swego własnego *in extremis versantem*, wskazując mu też to, że już więcej wadzić się z swymi posłami nie mogą ani się też im godzi, gdyż słuszny pretekst z jawnego prawa pospolitego po sobie mają. Zaczem zwyciężony, jakom powiedział, deklarował się *tandem*, że podkanclerstwo litewskie kazał oddać podskarbiemu litewskiemu *, a podskarbstwo panu Naruszewicowi *, przeszłemu podskarbiemu nadwornemu. Podkanclerstwo zaś koronne deklarował się, że je posłał ks. Lipskiemu *, biskupowi łuckiemu, który wtenczas komisarzem przy królewicu JM w wojsku rezydował, obiecując prędko jego przyjazd.

Ze strony starostwa żmudzkiego wymówił się elekcyją, która na to starostwo przez tameczne obywatele bywa, aczkolwiek i w tym *consuetudinem suam non purgavit*, bo miał dosyć czasu przed sejmem tę tam elekcyją im złożyć. Ostatek dygnitarstw rozdał między posły *non sine arte*, to jest województwo podolskie Tomaszowi Zamoyskiemu, kasztelanią biecka podstolemu krakowskiemu Dembińskiemu *, oświęcimską Jędrzejowi Zborowskiemu *, wiślicką

exemplo magis quam lege — raczej na podstawie precedensu niż prawa *incompatibilis* — nie do łączenia *incompatibilissima* — najbardziej nie nadająca się do łączenia *victus* — zwyciężony *rupto silentio* — przerwawszy milczenie *in extremis versantem* — w skrajnym niebezpieczeństwie *consuetudinem suam non purgavit* — zwyczajów swoich nie zmienił *non sine arte* — nie bez sprytu

Lanckorońskiemu *, i w tym mały respekt na Rzeczpospolitą mając, byle *numerus* w senacie był, o *consilium* jego nie dbając, byle na urzędach byli ci, którzy by *ad nutum* wszystko czynili. Tak tedy na ten czas uspokoiwszy się panowie posłowie, lubo baczni widzieli, *non bene provisum fuisse* ze wszystkich miar Rzeczpospolitej, rzucili się dopiero do sejmu, któremu że już czasu niewiele stawało, musieli na ten czas porzucić swoje wszystkie *articuli* ze wszystkich województw, z którymi byli posłani, a tylko do ratunków przystąpić *et hoc autor voluit*, nie trzeba było więcej, gdyż o konstytucyje i o poprawę rządu wedle praw naszych mało albo nic nie dbają dworscy posługacze woli królewskiej, byle mu podatki nastreczali, a za to swoje prywaty przymnażali. *Respublica post nummos etc** Rozruch zatem wstał między posły, gdy się tak prościejsi obaczyli być *delusos* od starszych, którzy zaciągnawszy ich mocno przy sobie abo raczej przy dopinaniu swym prywat swoich, stracili im czas, że potrzebnych rzeczy swoich z województw odprawić na tym sejmie nie mogli. Tak zewsząd Rzeczpospolita oszukana na ten czas była, bo i pan w uporze swoim bez szkody swojej się utwierdzał, i Rzeczpospolita przy złym przykładzie doczekawszy przez 2 lecie sejmu, pociechy pożądanej w poprawie swojej otrzymać nie mogła. Tak tedy wadząc się między sobą panowie posłowie, każdy o swoje konstytucyje, żeby wżdy w czymkolwiek bracie swoje doma pozostałą pocieszyć mogli, a nie samymi tylko poborami do nich się wracali, gdy jeden drugiemu w onych wrzaskach ustępować nie chciał, ostatek godzin sejmowych stracili, ledwie i to z niezgodą — dwie godzinie przed wieczorem do izby senatorskiej przyszli, tam dopiero wrzasków swoich poprawiając, w których aż do 12 godziny w noc król siedział i z senatem swoim, mało o poszanowanie swoje dbając, byle był podatki na nich wysiedział. Ja-

numerus — liczba, ilość *ad nutum* — na rozkaz *non bene provisum fuisse* — nie załatwi się dobrze, nie zadba *articuli* — instrukcje sejmikowe *et hoc autor voluit* — tego i autor (tzn. król) chciał *Respublica post nummos etc.* — Pieniądz ważniejszy od Rzeczypospolitej itd. *delusos* — zwiedzionymi, oszukanymi

koż tak się stać musiało, w onym tak długim uprzykrzonym siedzeniu i zmordowaniu zlepili *tandem*, biegając pieczętarze od królewskiego stołku do stolika marszałka poselskiego, dwa pobory, jakimi sposoby i co przy tym przyzywano, nie tylko zrozumieć, ale i dosłyszeć przed wielkimi wrzaskami i gwizdami chłopięcymi nie było. Do tego na ostatek ta mizerna Rzeczpospolita nasza przyszła, że ją same szalone *fata*, żadnym nie tylko dobrym, ale nijakim radom miejsca nie zostawiwszy, piastują blisko tego pewnie, że jako okręt ster i żagle swoje strawiwszy i wiatrami popędliwymi zapędzony, o lada skałę rozbić się musi, tak i to nieszczęsne królestwo bez rady, a zatem bez wszelakiego rządu opuszczone, *insolentia et furore populi, senioribus interim avaritiae deditis* upaść wrychle musiało.

Pojechałem ja potem nazajutrz, pożegnawszy króla, do domu *ruentibus caeteris in adulationes, ex quibus premia prout quisque in illis excellebat, expectabant, de extortis tributis gratulantes in illisque operas suas praedicantes*. A iż niedaleko Święta Wielkanocne * następowały, zatrzymałem się w Tyrzynie, w majątności małżonki mojej, na-bożeństwu gwoli.

Po świętach wyjechałem z Tyrzyna na noc do Ciepiewowa 19 dnia *Aprilis*, potem do Ostrowa, a zatem w Klimontowie 13 *eiusdem* Panu Bogu podziękowawszy w kościółku swym i ofiarę swą maluczką z tej swej drogi oddawszy, to jest lampę srebrną, krzyż, kielichy z patelą *, a iż posłowie nasi sandomirscy z wielkich ważnych przyczyn wzięli byli sobie albo raczej uprosili na sejmie sejmik, przeglądając niebezpieczeństwa Ojczyzny swej, o których mówić na sejmie nie chciano, aby się doma mogli byli znieść o tym z sobą, czego na sejmie sprawić nie mogli, przeto posłał sam był król JM prosząc, aby jako niektóre województwa uczyniły, oni też uczynili, a drugi pobór razem wydać po-

insolentia [...] *deditis* — zuchwałością i gniewem narodu, przy równoczesnym skąpstwie starszych *ruentibus* [...] *praedicantes* — gdy pozostali uciekali się do pochlebstw, po których spodziewali się korzyści — każdy według stopnia okazanej uniżoności — za wymuszone (po)datki radośnie dziękując i swój udział w tym wychwalając

zwolili. Lecz otrzymać tego król JM nie mógł. Wiedzieli abowiem już byli o tym ludzie, jako król JM upornie na tym sejmie się stawił stanom koronnym w tym, co mu same prawa czynić rozkazały, oczywiście one pogardzając. Do tego i to ludzie na ten czas obchodziło barzo, że w tak mocnym niebezpieczeństwie od pogan tak lada jako na sejmie radzono. Wiedząc abowiem, że od Turka wypowiedziane było przymierze, Skinderbasza zatem do nas był wyprawiony, Tatarowie do wtargnienia nagotowani — co i stało się — żadnej jednak obrony i gotowości na to uczynić nie chciano, ale ani statecznie i gruntownie o tym mówić. Przeto z tych, aby mieli byli drugi pobór królowi pozwolić, ale go raczej sobie złożyć uradzili i u poborców *ad casus Reipublicae* Ojczyźnie swojej zostawić postanowili.

Niedaremne były te takowe *consilia* naszego województwa, ledwie abowiem nasz hetman z sejmu się wrócił i w Rohatynie * sobie odpoczywał, wpadł mur za Kantimir * przez Wołochy i podkurzywszy panu hetmanowi pod nos pod Rohatynem, srogie szkody i splądrowania *inspectante eo* na Pokuciu uczynił i z niezmiernym plonem, nie widziawszy szable dobytej, nazad do Wołoch się wrócił nie bez drugiego rychłego wrócenia, co i było.

Wracali się tedy Tatarowie po kilkakroć z Wołoch na Pokucie, składając tam plony swoje, plądrując srodze i prawie do gruntu niszcząc tę tam prowincyję, wypadały zagony ich pode Lwów, drugie pod Sambor * i Przemyśl, *nemine resistente*. Pod który czas nasz hetman, obrońca czujny ukraińskich krajów, siedział w Żółkwi, nie mając z kim wyleżeć z tych tam kątów swoich, bo i kwarcianego żołnierza nie było, takową opatrność na sejmie ci mili urzędnicy przy królu JM uczynili byli, choć pewne wiadomości i listy z Konstantynopola bywały o wielkiej nieprzyjaźni tureckiej dla tak częstego wpadania Kozaków zaporoskich morzem do włości ich. Także i o tym dobrze się

ad casus Reipublicae — na nagłą potrzebę Rzeczypospolitej *inspectante eo* — nie oczekującym go *nemine resistente* — bez sprzeciwu

wiedziało, że Tatarowie gotowali się do nas z wielką mocą, a przecie mimo uszy swe ci to panowie dyrektorowie nasi na sejmie to puszczały, o moskiewskich rzeczach tylko deliberując, a o wakancyjach z posłami naszymi przez wszytek sejm się wadząc. I dlatego widząc tę takową nieczułość nasze, poganie bezpiecznie na ten czas wojowali Ojczyznę naszą i by był nastąpił wtenczas Skinderbasza, któremu było kazano, wzięwszy na pomoc budzińskiego, silistriejskiego baszę z Multany, Wołochy, Siedmigrodziany, przy tych, którzy nas na ten czas wojowali, Tatarach, pewnie żeby byli wszytkiego łatwie dokazali. Lecz sam Pan Bóg zatrzymał i zatrudnił te tam *consilia* i ekspedycją Skinderbaszynę. Kiedy nas ci pogańcy tatarscy wojowali w tak wielkim strachu naszym, widząc zewsząd opuszczenie Rzeczpospolitej, że więcej nas do uciekania aniż do obrony Ojczyzny gotowało się, wtenczas pan miły nasz strażnik *, który więcej bruku lwowskiego pilnował aniż nieprzyjaciela koronnego, z sromotą wypchniony ze Lwowa, wpadł na Tatary i tamże rozsiekany jest z wielką sławą strażnictwa swego, wybieżał był także, zebrawszy do siebie nieco tamecznych ochoczych, pan hetman polny * Koniec Polski, z impetu młodości swojej raczej aniż z rozumu chciał był sławy wokacyji * swojej podeprzeć i pana starszego swego niedbałości poprawić, lecz trudno było przeciwko wielkiej mocy, straciwszy kilka rot całych i z rotmistrzami, i chorągwiami ich, sam ledwie uszedł. Napładrowawszy się tedy do woli i niewypowiedzianym plonem nasyciwszy się, niezbędni * pogańcy z wielką sławą swoją odeszli do domów.

Ale niedługi był nasz pokój i wytchnienie tych tam utrapionej braci naszej. Nastąpił abowiem był Tatarzyn znowu wrychle z wielkim ludem swoim świeżym do Wołoch, zjechawszy się pod Tehiną z Skinderbasza, który z kilkiem tysięcy tylko wojska tureckiego był przyszedł, wszytkę nadzieje swoje w hołdownikach mając, zaczem począł wżdy się ożywać król z swymi uniwersały, oznajmując o pewnym, a ledwie nie ostatnim niebezpieczeństwie. Dla czego zbiegali się ludzie po województwach do kupy, zjazdy swoje i namowy czyniąc, na których w tak oczywistym nie-

bezpieczeństwie pozwalali królowi * JM pospolite ruszenie, aby go użył *in defensionem* tak wielkiej mocy pogańskiej, uchwalali sobie i pobory *ad onera belli defensivi*, z czym wszystkim częstymi poselstwami ozywali się królowi JM. Lecz rada pańska, *conscia tot malorum et afflictionum Reipublicae*, nie radzili królowi JM kupić nas pospolitym ruszeniem, ale tylko żeby ochoczych, którzy by dostatki swoje mieli, używał obietnicami swymi hojnymi, żeby jako kto może, na większą potęgę swoje kupił * się na Ukrainę do hetmana. Nie kontentowali się tym barzo ludzie, że król JM na ten czas z tą dyfidencyją * swoją się był odkrył, a zatem odtrąciwszy tak swoją niewdzięcznością ochotę w ludziach, barzo źle *prospexerat periculis Reipublicae*, abowiem aczkolwiek porwało się było cokolwiek tych miłych ochoczych, jednakże co to było na taką moc pogańską, której i całe możne królestwa wydołać nie mogły, a cóż *privatorum vires!* Przeto i ta rada królewska w lada co obrócić się musiała, a zgoła w ponowienie szkód i utrapienia ostatniego [z] ruskich krajów, bo zjehawszy się, jakom wyżej tknął, Gałga * z Skinderbaszą pod Teginą, *communicatis consiliis*, taką z sobą znowę uczynili, żeby Gałga z swym ludem, który już był tak wielkie serce wziął na Polskę, wpadł do nas, a on dopiero *ex eius successu* miał *consilia* swoje dyrygować.

Stanął był z swym obozem nieszczęsny hetman przy granicy wołoskiej pod Horyńskiem * w takowej nieczułości * przez skąpstwo niewypowiedziane, że żadnej pilności ani nakładu o wywiadowaniu się rad nieprzyjacielskich nie czynił. Zaczem ledwie go bez wieści nie zbieżał Gałga, bo i szpiegów głębokich nie było, straż tylko zwyczajna, która z przypadku dowiedziawszy się, że Tatarowie idą

in defensionem — w obronie *ad onera belli defensivi* — w ciężar wojny obronnej *conscia* [...] *Reipublicae* — świadoma tak wielkich nieszczęść i utrapień Rzeczypospolitej *prospexerat periculis Reipublicae* — stawiał czoło niebezpieczeństwu grożącemu Rzeczypospolitej *privatorum vires* — siły złożone z prywatnych wojsk *communicatis consiliis* — wspólnymi radami *ex eius successu* miał *consilia* swoje dyrygować — w oparciu o jego postępy miał kierować swoimi działaniami

ku wojsku naszemu, dali znać do obozu, że wżdy na koniech zastali wojsko nasze.

20 *Septembris* śmiał jednak Tatarzyn goły natrzeć na wojsko zbrojne nasze i kurzyć mu pod nos do woli, stali nasi w szyku dosyć ochoczy do bitwy, prosili starsi wojska, żeby się potykać mogli, ukazowali, że nie masz na co deliberować i z bitwy się umykać, do której z Tatarami nigdy tak dobra okazyja nie była, gdyż nie dlatego się do niego skupili, abyśmy je przypuszczać na plądrowanie majątności swoich, a zatem i Ojczyzny wszytkiej szkodę mieli, ale żebyśmy im Ojczyzny bronili. Zaczem Tatarowie obaczywszy, że się do bitwy z nimi nie mieli, tabor swój na większy despekt wojska naszego zatoczyli, pokarmowali, a potem gdy mrok zapadał, w pół milej tylko położyli się. Nazajutrz ze świtem poharcowawszy nieco, gdy naszych do bitwy wywieść nie mogli, poszli w Koronę głęboko, paląc, siekąc, bo żywić Gałga zakazał. Zgrzytali zębami nasi na swego hetmana, że z taką zelżywością ich dał nieprzyjacielowi o nie się otrzeć i do Ojczyzny na ostatnie zniszczenie wniść dał, niebaczny człek za nimi iść na większe szkody i płacze ludzkie anizeli nieprzyjaciela doścignąć mógł, którego mając u siebie, bić nie chciał. Jeśli się na Skinderbaszę w tył oglądał, o czulość niewypowiedziana, nie wiedząc o nieprzyjaciołach, przeciwko którym wyjechał, a Skinderbasza na ten czas w kilkudziesiąt mil od niego był, któremu większe serce na nasze Polskę uczynił, że się z Gałgą bić nie chciał i do Ojczyzny na bezpieczne plądrowanie puścił, aniz kiedy by się był z nim mężnie potykał i nazad z sromotą i z znacznym szwankiem cofnął. Pobieżał tedy Tatarzyn barzo głęboko w kraje ruskie, paląc, plądrując, zabijając, bo w onym kwapieniu żywić * nikogo nie kazał. Dobywał twierdze, bo wszytkich niespodziewanych zastał, wiedząc o wojsku dobrym na Ukrainie, za którym rozumieli niebożęta, że bezpiecznie w domach swych siedzieli. I tak przeszedł bezpiecznie, broni dobytej przed sobą nie widząc, Czarnym Szlakiem * do domu swego. Nasi zaś obrońcy tak srodze obelżeni, zwiesiwszy nosy z hetmanem swoim, na miejscu obozowym siedzieli kilka dni, nie mogąc przyjść k sobie od wielkiego żalu i wstydu, aż potem, gdy panowie

ochoczy w onej ochocie swej obelżeni, widząc, że nie masz czego czekać, rozsierdzać się poczęli, dopiero i pan hetman do Baru * swego ustąpił. W tym czasie Skinderbasza, dowiedziawszy się o pociesznym powodzeniu Gałgi, ucieszył się niewymownie, a iż domowe rzeczy, które na ten czas w Konstantynopolu niespokojne były, potrzebowały tego, żeby na czas w pokoju zatrzymał rzeczy cesarza swego z nami, posłał do hetmana naszego, dowiadując się, czyli teraz po tym skaraniu pośle król JM polski wielkiego posła do potwierdzenia kondycyji, które tak rok [temu] z nim postanowił, a jeśliby mieli wolą posła wielkiego posłać za nim, żeby pilnował gorąco Kozaków, aby na morzu nie postali, i innych breweryj * dosyć sromotnych nawskazywał na ten czas aż nazbyt.

Cóż było czynić w onym tak sprośnym, niebacznym postępku swoim, lubo w postawie zmyślonej o pośle wielkim odkażał, że jest gotowy w drogę. Zaczem porozumiawszy się z królem JM wyprawili prędko potem jeszcze tak rok [temu] naznaczonego pana Ożgę, starostę trembowelskiego, na którą wyprawę tak długo deliberowali, aż pan Gałga *tantis calamitatibus* opłakanych ukraińnych braci naszych ekspedycyją deliberacyji u Ich Mciów otrzymał. Po tej tragedyi, a zatem wysłaniu posła wielkiego do Turek, znowu złożył król JM sejm w Warszawie * widząc, że ze wszytkich stron za złą sprawą i radą do cięższych niebezpieczeństw przychodzi, słysząc, że w Persyi wezyr turecki koniec wojnie * swojej uczynił, która urażone do nas serca tureckie nie lada jako po ten czas hamowała. Tatarzyn też zawieszony dobrze w plądrowaniu swoim wielkie rzeczy zamyśliwa, chcąc głęboko w Polskę szable i ogień swoje zaświecić. W Moskwie też z niedostatku utraciwszy nadzieję panowie komisarze w otrzymaniu tamecznej stolice na królewica JM lubo szczęśliwe powodzenia hetmana naszego litewskiego zaniechać, a do traktatów z nimi przychodzić musieli, z których otrzymawszy od nich kilkanaście zamków, a zatem granice litewskie na kilkanaście mil w Moskwę pomknąwszy, pokój * z nimi na 14 lat uczynili, królewica JM

tantis calamitatibus — takimi klęskami

do Smoleńska odprowadziwszy, ażby na sejmie *de ulteriori eius statu quid decerneretur*.

Gdy tedy tak ten sejm był od króla JM złożony *die 22 Januarii anni sequentis*, przypadły sejmiki *in Decembris* na końcu roku tego. I przeto cknęli sobie nie lada jako ludzie, że tak częstymi sejmami byli wyciągani i do wielkich kosztów przywodzeni, co wszystko się działo z lada jakiej konkluzyje sejmowej. Jednakże sama *necessitas* zaniechać wszelkich lamentów i przykrzenia przymuszała. Zaczem gdy przyszło do sejmiku, oczywiste niebezpieczeństwa przymuszały i w tym ludzi, że zaniechawszy powinności królewskich, z których powinien nas być bronić, zaniechawszy i wszystkich swoich potrzeb, same tylko obronę Ojczyzny swojej posłom swoim zlecili, w czym *absolutam potestatem contra morem suum* im dali posły z pośrodku siebie obrawszy: Pruszyńskiego *, sędziego sendomirskiego, Sulgostowskiego *, stolnika, Sienieńskiego Jakuba z Rakowa, Maksymiliana, syna mego, Wąsowicza *, Leśniowskiego Mikołaja.

Zaczem gdy przyszło do sejmu przecie *more solito*, by w największym ogniu Ojczyzny, zwykłymi oracyjami i niedbałymi radami czas sejmowi naznaczony strawili, aż gdy ostatni dzień przychodził, dopiero w wielkiej konfuzyjej, wrzaskach mało nie całą noc siedząc, niecną konkluzją sejmowi swemu uczynili, dlatego zaniechawszy wszystkich domowych potrzeb i poprawy, obronę tylko Ojczyźnie, i to lada jako, lepić musieli, z skończenia wojny moskiewskiej bardzo się kontentując, i słusznie. Dał był abowiem Pan Bóg na ten czas to szczęście, gdy nawiększe na nas od pogan niebezpieczeństwa następowały tak, że raczej o obronie samych siebie aniż o wojowaniu kogo inszego myśleć się musiało, że tak uczciwie, a zgoła z wielką sławą, *difficientibus nostris viribus*, skończyła się była na ten czas

de ulteriori eius statu quid decerneretur — o dalszym jego położeniu tak zostało postanowione *die 22 Januarii anni sequentis* — dnia 22 I bieżącego roku *necessitas* — konieczność *absolutam potestatem contra morem suum* — całkowitą władzę wbrew istniejącym zwyczajom *more solito* — zwykłym sposobem *difficientibus nostris viribus* — dzięki trudom naszych żołnierzy

ona wojna nasza moskiewska, choć się co innego królowi JM zdało, który raczej swoje prywatę aniż nasze publicę upatrował i myśl swoje wszytkę w niej zabawiał, nie oglądając się na żadne niebezpieczeństwa nasze ani na tak srogie koszty, w któreśmy się byli nieostrożnie z pochlebnych niektórych rad wdali.

Rok 1619

Zaczem gdy przyszło do sejmu, który się, jako się rzekło, 22 *Januarii* w tym roku zaczął, puściłem się ja był na początku zaraz tego roku do Krakowa, zwyciężony będąc wielkimi prośbami JM pana starosty sandomirskiego Lubomirskiego, abo raczej *iuribus amicitiae nostrae arduitissimae*. Dla czego chcąc mu dogodzić, jeździłem na ten czas do Krakowa na wesele siostry jego *, którą wydawał za pana Konięcpolskiego, hetmana polnego, które to wesele odprawowało się 6 *Januarii* spokojnie z wielkim dostatkiem. [Co] odprawiwszy i swej przyjacielskiej powinności uczyniwszy dosyć, wróciłem się do Klimontowa swego 8 [dnia] *eiusdem [mensis]*, tam niedługo sobie odpocznawszy, jechałem do Sandomirza na liczenie * ksiąg 21 *post Priscaae*.

Gdzie rozprawując, dwóch synów swoich starszych żonatych zapisałem *in vim divisionis pro parte Christophori Iwaniska cum attinentiis tam praediorum, quam et villarum*. A iżem mu był pierwej zapisał, gdy oprawę czynił żenię swojej, mielecką majątność, która po tej tu stronie Wisłoki leży, tedy on *viceversa* bratu Maksymilianowi ustąpić musiał Mielca *, a zatem zapisał mu go wiecznym darem i działem, do niego Św. Annę *, Chorzelów * i Przyłek *, a Brzezcie *, iż je przedawał, ułatwiając się z długów, tędym ja je odkupił za 16 tys.

To tak odprawiwszy, iż sejm następował, musiałem się

iuribus amicitiae nostrae arduitissimae — prawami naszej wielkiej przyjaźni *in vim divisionis [...] villarum* — na mocy podziału w części przeznaczony Krzysztofowi: Iwaniska z przyległościami, tak łakami, jak i gruntami *viceversa* — ze swej strony, wzajemnie

pokwapić, nic sobie nie wydychając z tych dróg. Wyjechałem tedy 29 *eiusdem* naprzód na noc do Ujazdu *, stamtąd na Ostrowiec *, Sienno *, Ciepiałów *, Kozinice * do swego Tyrzyna, abo małżonki mej, przyjechałem 2 *Aprilis* [sic!].

Gdzie odpocznawszy kilka dni i nieco się tam sporządziwszy, małżonkę tam zostawiwszy, wyjechałem sam do Warszawy 9 *Februarii* na noc do Ryczywoła *, stamtąd 11 *Februarii* w Warszawie byłem aż do końca sejmu, który się skończył *in summa confusione* o północy. Jam się tam kilka dni przed skończeniem roznie mógł barzo, tak żem do konkluzji być nie mógł w radzie, tak Pan Bóg chciał, bobym był pewnie w onym srogim niewczacie nocnym, hukach, wrzaskach nad wszelaki obyczaj tamże podobno skołał, takem był ze wszytkich sił spadł. Co ten sejm sprawił, ukażą jego konstytucyje, ale więcej z niego szło dziwnie złych przykładów, posłowie z królem zaparli się byli, lecz słusniejszą przyczynę zaparcia swego mieli posłowie, nie tak król, i przeto siła stąd błędów i złych przykładów, których wolał naczynie z ubliżeniem praw, a zatem przysięgi swej, aniż to z uporu ustąpić i przeto wszytek prawie czas sejmowy darmo się strawił, aby jednak król dowiódł *nocti parere voluit cum summa indignitate*, chcąc nocnym niewczasem ono wymęczyć, dlaczego był sejm ten złożył.

Wypadłem ja tedy nieboraczek dziwnie schorzały nazajutrz, nikogo nie żegnając, *vix semivivus*, na wóz wsiadłszy, to jest 6 *Martii*, i byłem 7 *eiusdem* w Tyrzynie. Lecz nie tu moje niewczasy stanęły, które mię koniecznie umorzyć chciały, by była sama łaska Boża mię jeszcze od śmierci nie zachowała.

Pan Jan Tęczyński, podczaszy króla JM, powinny mój, z jednego domu * ze mną idąc, zaszedł był w nieprzyjaźń z panem Kiszką * o międzyrzecką majątność *, która nań *ex ordinatione* brata jego, pana wojewody lubelskiego, przechodziła. Na tej miała dożywocie małżonka tego to

in summa confusione — w największym zamieszaniu *nocti parere voluit cum summa indignitate* — że chciał obradować nocą z najwyższą ujmą *vix semivivus* — ledwie żywy *ex ordinatione* — z rozporządzenia

pana wojewody lubelskiego, która zaraz po pogrzebie małżonka swego ślubiła za tego to pana Kiszkę i prędko potem umarła. Ten tedy ufając rodowitości swojej wielkiej, a Lacha odległego Tęczyńskiego lekce sobie ważąc, osiągnął był wszystko one majątność międzyrzecką, którego despektu przy znacznej szkodzie nie mogąc ścierpieć, Tęczyński zebrał z trzaskiem ludzkie, które przed sobą wyprawiwszy, sam za nimi jechał dla większych posiłków pozostawając. Namniej się tego nie spodziewał Litwin, przeto gdy tak nastąpili ludzie Tęczyńskiego ku Międzyrzeczu, on bojaźnią ściśniony i przestraszony barzo, nie czekając, w nocy uciekł, wszystko odbieżawszy, tak on strach wielkooki dodawał mu pośpiechu. Gdy się to tak rozgłosiło, rzuciła się mało co nie wszystka Litwa, za wielki srom w wszystkim sobie to poczytując, co jeden Lach w ich granicach śmiał z przewagą * uczynić. O czym dowiedziawszy się król JM, gdyż pod sejmem te rzeczy się były porobiły, posłał był do obu stron *interponendo auctoritatem. suam, Regiam*, aby pokoju pospolitego nie turbując i *guerras* nie wszczynając, prawem się kontentowali, abo dla prędszego między nimi pokoju rozsądkiem przyjacielskim, dlaczego wysadził był król JM niektóre senatory do umoderowania * stron przeciwnych.

Dlatego tedy dowiedziawszy się o mnie pan Tęczyński w Tyrzynie, gdzie z sejmu przyjechawszy, barzo choro leżał, nalegał mnie dziwnie barzo gorącymi prośbami swymi, abym go w tak wielkiej potrzebie ratował jako tak bliski i dufały * powinny jego. Nie mogła wymówić choroba *alias* chciwego służyć przyjacielowi, a tym więcej takiemu i w takiej potrzebie. Wróciłem się tedy z nim barzo choro 13 *Martii* do Warszawy, a wzięwszy kilka lekarstw dla pokrzepienia się niejako w tak ciężkiej chorobie swojej, zasiadłem potem z pany deputaty od króla JM do tej sprawy pana Tęczyńskiego naznaczonymi. Postanowiliśmy status między stronami i kondycyje między nimi namówili, którymi sobie dosyć uczynić mieli z obu stron w Brześciu

interponendo auctoritatem suam Regiam — interweniując powagą swoją królewską
guerras — wojen *status* — stan

Litewskim po kilku niedziel. Czemu iż się dosyć stało, pokój też między stronami stanął.

Ja przecie potem nazajutrz wyjechałem choro 22 *Martii*, a minąwszy i małżonkę w Tyrzynie, przyjechałem prosto do Klimontowa 25 *eiusdem* i zaraz odpocznawszy nieco kościom schorzałym i dzień Wielkonocny odprawiwszy, nazajutrz jechałem do Sandomirza, gdzie lekarstwa brał aż do sejmiku opatowskiego na obieranie rotmistrzów powiatowych, wedle konstytucyj przeszłego sejmu.

Stawiłem się tedy na ten sejmik, to jest 11 *Aprilis*, do Opatowa i odprawiłem wszystko w pokoju, a iżem był złożył na tenże dzień elekcyjną na pisarza ziemskiego sandomirskiego, bo umarł był pan Gotkowski*, przeszły pisarz, tedy i tę odprawiłem i otrzymałem za zaleceniem królowi JM jednego ze czterech elektów, godnego i cnotliwego człowieka, pana Kowalkowskiego *, przyjaciela mego wielkiego.

Stamtąd przyjechawszy do Klimontowa 12 *Aprilis*, iż mi był dał król JM starostwo stobnickie * na przeszłym sejmie, do którego panowie Tarnowscy podejmowali byli parę folwarków, uzurpując je sobie *pro bonis haereditariis*, przeto wtenczas wysłał na nie pozwy i prawo zacząłem, a iż mnie przecie moja choroba, to jest duszność piersiowa, nie opuszczała, przeto musiałem się wrócić do Sandomirza na leki, gdzie mieszkał dwie niedzieli, w tychże lekarstwach dałem sobie uczynić fontanek * w lewej ręce 7 *Maii*, a iż mi był tam król JM posłał rotmistrzom listy przypowiednie, których bym był rozumiał z onych obranych w Opatowie, tędym posłał na dwie rocie panu starości sandomirskiemu, Lubomirskiemu, to jest na usarską i kozacką, trzecią rotę usarską dałem panu Strojnowskiemu *, a czwartą kozacką panu Mikołajowi Gniewoszowi * z Oleksowa. Potem wróciłem się do Klimontowa 12 *Maii* gdzie odpocznawszy trochę, jechałem na uciechę 25 *Maii* do dzieci swoich do Mielca na nowe siedliny *, gdzie w Zgórsku u nich pomieszkawszy, jechałem do Pokrzywnice na prymicyje * księdza Gniewosza *, siestrzeńca naszego

pro bonis haereditariis — za dobra dziedziczne

które sprawował ksiądz opat * brat w klasztorze swoim 2 *Junii*.

Zaczem 27 [*eiusedem*] przyjechałem stamtąd do Klimontowa.

W tych czasiech przymknął się był Skinderbasza do Wołoch, gdzie się był z nim złączył i car przekopski *. Dla czego skupiło się było wojsko nasze na Ukrainę tak z kwarcianego, jako i powiatowego żołnierza i niektórych ochoczych, a zwłaszcza paniąt ruskich. Traktował tedy zatem znowu ten pan Skinderbasza z naszym hetmanem, z których traktatów pojachał w poselstwie do Turek pan Ożga, starosta trembowelski, i przyniósł przymierze, ale zdradliwe, bo też i pan hetman nasz jako leda jakiego posła był wyprawił, tak też i sam leda jako te tam traktaty odprawował, przepuścił sromotnie Tatarzyna, który mimo wojsko otarłszy się i sromotnie pod nos naszym podkurzywszy, przeszli plądrując, pałac, z wielkim plonem przez podolskie, ruskie, wołyńskie kraje do domów swoich. To tak te tam traktaty odprawiwszy, pan hetman z Kozakami także, którzy ten nam pokój z Turki rozrywali, w nie lepszej pewności postanowienie robił, w służbę Rzeczypospolitej, a zatem w posłuszeństwo swoje ich postanawiając, za co im 100 tys. kazał dać z poborów naszych. Ale to wszystko do wiosny tylko trwało, a my, cośmy pobory na to stracili i za ubezpieczeniem wielkie niebezpieczeństwa i szkody podjęli, to wniwecz [D]

28 *Septembris* urodziła się córka Halszka * podkomorzemu mojemu.

2 *Octobris* wygrałem Falęcin *, folwark stobnicki, na Tarnowskich.

24 *Octobris* umarł podkomorzy sendomirski, Lanckoroński *, w Kurozwękach *.

W tych czasiech powstał był wielki bunt * na cesarza Ferdynanda * heretyków *suffragantibus malcontentis*, do którego powstałi naprzód Czechowie i Węgrowie, zatem i Szlęzacy, i Morawcy. Rebelie zatem tych narodów nastą-

suffragantibus malcontentis — wspomaganych przez niezadowolonych

piły przeciwko cesarzowi, do których porwały się fakcje * do ratowania jedni tych, drudzy cesarza, za których to fakcji konspiracją obrali Czechowie sobie za króla Fryderyka * elektora, bawarskiego księcia, Węgrowie też zawołali na toż na swego Betleem Gabora *, wojewodę siedmigródzkiego. Nie omieszkali oba z dawnej konspiracyjej przyjechać do swych, pan Fryderyk do Pragi, gdzie był zaraz koronowany, a pan Betleem Gabor do Preszpurku *, przyjęty od wszystkich miast i szlachty, *paucis primatibus catholicis exceptis*. Czyniło się wielkie okrucieństwo heretyków nad katolikami we wszystkich prawie miastach i klasztorach, nieborak cesarz będąc tak niespodziewanie tymi rebeliami *oppressus, aegre se tuebatur, auxiliis catholicorum undique destitutus, vel sero debiliter adiutus*. Chciał tedy był wtenczas i król pan nasz szwagra ratować i powinność chrześcijańską oświadczyć, lecz *cum multa deessent, plura adversabantur ex statu Reipublicae nostrae*, zmrugnął się był z hetmanem *parvo cum fructu, consilio malo, peiori exemplo*, zaczęm *per conniventiam istorum* wielka kupa ludzi swowolnych, którzy byli z Moskwy wyszli za skończeniem pokoju, porwali się na pewne posmakowane łupy, w które się byli w Moskwie zaprawili, rzucili się tedy byli do onych mieszanin sąsiedzkich i pod przezwiskiem Lisowskiego *, starszego swego kiedyś w Moskwie, Lisowczykami się nazwawszy, nastąpili naprzód na Podgórze nasze, które pierwej *hostiliter* splądrowawszy, wpadli potem przez góry do Węgier tym umysłem, aby tamtędy do wojska cesarskiego przepaść mogli, tak sobie król z hetmanem byli imaginowali. Lecz niezgoda niektórych wodzów, którzy się byli do nich przymieszali, pomieszała im ich koncepty. Zaczem splądrowawszy nad wszy-

paucis primatibus catholicis exceptis — wyłączywszy kilku duchownych dostojników katolickich rebeliami *oppressus* [...] *adiutus* — poczuł się zagrożony, pozbawiony zewsząd pomocy katolików lub wspomagany późno i słabo *cum multa* [...] *Reipublicae nostrae* — gdy liczni byli nieobecni, a wielu odradzało z powodu sytuacji Rzeczypospolitej *parvo cum fructu* [...] *exemplo* — z małym pożytkiem, złą radą, jeszcze gorszym przykładem *per conniventiam istorum* — przy przymknięciu oczu przez nich, patrzeniu przez palce *hostiliter* — jak wrogowie

tek obyczaj w wielkim okrucieństwie aż do Koszyc * te tam węgierskie kraje, wrócili się nazad na Podgórze, gdzie za tąż, za którą byli weszli, koniwencją * naszych starszych mieszkali czas niemały, rozmaitymi niewczasami, zbytymi i okrutnymi zbrodniami tamte obywatele uciskając. Poczęło się było tameczne województwo krakowskie dlatego do rozruchu mieć i na autory szemrać barzo, lecz starsi zabiegając gorszym rzeczom, lubo na toż narzekali i ganili takowe *consilia* barzo, posłali byli do króla JM, który był dla tych wrzasków umknął się z Warszawy do Wilna, *sub praetextu voti*, do św. Kazimierza *, zostawiwszy tu na pohamowanie tych swowolników mandaty swoje i na ukojenie niejakie animuszów szlacheckich przeciwko sobie, tracąc tym ślad swych tajemnych rad, ale trudno to było uczynić i zadusić to, co się samo ożywało, nie mogły tego mandaty zahamować, zbiegało się to, co żywo, na rozmaitych miejscach pod swowolne chorągwie napomknione łotrostwo, co trwało u nas barzo długo, i wiesz to Pan Bóg, jeśli te złe przykłady dadzą się wykorzenić kiedy.

Był tedy na ten czas barzo żalсны czas utrapionej Ojczyzny naszej, włóczyły się zewsząd po wszytkiej Koronie napomknione, jakom wyżej rzekł, swowolne chorągwie ludzi łotrowskich, plądrując zewsząd biedną Ojczyznę nasze, a pokój z sąsiady zewsząd podnosząc *, skąd w ustawicznym strachu byliśmy na ten czas wszyscy, nie mogąc żadnej konsultacyjej o uspokojeniu i o obronie swojej czynić, bo król *ex conscientia* nie śmiał sejmu złożyć dla wielkiego ludzkiego wrzasku na się, a bez tego trudno było co począć i wiedzieć, co byśmy czynić mieli, i tak siedzieliśmy jako ptacy na szparze, *expositi omnibus periculis*.

W tym czasie ja, nie chcąc *deesse officio meo* w sprawiedliwości ludzkiej, złożyłem elekcyją na podkomorzego sendomirskiego *pro die 3 Decembris*, na której obrali bracia czterech elektów, to jest starszego syna mego Krzysztofa,

sub praetextu voti — pod pozorem wypełnienia ślubu *ex conscientia* — rozmyślnie *expositi omnibus periculis* — wystawieni na wszystkie niebezpieczeństwa *deesse officio meo* — nie chcąc opuszczać swego urzędu

drugiego, nieboszczyka pana sendomirskiego syna *, pana Michała, 3-go pana Stefana Koniecpolskiego z Przeclawia *, 4-go pana Hermolausa Ligezę *, z których jednemu niedługo deliberując, to jest Krzysztofowi, synowi memu, dał JKM to podkomorstwo sendomirskie. I tak się ten rok skończył plądrowaniem Lisowczyków a kwartaną * nieboszczki małżonki mojej, Warszewickiej, na którą przed czterema niedzieloma rozniemogła się była.

ROK 1620

Ten rok, jako się pierwszy dokończył wielkimi mieszaninami i trwogami ustawicznymi, tak się też i ten począł, uwolnić się była nieco Ojczyzna od Lisowczyków pogańskich, niecnotliwych, że dla buntowania przeciwko sobie szlachty z wielką odwagą przepadli byli przez Szląsko do wojska cesarskiego, nam wielkie niebezpieczeństwa od sąsiadów rozjątrzonych zostawiwszy.

Mnie zaś kłopot i żal wielki czyniła w domu im dalej, tym większa choroba małżonki mojej, dla czego musiałem z nią jechać do doktorów do Sendornirza, choć tychże w domu bywało niemało, gdzie rozrządziwszy swe rzeczy i testament uczyniwszy, oddała ducha Panu Bogu ostatniego dnia Mięsopestu, to jest 3 *Martii*, z niewymownym żalem moim.

Wtenczas wrócił się król JM do Warszawy z Wilna, a iż był uczynił zaciąg pan starosta szydłowski *, Stanisławski, o małżeństwo z panną Kachną Kazanowską, siostrzenicą żony mej, która przy niej mieszkała, przeto takową na ten czas miłość oświadczyła nieboga moja przeciwko siostrzenicy swojej, że ledwie już nie konając chciała, żeby przy łóżku jej ślub pierwej był odprawiony, dla czego przyjechał był pan starosta szydłowski, po którym ślubie zaraz konać poczęła i skonała we dwie godzinie. Nazajutrz, to jest 4 *Martii*, odprawowałem obchód za duszę jej, a potem, to jest 5 *Martii*, przyjechałem z ciałem jej do Klimontowa i położyłem je w kościółku dominikańskim. Zaczem zgotowawszy potrzeby do pogrzebu, pogrzebłem je, to jest 14

Aprilis w kościele nowym murowanym * z przystojnymi ceremoniami, a potem rozprawując z domu swego owdowiałego białą czeladź *, odwiozłem naprzód 18 *Aprilis* małżonkę panu staroście szydłowskiemu do Szydłowa *.

20 *eiusdem [mensis]* przyjechawszy do Klimontowa rozprawiłem się z panem Warszewickim *, bratem nieboszczki małżonki, o rzeczy ruchome i pożegnałem się, a potem 27 *[eiusdem]* założyłem grunty konwentu dominikańskiego przy kościele wielkim. A iż następowało wesele Jerzego, syna mego, z panną podskarbianką Daniłowiczówną * w Warszawie przy królu JM, przeto wyjechałem ja 28 *Aprilis* do Tyrzyna, na którym miała dożywocie małżonka moja od pierwszego małżonka swego, Laskowskiego *, abym się tamże za jedną drogą rozprawił był z synowcami małżonka jej pierwszego, bo mi była zapisała dożywocie na wszystkich sumach swoich, tedy 30 *Aprilis* przyjechałem do Tyrzyna, gdzie odpocznawszy i na ono wesele się sporządziwszy, wyjechałem do Warszawy i przyjechałem tam 15 *Maii*. Nazajutrz, to jest 16 *Maii*, witałem króla JM, który mnie barzo mile i wdzięcznie przyjął, bo był barzo *perturbatus* z onych mieszanin i trwóg domowych, w których życzliwej rady mojej się spodziewał, i doznał jej nieomylnie.

17 *Maii* przyjechał król JM *[cum] multis senatoribus tam residentibus*, jako i z tymi, którzy się byli na ono wesele zjechali, *comitantibus*, tak i ze wszystkim dworem swoim i wielką kupą szlachty przyjechał, mówię, do dworu pana podskarbiego * z panem młodym, ozdobę wielką onemu aktowi naszemu czyniąc, przez wszystkie trzy dni pomagał nam onego wesela, a iż my chcieliśmy z naszej strony tejże łaski JKM doznać, sprawowaliśmy tamże przenosiny w dworze książęcia JM pana krakowskiego, to jest 21 *Maii*, na których JKM być raczył, i tam przy wesołości i ludzkości pańskiej wielką łaskę nam pokazał.

24 *eiusdem [mensis]* po audiencyjej swojej pożegnałem

perlurbatus — zmartwiony *[cum] multis senatoribus [...]* *comitantibus* — razem z wieloma senatorami, którzy przy nim przebywali, jako i z tymi, którzy się byli na ono wesele zjechali towarzysząc (mu)

króla JM i wszystko królestwo i wyjechałem na noc do Jezierny *.

25 [*eiusdem mensis*] wróciłem się do Tyrzyna. Tamże rozmówiwszy się z pany Laskowskimi, postanowiliśmy zjechać się z sobą na św. Jan *, na który mieli mi dać sumy nieboszczki małżonki mojej, które miała na majątności stryja ich.

30 *Maii* wróciłem się zdrowo, chwała Panu Bogu, do Klimontowa, z wielką sławą i pociechą odprawiwszy wesele syna swego w Warszawie.

Nie chcąc potem w niwczem chybić słowa mojego, którem dał panom Laskowskim, wróciłem się znowu do Tyrzyna i byłem tam na św. Jan, to jest 24 *Junii*, lecz że pieniędzy nie mieli, jam też majątności puścić im nie chciał, rozjechaliśmy się z niczym, com stare kości moje był utrudził, tom miał na ten czas w zysku.

29 *Junii*. Tedy wróciłem się do Klimontowa, gdzie mieszkając niesłychana zawierucha była 11 *Julii*, która barzo wiele domów, stodół, nawet i kościołów wywróciła.

18 *Julii* przybieżeli za mną znowu panowie Laskowscy do Klimontowa [z] wielkimi prośbami i z panem instygatorem koronnym Laskowskim *, wzywając mię, a prawie wyciskając to na mnie, abym chciał od nich pieniądze wziąć i ustąpić im stryjowszczyzny, choć się już żniwa poczynały. Zaczem nie mając przyrodzenia do prośb twardego, dałem się im uprosić. Dla czego znowu trzeci raz jeździłem do Tyrzyna 14 *Augu[sti]*, gdzie pogodziwszy się z nimi za środkami pana instygatora, podniosłem pieniądze od nich, to jest naprzód oprawę małżonki mojej, potem i sumy przez wlewki * nabyte od dłużników małżonka swego przeszłego, które im płaciła, które ja za dożywociem swoim odebrałem do ręki swojej, to jest:

naprzód posagu	4000 zł
<i>item</i> długu pana Mikołaja Lesińskiego*	3000
<i>item</i> długu pana Mikołaja Dąbrowskiego*	2000
<i>item</i> pani Konarskiej* długu	1000
<i>item</i> pani Włostowskiej* długu	1000
<i>item</i> długu pana Odrzywolskiego* od ks.	

Baranowskiego *, arcybiskupa, na się wlanego	500 zł
<i>item</i> długu Chmielowskiego *, mieszcz- nina łukowskiego	500
<i>item</i> pana Sarneckiego *, podstarościego łukowskiego, długu	800
<i>item</i> panów Caimirów* długu	300
<i>item</i> 14 grzywien*, czyli	42
<i>item</i> pana Oknińskiego* długu	240
<i>item</i> Domaszowskich* długu	130
<i>item</i> panów Rusieckich* długu	120
<i>item</i> pana Kochanowskiego Chr[isto- phorusa]* długu	90
suma tych wlewków fl.	9722
<i>item</i> za urodzaj, którego ustąpił, wziąłem od nich	2000
<i>Summa summarum</i>	15722 fl.

Co tak z nimi skończywszy i pieniądze odebrawszy, jechałem z nimi pospołu do Stężyce, gdzie poczyniliśmy między sobą kwity i zapisy dostateczne o tej naszej rozprawie, uspokajając się ze wszystkich miar warunkami dobrymi z obu stron. A iż *ratione successionis* należał do tych spraw JM pan Mikołaj Warszawicki *, przeto i ten tam będąc z nami, kwitował wedle potrzeby tak mnie, jako i inszych, *quos intererat*. To wszystko tamże w Stężycy się odprawowało *fr. 3 post Assumptionis Beatae Mariae Virginis*, to jest 18 *Augusti*,

Odprawiwszy się tak z panami Laskowskimi, odjechałem 19 *Augusti* z Tyrzyna i przyjechałem z łaski Bożej zdrowo do Klimontowa 21 *Augusti*.

A iż nieboszczka małżonka moja, zapisawszy mi dożywocie, została była winna 3000 zł kościołowi dąbrowskiemu *, gdzie małżonek jej pierwszy leży, Laskowski*, przeto *eliberando fidem eius* z miłości wielkiej mojej ku niej,

summa summarum — suma ogólna *ratione successionis* — z powodu spadku *quos intererat* — kto był obecny *fr. 3 post Assumptionis Beatae Mariae Virginis* — we wtorek po święcie Wniebowzięcia NMP — 18 VIII *eliberando fidem eius* — do wypełnienia jego woli

oddałem zaraz *de facto* ten dług temu tam kościołowi, który podniósł ode mnie pan Stanisław Laskowski *, *successor* nieboszczyka stryja swego i podawca tego tam kościoła, którymi pieniędzmi że ma uczynić dosyć ostatniej woli stryja swojego, zapisał mi się dostatecznie tamże w Steżycy tegoż dnia 18 *Augusti*.

Potem uspokajając się z każdej miary, dla czego swoim pożytkom dogadzać nie chciałem, ale nie przestrzegając dożywocia swego, iż była małżonka moja pozapisała z tych sum swoich i wlewków pani starościnej szydłowskiej, siostrzenicy swojej

zł 4000	
pannie Rusinowskiej *, służbistej swojej	500
pannie Kosińskiej, służbistej	100
pannie Strupczewskiej, służbistej	300
pannie Wierzbickiej, służbistej	400
pannie Głoskowskiej, służbistej	300
pannie Śląskiej, służbistej	200.

Tedy tę sumę, to jest 5800 zł, oddałem do ręki Krzysztofa, syna mego, podkomorzego sandomirskiego, aby na przyszłą Prysę w roku 1621 oddał te pieniądze, to jest pani starościnej i pannom służbistym.

Zapisała też i do klasztoru klimontowskiego, gdzie leży zł 700, *item* oddałem fl. [2100]

Odkazała też była bernardynom opatowskim zł 500 i zapisać chciała, lecz że wlewków nie stawało, ja z dobrej woli oddałem im jałmużnę zł 200, aby i tam za duszę jej Pana Boga prosili. [D]

[D] ani przygotowania żadnego na tę wojnę, ani naradzenia dobrego owo by się było jeszcze mogło zabezpieczyć tak wielkiemu złemu i niebezpieczeństwu naszemu inakszym sposobem, a nie tak niebezpieczną z takim potentatem wojną. Ten, mówię, hetman nasz zebrawszy do kwarcianego żołnierza niektóre kupy swowolne, także wolontaryjuszów niektórych paniąt z sobą namówiwszy, chcąc *praevenire*

de facto — w rzeczywistości *successor* — spadkobierca *praevenire* — uprzedzić

grożącego nieprzyjaciela i miejsca ubieżeć do przechodzenia nieprzyjacielowi do nas sposobne, wpadł oślep z siedmią tysięcy tylko wojska do Wołoch, tę nawiększą na ten czas śmiałość do tego biorąc, że Gracyjana *, hospodara wołoskiego, na swą stronę był przeciagnął, który dowiedziawszy się o swym niebezpieczeństwie u Porty, że go kazano było porwać i do Konstantynopola odesłać, na co był Skinderbasza do Tehiny przyjechał, dał się prędko na to namówić. Z tym tedy Gracyjanem zmówiwszy się ten nasz hetman, zjechali się z sobą na Ceorze, chcąc zbieżeć Skinderbaszę w Tehinie. Lecz *praeceps consilium* nie mogło im na dobre wyniść. Gałga abowiem, w półtorukroć sto tysięcy Tatarów od Skinderbaszy wezwany, uprzedził te ich *consilia* prędkim napadnieniem swoim prawie bez ich wieści, przypadł był zaraz i Skinderbasza z kilką tysięcy janczarów. Trwoga zatem w naszych z niespodziewanego nieprzyjaciela, a tym żałośniejsza i tym większa, że co nasi chcieli uprzedzić nieprzyjaciela, to ich samych nieprzyjaciel uprzedził, a jeszcze bez wieści; taka w takowej imprezie ostrożność ich była, tak że ledwie w obozie zaprzeć się mogli. Trwoga tedy zewsząd wielka: nieprzyjaciel krzyczy, wrzeszczy, woła, a nasi strachem wielkim, wielkością nieprzyjaciół ogarnieni, ledwo k sobie przychodzą. Rzucają się jednak do okopów, poprawują starych, bo na tymże przed kilku lat miejscu nieboszczyk Zamoyski, hetman, okopał się był przed Tatary w takimże niebezpieczeństwie, ale w inakszej radzie i sprawie. Nazajutrz, to jest 19 *Septembris*, wyszli z wojskiem z obozu, chcąc wszytkimi siłami z nieprzyjacielimi się skosztować, była bitwa sroga, desperacja naszych, tamtych małość wojska naszego śmiałe czyniła i ledwie nie do upadku samego serca mężnego dodawała. Noc bitwę rozerwała. Małą szkodą swoich nasi wielką moc nieprzyjaciół na ten czas położyli byli, jednakże wielkość nieprzyjaciół, choć zwycięzcom na ten czas wątpliwość sercom ich czynić musiała, a słabym desperacją zgoła uczyniła, zaczem mało nie połowice wojska w ciemności wykradłszy się z obozu przez Dniestr * [sic!] na-

praeceps consilium — rada pośpieszna

zad się puścili, zdrowie nad sławę dobra przełożywszy. Ale i tak tych Pan Bóg nie pocieszył. Tatarowie abowiem, spodziewając się tego, co się stało, widząc małość wojska naszego przeciwko swojej wielkości, przepawili byli kilka tysięcy swego wojska, aby tak uchodzących zaskoczyli i z Dniestru [sic!] wypływać nie dali, dla czego barzo mało i tych rąk nieprzyjacielskich ujść mogło, a co trochę było wyszło, tych jako bezecnych doma traktowano. Trzymali się nasi potem dosyć mężnie w obozie ośm dni, a gdy dalej impetowi nieprzyjacielskiemu wytrzymać zwątpili, taborem uchodzić chcieli, dla czego uszykowawszy swój tabor we trzy rzędy, puścili się przez wszystkie wojska nieprzyjacielskie jako naprościej nazad ku Dniestrowi, lecz *fata* niezbędne tak mieć chciały, że jako tamtych [D]

[D] *praeceps consilium* pokarało, tak i nas po ich zgubie niewypowiedzianie zamieszawszy i niesłychanymi trwogami wszystkie prawie Koronę napełniwszy, do niewymownych szkód, a ledwie nie do ostatniego zniszczenia, przywiodło. Skinderbasza abowiem z Gałą tatarskim tak niespodziewaną, sławną wiktoryją z naszych otrzymawszy, bo choć nie wielkie wojska porazili, lecz że w nim oba hetmany, sławne pułkownicy, przednie rycerze *et florem militiae* Ukrainy, pobili, powiązali, jako na nasze stronę serca wszystkich na ten czas upaść musiały, tak tam tym poganom niezbędne serca wielkie na nas uczyniły, co i skutkiem zaraz się pokazało, Skinderbasza abowiem, skalawszy trup hetmana starego i głowę mu uciawszy, na kopii one nieść przed sobą kazał i co przedniejszych więźniów dostawszy, z wielkim tryumfem do Teginy * się wracał.

Gałą zaś ostatek więźniów, paniąt zacnych i rycerzów kosztownych, których szabla w ostatnim nocnym rozgromieniu nie pożarła, nałapawszy, do Białogrodu * z sobą wszystkich zawiódł na nieoszacowane okupy. A iż niewiele ostatekowi wojska ich więźniów dostać się mogło, przeto wpadli zaraz murzowie tatarscy przez Dniestr w Pokucie

fata niezbędne — nieubłagane przeznaczenie *et florem militiae* — i kwiat wojska

nasze niespodzianie na nieostrożnych obywateli, z żonami, z dziećmi w domach ich zastawając, ogniem i plądrowaniem wszystko niszcząc, a iż strach wielki w naszych miecza im gołego nie ukazował, chodzili swobodnie głęboko w ziemię niezliczonym plonem się obciążając, który składając w Wołoszech, po kilkakroć się wracali, na lwowskie mury i wały z wrzaskami wielkimi nadbiegać się ważyli, wszystkie okolice naokoło opalając. Taka na ten czas żalosna była postać Ojczyzny naszej mizernej dla niewczesnej i niemądrej przewagi hetmana naszego, w ostatku strach wielki wojny tureckiej nam zostawiwszy, którym *tandem* w onych tak długich i srogich biedach Ojczyzny naszej król JM się ocknąwszy, sejm * dopiero, o który zaraz po ogłoszeniu wypowiedzenia przymierza tureckiego proszono, mówię, *in Novembre* złożyć raczył, podobno dlatego, aby był pierwiej hetmanowi tak zacnej sztuki wyprawić sejmem nie przeszkadzał.



FRAGMENTY NOWEJ REDAKCJI

przyszedł rok 1583 nastąpiły znowu [D]
i długów wyżej mianowanych *solutio* tak [w Sandomirzu]
jako i w Przemyślu, nie spominam tu prac [D]

[D] *litigantibus* wyżej mianowanymi, które się na ten czas od śmierci pana starosty brata mym kosztem [w Pros]zowicach *, w Sandomirzu, w Przeworsku, na trybunale odprawowały.

Przeto iż się inny środek do ułatwienia znaleźć nie mógł, przystąpiło się do przedania Włostowic, zaczem [znalazł]szy kupca na nie pana Mikołaja Ligęzę *, kasztelana wi[ślickiego], uczynił się targ z nim, o czym jest z nim intercyza.

[Prz]eto intercyzą postanowiło się z nim a my z panią [bratową] *, jako panią oprawną *, zjechać do Proszowic na [roki ziem]skie proszowskie, postne *. *Interim* odpra[wiwszy ro]ki sandomirskie i przemyskie, uprzeda [jąć Post, pojąłem za żonę pana Sienieńskiego, kasztelana żarnowskiego], który potem, wojewodą podolskim [będąc] umarł, dziewczkę *, i zaraz w te tam ost[atnie] Mięsopestu * dni ożeniłem się z nią.

Potem z tego tam wesela mego, które się w [Sielcu * od]prawowało, jechaliśmy i z panią matką do Proszowic na roki ziemskie, gdzie przedaliśmy Włostowice panu wiślickiemu *, *ut supra*, za zł 1160. Na co tamże w ziemstwie za-

solutio — zapłata *litigantibus* — spierającymi się, spornymi

pis nasz [Proszo]wice, *fr.* [B] *post Dominicam Reminiscere*, a iż pan Mikołaj * był *minorannis*, tedym jam się zapisał stawić [D], gdy do lat przyjdzie, com potem uczynił w ro[ku B] tamże w Proszowicach.

Którą to sumę za Włostowice ja takim [D] naprzód panu Dembińskiemu *, zastawnikowi * tych [Włosto]wic, dało się wedle jego zapisu, *ut supra*, zł [B], *item* panu Pawłowskiemu Janowi * zł [B], a za przewód z prawa [D] *item* panu Janowi [D]

[panu] żarnowskiemu* spłatę za dwie leciech	zł 840
[panu Su]chórabskiemu*	130
[D]beckiemu*	70
panu [pods]tolemu sendomirskiemu	
Kłoczowskiemu*	30
<i>summa facit</i>	11542
reszta przy mnie	53

To tak odprawiwszy, wróciłem się do Sielca, tam oznaczył mi posag pan żarnowski, a kontentując mię, wiecznie puścił mi Bukowsko *, majątność pod Sanokiem. Potem on jechał do Rusi, a ja i z panią żarnowską *, i z żoną do Klimontowa, gdzieśmy społem mieszka[li do] Kwietnej Niedzieli*, a iż lekarstw pani żarnowską zapotrzebowała, jechała z rady doktorów do Krakowa, wzięwszy z sobą małżonkę moje. A jam też [jechał do] Bukowska odbierać go i dysponować [swoje gospo]darstwo. Gdzie mieszkając, dano mi znać, [że panu kanclerzowi Zamoys]kiemu król złożył wesele tamże w Krakowie [z Batorówną], synowicą swoją. Zaczem musiałem się tak do Krakowa wybierać, jakoby tego tam aktu [D] dworzaniń nań się stawił. Jakoż takem u[czynił] i swoim niezłym kosztem dla przysługi i go[nitew, i] maszkar, które gwoli kanclerzowi panięta od[prawo]wali, pomogłem. Po tym weselu, wzięwszy [zo]nę, jechałem do Klimontowa, a stamtąd prędko do Bukowska na mieszkanie.

A gdy rok 1584 przyszedł, odprawowałem znowu dłuż-

fr. [B] *post Dominicam Reminiscere* — po 3 niedzieli Wielkiego Postu, po 6 III *minorannis* — nieletni *summa facit* — suma czyni

ników splątami a prawa w ziemstwiech swymi prokuratory i kosztem nie miałym. A iżem wiedział, że pan brat Andrzej * dłużył się barzo, mnie też potrzeba było oprawę małżonce uczynić, użyłem pana stryja, Mikołaja Ossolińskiego * z Nieszowy *, aby między nami zjechał a podzielił na wiecznie, a iż pan Mikołaj brat był jeszcze w szko[łach w Wie]dniu, gdzie był z pana Samuela Zborowskiego synem, Aleksandrem*, zjechał, tedy prosiłem go, żeby on nań dział [zrobił], co wszystko uczynił.

Zjechawszy się tedy po Wielkiej Nocy do Sandomirza taki dział między nami pan stryj uczynił.

Naprzód najmłodszemu Mikołajowi wziął pan stryj naprz[ód] Klimontów ze wszystkim, Nową Wieś * [i Pokrzywiankę] * [D] [Pan Andrzej, brat, swój] dział wziął także przede mną *me ita consenti[ente]* [dla z]gody i miłości, bo dlatego i onego prawa, com [D] z nieboszczykiem Hieronimem, bratem *, spisał, nie brałem [niczego] sobie w tym dzieleniu się, za co mi *solemniter* pan stryj dziękował. Ten tedy drugi dział obierał sobie pan Andrzej, to jest Goźlice, Żuków *, Dwiekozy *.

Ostatni dział jam wziął, to jest Ossolin, w Zakrzewię poddane, w Pęchowie czwartą część, w Nawodzicach połowicę, do Osso[lina pół Wilkowic] i Dziewków. Ale iż pół Ossolina trzymała pani Trzemeska * we 2000 zł, a Nawodzi[ce pan Zborzy]ński * we zł 2500, przeto z [tego] mieliśmy te pieniądze płacić.

[Rozporządziwszy] tak działem naszym, jeździłem do [Krakow]a i z żoną, wzięwszy wiadomość, że matka małżonki mej, która tam u doktorów czas nie mały na kancer * leżała, dokonywała, druga, że kanclerz * jadąc na sądy grodzkie do Krakowa w drodze [pojął] był pana Samuela Zborowskiego, wuja, nasławszy [na niego sługi swe w] domu paniej Włodkowej *, siostrzenice [jego], w nocy już śpiącego, zacząłem abym i temu [D] kwapiłem się, ale trudno było, gdyż były [rady] dawno namówione, to zaś czasy przyszłe pokazały, na co to kanclerz uczynił, dlaczego odrzuciwszy wszystkie perswazyje, nawet i prośby niektórych

me ita consenti[ente] — za moim przyzwoleniem

senatorów i szlacheckiego stanu wielkiej gromady, którzy się byli i dla tego, i dla roków na ten czas zbieżeli, dał go ściąć ze świtem przed fortą ku bernardynom *, którego ciało wzięli powin[ni * z wie]lkim tumultem ludzkim i smętkiem do kamienice, [D]chejskiej ulice * [za]prowadzili. Po które potem prz[yjecha]ł pan marszałek *, brat jego, i do Oleśnice * zawiózł.

Jam też stamtąd potem rychło [wyjechał z ciałem] matki małżonki mojej *, która nazajutrz p[o ścięciu pana] Zborowskiego była umarła, i doprowadziwszy [je do] Pińczowa, gdzie mąż jej, pan żarnowski, położył [je] był na czas w tamtym kościele, pojechałem i [ja] do Klimontowa na mieszkanie, gdzie mieszkając, odprawiłem ów dział wieczny przez pana stryja.

W tymże roku urodził mi się [syn Jan * w Pińczowie piątku w noc, godzi]nę [B] dnia 10 *Novembris* [D]

[D] A POTE M ROK 1585

[W tym roku musiał]em jako w przeszłym lichwami, kompozycjami [D] prawować długi pozostałe a prawa ziemskie [D] i nakładem swoim, starając się *interim*, aby[śmy] mogli podnieść sumę podgóorską, bo i pani matka, że się tam była podłużyła i pozastawowała niemało, że *aegre* swoje kondycyją tam prowadziła.

Iż sejm był złożony i sejmiki przed tym, na który król i kanclerz spożywali byli Zborowskie, chcąc ich do końca wniwecz obrócić, aby im nie przeszkadzały *popularitate sua* gubernacyji i przedsięwzięcia [sic!] ich, co się potem pokazało, przeto jechałem i ja na swój sejmik do Opatowa, [gdzie] pierwszy raz od braci byłem obrany posłem na sejm *, na którym co się działo, bo wszytek tragediją [Zborowskich się odprawił, a ta jako się ludziom pochle[bstwem] skażonym podobała i stąd to snadź było, że nic [na tym] sejmie postanowić nie chciano ani o Rzeczpospolitej

aegre — z trudem *popularitate sua* gubernacyji — przez swoją popularność w rządzeniu

[rozpra]wić, i owszem, przeciw wszytkiemu się p[rotestowało, co] dostatecznie wypisałem w swoim komentarzu.

To tylko tu o sobie [dodam], że ja na tym tam sejmie byłem w niebezpieczeństwie, bo o moje wolną mowę, którą jako poseł [miałem] w senacie, porwał się był do mnie król do szable, [gdy] siedział na onych wielebnych sądach, aż go [starsi po]hamowali, potem w nocy mieli mię hajducy z gospody porwać, by była straż pana wojewody poznańskiego z Górki * mię nie strzegła, i siła posłów u mnie dla obrony w onej nocy spało.

Tak tedy tymi tyraństwem on sejm odprawiwszy, jechał [król JM do] Krakowa, aby stamtąd zabiegał wszelkim rozruchom, a których się ich *conscientia* spodziewała o on tak chwalebny s[ejm].

A potem opatrzywszy dobrze wszystko do niewoli, jechał na [zi]mę do Grodna, *nova consilia* o prędkim znowu sejmie zm[owy] czyniąc.

Ja zaś mieszkając doma nie dosyć na tym miałem k[łopotu], którym cierpiał w sprawach spólnych domowych, a[le przyda]ły mi go sownie zatrudnienia i marne powikł[ania pana Andrzeja brata, do których *necessario* dla [honoru je]go musiałem się porwać. Abowiem [zaskarżył go był w] trybunale niejaki Jakub Jordan * fran[t] [D]

[D] z takowym miał sprawę na [D] [D] go *falsitatis*. Zaczem i [D]

[D] starostą oświęcimskim *, z której służby [przyjechawszy] ożenił się [z] pana Secemińskiego dziewczką dziedziczką, w Krakowie roku 1593. Z którą nic nie spłodziwszy, umarł w Klimontowie w jesieni roku 1598, żonę w opowie kilkunastu tysięcy i w dożywociu zostawiwszy. O czym szerzej i jakom do Klimontowa przyszedł pod tytułem Klimontów.

conscientia — rozmyślnie *nova consilia* — nowe rady *necessario* — koniecznie *falsitatis* — fałszem, nieprawdą

[ROK 1620]

Abowiem za obwołaniem onem w Konstantynopolu wojny przeciw Polsce wysłany był zaraz Skinderbasza z Konstantynopolu na Ukrainę wołoską, aby *ex propinquo* wyrozumiewał myśli nasze, jeślibyśmy się za takowymi postępkami do wojny mieli, czyli do przejednywania urazy cesarza swego z niedotrzymania traktatów przeszłego roku, między którymi to było osobliwie obwarowano, aby się byli Kozacy na morzu nigdy nie pokazowali, czego iż nie dotrzymali, choć byli o to traktatami tak za przeszłego hetmana swego i stem tysięcy z poborów naszych za to ukontentowani, słusznym z nich było sprawiedliwość czynić aniż wojnę niebezpieczną i straszliwą z takim potentatem zaczynać. Lecz *fata* nasze tak mieć chciały, że czego się przodkowie nasi strzegli, tego się nam, abo raczej hetmanowi Żółkiewskiemu, chciało skosztować *funestissimis quidem illius auspiciis*, by jedno nie *funestioribus* naszych, strzeż Panie Boże, *progressibus*.

Zaczął nam tedy z takowych początków *suo temerariissimo et absoluto ausu* pan miły nasz hetman tę wojnę turecką. Dowiedziawszy się abowiem, że Skinderbasza w lekkim poczcie przyciągnął do Teinej, począł się z królem JM znaszać, namawiając go, aby mu pozwolił zbieżać Skinderbaszę, póki by mu większe wojsko nie przybyło, co aby tym snadniej mógł uczynić, porozumiał się był z Gratianem *, hospodarem wołoskim, który do tego nietrudno się był skłonił, wiedząc, iż już był wpadł w suspicyje do cesarza tureckiego, dla których kazał go był Skinderbaszy porwać i do Porty odesłać. Jeszcze był rezolucyje króla JM hetman nie wziął, kiedy bez wszelakiej rady i sporządzenia się słusznego zebrawszy się *tumultuarie, non exploratis consiliis adversarii*, porwał się w drogę nieszczęśliwej woj-

funestissimis quidem illius auspiciis — pod najbardziej niepomyślnymi zaiste jego auspicjami *funestioribus* — przy żałośniejszych *progressibus* — postępkach *suo temerariissimo et absoluto ausu* — na własne, z nikim nie uzgodnione i zuchwałe ryzyko *tumultuarie, non exploratis consiliis adversarii* — zebrawszy się bezładnie, nie biorąc pod uwagę opinii przeciwnych

ny swej, a zatem i naszej. Chciał nieprzyjaciela uprzedzić nie myśląc o tym, że toż Skinderbasza przemyśliwając, lepiej się nań gotował, bo nasz dosyć na tym miał, że o Skinderbaszy w małym poczcie w Teinej będącym wiedział, a o Tatarach też, że do Skinderbaszy idą i już niedaleko byli, żadnych wiadomości nie miał ani szpiegów żadnych, bez wiosła prawie na morze puścił się był. Skinderbasza zaś, lepsze wiadomości mając o jego zamysłach, lepsze zatem staranie był uczynił o pogodzeniu tatarskim, ze którym przybyć mu z trzaskiem nie zamieszkali z Gałgą * swoim. Co uczyniło, że jako skoro Żółkiewski wpadł do wołoskiej ziemie z garścią wojska swego, ukazał mu się zaraz Gałga ze stem tys. Tatarów, nie omieszkał zatem i Skinderbasza przypaść na zwierza w sidła wpadnionego. Strach zatem na nasze z niespodziewanego niebezpieczeństwa. Okrzyk zewsząd wstanie, rozlegają się niebiosą, nieprzejrzane hufy nieprzyjacielskie ogarnywają naszych, że ledwie okopem na Cecorowych polach od Zamoyskiego hetmana niegdy rzuconym w takimże niebezpieczeństwie, ale nie w takim rządzie i postępku, obronić się tego dnia mogli. Noc zatrzymała on srogi impet nieprzyjacielski, zaczęł całą noc poprawiwszy nasi lepiej okopów wojska swego, odważyli się byli wszytką mocą swą w świeżych jeszcze siłach dać bitwę nieprzyjacielowi. Wyszli tedy 19 *Septembris* z obozów wszyscy i, w szyku dobrym stanawszy, uderzyli się mężnie o nieprzyjaciela, wytrzymywa wielkością nieprzyjaciel, nasi z desperacyjej żywota szeroko okrywają trupy nieprzyjacielskimi pola cecorskie, lecz nie mogąc przebić one tak wielką wielkość nieprzyjacielską, a noc też następowała, wrócić się do swego obozu musieli i lubo ze znaczną wiktoryją z pola zjachali, doskonałej jednak się nie spodziewając, *degenerosiores*, raczej o zdrowiu aniż o sławie przemyśliwać poczęli, w czym się porozumiawszy z sobą, w ciemności wykradli się z wojska tak, że większa niż trzecia część wojska ubyło. Atoli jednak ostatek, lubo to do trwogi większej bojaźni przydawało, z sławą jednak z wrodzonego narodu swego męstwa tak sromotnie z onego placu

degenerosiores — zwątpieni, zastraszeni

schodzić nie chcieli, ale się przez ośm dni w mężnej obronie trzymając, na ostatek serca sobie dodawszy, taborem uchodzić, czego uczynić jedno przez środek wojska nieprzyjacielskiego inaczej nie mogli, się odważyli. Przeto uszykowawszy we trzy rzędy tabor swój poszli jako najprościej do Dniepru *, mężnie się ostrzeliwując i wedle czasu i wedle miejsca wypadając, w nieprzyjacielach wielkie porażki czynili. Nie schodziło tedy nic na męstwie odważonego rycerstwa, fata jednak niepodobnego zwycięstwa, a przynamniej wyjścia z rąk nieprzyjacielskich, onym nie dały. Legł zatem nieszczęsny hetman, poenas *suae temeritatis* na sobie odnosząc, w rozproszeniu zatem, których miecz nie dosięgł, wszyscy co przedniejsi pojmani zostali, mało co w ciemnościach się zakryli i wyjść mogli, bo i Wołosza sama nie dała się nikomu wybiegać, których pobili, tych w niewolą pogańską zaprzędawali, drugimi się samiż odkupowali. Po onej ostatniej nocy uczynił *quaeres* Skinderbasza z Gałą o hetmanach i innych przednich paniętach, a gdy o hetmanie zabitym się dowiedzieli, ciała jego szukać kazali, które znalazłszy, łeb szukająłowie ucięli i do Skinderbasze odnieśli, który on potem na kopią wetknąwszy wracając się z tryumfem z onego wiktoryji swej placu, do Teinej się wrócił, a potem i do Konstantynopola trzech przedniejszych więźniów, to jest hetmana polnego Koniecpolskiego * i Samuela Koreckiego *, i Farensbeka *, z sobą wzięwszy, których w onym swoim zacnym z Polakiem tryumfie cesarzowi na ten czas oddał.

Po tej tak zacnej wiktoryjej jał się tym bezpieczniej i goręcej cesarz turecki na wojnę do Polski gotować i po Konstantynopolu one kazać obwoływać. Nie trza też było i naszemu [królowi JM] sejm na to złożyć i tam wszelakich sił królestwa swojego poszukać, jakobyśmy lubo *viribus impares, animis tamen fortibus*, stawić się do oparcia tyranowi straszному wszytkiemu światu mogli. I przeto wróciliśmy się naprzód *ad ultimam ancoram salutis* Ojczyzny

poenas suae temeritatis — karę za swoją nierozwagę *quaeres* — badania, poszukiwania *viribus impares* [...] *fortibus* — siłami nierówni, umysłami jednak silniejsi *ad ultimam ancoram salutis* — do ostatniej szansy ocalenia

naszej, to jest do pospolitego ruszenia, którego już byli przestali zażywać ojcowie nasi, pilniej tego przestrzegając niż my, aby nam było nie przyszło do zwady żadnej z tym potentatem naszym. Tym, zażywając wszelkiego pokoju, rozszerzyli byli barzo Ojczyznę i zmocnili się byli nie lada jako. Co się na ten czas wszystko za nastąpieniem spokoju ze swowoli wielkiej popsowało. Uchwaliło się przy tym 12 poborów *, za które 30 tys. ludu służebnego zebrało się.

Tak tedy na tę wojnę gotując się, trafił się przypadek, gdy o wojnie *conscrutatur* na tym sejmie * *in Novembre*, niejaki Piekarski *, który bawił się przy podkoniuszym króla JM, zaszedłszy w głowę *, zastąpił królowi JM w kościele we wrociech 15 *Novembris* i uderzył go czekanem w głowę, chcąc go zabić, i trafił był na to na czas, bo bez obrony trzy razy go uderzył, lecz taka była moc i straż Boska nad pomazańcem swoim, że mu się wywracał czekan, że go ostrem trafić nie mógł. W kilka dni potem stracony jest Piekarski *swpplicio crudeli*, a król rychło potem ozdrowiał.

Kończąc tedy król JM on sejm, a przemyślując o hetmanie do takowej wielkiej potrzeby z potężnym nieprzyjacielem i straszonym wszytkiemu światu, a nie mogąc go w Polsce znaleźć, musiał się udać do Litwy, gdzie na ten czas hetmanił Karol Chotkiewicz, wojewoda wileński, mąż wielkiego serca i w rzemiośle wojennym doświadczony i częstymi szczęśliwymi potrzebami w Moskwie i w Inflanciech wśławiony. Temu tedy, wielkimi obietnicami namówiwszy, hetmaństwo wielkie koronne dać raczył, który nieo [D] iż już ledwie na onym miejscu dla głodu wielkiego trwać [będzie przy] królewicu JM, stamtąd się pośpieszyli, a przeprawiwszy się mostami nieprzyjacielskimi, które był całe odbierał, co na prze[prawę ku] Lwowowi za królewicem JM się puścili.

Widział to wtenczas król JM, na co mu wyszło one omieszkiw[anie dziecię]cia swojego przedniejszymi posiłkami *cum robore militiae Pol[oniae]* [D] ten tam kawałek woj-

conscrutatur — obradowano, radzono *supplicio crudeli* — okrutną karą *cum robore militiae Pol[oniae]* — ze wzmocnionym wojskiem polskim

ska jego pieniężnego żołnierza [wysłać rozka]zywał i dokazał nad owym straszliwym nieprzyjacielem całego] świata chrześcijańskiego. A cóż kiedy były [D] [za]stąpił podobieństwo wielkie, żeby był ten oka[zyji swojej] czekał i pola ustąpił wszystkiego królowi panu [D] w lepsze nam Pan Bóg obrócił, za co niech Mu będzie [chwała] na wieki wieków. Amen.

Nasi tedy pod Lwów się zgromadziwszy mie [D] i swojej sławy wielkiej [D] nia, jako psy *ad vomitu[m]* [D] wrócić się woleli. Na [D] na majestat [D] klei [D] * trzymają się mocno i biegają za nim bez przestanku.

Sporządziwszy się tedy, tak rozdzielili między się pułki. Wszystkie dzierżawy królewskie i duchowne majątności, uniwersały swoje srogie rozpisawszy, do króla JM także posły swe z pysznym i sromotnym poselstwem posławszy, okrom wydzierstw i plądrowania podatki nad ubóstwem niesłychane narzucili i innych [niegodzi]wych dopuszczali się.

Byli jednak tak nieszczęśliwi, czy z bojaźni, czy z nikczemności naszej [B] *impune* szło. Czyniliśmy, co jedno rozkazali.

[D] pan podskarbi tyle ćwierci i służby ich, ile chcieli
[D] senatorom przedniejszym zapisywać, jako chcieli
[D] *te sua*. Grozili się Rzeczpospolitą poprawować i KJM
[D] w tej mierze jako chcieli. Owo srodze *funesto*
[D] a jeszcze gorsze przykłady, które
[D] sobie wstawili. Tak że niebe-
[D] z żołnierzem wojować, dozna
[D] sobie i Ojczyźnie swojej
[D] i to do innych przy
[D] na niecno [D] *

ad vomitu[m] — na wymioty *impune* — bezkarnie *funesto*
— nieszczęsne

[ROK 1621]

[D] [chorą]gwie swoje w Koronę się obrócili, nowym znowu plądrowaniem Ojczyznę niszcząc, gdzie pieniądze wiedzieli, najeżdżając, czego doznał biskup krakowski, Szyszkowski, [który] ledwie się im wykupił. Nie dosyć na tym mając z tą furją, udali się w Szląsko, lecz że tam cesarskie wojsko gotowe i książąt też niektórych zastali, bo jeszcze się był cesarz nie uspokoił ze wszystkimi rebelizantami, wzięwszy trochę po łbie wrócili się kwicząc, nam *semina* w[łó]czenia [?] się zostawiwszy. Tak pięknie nam ci nasi obrońcy one nasze sławę wojny tureckiej ozdobili, ludzie bezecni i krwi naszej polskiej niegodni, miasto uczciwego przezwiska przemeżnych niegdyś żołnierzów polskich, wierutni rozbójnicy i złodzieje raczej zostali, miasto sławy, na która prawdziwi żołnierze zwykli się *primo et principaliter* dać zaciągać, ci pale i szubienice zasługując.

Gdym wyjeżdżał z województwem sandomirskim jako wojewoda na pospolite ruszenie ku Lwowi, przyjechała niespodziewanie na połóg do Tyrzyna synowa moja *, bo też w onych trwogach i odjeździe ojca i męża nie miała gdzie indziej i nie godziło się, dla czego puściłem im zaraz Ossolin ze wszystkim, gdzie urodziła mi była wnuka, ale ten rodząc się, umarł. Wrócił się był wtenczas mąż jej z Angliej, gdzie w poselstwie przez ten czas był, z dobrą sławą i przysługą, a zwłaszcza w takiej, w jakiej na ten czas był, młodości swojej.

W tym czasie, gdy odjeżdżał król przeciwko Turkowi z pospolitym ruszeniem, Szwed, brat jego stryjeczny *, upatrzywszy czas i okazyją, wpadł do Inflant pod Rygę prosto, gdzie ryżanie, zwątpiwszy o posiłkach, wiedząc, co się z Koroną dzieje, poddali się, a zatem i zamek Dynament był w suspicyji, na ten czas hetman litewski, Radziwiłł, że nie czynił na ten czas nic, co mógł urzędowi swemu, ale zgoła że nie czynił nic, choć na to i dlatego księstwo litewskie było wolne od pospolitego ruszenia, aby

semina — nasiona, płody *primo et principaliter* — przede wszystkim i głównie.

mając nieprzyjaciela strzegli swojej ściany, i zatem i pobory wszystkie, na wojnę turecką uchwalone, zatrzymali u siebie, a przecie to żadnego oporu nieprzyjacielowi nie uczynili, ale tak marnie dali posieść Szwedowi inflancką ziemię.

Odprawiwszy tedy one niezbędne konfederaty i sami się nieco uspokoiwszy, barzo mało sobie wytchnęliśmy, albowiem król JM będąc tęskliwy barzo zatraconych Inflant, a przemyśliwając jakoby nie brat jego, długo się w nich nie rozpościerał i pociech nad Litwą z onej wiktoryjey długo nie zażywał, gorąco o tym przemyśliwać na ten czas począł, aby go stamtąd co prędzej wygnał, nie chcąc w tym z tak wielkich kosztów i zniszczenia tak wielkiego Ojczyzny naszej nam dać wytchnąć, dla czego złożył sejmiki na końcu tego roku, i na to nic nie dbając, że *post tot tantasque calamitates* srogim powietrzem nawiedzić nas był Pan Bóg raczył, tak żeśmy musieli one sejmiki nasze powiatowe w polu w wielkich mrozach i niewygodach [odprawować]. Taki to był srodze uporny zamysł [D]

PRAWA

Z panią starościną olsztyńską Ocieską *, dziedziczka Mielca 3ciej części o jaz na Wisłoce, na którym mam młyn z nią wspólny. Około tego tedy jest intercyza przez pana Ostroroga *, dzisiejszego wojewodę poznańskiego, przez pana Aleksandra Chotkiewica *, wojewodę trockiego, a przy nich strony podpisy, *de data* na Rzemieniu* 14 *Augustii* 1607. Jednak iż ją ze strony starosty olsztyńskiego* nie roborowano *, nie chciał mi do niej odpowiadać, a zatem na trybunale wolność otrzymał. Tam też zatem tamże protestacją uczynił, że ja onej także ze swej strony trzymać nie będę. O czym jest dekret trybunalski *fr. 3 post f. Visitationis BMV* 1609. Tamże *in instantia* i moja protestacja *eodem actum ibidem*. Drugie prawo z Czechowskimi,

post tot tantasque calamitates — po tylu i takich nieszczęściach *fr. 3 post f. Visitationis BMV* — 7 VII *in instantia* — w obecności

które tu na tym imieniu jest zaciągnięte przed moim kupnem, na pana Chotkiewica, w czym nie byłem przestrzeżemy. Do tej sprawy *munimenta sub titulo* Czechowski.

Trzecie prawo z panami Bogusławskimi także zaciągnięte, którego *munimenta* są pod tytułem Bogusławski.

Są też dwa widerkupy *, jeden krakowskim mniszkom * od św. Agnieszki, od pani Zofii z Mielca Chotkiewiczowej *, na Zgórsku zapisany 1000 złp, od którego na św. Marcin czynszu przychodzi dawać 50 złp. Ten zapis jest *fr.* [B]. Zaczem za lata płacąc jest kwit za 3 lata: 1609, 1610 i 1611.

DECIMAE

Płaci się dziesięcina we troje biskupowi plockiemu, tę i ks. Baranowski *, i ks. Szyszkowski ode mnie nie brał i nie bierze. Pierwszych lat kwity są w tymże fascykule *sub litera R.* Z Wiśniowej * i Kamionki * kapitule poznańskiej, z tej są kwity aż za r. 1611. Z Broży * i Cyranki * biskupowi poznańskiemu, z tej są kwity aż za rok [B]. Tamże są zapisy miejskie warszawskie na zł 166, od których ma się płacić czynsz do bractwa Św. Miłosierdzia po zł 10, przy tym są kwity niektórych lat tego bractwa. Za miód z barci stanisławowskiej płaci się kóp 20 do szpitala Sw. Marcina w Warszawie, przy tym są tu kwity aż za rok [B].

Okrom spraw majątności tu pokładam sprawy do prawa i sądów przypadające: rekognicyje *, zapisy, kwity *et id genus fundum et bona non tangentia*. 1. A pierwszy list na podkomorostwo sendomirskie, *de data Gedanii 26 Augusti* 1593. 2. Naprzód list na kasztelanią żarnowską, *de data Cracoviae 26 Novembris* 1603. Jurament * wedle konstytucyji w ziemstwie sendomirskim *in praesentia castellani sendomiriensis fr.* 2 *post f. S. Francisci* 1593. 3. List na województwo podlaskie, *de data Cracoviae 22 Augusti*

decimae — dziesięciny *et id genus [...] tangentia* — i ten rodzaj posiadłości, i (dobra) nieruchome *in praesentia [...] S. Francisci* — w obecności kasztelana sandomierskiego, 6 X

1605. 4. Przywilej na województwo sendomirskie, *de data Varsaviae* 1613. List na jurgielt na mytach * ruskich na 500 zł, *de data Varsaviae* 30 *Octobris* 1592. List drugi na jurgielt na ciach koronnych na 300 zł, *de data Varsaviae* 16 *Maii* 1598. List na trzeci jurgielt na ekonomii samborskiej * na 500 zł, *de data Vilnae* 27 *Januarii* 1602. *Munimenta* na *usum* województwa podlaskiego. To wszystko jest w fascykule *no* 1.

WTÓRY FASCYKUŁ *SUB NRO* 2

Sprawy z panami Sienieńskimi *, wojewodzicami podolskimi, szwagry, o posag. W tym fascykule jest *abrenunciatio* żony Sienieńskiej*. *Donatio bonorum maternorum* swej braci, około tych *materna* niektóre dokumenta, *decreta tribunalitia cassationum banitionis* synów moich, z których wydali byli listy Ich MM wujowie. W tymże fascykule jest oprawa wtórej żony Firlejówny *, *abrenunciatio in Lublini in castro* 1594.

TRZECI FASCYKUŁ *NO* 3 KWITY

Kwit pani Pętkowskiej * Doroty Stanisławskiej * z sumy 500 fl. na trybunale *fr. 5 ante f. S. Margarethae* 1592. Kwit ręczny pana Krzysztofa Turosowica * z sumy 130 zł. w Lublinie 20 *Novembris* 1597. Kwit Celarego * ręczny z sumy 39 zł, w Lublinie 20 *Novembris* 1597. Kwit pana Jakuba Lipskiego * z sumy 800 zł, w grodzie sendomirskim *fr. 2 pridie S. S. Petri et Pauli Apostolis* 1604. Kwit pana Stanisława Ligęzy, starosty opoczyńskiego * z sumy 4000 zł na trybunale, sobbato *post f. S. Joannis Baptistae*

Munimenta na *usum* — dokumenty prawne na używanie *sub nro* (*numero*) — pod numerem *abrenunciatio* — zrzeczenie się *Donatio bonorum maternorum* — darowizna dóbr matczynych *materna* — matczyne *decreta tribunalitia cassationum banitionis* — dekrety trybunału znoszące karę banicji *abrenunciatio in Lublini in castro* — zrzeczenie, w Lublinie, w grodzie *ir. 5 ante f. S. Margarethae* — 10 VII *fr. 2 pridie S.S. Petri et Pauli Apostolis* — 28 VI *sabbato post f. [...]* *Nativitatis* — 26 VI

Nativitatis 1604. Kwit pana Gostomskiego, wojewody poznańskiego z sumy 3000 zł w grodzie sandomirskim *fr. 3 ipso die S. Mariae Magdalenae* 1603. Kwit ręczny pana Jana Zbigniewa Brzechwy * z akty o zbiegłego chłopa, w Kijach 13 *Januarii* 1610. *Evasio perpetua tribunalitia* na potomki pana Stanisława Porudyńskiego *, o dług pozwały mię pani matki mej * *Lublina sabbato post f. S. S. Petri et Pauli Apostolis* 1606. *Evasio perpetua* ziemską, Sandomiriae, na Jana Skotnickiego *, który mię pozywał o chłopa *actum Sandomiriae fr. 3 post f. S. Priscae* 1605. Kwit pana Andrzeja Tęczyńskiego, kasztelana bełskiego *, z sumy 1000 zł w Korczynie * zapisanego, w Łukowie * rekognitowanego *ipso die S. Dorotheae Virginis* 1612.

CZWARTY FASCYKUŁ NO 4 CYROGRAFY I REKOGNICYJE *

Rekognicyja *vel* membran * pana wojewody krakowskiego Zebrzydowskiego * na 200 czerwonych zł — *solvit*. Rekognicyja sługi pani Leśniowskiej, kasztelanowej zakroczymskiej *, że za listem pana wojewody krakowskiego odebrał ode mnie jego pierścień. Zapis pana Mikołaja Oleśnickiego, kasztelana małogoskiego *, na 7000 zł, *Lublina fr. 4 ante f. S. S. Viti et Modesti Martyris* 1598. Rekognicyja Marcina Boksickiego * na 100 zł, w Klimontowie, w poniedziałek * po św. Pawle 1607. Intercyza z Piotrem Zborowskim * o srebro, którem wykupił u Żydów przepadłe, *de data* w Opatowie, w piątek po Wzięciu P. Maryji w niebo 1597*. Membran tegoż na 50 zł. Rekognicyja pana wojewody sandomirskiego Mniszka * na 10 beczek soli na każdy rok, w Warszawie 16 *Maii* 1596.

fr. 3 ipso die S. Mariae Magdalenae — 22 VII *Evasio perpetua tribunalitia* — wieczysty wyrok uwalniający trybunału *Lublina, sabbato post f. S.S. Petri et Pauli Apostolis* — w Lublinie, 1 VII *Evasio perpetua* ziemską — wieczysty wyrok uwalniający sądu ziemskiego *actum Sandomiriae fr. 2 post f. S. Priscae* — działo się w Sandomierzu, 19 I *ipso die S. Dorotheae Virginis* — w sam dzień św. Doroty, 6 II *solvit* — zapłacił *Lublina fr. 4 ante f. [...] Martyris* — w Lublinie, 10 VI

PIĄTY FASCYKUŁ NO 5

Gdy ojciec brata starszego żenił, Marcina, starostę krzeszowskiego *, w Przemyślu *ut supra* uczynił mu tamże dla oprawy *condenscensio* z pewnych dóbr, *Praemisliae fr. 4 ante f. BMV* 1575. Tamże *abrenuntiatio* pani starościны bratowej naszej, *Praemisliae fr. 4 post f. BMV* 1575. W tym roku prędko po tym bratowym weselu ojciec umarł *, zaczem uczyniło się postanowienie z panią matką, o czym *supra*, w Klimontowie 28 *Decembris* 1576. Intercyza tu jest i indult tej oprawy strony Krze[szowa] do ksiąg kancelarii, *Torunii fr. 4 in crastino Circumcisionis Domini* 1577. Tu jest obligacyja strony Włostowic, *Cracoviae fr. 5 post f. S. Adalberti* 1577. Indult * do kancelarii, *Cracoviae 15 Decembris* 1579. Tu jest intercyza pana starosty krzeszowskiego z nami, strony liczby i ruchomych rzeczy, *Sendomiriae 10 Maii* 1580. O tym zeznanie jego, w Krzeszowie 3 *Junii* 1580. O tym zapis, *Sendomiriae infra octava Corporis Christi* 1580. Tu jest postanowienie z panami Stanisławskimi *, w którym kwitują Zofiej *, w Dubiecku * 30 *Martii* 1580. Tu jest intercyza ugody naszej z panią bratową, po śmierci pana starosty krzeszowskiego, w Krzeszowie 6 *Aprilis* 1581. Mandat na wykupno nas z Krzeszowa, Warszawa 15 *Februarii* 1581. Zapis, w którym kwitujemy Zamoyskiego, kanclerza*, z sumy krzeszowskiej, *Praemisliae fr. 2 post Dominicam Misericordiae* 1581. Tu jest intercyza nasza z panem Krzysztofem Kostką *, strony wykupna nas z Podgórskiej majątności, *Sendomiriae fr. 2 post Dominicam Oculi* 1586. Kwit pana Trębeckiego*, ręczny z kilkadziesiąt zł, o które prawo przywiódł na nas, 6 *Martii*

condenscensio — ustąpienie *Praemisliae fr. 4 ante f. BMV* — w Przemyślu, 10 VIII
abrenuntiatio [...] *Praemisliae fr. 4 post f. BMV* — zrzeczenie się, w Przemyślu 17 VIII
Torunii fr. 4 [...] *Domini* — w Toruniu, 2 I *Cracoviae fr. 5 post f. S. Adalberti*
— w Krakowie, 25 IV *Sendomiriae infra octava. Corporis Christi* — w Sandomierzu, 10—17 VI 1580
Praemisliae fr. 2 [...] *Misericordiae* — w Przemyślu, 10 IV
Sendomiriae, fr. 2 post Dominicam Oculi — w Sandomierzu, 7 III

1586. Tu jest kwit Kozłowskiego *, który także prawo na nas przywiódł, w Sanoku, *ipso die Assumptionis Domini* 1588. Tu jest kwit Nellego Włocha*, który także do rejestrów na nas prawo przywiódł, *fr. 4 ante f. Purificationis BMV* 1590. Przyłożywszy dla lepszego zrozumienia z prawa i spraw domowych i wiadomości ich sprawy, i obejścia moje. Położę tu zatem dopiero w osobności każdą majątność i prawa do niej, także i inne sprawy i postęпки prawne.

OSSOLIN, *SUB LITERA A*

A naprzód najpierwszą majątność Ossolin, którąm wziął *iure haereditario* z działu między bracią po ojcu, to jest Ossolin, zamek i folwark do niego Dziewków wieś, pół Wilkowic * wieś, w Zakrzewię 16 poddanych, w Pęczowie * folwarczek na czwartej części, w Nawodzicach * folwark na połowicy. Ten dział swój za błogosławieństwem Bożym takem rozszerzył i naprawił. Naprzód w Ossolinie zbyłem sąsiada, bo pani [matki] oprawnej z połowice nie zbył był ojciec, który tego Ossolina był dostał u synowie swych, Andrzeja Ossolińskiego, brata swego stryjecznego dziewczek, to jest pani Trzemeskiej *, matki tych synowie, która wydawszy dziewczki, szła za Trzemeskiego. Potem kupiłem w Wilkowicach i zbyłem sąsiada i tam potomki pana Linowskiego *. Potem skończyłem prawo z księżą sendomirską, którzy na Dziewków *praetendebant* sobie dziedzictwo, wiodkup pokazawszy tylko, o którym przeszli antecesorowie nie wiedząc, jednaniem swymi posesyją tylko zatrzymywając, w tę opinię ich byli, a zatem mnie w trudność wprawiły. Potem zbyłem sąsiady z Zakrzowa, o czym niżej. Potem kupiłem był drugą połowicę w Nawodzicach u panów Gniewoszków *, ale gdy na mnie czasy trudne przyszły po śmierci starszego brata *, musiałem je zbyć do Andrzeja Ramułta *. Jednak w przydatku wziąłem od niego części

ispo die Assumptionis Domini — w sam dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, 26 V *fr. 4 ante f. Purificationis BMV* — 1 II *iure haereditario* — prawem dziedzicznym *praetendebant* — zgłaszali roszczenia

trzy Pechowa i tak Pechów skupilem i tam folwark nie mały uczynilem. Na ten tedy dział mój i rozszerzenie jego te prawa są: kupno ojcowskie od pana Wronieckiego * abo żeny jego, dziedziczki Ossolina, *in actis primum castrensis Chelmenensis fr. 2 post f. S. Trinitatis* 1572, *transportata advitaliter Sandomiriae* [B]. Także drugiej siostry pani Dunikowskiej *, *in actis Urzędoviensis fr. 2 in crastino f. S. S. Petri et Pauli Apostolis* 1572. Intromisyje. Item dział nasz z bracią, *in actis Sandomiriensis de actu* [B]. Kwit pani Trzemeskiej z sumy jej na Ossolinie 2200 fl. Inne *attinentia* do Ossolina masz w fascykule *sub litera A*.

Strony zaś Dziewkowa naprzód dekret trybunalski na widerkup, który się stał *de actu Lublini in iudicis ordinalis generalibus Tribunalibus Regni fr. 6 post Dominicam Exaudi* 1586. Po tym dekrete pozwał mię był Branecki *, kanonik, przeciwko któremu te miałem dokumenta. Naprzód dział pradziadów moich, w którym tą wioską, jako dziedziczną się dziela, *in actis terrestres Sandomiriensis fr. [B] anno 1420*. Potem dziadowie moi, bracia rodzeni, spólnie zastawują tę wioskę na widerkup abo przedawają ks. Lazawce *, *vicario perpetuo ecclesiae collegiatae D. Mariae Sandomiriensis, in actis officialibus Sandomiriae, die Mercurii 26 Januarii* 1485. Trzecia dział tychże dziadów moich, gdzie się tą wioską dziela, *Lublini in actis terrestres fr. 2 in ipso die S. Aegidii* 1488. Czwarta *venditiae* dziedi-

in actis primum [...] S. Trinitatis — w aktach pierwszych grodzkich chełmskich, 2 VI *transportata advitaliter Sandomiriae* — przeniesione dożywocie w Sandomierzu *in actis Urzędoviensis fr. 2 [...] Apostolis* — w aktach urzędowskich, nazajutrz po św. Piotrze i Pawle, 30 VI *in actis Sandomiriensis de actu* — w aktach sandomierskich, tym samym aktem *attinentia* — dodatki, załączniki *de actu Lublini in iudicis [...] Exaudi* — tym samym aktem w Lublinie na rokach zwyczajnych głównych Trybunału Koronnego, w piątek po niedzieli św. Trójcy, 6 VI *in actis terrestres Sandomiriensis fr. [B] anno 1420* — w aktach ziemskich sandomierskich, dnia [B] roku 1420 *vicario perpetuo [...] Sandomiriensis* — wikariuszowi dożywotniemu kościoła kolegiaty Matki Boskiej w Sandomierzu *in actis officialibus [...] Januarii* — w aktach oficjalatu w Sandomierzu, środa 26 I *Lublini in actis [...] S. Aegidii* — w Lublinie, w aktach ziemskich, 1 IX *venditiae* — sprze-

czek *ut supra*. Piąta dział nasz braci *ut supra*. Szósta kwity księżej sendomirskiej z dekretu trybunalskiego za nakazanie płacenia czynszu, których kwitów jest aż za 1606 r. Strony zaś Wilkowic naprzód masz zapis na część Linowskiego od potomków jego, to jest [B]. *Item* kwity. Te tedy wszystkie majątności tej ossolińskiej *munimenta* zebrane są w jeden fascykuł pod literą A. W tym fascykule z osobna każdej wioski *munimenta* przewiązane masz pod ich tytułami.

ZAKRZÓW

Naprzód miałem tam z działu dziedzicznych 16 poddanych i role, jakoby dwie części, w których do swej dziedzicznej kupił był ojciec u Marcina Zakrzowskiego * część, także u Jakuba Zakrzowskiego część. Brat zaś u Jana Zakrzowskiego, Mikołajowego syna, ale mu był nie zapłacił, tylko zapisał mu był 762 zł zadawszy mu kilkadziesiąt zł, to jest Marcin, star[osta] krzeszowski. Przeto ja, oswabadzając i dostawając tam ostatka, iż był ten Jan Zakrzowski umarł *sterilis*, który dług zapisany od starosty u nas zostawił. Tedy naprzód zapłaciłem matce jego, co jej był zapisał, potem zapłaciłem i oddałem ostatek siostrom jego stryjecznym, to jest Dorocie Mroczkowej *, Marcina Zakrzowskiego dziewczce, Annie Suchorabskiej *, Jana Zakrzowskiego dziewczce, Dorocie *, siostrze tejże rodzonej, która że była panna, zapisał mi się pan Krzyżanowski *, opiekun jej, a potem gdy szła za pana Królewskiego*, kwitowała sama jako i pierwsze kwitowały, wszystkie z mężami. Przy tym zaraz u tychże dostałem tamże i części ich dziedziczne *cum assistentia maritorum* ich. Zatem tedy kładę tu prawa i zapisy wspomniane. Naprzód zapis Marcina Zakrzowskiego, który ojcu zapisuje swoją część, *Sendomiriae ipso f. S. Prisca* 1552. *Item* zapis Jakuba Zakrzowskiego, którym także zapisuje ojcu część swoje,

daże *sterilis* — niepiodny *cum assistentia maritorum* — razem z mężami *Sendomiriae ipso f. S. Prisca* — w Sandomierzu, 18 I

Sendomiriae 1567. Tamże żona tego Jakuba [od]stępuje zaraz ojcu zapis i kwituje tamże ojca ze 200 zł zapisanych. Oba zapisy tej Zakrzowskiej *in castro Sendomiriensis post Dominicam Judica* 1568. Item zapis Jana Zakrzowskiego, Mikołajowego syna, którym część swoje zapisuje panu Marcinowi, staroście krzeszowskiemu, *in actis terrestres, Sendomiriae ipso die S. Priscae*. Tamże tegoż dnia zapis starosty krzeszowskiego na 762 zł i gr 22 temuż Janowi Zakrzowskiemu zeznany. A iż ten Zakrzowski *steriliter* umarł i brat zaś pan starosta nie zapłaciwszy przerzeczonej zapisami sumy, tedy po śmierci IchM tak się potomkom płaciła. Naprzód pani Mroczkowej, siostrze stryjecznej, od której jest kwit *et resignatio inscripta Sendomiriae in terminis terrestres fr. 2 post [Dominicam] Oculi anno* 1583. Potem pannie Dorocie, Janowej dziewczce, za którą dościa za mąż zapisał mi się pan Krzyżanowski, opiekun jej, *in terminis terrestres Sendomiriae fr. 2 intra octavam S. Corporis Christi anno* 1585. A zaś potem sama szedłszy za pana Królewskiego kwitowała *in terminis terrestres Sendomiriae fr. 2 infra octavam S. Corporis Christi anno* 1589. Po tym płaciła się *summa* Jana Zakrzowskiego pani Annie Suchorabskiej, Dorocinej siostrze, z czego kwitowała *in actis terrestres Sendomiriae fr. 2 post S. Priscae anno* 1586. A zatem w tychże dostawając wiecznych ich części, kupiłem naprzód u pani Doroty, za którą, *ut supra*, dościa za mąż zapisał mi się pan Krzyżanowski *in actis terrestres Sendomiriae fr. 2 infra octavam S. Corporis*

in castro Sendomiriensis [...] Judica — w grodzie sandomierskim, po 4 IV *in actis terrestres Sendomiriae [...] S. Priscae* — w aktach ziemskich, w Sandomierzu, 18 I *steriliter* — bezpłodnie *et resignatio inscripta [...] Oculi anno* — i zrzeczenie się zapisane w Sandomierzu na rokach ziemskich, 5 III *in terminis terrestres Sendomiriae fr. 2 intra octavam S. Corporis Christi anno* — na rokach ziemskich, w Sandomierzu, we wtorek po oktawie Bożego Ciała, 24 VI roku *in terminis terrestres, Sendomiriae fr. 2 infra octavam S. Corporis Christi anno* — na rokach ziemskich, w Sandomierzu, 5 VI roku *in actis terrestres Sendomiriae fr. 2 post S. Priscae anno* — w aktach ziemskich, w Sandomierzu, 20 I roku

*Christi anno 1585. A zaś potem sama szedłszy [za] mąż za pana eliberując * Krzyżanowskiego, zapisała mi też wieczność in actis terrestris, Sendomiriae infra octavam S. Corporis Christi anno 1589. Potem sprzedała mi ostatek i pani Suchorabska, siostra jej, i z mężem. Zapis tego in actis terrestris, Sendomiriae fr. 2 post S. Priscaae anno 1586. Jest przy tym zapis pani Cebrowskiej *, matki tych wyżej mianowanych dziedziczek, którym mnie kwituje z oprawy swojej, Sendomiriae in actis terrestris fr. 2 post S. Priscaae anno 1586. Ten folwark arendowałem był i z Goźlicami po 700 zł Młodnickiemu *, także i Goźlice po 700 zł, gdym ożeniwszy się z wojewodzina * mazowiecką mieszkał w Mazowszu, w Stanisławowie. Potem gdym kupił Zgórsko, zastawiłem był i z Goźlicami panu Stanisławowi Sienieńskiemu * we 12 tys. Wykupiłem oboje, chwała Bogu, roku [B]*

PECHÓW I RAMUŁTOWICE

Miałem naprzód w nim czwartą część ojczystą z działu między bracią. Ostatka dostałem od Andrzeja Ramuła, na co zapis w Sendomirzu *in actis terrestris fr. 2 post S. Priscaae anno 1590*. A iż mi był nie stawił żony, przeto otrzymałem nań dekret trybunalski o to, *Lublina in iudicia tribunalitia fr. 2 post f. S. Vitti et Modesti Martyriis anno*

in actis terrestris Sendomiriae fr. 2 infra octavam S. Corporis Christi anno — w aktach ziemskich w Sandomierzu, 24 VI roku *in actis terrestris, Sendomiriae infra octavam S. Corporis Christi anno* — w aktach ziemskich, w Sandomierzu, w oktawie Bożego Ciała, 1—8 VI roku *in actis terrestris, Sendomiriae fr. 2 post S. Priscaae anno* — w aktach ziemskich, w Sandomierzu, 21 I roku *Sendomiriae in actis terrestris fr. 2 post S. Priscaae anno* — w Sandomierzu, w aktach ziemskich, 20 I roku *in actis terrestris fr. 2 post S. Priscaae anno* — w aktach ziemskich, 23 I roku *Lublina in iudicia tribunalitia fr. 2 [...] Martyriis anno* — w Lublinie na sądach trybunalskich, 19 VI roku

1598. Zatem uczyniła mi *consens* swój żona jego, *in castro Sandomiriensis sabbato post f. S. Joannis Baptistae anno* 1598. Przy tych zapisiech jest intercyza z tym to Ramułtem przy przedaniu i rekognicyja tegoż strony listów. *Item* jest zapis Stanisława Pęchowskiego * na dług fl. 400. *Item* jest intromisyja w zapis Czech[owski]. To wszystko jest w fascykule pod działem Ossolin, litera A, a pod tytułem Pęchów.

NAWODZICE

W tych Nawodzicach z działu po ojcu miałem połowicę z folwarkiem, drugą kupiłem był u panów Gniewoszków, te żem zaś wszystkie sprzedał panu Andrzejowi Ramułtowi, *ut supra*. Jednakże te *munimenta, propter contingens*, zostały przy mnie. *Donatio* części Dołuskiego *, ojcu, od Anny Jugoszowskiej *, dziedziczki jej, *Sandomiriae fr. 2 post Dominicam Oculi, in terminis terrestris anno* 1562. *Divisio inter haeredes* Nawodzice, *in Opatów fr. 5 ante f. S. Vitti anno* 1434. *Venditio* drugiej części Zborzyńskiego panu Stanisławowi Gniewoszewi *, Nawodzic, druga *in Rybnica **, *Sandomiriae fr. 2 post Priscae* 1572. Tegoż Zborzyńskiego * zapis na części jego panu Janowi Gniewoszewi*, *Sandomiriae post S. Priscae* 1545. Zapis pani Zborzyńskiej od pana Stanisława Gniewosza na 2000 zł, *Sandomiriae fr. 2 infra octavam Corporis Christi* 1577 *et intromissio eodem actu*. *Donatio* panów Gniewoszków mnie, Zbigniewowi Os-

in castro Sandomiriensis sabbato post f. S. Joannis Baptistae anno — w grodzie sandomierskim, 27 VI roku *propter contingens* — z powodu graniczenia *Sandomiriae fr. 2 post Dominicam Oculi in terminis terrestris anno* — w Sandomierzu, na rokach ziemskich, 2 III roku *Divisio inter haeredes [...] ante f. S. Vitti anno* — podział między dziedzicami Nawodzic, w Opatowie, 10 VI roku *Venditio* — sprzedaż *in Rybnica, Sandomiriae fr. 2 post Priscae* — w Rybnicy, w Sandomierzu, 21 I *Sandomiriae post S. Priscae* — w Sandomierzu po św. Prysce, po 18 I *Sandomiriae fr. 2 infra octavam [...] eodem actu* — w Sandomierzu 17 VI 1577 i wpisanie tegoż dokumentu

solińskiemu, *Sendomiriae fr. 2 post Dominicam Oculi* 1589. Dekret na stawienie braci młodszej panów Gniewoszków, *in actis castrensis Sendomiriensis fr. 2 post Dominicam Laetare* 1592. Zapis mój na 500 zł pani Zborzyńskiej. Consensus braci młodszej Gniewoszków, *Sendomiriae fr. 2 post Priscae* 1594. Pani Kamińska *, córka pana Zborzyńskiego, zapisuje mi 200 zł, intercyza *eiusdem*. Kwity z widerkupu nawodzkiego, pięć. List graniczny między Nawodzicami a Wolą Gieraszkowską * *die S. Francisci* 1568. *Item controversiae et decreta* z altarystą * kościoła sendomirskiego u P. Maryji o widerkup *propter altarii* ks. Milczewskiego * Marcina na część Dołuskiego *anno 1585 et 1586 facta*.

GOŹLICE SUB LITERA B

Gdy się zadłużył pan brat Andrzej i utracił dział swój goźlicki i dla miłości jego, aby banicyji pozbyć [się] mógł, i dla ojczyzny, aby się w cudzych rękach nie obracała, takem do nich przyszedł, jako się niżej powiedziało. Teraz jako się i komu płaciło, pokazać trzeba i prawa porządkiem położyć *propter contingens*. Naprzód tedy trzeba wiedzieć, że pan Andrzej brat, objąwszy Goźlice działem wiecznym *in anno 1581*, zadłużył się na nie tylko *ad annum 1584* 40 tys. i 3 i zł 20, to jest:

pani Żórawskiej *, w Sendomirzu <i>fr. 2 post S. Priscae</i> 1582	zł 1000
panu Tarłowi *, woj. lubelskiemu, <i>fr. 2 ante Dominicam Exaudi</i>	zł 1590

Sendomiriae fr. 2 post Dominicam Oculi — w Sandomierzu, 6 III *in actis castrensis Sendomiriensis fr. 2 post Dominicam Laetare* — w aktach grodzkich sandomierskich, 15 III *Sendomiriae fr. 2 post Priscae* — w Sandomierzu, 25 I *die S. Francisci* — 4 X *Item controversiae et decreta* — także procesy i wyroki *propter altarii* — z przyczyny uposażenia *altarii anno 1585 et 1586 facta* — uczyniona w roku 1585 i 1586 *in anno 1581* [...] *ad annum 1584* — w roku 1581 [...] do roku 1584 *fr. 2 post S. Priscae* — 23 I *fr. 2 ante Dominicam Exaudi* — 21 V

temuż <i>sabbato ante Pentecostes, in castro Sandomiriensis</i> tegoż roku	zł 1500
temuż <i>die Visitationis B. Mariae, in castro Sandomiriensis</i> 1582	zł 1000
temuż <i>fr. 6 post Nativitatem Christi, in castro Cracoviensis</i>	zł 2400
temuż <i>post Dominicam Rogationum anno 1583 in castro Corcinensis</i>	
panu Grotowskiemu * <i>fr. 3 ante f. S. S. Petri et Pauli Apostolis, eodem anno, in castro Cracoviensis</i>	zł 2800
panu Bonarowi * Sewerynowi <i>fr. 6 post f. Nativitatem BMV</i> 1583, <i>ibidem</i>	zł 3000
panu Jakubowi Jordanowi <i>fr. 6 post f. S. Francisci</i> 1583 <i>ibidem</i>	zł 6000
panu Palczowskiemu * <i>fr. 5 post f. S. Matthaei Evangelistae anno 1583</i>	zł 370
temuż tamże	zł 500
panu Dro[ho]jowskiemu * <i>fr. 5 post f. Conversionis S. Pauli anno 1583, w Przemyślu</i>	zł 250
panu Pawłowskiemu * <i>die S. Agnetis anno 1583</i>	zł 300
temuż <i>fr. 2 ante f. S. Bartholomaei anno 1583</i>	zł 300
panu Jakubowi Jordanowi znowu tegoż [roku] w Krakowie <i>fr. 6 post f. S. Francisci</i>	zł 500
panu Chełmskiemu * <i>sabbato post Inventionem S. Crucis, Cracoviae</i> 1584	zł 300

sabbato ante Pentecostes, in castro Sandomiriensis — sobota przed Zielonymi Świątkami, 2 VI, w grodzie sandomierskim *die Visitationis B. Mariae, in castro Sandomiriensis* — w dzień Nawiedzenia Matki Boskiej, 2 VII, w grodzie sandomierskim *fr. 6 post Nativitatem Christi in castro Cracoviensis* — 28 XII, w grodzie krakowskim *post Dominicam Rogationum [...] in castro Corcinensis* — po 15 V, w grodzie korczyńskim *fr. 3 ante f. S. S. [...] Cracoviensis* — 28 VI tego roku, w grodzie krakowskim *fr. 6 post f. Nativitatem [...] ibidem* — 13 IX 1583 tamże *fr. 6 post f. S. Francisci, ibidem* — 7 X, tamże *fr. 5 post f. S. Matthaei Evangelistae anno* — 22 IX roku *fr. 5 post f. Conversionis S. Pauli anno* — 27 I roku *die S. Agnetis anno* — 21 I roku *fr. 2 ante f. S. Bartholomaei anno* — 22 VIII roku *fr. 6 post f. S. Francisci* — 7 X *sabbato post Inventionem S. Crucis, Cracoviae* — 5 V, w Krakowie

panu Grzymale *, w Przemyślu	zł 220
panu Siestrzykowskiemu *, w Sandomirzu	zł 300
<i>summa summarum</i>	zł 43 022

Ci wszyscy kredytorowie przewodziły prawo, mało nie wszyscy dwiema pięściami, jednym o zapłacenie, drugim o nieprzeniesienie *usque ad punctum banitionis*. Zaczem jeden z nich wprzód przyszedł do posesyi *bonorum*, to jest pan Tarło, i trzymał Goźlice w swoich zapisiech i przewodach prawnych, drugim kredytorom, którzy baniowawszy * pana Andrzeja, ja czynilem. Z Tarłem *de potioritate iuris* przysadzono wieczność *et* i [sic!] zatem *in facultate eximendi*. Trzeci, iż dla wielkości długów pierwszych, za które nie stało dobra, nie mogli przyjść i docisnąć się do dóbr *personam et persequabant*, gdzie jeno się im ukazał, jego imaniem trwożąc, a tych, gdzie przebywał, *complicitatis* pozwami trudniąc. Napierwszy tedy z tych był Jordan, człek wykrety *, który nie dość na tym miał, że go srodze oszukał, ale tak dla się z nim fortyliami i potwarzami u prawa kluczył, że go po 13-kroć na trybunale poprzysiął. Na który to takowy szwargot jego nikt się do ratowania nie rzucił, jeno ja i pan stryj z Nieszowy *, nie tylko intercyzjami *, ale i kaletą, nie oglądając się na ciasną naonczas kondycją moją i na żonę, i dziatki. Dał tedy pan stryj zaraz gotowymi zł 500 temu Jordanowi, a ja zapisałem mu się za 2500 zł tamże *in actis tribunalibus fr. 5 post Pentecostes* w rok zapłacić w Przemyślu na św. Pawła nawrócenie * przy innych satysfakcyjach. Gdy przyszła *solutio*, nie dał pan Andrzej pieniędzy. Musiałem ja zapłacić, dostawszy napłat * pieniędzy, nakłóciwszy się z tym zdrajcą, bo kilka zradzieckich sztuk nade mną był wyprawił. Co się rozumie z tych munimentów, które pod literą B

summa summarum — suma ogólna *usque ad punctum banitionis* — aż do uzyskania banicji do posesyi *bonorum* — do posiadania dóbr *de potioritate iuris* — z tytułu większego prawa *in facultate eximendi* — z uwolnieniem od winy do dóbr *personam et persequabant* — do dóbr osobistych i następowali na niego *complicitatis* — całkowicie *in actis tribunalibus fr. 5 post Pentecostes* — w aktach trybunalskich, 24 V 1584 *solutio* — zapłata

Goźlice, w fascykule pod tytułem Jordan kładę. A gdym mu zapłacił i skończył z nim te kłótnie, transfundował * na mię swój zapis na 6000 zł w Krakowie *fr. 2 post f. S. Agnetis* 1585. Drugi zapis na 5000 zł, *ut supra*, umorzył za swe satysfakcje, o czym masz w tymże fascykule Jordan. A naprzód zapis mój Jordanowi na zł 25 *Lublina fr. 5 post Pentecostes* 1585. Kwit z tego zapisu Kempskiego *, bo mi był włał * Jordan mój zapis, *Praemisliae fr. 2 post f. Assumptionis BMV* 1586 na pana Kowalskiego*, a pan Kowalski na tego Kempskiego, który tamtędy mi kwitował w Przemyślu, *ut supra*. A gdym tak zapłacił, dopiero ten Jordan transfundował na mię swój zapis na 6000 zł, który także jest w tym fascykule. *Item* kwit Jordanów, na którym umarza zapis bratni na zł 5000, *Lublina fr. 5 post Pentecostes* 1585. A brat mu za to dał 3000 zł u pana Jana Tarnowskiego *, na co włał nań zapis tego pana Tarnowskiego, *Lublina tempore eodem*, i cedował mu zapisu jego, który mu był sprzedał wieś swoją w krakowskiej ziemi. Tak się tedy tego niecnotę zbyło i jego zapisy zniosły [się]. Mnie samego kosztuje zł 5110, bo od r. 1586, w którym mu zapłaciłem zapisane pieniądze, *ut supra*, płaćowałem od tych pieniędzy pierwiej Markowi Domaradzkiemu *, potem panu Przybysławskiemu * aż do roku, gdym po wtórej żenie * posag wziął 1596 r. po dziesiąci zł ode sta, co czyni i z nakładem prawne w Przemyślu, gdzie się z nim długo kłócił z sumą pryncypalną 5110 zł. Insze *munimenta* tej sprawy z tym łotrem są w grodzie krakowskim i w aktach trybunału lubelskiego. Potem tegoż roku 1586 przypadał termin banicyji w Krakowie z Pawłowskimi, więc że jeszcze się spodziewało pokrzepienia, za prośbą jego wielką, z[e] zwykłej miłości mej chcąc go ratować jeszcze, nie wiedząc też wprawdzie o tak wielkim zadłużeniu jego, bo on się tego taił, aż gdy się banicyje publikowały, bieżałem do Krakowa na termin i tego tam kredytora, mało lepszego od Jordana, ledwie ubłagałem takim obyczajem,

fr. 2 post f. S. Agnetis — 22 I *Lublina fr. 5 post Pentecostes* — w Lublinie, 13 VI
Praemisliae fr. 2 post f. Assumptionis BMV — w Przemyślu, 18 VIII *Lublina fr. 5 post Pentecostes* — w Lublinie, 13 VI

zem mu musiał pozwolić 1300 zł, z których 200 zł zapisałem dać w Sandomirzu na Boże Narodzenie, a 1100 zł na św. Pyskę w przyszłym roku. Te zapisy tamże w Krakowie stały się *fr. 6 post Purificationis BMV* r. 1586. Gdy przyszedł czas płacenia, nie dał brat pieniądza, zaczęm ja znowu zadłużywszy napłat, dałem pieniądze, *ut supra*, pierwsze, wtóż i drugie. Od tych tedy pieniędzy płaćowałem aż do r. 1596 po 10 zł ode sta, uczyni i z sumą pryncypalną, i z tym, co mię uszkodził ten Pawłowski, we zł 2550, bo jadąc ten także niecnota do Sandomirza, brał ode mnie pieniądze na św. Pyskę, wstąpił do Korczyna i tam w grodzie wlał mój zapis sobie służący na zł 1100, *ut supra*, na żonę *fr. 2 post f. 3 Regum anno* 1587. Potem przyjechawszy do Sandomirza wziął ode mnie pieniądze i zaś o też od żony znowu mię pozwał. Iż z falitem * była sprawa, musiałem mu dać jeszcze zł 250, ażeby mię i żona jego kwitowała. I tak kosztuje ta sprawa zł 2250. A zatem tak się zniósł i ten łotr i z zapisy jego. *Munimenta* i kwity w Sandomirzu *in a.* 1587. Tak tedy zadłużywszy się za brata począłem był pomyśleć zatem, aby mi to nie ginęło, o posesyi goźlickiej, dlaczego dostałem był u pani Żórawskiej najpierwszego zapisu na 1000 zł, za który dałem 1500 zł względem przezysków.* Lecz gdy mi się prawo nie powiodło, krótkie a długie, ciężko mi było, iż mi kazano było w trybunale wziąć *summam principalem*, straciłem zł 500 do wojewody lubelskiego Tarła, bom jeno wziął od niego 1000 zł. W kilka lat potem, gdy do kilkanaście lat leżał w banicyjach pan brat i żaden środek wszytkich pomacawszy, należć się od niego nie mógł, do wyzwolenia się przynamniej z tych banicyji, gdym brał posag żony swej wtórej w Sandomirzu na Pyskę *in anno* 1596, jał mnie prosić z płaczem wielkim i przyjacioły na mię naprawować *, abym tymi pieniędzmi (nie łakomiąc się na inne, które mi się daleko lepsze trafiały, kondycyje) chciał dostawać Goźlic. Zaczem by on też tą samą a jedyną drogą mógł być wolen od banicyji, a zatem w życiu swym i w obcowaniu bezpieczny. Przemogły

fr. 6 post Purificationis BMV — 8 II *fr. 2 post f. 3 Regum anno* — 12 I roku *summam principalem* — główną sumę

to tedy takowe płacziwe prośby jego *et turpis nobis omnibus eius conditio*, żem się, opuściwszy kosztowniejsze i bez kłopotu kondycyje, przywieść do tego dał. Przeto nie spominając zawodów moich i starcia z kredytorami goźlickimi, na co wielkie nakłady zrazu uczynić musiałem, *tandem* takim koniec uczynił. Naprzód z panem Jakubem Michałowskim *, na którego był Grotowski wlał swój zapis na zł 2800, *ut supra*, komponowałem dlatego, że przy przewodach prawnych i banicyji miał otrzymany dekret trybunalski *adiudicationis perpetuitatis* na Goźlice *et ex in facultatem eximendi*. Dałem tedy temu z ugody zł 600, a on na mię wlał zapis i wszytek przewód prawny *ad punctum banitionis* na 2000 zł i dwie banicyje i *perpetuitatem* Goźlic *sibi adiudicatam*. Dostawszy tego prawa pozwałem *ad eximendum* pany Tarły *, którzy pokłóciwszy się ze mną w ziemstwie i na trybunale zgodzili się *tandem* i wzięły ode mnie zł 6400. A wlewków uczyniono na zł 10 500 summy i na wszystkie przewody i banicyje, które mi pani wojewodzina lubelska Tarłowa * i pan Jan Ciekliński * uczyniły *vigore suarum et fratris transfusionem in castrum Chęciniensis per Joannes Amor Tarło suo et fratris suis factarum post f. S. Martini anno 1594*. Te wszystkie *munitamenta* sprawy panów Tarłów na Goźlice są *sub litera B* Goźlice. Dalej już nie dla siebie, bom już dosyć zapisów i praw tak miał na Goźlicach, ale gwoli brata, aby był wolen od banicyji, komponowałem * i z drugimi, to jest z panami Palczowskimi *, z którymi tak się postąpiło. Za pierwszy zapis długu 3700 zł dałem im zł 2000, a oni transfundowali na mię prawo i zapis i z banicyją *Lublina sabbato ante Pentecostes anno 1598*. A drugi zaś zapis, na 5000

et turpis nobis omnibus eius conditio — i przykra dla nas wszystkich jego sytuacja *adiudicationis perpetuitatis* — przysądzonej wieczystej własności *et ex in facultatem eximendi* — iż tego obowiązek zwolnienia *ad punctum banitionis* — do warunku banicyji *perpetuitatem* Goźlic *sibi adiudicatam* — wieczność Goźlic sobie przysądzoną *ad eximendum* — do uwolnienia *vigore suarum* [...] *S. Martini anno* — na mocy swego i brata przeniesienia, w grodzie Chęcińskim dokonanego przez Jana Amora Tarłę w imieniu swoim i brata, po 11 XI roku *Lublina sabbato ante Pentecostes anno* — w Lublinie, 9 V roku

zł, *ut supra*, iż się Achingerowi * z pewnego z nim kontraktu były uwiązały panowie Palczowscy nie jednać się, ale prawem *personae* kończyć, tedy intercyzą także skończyłem z nimi roborowaną * także w Lublinie, *de actu ut supra*. Do tej sprawy masz transfuzją na mię od Zygmunta Palczowskiego *Lublina de actu ut supra*; od Przeclawa, za którego się był zapisał tamże pan Zygmunt, w Krakowie *in castrum postridie Nativitatis S. Joannis Baptistae* 1598. *Item* intercyzą strony zapisu na 5000 zł i *roboratio* jej w Lublinie *sabbato post Dominicam Exaudi* 1598. A to pod literą B w fascykule *sub titulo* Palczowski. Potem zgodziłem się i z Dro[ho]jowskim, który *suo et filiastrorum suorum* kasował zapis i banicyją w Sandomirzu, w grodzie *fr. 5 ante f. Exaltationis S. Crucis* 1601. Tamże to jest w fascykule Dro[ho]jowski. Potem zapłaciłem Grzymale tegoż długu goźlickiego zł 220. Panu Siestrzykowskiemu także zł 106, o czym świadczy jego cyrograf [z r.] 1589, który tamże jest. Strony Bonarowskiego długu traktowałem z sukcesorami, panami Firlejami *, ale gdy mi nic upuścić nie chcieli, transfundowałem prawo i zapis na siostrę swoją, małżonkę moją, która bez przyjaciół znieść tego nie mogła, bo tego chcieli, aby tę summę potomkowie jej na Goźlicach trzymali, 3000 zł. *Summa* mojej gotowizny zł 22 686. Tak tedy uspokoiwszy tę majątność goźlicką, zniosłem wszystkie banicyje z pana Andrzeja i oczyściłem go, *generalem* uczyniwszy *cassationem* tych wszystkich banicyji na trybunale *fr. 3 in crastino S. Mariae Magdalena*e 1602. A on tamże *in superabundanti* uczynił mi *donationem perpetuam* na Goźlice *de actu eodem ut supra*. To wszystko jest w tymże fascykule, [*sub*] litera B Goźlice.

personae — prawem własnym *Lublina de actu ut supra* — w Lublinie tym samym aktem jak wyżej *in castrum postridie Nativitatis S. Joannis Baptistae* — w grodzie, 25 VI *roboratio* — urzędowe zatwierdzenie dokumentu prywatnego *sabbato post Dominicam Exaudi* — 9 V *suo et filiastrorum suorum* — w [imieniu] swoim i swoich bratanic *fr. 5 ante f. Exaltationis S. Crucis* — 13 IX *generalem* uczyniwszy *cassationem* — całkowite uczyniwszy zniesienie *fr. 3 in crastino S. Mariae Magdalena*e — 23 VII *in superabundanti* — w nadmiarze *donationem perpetuam* — darowiznę wieczystą

Sic stantibus his, począł się z małą wdzięcznością skwierczeć ten pan brat, że mi tymi ugodami tanimi przyszły Goźlice, zapomniawszy onego, z czego go i jakimi swymi trudnościami wyzwolił, w czym by był musiał wiecznie mizernie leżeć i wiek swój skończyć, zapomniawszy okrom tego dobrodziejstw znacznych, którem uczynił, mało się na potomstwo oglądając, bo bez nadziei drugiego ożenienia, a zatem przyjscia do Goźlic, do 5000 zł zadłużyłem się był dla niego na majątności swej. Po dwakroć swymi pieniędzmi, u kupców materyjami, końmi wyprawilem go do cudzej ziemi, by go kredytorowie w banicyjach nie pojмали. Gdy się ostatnie wrócił ze Włoch, dałem mu 400 zł gotowych, puściłem mu był Śmierdzinę, którą rok trzymał, dałem drugie woźniki poszóstne *, lepsze, niżem sobie był zostawił, *et alia minutiora*. Co ukazawszy przyjaciołom i krewnym, *redargutus* był. Atoli ja jednak znowu dałem mu z miłości braterskiej zł 3000, w których trzyma pan Magdaliński * moje Płaczkowice. I tak kosztują mię Goźlice zł 25 686. Daj Boże, je już w pokoju z błogosławieństwem Pańskim mnie i potomstwu memu trzymać. Jest też tam widerkup, który popłaci się *pro festo* [B]; ten się ode mnie płaci, na co są kwity *usque ad annum* [B].

KLIMONTÓW SUB LITERA C

Gdy umarł pan Mikołaj brat, któremu się był dział klimontowski dostał, zostawił żonę oprawną i dożywotnią, zostawił i długi do 6000 zł, to jest:

oprawy żenie	zł 12000
panu Secemińskiemu*, ojcu jej	845
panu Aleksandrowi Zborowskiemu*	1600
panu Dobieckiemu*	100
pannie Dobieckiej *	500

Sic stantibus his — tak to załatwiwszy *et alia minutiora* - i inne pomniejsze rzeczy *redargutus* — zaprzeczył *pro festo* — na święto *usque ad annum* — aż do roku

panu Andrzejowi Ramułtowi	zł	300
Abrahamowi *, Żydowi opatowskiemu		2430
Zuzmanowi, Żydowi opatowskiemu		145 gr 16
pani Żórawskiej		350
panu Janowi Stradomskiemu *, na cyrograf		40
panu Stanisławowi Krzesimowskiemu		500

Na to te są dokumenta: oprawa *Cracoviae in castro fr. 2 post Dominicam Reminiscere anno 1593*, dożywocie *in castro Sendomiriensis fr. 5 ante f. S. Luciae 1597*, zapis Aleksandrowi Zborowskiemu uczyniony w grodzie krakowskim, cyrograf Dobieckiego, zapis pannie Dobieckiej w Krakowie, panu Ramułtowi zapis w grodzie sendomirskim, Abrahamowi Żydowi do rejestru, o czym intercyza z bratową uczyniona i zapisem grodzkim sendomirskim roborowana *de actu Sendomiriae 30 Januarii anno 1599*, Zuzmanowi także ibidem, pani Żórawskiej zapis *Sendomiriae*, pana Stradomskiego cyrograf *10 Aprilis 1590*, pani Dobieckiej zapis w Krakowie, panu Krzesimowskiemu zapis w Nowym Mieście *fr. 2 post Dominicam Reminiscere 1597*. Te długi takem uspokoił i oswobodził: pani bratowej zapłaciłem oprawę, zaczem uczyniła mi cesyją wszytych praw swoich na Klimontów *in castro Sendomiriensis, sabbato ante Purificationis S. Mariae 1599*, teżże *cessio*. Pana Secemińskiego dług płaciłem z prawa, *tandem* zapłaciłem Dmochowskiemu *, na którego był wlał ten dług Secemiński, kwitował Dmochowski, *Lublina in actis tribunalibus fr. 2 ante f. S. Margaretheae Virginis 1606*. Pan Zborowski

Cracoviae in castro fr. 2 post Dominicam Reminiscere anno — w Krakowie, 15 III roku *in castro Sendomiriensis fr. 5 ante f. S. Luciae* — w grodzie sandomierskim, 11 XII *de actu Sendomiriae 30 Januarii anno* — tym samym aktem, w Sandomierzu roku *fr. 2 post Dominicam Reminiscere* — 3 III *in castro Sendomiriensis, sabbato ante Purificationis S. Mariae* — w grodzie sandomierskim, 30 I *cessio* — odstąpienie *Lublina in actis tribunalibus fr. 2 ante f. S. Margaretheae Virainis* — w Lublinie w aktach trybunalskich, 10 VII

kwitował w Trembowli* *post f. B. Mariae* 1601. Dobieckiemu zapłaciłem, wrócił cyrograf. Pani Dobiecka szła potem za pana Raczka *, Wojskiego drohickiego, po którego śmierci pozwała mię do zapisu bratniego *in anno* 1612, zapłaciłem jej w Sandomirzu, a iż była wlała zapis na prokuratora Dmochowskiego, przeto ten kwitował mię w Sandomirzu, w grodzie *fr. 5 post S. Agnetis* 1614. Panu Ramułtowi zapłaciłem przez prawo, kwitował zatem *Lublina post f. Visitationis B. Mariae* 1609. Abrahamowi, Żydowi, zapłaciłem, kwitował w Sandomirzu *fr. 2 post S. Priscae in positio actorum anno* 1600. Zuzmanowi, Żydowi, zapłaciłem, zaczęł się do prawa był udał, dopuścił mi się wzdać miasto kwitu *in perpetua evasione Sandomiriae fr. 2 post f. S. Catherinae Virginis* 1599. Przy tej sprawie jest intercyza moja z panią bratową, roborowana, *Sandomiriae 30 Januarii* 1599. Pani Żórawskiej zapłaciłem, na co syn jej, co odbierał, Piotr Żórawski *, dał cyrograf *27 Januarii Sandomiriae*, a sama zaś kwitowała w grodzie. Panu Janowi Stradomskiemu zapłaciłem, na co mi wrócił cyrograf, *de actu ut supra*. Pana Krzesimowskiego płaćowałem kilka lat, zapisawszy się sam za ten dług 300 zł, a on nieboszczykowski zapis kasował, o czym są tu zapisy i kwity, *tandem* sukcesorowie kwitowali *in castro Sandomiriensis fr. 5 post S. Agnetis* 1607.

Zapłaciwszy te długi, *de reliquo* spłacając sukcesyją pro *interesse* panu bratu Andrzejowi, dałem mu 2000 zł, z których mię kwitował w grodzie sandomirskim *fr. 6 ipso die f. Decollationis S. Joannis Baptistae* 1608. A pierwiej trzymał ode mnie Swieciechów, wytrzymywając sobie z niego na każdy rok po tysiącu zł; zaczęł uczynił mi *donationem perpetuam* tej części swej działu klimontowskie-

post f. B. Mariae — prawdopodobnie po 15 VIII *fr. 5 post S. Angetis* — 23 I Lublini *post f. Visitationis B. Mariae* — w Lublinie po 2 VII *fr. 2 post S. Priscae in positio actorum anno* — 23 I, w aktach, roku *in perpetua evasione* [...] *Virginis* — w wieczystym zrzeczeniu, w Sandomierzu, 29 XI *in castro Sandomiriensis fr. 5 post S. Aginetis* — w grodzie sandomierskim, 25 I *de reliquo* spłacając sukcesyją pro *interesse* — z pozostałych spłacając spadek za procenty *fr. 6 ipso die f. Decollationis S. Joannis Baptistae* — 29 VIII

go *Lublina in actis tribunalibus in crastino f. S. Mariae Magdalенаe* 1602. Uczyniłem też był dożywocie wspólne z Firlejówną, wtórą małżonką moją namilszą, w Sandomirzu, w grodzie *sabbato post f. S. Andreae Apostoli proxima anno* 1595. I tak dostałem klimontowskiego działu trzeciego. Te wszystkie *munimenta* są pod literą C Klimontów. Pod tą literą C Klimontów są te *munimenta* tamże należące, to jest *consens* pana Mikołaja na ten dział klimontowski, gdy do lat przyszedł albo gdy się z Niemiec wrócił, *Sandomiriae fr. 2 post Dominicam Oculi in terminis terrestres anno* 1589. *Item* kwit tegoż, którym mię kwituje z liczby, *in Korczyn, sabbato post f. S. Valentini* 1591. *Item* granice między Trzczańskiem * od Nowej Wsi z Klimontowem *introductio in acta Vislicensis fr. 2 in vigilia S. S. Simonis et Judae Apostolis* 1567.

BERADZ SUB LITERA D

Roku 1596 dla przyległości kupiłem Beradz u pana Mikołaja Wolskiego *, za którym dał 7200 zł. Na to jest *donatio*, którąm kazał zeznać na Krzysztofa i Maksymiliana *propter certos pro illo tempore respectus*, ale to do równego działu nie ma nic przeszkadzać; *actum in castro Sandomiriae die 2 post f. Conversionis S. Pauli* 1596. *Intromissio ibidem fr. 2 post f. S. S. Innocentis* 1597. Potem spłacając Klimontów zastawiłem go był panu Górskiemu we 4000 zł, a przydawał na rok po 200 zł. O tym zapis

Lublina in actis tribunalibus in crastino f. S. Mariae Magdalенаe — w Lublinie, w aktach trybunalskich, 23 VII *sabbato post f. S. Andreae Apostoli proxima anno* — 2 XII przyszłego roku *Sandomiriae fr. 2 post Dominicam Oculi in terminis terrestres anno* — w Sandomierzu na rokach ziemskich, 6 III roku *in Korczyn, sabbato post f. S. Valentini* — w Korczynie, 16 II *introductio in acta Vislicensis fr. 2 in vigilia S. S. Simonis et Judae Apostolis* — wpisanie do akt wiślickich, 27 X *propter certos [...]* *respectus* — z pewnego powodu na ten czas *actum in castro Sandomiriae die 2 post f. Conversionis S. Pauli* — uczyniona w grodzie, w Sandomierzu, dnia 26 I *Intromissio ibidem fr. 2 post f. S. S. Innocentis* — wpisanie tamże, 29 XII

Sendomiriae fr. [B]. Potem fundując klasztor w Klimontowie *S. Dominici* *, nadałem ten folwark temu klasztorowi, zaczem synowie moi Krzysztof i Maksymilian, którym wieczność służyła, zapisali ją temu klasztorowi z rozkazania mego w Steżycy, w grodzie *fr.* [B], *transportata* przez mnichy zaś do Sendomirza. Pragnąc, aby fundowany zakon dominikański mocno ku chwale Bożej osiadł na gruncie moim, lubo nierównymi siłami, w nadziei ja samej łaski Bożej i jego pomocy, założyłem klasztor murowany, a naprzód kościół r. 1613 *die* [29 *Maii*] przy miasteczku Klimontowie.

ŚMIERDZINA SUB LITERA E

Dał mi był król po śmierci pana wojnickiego *, Tęczyńskiego, Laszki u Lwowa w roku 1593, na którą to wieś jako odległą na przyległość, to jest Smierdzinę, a najwięcej dla drzew, frymarczyłem * się z panem Stanisławem Mroczkim * z Mirogonowic. Wyjednałem tedy sobie i żenię wtórej, Firlejównie, *consens* u króla *datum Varsaviae 3 Aprilis 1596*, za którym nam pan Mroczek cedował z prawa swego *Varsaviae in actis conventualis fr. 2 post Dominicam Reminiscere 1597*. Zatem i przywilej swój dał, który z innymi listy, kwitami, intercyzami od tej wsi należącymi.

PŁACZKOWICE SUB LITERA F

Nie tak z upodobania, jako z nalegania brata, pana Mikołaja, który się był zadłużył, kupiłem Płaczkowice *, które był musiał zapłacić brat Mikołajowi Sampruchowi *, ugodzając się z nim o kaleczenie *. A iż miał ten Sampruch dwu braci, matkę i siostry nie wyposażone, tedy dostawał on u swych braci części, a jam matkę i siostry spłacał. Na

fr. [B] *transportata* — dnia [B] przeniesiona *Varsaviae in actis conventualis fr. 2 post Dominicam Reminiscere* — w Warszawie, w aktach sejmowych 3 III

to są *munimenta*. *Donatio per Andream Sampruch sortis suae in Płazkowice Martino, fratri suo in castro Novae Civitatis fr. 2 post f. Pentecostes* 1596. *Item donatio* tego zaś Marcina, brata mego, *actum Sendomiriae in terminis terrestribus infra f. Corporis Christi* 1596. *Item* także *cessio* matki Sampruchowej z oprawy i spraw jej wszystkich *eodem actum*. Te zaś Płazkowice rezygnuje brat panu Secemińskiemu *Sendomiriae in castro fr. 3 post f. S. Michaelis Archangeli* 1597. Tegoż *intromissio, ibidem fr. 5 in crastino f. Circumcisionis Domini nostri* 1598. Pan zaś Secemiński rezygnuje te dobra synom Krzysztofowi i Maksymilianowi *eodem respectu, quo et Beradz*, jednak to równemu działowi przeszkadzać nie ma, *Sendomiriae in castro fr. 6 ante f. Conversionis S. Pauli* 1598. Tamże *sub eodem actum submissio* Mikołaja brata i *evictio* za pana Secemińskiego. Wyrok i kwit pani Zofii Sampruch *, która za Jędrzejowskiego * szła, *Sendomiriae fr. 2 post f. S. Joannis Evangelistae* 1608. Tamże jest kwit w tym fascykule Ulanowskiego * za żonę Sampruchównę. A iżem był rezygnował te Płazkowice panu Hieronimowi Czyżowskiemu * z Czyżowa gwoli panu Andrzejowi bratu, że on był banitą wtenczas, tedy zaś mię z tego zapisu kwitował w Piotrkowie, wycisnąwszy na mnie brat za to 1000 fl. okrom tego, com na Płazkowicach przyjął długi 3000 fl. jego *in iudicia tribunalitia fr. 3 post f. S. Martini* 1599. Przy tych mu-

Donatio per Andream Sampruch [...] f. Pentecostes — darowizna dokonana przez Andrzeja Samprucha swojej części w Płazkowicach bratu Marcinowi, w grodzie nowomiejskim 3 VI *actum Sendomiriae [...] f. Corporis Christi* — dokonana w Sandomierzu na rokach ziemskich po oktawie Bożego Ciała, po 20 VI *Item* także *cessio* — także także ustąpienie *Sendomiriae in castro fr. 3 post f. S. Michaelis Archangeli* — w Sandomierzu 30 IX *intromissio, ibidem fr. 5 in crastino f. Circumcisionis Domini nostri* — wpis, także 2 I *eodem respectu, quo et Beradz* — z tego tytułu co i Beradz *Sendomiriae in castro fr. 6 ante f. Conversionis S. Pauli* — w Sandomierzu, w grodzie 24 I *sub eodem actum submissio* — pod tym samym aktem zrzeczenie się Mikołaja brata *evictio* — zastąpienie kogoś w prawie *Sendomiriae fr. 2 post f. S. Joannis Evangelistae* — w Sandomierzu 29 XII *in iudicia tribunalitia fr. 3 post f. S. Martini* — na rokach sądowych 16 XI

nimentach w tymże fascykule są kwity i inne listy do tej wioski należące. *Item* intercyza z panem Magdalińskim, strony zastawu Płaczkowic.

KRASIŁÓW *SUB LITERA G*

Włożyć tu chcą dzierżawkę Krasień * na pamięć dziatkom swym wielkiego dobrodziejstwa Ks. Ks. Ich Mci Ostrogskich, który naprzód puścił mi do używania pan wojewoda kijowski ks. Ostrogski * roku 1600. O czym wszystkie są dokumenta i inne intercyzy, kwity, inwentarze w fascykule pod literą G Krasień, które miał ze swymi arendarzami.

WŁOSTOWICE *SUB LITERA H*

I tę majątność lubo sprzedałem, dostawając Zgórską — o czym wyżej — jednak położyłem tu dlatego, aby dziatki wiedziały, że ją nie przepiłem, a do tego aza zaś może wpaść do ich rąk, jako do mych po przedaniu pierwszym była nazad wpadła. Przeto co mi zostało tej majątności munimentów, to tu kładę. Naprzód *resignatio* pana Mikołaja Ligęzy *, kasztelana czchowskiego, syna pana wiślickiego, tych Włostowic, *Lublina in iudicia tribunalitia fr. 4 post Dominicam Exaudi 1604; transportata Cracoviae in castro sabbato post f. S. Corporis Christi 1604. Intromissio ibidem sub eodem actum*. Intercyza moja z panem czchowskim *Lublina sub eodem actum uti resignatio et roboratio eiusdem*. Intercyzy dwie za i te jego [z] panem wiślickim, *ibidem*, to jest w tymże fascykule. List graniczny między Włosto-

resignatio — ustąpienie *Lublina in iudicia tribunalitia fr. 4 [...] S. Corporis Christi* — w Lublinie na rokach trybunalskich 2 VI; przeniesiona w Krakowie w grodzie 19 VI *Intromissio ibidem sub eodem actum* — wprowadzenie tamże tym samym aktem *Lublina sub eodem actum uti resignatio et roboratio eiusdem* — w Lublinie, w tym samym akcie, gdzie rezygnacja i jej zatwierdzenie

wicami *et* Koszycami * *de actu fr. 2 post Dominicam Judica* 1595. List ojcowski z arendarzem włostowskim. Postanowienie o dziesięcinie z plebanem koszyckim. Z Charłęskim * sprawy, któremum był arendował Włostowice zaraz kupiwszy, ale on mię w ostatnim roku zdradził i uciekł z jednego roku arendę, aza się go kędy zaskoczy. Są tu jego nań zapis, intercyza, inwentarze *etc.*

OLBIERZOWICE * *SUB LITERA I*

Dla przyległości kupiłem te Olbierzowice u pana Stanisława Strojnowskiego * — na co zapis wieczności uczynił mi *in actis terrestres fr. 2 post Dominicam Oculi Sandomiriae* 1604. A iżem był wszystkich pieniędzy mu zaraz nie dał, przeto potem wedle zapisu oddałem mu 1000 zł, z którego w tym fascykule masz kwit *in castro Sandomiriensis fr. 3 intra octavam S. Corporis Christi* 1606. Potem oddałem mu ostatek, to jest wszystko, wedle także zapisu, na który jest kwit *in castro Sandomiriensis fr. 5 post f. S. Agnetis* 1607. Są też w tym fascykule dwie *controversiae* ks. Dziewieckiego * [z] panem Strojnowskim, potrzebne na pokazanie impedimentu *, gdzie znowu o toż pozwano. Tamże jest prawo kościołowi służące, 1399 w Opatowie dnia św. Zygmunta *. Tamże jest intercyza z panem Kosińskim * *de data* w Zgórsku 1 *Augusti* 1609.

SIEKIERKI *SUB LITERA K*

Będąc kasztelanem żarnowskim, gdy przez pomknienie się na wołyńskie województwo, ks. Zasławskiego *, z województwa podlaskiego, wakowało to województwo podlaskie, pomyślając się też pomknąć nie dla ambicyji, ale

de actu fr. 2 post Dominicam Judica — tym samym aktem 23 III *in actis terrestres fr. 2 post Dominicam Oculi Sandomiriae* — w aktach ziemskich 22 III, w Sandomierzu *in castro Sandomiriensis fr. 3 intra octavam S. Corporis Christi* — w grodzie sandomierskim 30 V *in castro Sandomiriensis fr. 5 post f. S. Agnetis* — w grodzie sandomierskim 25 I *controversiae* — sprawy sporne, procesy

będąc już w senacie, aby się lepiej siedziało i potężniej Rzeczypospolitej tam służyło, kupiłem dla posesyi części naprzód w tych Siekierkach u pana Franciszka Ogińskiego *, potem u pana Krzysztofa Markowskiego*, a potem u innych częściowników *. Na tę tedy majątność podlaską te są *munimenta* * pod literą K. *Resignatio* Franciszka Ogińskiego swych części w grodzie naprzód drohickim, potem *transportatio* w ziemstwie drohickim, intromisyja, *item* rezygnacyje od dziedziczek tegoż pana Ogińskiego, *item resignatio* Krzysztofa Markowskiego swej części, naprzód w Steżycy, tamże intercyza z tymże, potem *transportatio* do ziemstwa drohickiego *fr.* [B].

ZIELUŃ SUB LITERA L

Gdy mi trzecia żona umarła, Kosińska *, dziedziczka tego Zielunia, za upornym uproszeniem jej syna, kasztelana podlaskiego *, ugodzić się z nim musiałem o dożywocie, którem miał na wszytkiej majątności nieboszczki matki jego, ruchomnej i nieruchomnej, która oboja była wielka w podlaskiej ziemi i zbiór niemały. Przy tak wielkich prośbach jego miałem i to na baczeniu najwięcej, abym był żadnych z nikim trudności potomstwu, a zwłaszcza takowych, które by się miały ich przysięgą po mej śmierci kończyć, nie zostawił. Więc i sobie takowej po sobie sukcesyi nie życzyłem, którą bym był miał i najślusniejszą przysięgą przyczyniać. Przeto przystępując z nim do tej zgody, na takiej przestałem. Naprzód, żem mu cedując z dożywocia puścił wszytkę majątność podlaską, która do roku czyni do 9000 zł, gumna wszytkie całe. Potem oddałem mu wszytkie ruchomne rzeczy we złocie, srebrze, klinotach, futrach, w szatach; czym mogłem do żywota pięknie stan swój zdobić i po śmierci siła, wedle prawa, nie wracać. A on za to rezygnował mi wieczność zieleńską i z sumy dobrzyńskiej kwitował, która tam jest na tym starostwie stara. Tę tedy wiadomość około tej majątności zieleńskiej nabycia tu napisawszy, kładę do niej prawa należące i wszytkie tameczne sprawy potrzebne. A naprzód swoją

wieczność, to jest zapis pana Jana Wodyńskiego, kasztelana podlaskiego, którym mi zapisał na wieczność Zieluń naprzód w grodzie liwskim *fr. 6 ante f. 3 Regum* 1608, a potem *transportatio ad proprium districtum*, to jest do ziemstwa w Sierpcu * *fr. [B]*, intromisyja. A iż była nieboszczka matka jego dla prawa, które miała wielkie z sąsiady, aby się tak daleko nie przejeżdżała często, zapisała była Raczyny * Janowi Kobylińskiemu * w grodzie liwskim *fr. 6 ante Dominicam Laetare, intromissio eiusdem die Varsaviae in castro fr. 4 post Dominicam Palmarum* 1605, tedy i ten Kobyliński stał mi z tego prawa tamże w Liwie, a potem tegoż zapisu *transportatio in Sierpc, ut supra, intromissio*. Graniczyłem zatem i uspokoiłem tam wielkie kłopoty z panami Rościszewskimi i panami Przeradzkimi *. A potem dla płacenia Zgórska arendowałem do 3 lat po 4000 zł, o czym są zapisy, interczyzy, inwentarze, zapisy w Warszawie. Do tej tedy tak dostatnej majątności te listy, prawa i munimenty są mi oddane. Naprzód list pergaminowy *Semoviti * ducis Masoviae in Płock ipso die S. Barbarae* 1381, którym i Dłutów * *et Zieluń Stephano * de Jasieniec* pozwala wolność od rozmaitych powinności, potem sądenie i karanie poddanych. *Item* list także pergaminowy drugiego Semovita *, ks. mazowieckiego, który potwierdzając Witową daninę* tego Zielunia potwierdza te i inne wolności, przyczynia *utramque ripam fluvii Wkry Rude et molendinum a limbo Crucig usque ad fontem Stok*. Ten list jest *de data in Płock ipso die S. Sigismundi*

fr. 6 ante f. 3 Regum — 4 I *transportatio ad proprium districtum* — przeniesienie do własnego województwa *fr. [B]*, intromisyja — dnia B wprowadzenie *fr. 6 ante Dominicam [..] post Dominicam Palmarum* — 18 III wprowadzenie tego dnia w Warszawie, w grodzie 6 IV *transportatio in Sierpc, ut supra, intromissio* — przeniesienie w Sierpcu, jak wyżej, wprowadzenie *Semoviti ducis Masoviae in Płock [..]* — Ziemowita, ks. mazowieckiego, w Płocku w sam dzień św. Barbary, 4 XII *Dłutów et Zieluń Stephano de Jasieniec* — Dłutów i Zieluń Stefanowi z Jasienia *utramque ripam [..] ad fontem Stok* — także i obu brzegów rzeki Wkry, Rudego i młyna od granicy Kruczego, aż do źródeł Stoku *de data in Płock ipso die [..] et Martyris* — z datą w Płocku, 2 V

Regis et Martyris 1302. *Item* list pergaminowy Władysława *, ks. mazowieckiego *etc.*, in Sochaczew * *sabbato infra octavam Assumptionis BMV* 1454, którym przed tym księciem Mikołaj *de Dłutów* * *resignat suas partes in Zieluń et Świnogóra et Grodziska Ninogno de Drobnino* *, *subiudici Plocensi*. *Item* listy dwa graniczne od kapituły chełmińskiej z Zieluniem, jeden *de data* 1539 *Culmae*, drugi *de actu* 1389. *Item* list graniczny między Zieluniem a Górzniem *, majątnością ks. biskupa plockiego, *de actu in castro [B] fr. 5 in crastinum S. S. Simonis et Judae Apostolis* 1592, introdukcja *ad acta Sierpc fr. 3 post f. Conversionis S. Pauli* 1593. Na Raczyny. List pergaminowy ks. Bolesława * mazowieckiego, który daje Raczyny *in Vissogrod in crastino S. Martini Pontificis* 1391, list pergaminowy ks. mazowieckiego, Jana *, którym zapisuje Jan *de Raczyny* * żonie swej oprawę *in Płock, fr. 6 ante f. S. Andreae Apostolis* 1494, *item* list pergaminowy, w którym zapisuje Piotr *de Raczyny* * żonie swej oprawę *in Bielsk * fr. 5 post f. Decollationis S. Joannis Baptistae* 1502, *item* 3 listy pergaminowe *resignationes portionum in Raczyny*, wszystkie *in Bielsk fr. 5 post f. S. Joannis Baptistae* 1532, czwarty *in Śremsk in crastino S. Trinitatis* 1533, *item* 2 listy pergaminowe *resignationes Paulo Kryski* de Drobnino bonorum Raczyny eodem* w Bielsku *fr. 5 post f. De-*

in Sochaczew sabbato infra octavam Assumptionis BMV — w Sochaczewie 24 VIII Mikołaj *de Dłutów resignat* [...] *subiudici Plocensi* — Mikołaj z Dłutowa odstępuje swoje części w Zieluniu, Świnogórze i Grodzisku Ninogniewowi z Dobronina, podsędkowi plockiemu *Resignatio* — ustąpienie *de data* 1539 *Culmae* — z datą 1539 w Chełmie *de actu in castro [B] fr. 5* [...] *Apostolis* — tym samym dokumentem, w grodzie [B] 29 X *ad acta Sierpc fr. 3* [...] *S. Pauli* — do akt, Sierpc 27 I *in Vissogrod in crastino S. Martini Pontificis* — w Wyszogrodzie 12 XI in Płock *fr. 6* [...] *Apostolis* — w Płocku 28 XI *in Bielsk fr. 5 post f. Decollationis S. Joannis Baptistae* — w Bielsku (Podlaskim) 1 IX *resignationes portionum in Raczyny* — ustąpienia części w Raczynach *in Bielsk fr. 5 post f. S. Joannis Baptistae* — w Bielsku 27 VI *in Śremsk in crastino S. Trinitatis* — w Śremsku 9 VI *resignationes Paulo Kryski de Drobnino* [...] *S. Joannis Baptistae* — ustąpienie Pawła Kryskiego z Drobnina z dóbr Raczyny, dokonane także w Bielsku 5 IX

collationis S. Joannis Baptistae 1532, drugi w Śremsku *fr. 2 post f. Exaltationis S. Crucis* 1532. Listy graniczne do tej majątności Raczyny z panami Rościszewskimi *de data* [B]

i Przeradzkimi, *ut supra*. Także *resignatio* Kobylińskiego, *ut supra*. *Item* prawa i *munimenta* z Rościszewskimi o Pietrzyk *. Tamże intercyza z nimi moja. *Item* także z Przeradzkimi skończone. List pergaminowy na Cieski *, którym Jan Ośnicki * rezygnuje dobra swe Cieski Pawłowi Kryskiemu *de Drobnino* w Płocku, *fr. 2 post f. S. Bartholomaei Apostolis* 1543. *Item* list graniczny między Swajęczynem * a Chromakowem *, *de actu in castro* [B] *fr. 4 ante f. S. Catherinae* 1553, *introductio in actum* Sierpc *fr.*

2 post octavam S. Corporis Christi 1554. Te kopie potem były rozruszane tajemnie i przeto po tym były restaurowane *in anno* [B], o czym jest intercyza w Chromakowie *fr. 6 ante f. S. Mariae Magdalenae* 1600. *Item munimenta* o *evictio ab* impedimentów z panem Szczęsnym Kryskim *. *Item munimenta* od Rostkowskich * nabyte na panu Rościszewskim o szopę, skończone. *Item* prawo i *munimenta* z Świeckim *, skończone. *Item munimenta* prawne z Przeradzkimi, skończone. Te wszystkie sprawy jam uspokoił, jednak *propter contingens* włożyłem je tu. *Item* kładę tu dożywocie, którem miał z nieboszczką żoną Kosińską, gdyż za nie wziął się Zieluń, *de actu* w Kamieńcu * *fr. 4 ante f. S. Elisabethae* 1604, transportata do grodu sendomirskiego *fr. 2 post f. Assumptionis BMV* 1605. Z tego dożywocia cedowałem * panu podlaskiemu za Zieluń w Liwie, w grodzie *fr. 6 ante f. 3 Regum* 1608. Tamże kwitował mię pan podlaski z ruchomych rzeczy po matce a żenię mojej, *de actu eodem ibidem*.

fr. 2 post f. Exaltationis S. Crucis — 16 IX *fr. 2 post f. S. Bartholomaei Apostolis* — 27 VIII *de actu in castro* [B] *fr. 4 ante f. S. Catherinae* — tym samym dokumentem w grodzie, 22 XI *introductio in actum* Sierpc *fr. 2 post octavam S. Corporis Christi* — wpis do akt Sierpc, 4 VI *fr. 6 ante f. S. Mariae Magdalenae* — 18 VII *Item munimenta* o *evictio ab* — także dokumenty w sprawie uwolnienia od przeszkód *propter contingens* — z powodu graniczenia *fr. 4 ante f. S. Elisabethae* 1604, transportata — 17 XI 1604 przeniesiona *fr. 2 post f. Assumptionis BMV* — 22 VIII *fr. 6 ante f. 3 Regum* — 4 I

KOZI LAS I WRONKA

Tej majątności dostałem dla rozszerzenia wsi Zielunia samego, gdzie dwór i rezydencyja, od pana Macieja Kuczborskiego *, natenczas podsądka zakroczymskiego. Na którą to majątność te prawa mam. Naprzód rezygnacją pana Macieja Kuczborskiego, niżej mianowanego *in castro Plocensis fr.* [B], *intromissio*. Tę wszystkie majątność w płockiej ziemi, to jest zieleńską i ten Kozi Las, sprzedałem potem na oswobodzenie zgórskiej majątności, którem potem dostał u pana Chotkiewica, hetmana litewskiego, brata ciotecznego, o czym niżej *sub titulo* Zgórsko, i sprzedałem panu Maciejowi Kuczborskiemu, pisarzowi natenczas zakroczymskiemu w Ciechanowie, a on mi za nie dał 56 tys., 30 tys. zaraz, a 26 tys. we dwie racie w Warszawie, o czym są intercyza, zapisy, kwity tamże w Ciechanowie, drugie w Warszawie *etc.*

KOBYLA ŁĄKA SUB LITERA M

Tej majątności dostałem był u panów Kobylskich *, niedaleko Stanisławowa, *ex occasione* i dla jakiego *contingens* przy królewskiej, którą zaś potem sprzedałem dla płacenia Zgórska. Przeto dla jakiego z tej strony *emergens*, kładę tu prawa i *munimenta* do tej majątności. Naprzód sprzedał mi pan Jakub Kobylski swoje połowicę w Kamieńcu *de actu fr. 3 ante f. S. Margarethae* 1605, *intromissio* tamże. Item jest tamże mu zapisała żona moja Kosińska 3500 fl. na swej podlaskiej majątności. *Item* potem sprzedał i zapisał mi drugą połowicę pan Jakub Kobylski, tamże w Kamieńcu. *Item* żona przyzwoliła jego tamże. *Item* rezygnowałem ja, zaś potem panu Jakubowi jego część w Li-

in castro Plocensis fr. [B] *intromissio* — w grodzie płockim, dnia [B] wpis *ex occasione* i dla jakiego *contingens* — wykorzystując sposobność i dla przyległości *emergens* — wymienienia się *de actu fr. 3 ante f. S. Margarethae* — tym samym dokumentem 12 VII wprowadzenie

wie w grodzie, a pieniądze od niego wziąłem, które była moja żona mu zapisała. Potem rezygnowałem i drugą część Piotrowi, synowi Jana Kobylskiego, tamże.

ŚWIECIECHÓW * *SUB LITERA N*

Tą majątność dał mi był do trzymania mój wielki dobrodziej i mnie dziwnie miłujący ks. kardynał Jerzy Radziwiłł, biskup krakowski, którą potem po jego śmierci, a to ani ks. Maciejowski, także kardynał i biskup krakowski, ani ks. Tylicki nie raczyli mi odejmować, z ta tylko odmianą, że od tamtego darmo trzymałem, a od tych obu, tym daję połowicę intraty z tej majątności. Tak i ci Ich MM byli na mię łaskawi. A tak *ab anno* 1593 trzymałem ten Świeciechów do biskupstwa ks. Maciejowskiego, któremu dawałem po 300 zł na rok. O czym jest arenda jego i kwity. Potem, gdy wstąpił na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, dał mi arendę znowu ks. Tylicki. O czym także jest arenda jego i kwity, i listy. I trzymam dotąd, chwała Bogu. O tym wszystkim masz dokumenta w jednym fascykule *sub titulo* Świeciechów a literą N. Po śmierci Tylickiego nastąpił ks. Szyszkowski, naonczas biskup płocki, na biskupstwo krakowskie, który także mnie przy tej dzierżawie zostawił, a iżem Maksymilianowi synowi spuścił tę arendę, przeto objął ją ode mnie w roku 1617, i dotąd on z ks. biskupem ma sprawę w tej arendzie.

ZGÓRSKO *SUB LITERA O*

Mielecką majątność kupiłem u JMci pana Karła Chotkiewica, hetmana litewskiego, starosty żmudzkiego, a brata mego ciotecznego rodzonego, za 130 tys., której sumy żem nie miał, a on tego koniecznie życzył, przeto na raty

mi rozłożył płacą. Pierwszą ratę dałem mu przy kupnie w Mielniku * 30 tys. zł o Świątkach *, wtóra na Nowe Lato * przyszłe, trzecią na św. Jan w rok, a w ostatku miałem sobie niektóre folwarki wykupić od pana Jana Bogusławskiego *, co wszystko z munimentów dostatecznie się obaczy. A iż to była majątność dziedziczna małżonki * pana Chotkiewica, Mieleckiej, Mikołaja Mieleckiego, wojewody podolskiego, córki, przeto otrzymał od niej wieczność, o czym jest zapis jej *de actu Sandomiriae in castro fr. 6 ante Misericordia Domini anno 1605*. Tamże *intromissio fr. 2 post Dominicam Misericordiae anno eodem*. Potem mnie, Zbigniewowi Ossolińskiemu, ją zapisał w Mielniku *in castro fr. 3 ante f. S. Margarethae 1608, transportata do Sandomirza proprium palatinatum fr. [B] intromissio*. A iżem wszytkiej sumy, *ut supra*, nie miał, przeto dawszy mu tamże w Mielniku 30 tys. ostatek jako się miał płacić, intercyzą tamże w Mielniku *sub eodem actu* się utwierdziło. Zatem przy każdej racie są kwity dostateczne. A iżem według kontraktu miał sobie zastawę pana Bogusławskiego oswobodzić, przeto wykupiłem naprzód od niego Chorzelów i Przyłek we 12 tys. zł. O czym kwity są dostateczne w grodzie nowomiejskim *de actu fr. [B]*. Potem Brzeście * po śmierci jego u małżonki, która miała transfuzją na 10 tys. na tym Brześciu, z czego kwit w Nowym Mieście *fr. [B]*. Ostatek tej zastawy Bogusławskiego, to jest Gałuszowice * i Kliszów *, wykupiłem od synów jego we 12 tys. w Nowym Mieście *fr. [B]*. Na której majątności syn Krzysztof uczynił, ożeniwszy się, oprawę w Krakowie, w grodzie. Potem kupiłem u pani Katowskiej * część jej w Mielcu i z folwarkiem Św. Anną rzeczonym, co ona z mężem zapisała dla przyległości Krzysztofowi w Nowym Mieście, w grodzie. *Successu*

de actu Sandomiriae in castro fr. 6 ante Misericordia Domini anno — tym samym dokumentem w grodzie sandomierskim 22 IV *intromissio fr. 2 post Dominicam Misericordiae anno eodem* — wprowadzenie 25 IV tego roku *in castro fr. 3 ante f. S. Margarethae [...] intromissio* — w grodzie 8 VII 1608 przeniesiona do Sandomierza jako do własnego województwa, dnia [B] wpis do akt *Successu temporis* — Z upływem czasu

temporis, gdym dostał iwaniską majątność od pana Ligezy *, podstolego sendomirskiego, porównywając syny swe, to jest Krzysztofa z Maksymilianem, dałem Iwaniską * Krzysztofowi, a on puścił bratu Mielec, Cyranke *, Chorzelów *, Przyłek * *cum attinentis*. Ostatek dostało do jego Iwanisk, to jest Brzeście, Kliszów i Gałuszowice, za-czem zapisał Maksymilianowi bratu darem wiecznym w Sendomirzu w ziemstwie na liczeniu ksiąg *post S. Priscaae* roku 1619 *cum adductione uxoris*, intromisyja tamże. Zatem tedy te prawa i przywileje oddane mi są na tę majątność. Naprzód dział panów Mieieckich *, dziadów tych dzisiejszych, i pani Chotkiewiczowej, *de actu* w kancelarii KJM *Cracoviae sabbato postridie f. S. Laurentii* 1548. Na Zgórsk. List pergaminowy, którym Jan Pacanowski * Janowi *de Pniów* * sprzedaje połowicę Zgórska *Vislicii fr. 2 post Dominicam Conductum Paschae* 1509. List pergaminowy, którym zaś ten Jan z Pniowa sprzedaje Stanisławowi Mieleckiemu * *Vislicii fr. 2 post Dominicam Conductum Paschae* 1509. *Item* list pergaminowy, którym Piotr Pacanowski * daje część swoje w Zgórsku z dworem całym Stanisławowi Mieleckiemu, w Pilźnie *fr. 6 ante f. S. Margarethae* 1512. *Item* list graniczny między Zgórskiem a między Rudą * i Dulczą *, pergaminowy, *de actu fr. 3 post Nativitatis BMV* 1531. *Item* list pergaminowy, na którym *post indultum iuramentum* Mieleckim *citis ratione dissiectionis scopulorum inter Zgórsko, Dulcza et Ruda ad instantia Ligezów iniunctum dies electio officii succamerarii, Visliciae fr. 2 post Dominicam Conductum Paschae* 1538. *Item* list pergaminowy granice mię-

cum attinentis — z przyległościami *cum adductione uxoris* — ze stawieniem żony *de actu* w kancelarii KJM *Cracoviae* [...] *S. Laurentii* — tym samym dokumentem w kancelarii królewskiej, w Krakowie 11 VIII *Vislici fr. 2* [...] *Paschae* — w Wiślicy 15 IV *fr. 6 ante f. S. Margarethae* — 9 VII 1512 *de actu fr. 3 post Nativitatis BMV* — tym samym dokumentem 12 IX *post indultum iuramentum* Mieleckim [...] *post Dominicam Conductum Paschae* — po uzyskaniu zgody na przysięgę pozwanych Mieieckich, z powodu zniszczenia kopców granicznych między Zgórskiem, Dulczą i Rudą z pozwu Ligezów, przy sposobności dnia wyboru na urząd podkomorzego, w Wiślicy 29 IV

dzy Zgórskiem a Wadowicami * *fr. 6 post f. S. Michaelis* 1544. *Item* list pergaminowy, w którym też granice przeniesione są do pilźnieńskich aktów ziemskich, *fr. 6 post f. S. Scholasticae anno* 1545. *Item* list pergaminowy: granice między Zgórskiem a Podlaszany *, Grzybowem * i Rydzowem * *fr. 2 post f. S. Margarethae* 1561, *introductio* ten list *ad actum Sandomiriae fr. 2 post f. S. Francisci* 1567. Do Mielca. Naprzód list graniczny pergaminowy między Mielcem a Ćmolasem * a między Żukowem *, Tuszowem * *etc. de data fr. 6 ante f. S. Joannis Baptistae* 1549. Do tych jest list papierowy, w którym o tychże granicach jest, tamże i drugi przy tym *de actis fr. 2 post f. Exaltationis S. Crucis* 1510. *Item* list pergaminowy: zamiana między Mieleckimi, Janem, wojewodą podolskim, a Sebastianem, kasztelanem wiślickim, dana Sebastianowi za pół kamienicy w Krakowie swoją część w stawie Studzieńcu i Trzeźnik staw i młyn tamże, *Leopoli in terminis terrestris fr. 5 post f. S. Adalberti* 1549. *Item* list: widerekup szpitala mieleckiego na Malinie * od 200 zł po 10 gr na rok *de actis Sandomiriae fr. 2 post f. S. Priscae* 1558, od Bernarda Baranowskiego * zeznana. Na ten list jest *larga consens* KJM Zygmunta Augusta *de data in crastino 12 Julii* 1558. Tę majątność mielecką ożeniwszy syna Krzysztofa w roku 1615, *ut supra*, rozdzieliłem na dwoje i puściłem dla oprawy uczynienia synowi Krzysztofowi, Mielec ze wszystkimi folwarki na tej tam stronie Wisłoki, gdzie Mielec leży, leżącymi, a Zgórsko i Wolę * zostawiłem przy sobie na dział drugim synom, co potem uczyniłem. Co potem się działo z tą Krzysztofową cesyją, obaczysz wyżej pod literą B. Do Brześcia. List pergaminowy,

fr. 6 post f. S. Michaelis — 3 X *fr. 6 post f. Scholasticae anno* — 14 II roku *fr. 2 post f. S. Margarethae* — 14 VII 1561 *introductio* ten list *ad actum Sandomiriae fr. 2 post f. S. Francisci* — wprowadzenie do akt, w Sandomierzu 6 X *de data fr. 6 ante f. S. Joannis Baptistae* — z datą 21 VI *de actis fr. 2 post f. Exaltationis S. Crucis* — z tych akt 16 IX *Leopoli in terminis terrestris fr. 5 post f. S. Adalberti* — we Lwowie na rokach ziemskich 25 IV *de actis Sandomiriae fr. 2 post f. S. Priscae* — z tych samych akt, w Sandomierzu 24 I *larga consens* — zupełna zgoda *de data in crastino 12 Julii* — z datą 13 VII

condonatia inter haeredes Brzeście tum Kliszów *Sendomiriae fr. 3 post f. S. Laurentii* 1432. *Item* listy pergaminowe dwa: Jan Szczepanowski * zapisuje dobra swe Brzeście Hieronimowi Szczepanowskiemu, synowi swemu, w Pilźnie *fr. 3 ante f. S. Martini* 1480 wydany zapis, ale przyjęty *fr. 3 post f. S. Adalberti* 1479. *Item* list pergaminowy* gdzie zaś Hieronim Szczepanowski sprzedaje Brzeście Stanisławowi Mieleckiemu, w Pilźnie *fr. 6 post f. S. Margarethae* 1514. *Item* także zapis znowu czyni tenże Szczepanowski w Sendomirzu, o czym tu jest list pergaminowy *fr. 3 post f. S. Priscae* 1515. *Item* list pergaminowy: *commissio* granice między Brześciem, Tuszowem i Jaśłany *, królewszczyna, od ściany Malina do ściany kliszowskiej *fr. 2 post Dominicam Jubilatae* 1554. Tę wieś zapisał ja synowi Krzysztofowi, tu abyś [czytał] ad Mielec *pertinentis in vim exdivisionis perpetuae*, w Nowym Mieście *. Potem gdym mu Iwaniska dawał 3 *Maii* i miał z bratem się [jednać], została mu była ta wieś i Gałuszowice, i Kliszów, którą mi sprzedał także, w grodzie *sabbato post S. Priscae* 1619, *intromisyja* także.

Na lasy i bory. Intercyza między Janem, wojewodą podolskim, a Sebastianem, kasztelanem wiślickim, Mieleckimi, gdzie się zgadzają o bory i insze rzeczy, dana w Mielcu w poniedziałek w dniu św. Agnieszki * 1549. *Item* list na Rudnik las *Sendomiriae fr. 2 in colloquio generali post Nativitatem BMV* 1371. *Item* list na barć w Dębiczu lesie *de data in Mielec fr. 6 post Dominicam Reminiseere* 1375, od Margarety Mieleckiej *. *Item* jest też karteczka na

condonatia inter haeredes [...] *f. S. Laurentii* — darowizna między dziedzicami Brześcia oraz Kliszowa, w Sandomierzu 12 VIII *fr. 3 ante f. S. Martini* — 7 XI 1480 *fr. 3 post f. S. Adalberti* — 27 IV *fr. 6 post f. S. Margarethae* — 14 VII *fr. 3 post f. S. Priscae* — 23 I *commissio* granice — komisja graniczna *fr. 2 post Dominicam Jubilatae* — 16 IV *ad Mielec pertinentis in vim exdivisionis perpetuae* — przynależnych do Mielca na mocy wieczystego podziału *sabbato post S. Priscae* — 19 I *Sendomiriae fr. 2 in colloquio generali post Nativitatem BMV* — w Sandomierzu na sejmiku generalnym 15 IX *de data in Mielec fr. 6 post Dominicam Reminiseere* — z datą w Mielcu 23 III

której jest *terminata* * aktu przywileju na wolny wyrąb i łowy w puszczy sendomirskiego starostwa, to jest *die Dominica ante f. S. Catherinae* 1515, za kanclerza Szydłowieckiego. * Do Gałuszowic. List pergaminowy: granice między Gałuszowicami a Żukowem *de actu in loco granic fr. 3 post Dominicam Conductum Paschae* 1516 *per tutores Annae Virginis de Rytwiany factae. Item* list abo zapis *Annae de Rytwiany * consortis Hieronymi Łaski*, którym zapisuje Gałuszowice Stanisławowi Mieleckiemu, kasztelanowi zawichojskiemu, i jaz na Wiśle, *in castro Novae Civitatis fr. 3 post Dominicam Rogationum* 1529. Ten list abo zapis konfirmuje król Zygmunt *, na co jest list pergaminowy *Cracoviae sabbato ante f. Assumptionis BMV* 1530. *Item* list pergaminowy: granice między Gałuszowice a Kliszów i Wola Kliszowska *de data sabbato ante f. S. S. Simonis et Judae Apostolorum* 1529. *Item* list pergaminowy: granice między Gałuszowice, Uście * i Borowa * *fr. 3 post f. S. Petri in Vinculum* 1568. Drugi widerkup jest mniszkom lubelskim zapisany od Katarzyny z Mielca Ostrorogowej *, także zł 1000, od którego przychodzi dawać czynszu na św. Marcin także 50 zł, w Warszawie na sejmie *fr. 3 post Dominicam S. Trinitatis* 1593, zaczem swe lata płacąc są kwity za lata 1608, 1609, 1610. Ks. ołtarzów probostwa mieleckiego zeznanie o chłopy w Cyrance *post f. S. Luciae* 1595. Arenda browaru zgórskiego Strupczowskiemu *. Z tej majątności mieleckiej, gdym żenił Krzysztofa syna z panną Cikowską *, córką pana Cikowskiego ze Brnia, podkomorzego krakowskiego, puściłem temu synowi i zapisałem wiecznym działem *in vim exdivisionis*

terminata — notatka *die Dominica ante f. S. Catherinae* — 18 XI *de actu in loco granic fr. 3 [...] factae* — spisany na miejscu na granicy 1 IV po niedzieli Przewodniej 1516 r. przez opiekunów Anny z Rytwian *in castro Novae Civitatis fr. 3 post Dominicam Rogationum* — w grodzie nowomiejskim 4 V *Cracoviae sabbato ante f. Assuroptionis BMV* — w Krakowie 13 VIII *de data sabbato ante f. S. S. Simonis et Judae Apostolorum* — z datą 23 X *fr. 3 post f. S. Petri in Vinculum* — 3 VIII *fr. 3 post Dominicam S. Trinitatis* — 15 VI *post f. S. Luciae* — po święcie św. Łucji, po 13 XII *in vim exdivisionis [...] eius* — na mocy wieczystego podziału między nim i jego braćmi

perpetuae inter ea ipsos fratres eius część za Wisłoka od Zgórska, to jest *sortes* Mielca, Cyrankę, Przyłek, Chorzelów, Brześć i Kliszów *et Gałuszowice sortes cum attinentis*, o czym zapis w Nowym Mieście w grodzie. Do Długiej Woli *. Dwa listy pergaminowe: granice między Długą Wolą a Podlaszany *de data oba in vigilia fr. 6 ante Exaltationis S. Crucis* 1510.

STAROSTWO DOBRZYŃSKIE * *SUB LITERA P*

To starostwo jeszcze od Augusta * było dane panu Stanisławowi Kryskiemu *, który potem był wojewodą mazowieckim. Ten pojąwszy wtóra żonę, Kosińską [z] rodu, a żonę Wodyńskiego *, zjednał jej spoinę dożywocie, zaczem przeżywszy i Kryskiego, zostawała się przy tym starostwie. Odjęlić je byli, jako wszystko, pasierbowie Kryscy, ale jako inne szkody zapłacili jej Zieluniem *, tak i to starostwo wrócić musieli i sumy ojcowskie na tym starostwie odstąpić. Uspokoiwszy się tedy z nimi, szła za mię. Zatem i ja spoinę dożywocie i na to starostwo uprosiłem sobie u króla i tak przeżywszy ją, zostałem się po niej i przy tym starostwie, które potem, kupując Zgórsko, sprzedałem panu Żelskiemu * i wyjednałem mu u króla dożywocie, za co mi dał 12 tys. zł. To tak przelożywszy kładę tu *munimenta*, które są w fascykule *sub litera P*. Naprzód przywilej pana Kryskiego od Augusta *de data Varsaviae in cancellarii 20 Aprilis* 1564. *Item* przywileje jego żony Katarzyny *de Lissow ** od Stefana * [króla] *Vladislaviae 12 Aprilis* 1577. *Item cessio* Kryskich młodych *de summis* na Dobrzymiu ojcowskich Katarzynie macosze w Płoc-

sortes — części Kliszów *et Gałuszowice sortes cum attinentis* — części Kliszowa i Gałuszowic z przyległościami *de data oba in vigilia fr. 6 ante Exaltationis S. Crucis* — z datą 13 IX *de data Varsaviae in cancellarii 20 Aprilis* — z datą w Warszawie, w kancelarii, 20 IV *Vladislaviae 12 Aprilis* — we Włocławku 12 IV *Item cessio* Kryskich młodych *de summis* — także zrzeczenie się Kryskich z sum *fr. 5 post f. S. Agnetis* — 22 I

ku *fr. 5 post f. S. Agnetis* 1598. Transumpt * pierwszy do akt grodzkich bobrownickich *fr. 2 ante f. S. Hedvigis* 1598, zaś do ksiąg ziemskich w Lipnie *fr. 6 ipso die Circumcisionis Domini* 1599. Item kopia przywileju klasztoru dobrzyńskiego *Ladislaus, dux Opoliensis **, *Vladislaviae fr. 2 post Dominicam Rogationum* 1390. Tandem dożywocie od króla Zygmunta III mnie, Zbigniewowi Ossolińskiemu, dane, za tym moim ożenieniem się 3 [raz] z wdową panią Kryską wojewodziną mazowiecką, *de data Cracoviae 20 Martii* 1603. *Transductio* do ksiąg ziemskich warszawskich *fr. 5 ante Dominicam Oculi* 1604. Tamże w tym fascykule intercyza z panem Chodowskim * na arendy dobrzyńskie. To starostwo, gdym kupował Zgórsko, sprzedałem, tego *nota cessio Varsaviae*, w grodzie roku 1604 *fr. [B]*.

NOWE MIASTO U ZAKROCZYMIA * *SUB LITERA Q*

Będąc w Krakowie u króla gwoli rokoszowi, * zmówiłem się tam z panem Andrzejem Grudzińskim * z strony frymarku * na dzierżawy, to jest, żeby on mnie był dał swoje Nowe Miasto za mój Dobrzyń, odleglejszy, i zgodziwszy się, iż intrata jego starostwa była większa, pozwoliłem przydać 5000 fl. i takośmy to sobie warowali. Naprzód uczyniliśmy z sobą intercyzę *de data Cracoviae 23 Julii* 1606 i zapisali w grodzie. Zatem zapisałem ja długiem ten przydatek, to jest 5250 zł panu Grudzińskiemu tamże wtenczas, a on też zapisał się puścić mi Nowe Miasto, w tenże czas tamże. Tak się z Krakowa rozjechawszy, ten pan Andrzej Grudziński, przyjechawszy do Poznania, wyjeżdżając stamtąd pijano, strzelając z swymi, zabit jest od swych — *incertum*, jeśli chcący. O czym dowiedziawszy

fr. 2 ante f. S. Hedvigis — 12 X *fr. 6 ipso die Circumcisionis Domini* — 21 *Ladislaus, dux Opoliensis Vladislaviae fr. 2 post Dominicam Rogationum* — Władysław, ks. opolski, we Włocławku 9 V *de data Cracoviae 20 Martii* — z datą w Krakowie 20 III *Transductio* — przeprowadzenie *fr. 5 ante Dominicam Oculi* — 18 III *nota cessio Varsaviae [...]* *fr. [B]* — załatwienie odstąpienie w Warszawie, w grodzie roku 1604, dnia [B] *incertum* — nie jest pewne

się, iżesmy sobie cesyji nie uczynili byli, bieżalem do króla, do którego dyspozycji zaś to starostwo wróciło się, i uprosiłem sobie — na co mi dano przywilej *de data Cracoviae 9 Augusti* 1606. Zaczem gdy przyszedł czas solucyji onego przy datku panu Grudzińskiemu, iż miał mi za to tamże cesyją przy solucyji uczynić starostwa nowomiejskiego, co śmiercią jego dojść nie mogło, przeto siostrzeniec jego, Baliński *, po cichu przywiódł na mię prawo * w Bobrownikach *, aż gdy *per remissionem* wytoczyła się sprawa do Płocka, dopiero przyszło mi do wiadomości, zaczem ozwano się tam ode mnie i apelacyji mej na trybunał dopuszczono. *Interim* ja sprzedałem był tę dzierzawę, kupując Zgórsko, panu Czerskiemu Janowi * za 15 tys. zł, na co wyjednałem mu dożywocie u króla i wzięwszy pieniądze uczyniłem mu cesyją *Varsaviae* w grodzie *fr.* [B]. A iżem był pierwej arendował panu Klinowskiemu *, tedy dla przedania ustąpił arendy za kontentacyją i kwitował mię z intercyzy *in Wyszogród sabbato in vigilia S. Margarethae* 1608. To tak przyłożywszy opisuję te *munimenta*, które są w tym fascykule *sub litera Q.* Naprzód intercyza z panem Grudzińskim *Cracoviae* w grodzie 23 czerwca 1606. Na to zapis tamże w grodzie *eodem actu.* *Item* zapis mój na 5250 fl. tamże *eodem actu.* *Item* zapis pana Andrzeja Grudzińskiego, że uczyni cesyją *ibidem actu eodem.* *Item*, przywilej mój po śmierci pana Grudzińskiego, nim cesyją uczynił, *Cracoviae* w kancelarii 9 Augusti 1606. Do tego mandat na intromisyją przez komornika *ibidem actu eodem.* *Item* *lucrum* w Bobrownikach *obtendum* od Balińskiego *fr. 2 post f. Decollationis S. Joannis Baptistae* 1608. *Item* *astitio* tamże tego *fr. 2 ante f. S. Hedvigis* 1608. *Item* z Płocka *appellatio fr. 2 ante f. S. Agnetis* 1611 na trybunał. *Item* tamże z łaski Boga mego dekret na trybunale

per remissionem — przez odesłanie *in Wyszogród sabbato in vigilia S. Margarethae* — w Wyszogrodzie 12 VII *Item* *lucrum* [...] *obtendum* — także dochody w Bobrownikach otrzymane *fr. 2 post f. Decollationis S. Joannis Baptistae* — 1 IX *Item* *astitio* — także zadośćuczynienie w terminie rocznym po wydaniu wyroku *fr. 2 ante f. S. Hedvigis* — 13 X *Item* z Płocka *appellatio* [...] *f. S. Agnetis* — także z Płocka odwołanie 17 I

z tym to Balińskim, którym mię wolnym uczyniono nie tylko od rzeczy, ale i od procesu bez przysięgi roku 1613 *fr. 6 post f. 3 Regum Petricoviae in iudicis tribunalibus Regni*.

STAROSTWO STANISŁAWOWSKIE SUB LITERA R

To starostwo otrzymał był Kryski, wojewoda mazowiecki, od królowej starej Anny *, bo to jej prawu naonczas podległo, a otrzymał *in solidum* i z małżonką swą Kosińską *de actu Varsaviae 2 Maii* 1587. *Introductio* do grodu drohickiego *fr. 3 ipso die S. Priscae* 1600. Ten list król konfirmował* do żywota królowej, ciotki swej, *Cracoviae 17 Februarii* 1588. *Indult* do ziemstwa drohickiego *fr. 6 ante f. S. Valentini* 1593. Tegoż *privilegium indult* jest i w Płocku. *Intromissio* w starostwo stanisławowskie pani wojewodziny mazowieckiej w grodzie drohickim *fr. 5 post f. Visitationis BMV* 1594. *Item* przywilej tejże wojewodziny pani na skupienie wójtów, karczmarzy i młynarzów w starostwie stanisławowskim *de actu 18 Junii 1600 Varsaviae*. Toż i mnie dano *Cracoviae 15 Octobris* 1604, tenże z przywilejem niektórych wójtów. A iż i pan wojewoda mazowiecki, i żona jego, a potem moja, płaciła arendę z Stanisławowa aż do mego mnie od króla danego dożywocia, przeto są tu w tym fascykule pod literą R kwity, tak od królowej starej nieboszczki, jako potem i od króla. *Tandem*, gdym pojał tę wojewodzinę mazowiecką, dał mi król spoinę dożywocie *Cracoviae 20 Martii* 1603, i zatem odpuścił mi tę arendę, co żona dawała. Po śmierci małżonki arendowałem to starostwo do 3 lat panu Andrzejowi Mokranowskiemu, od św. Jana Krzciciela 1609.

fr. 6 post. f. 3 Regum [...] Regni — 12 I w Piotrkowie na sądach Trybunału Koronnego *in solidum* — na stałe *de actu Varsaviae 2 Maii* — tym samym dokumentem w Warszawie 2 V *fr. 3 ipso die S. Priscae* — wtorek, 18 I *Indult* — zezwolenie *fr. 6 ante f. S. Valentini* — 12 II Tegoż *privilegium indult* — tegoż zezwolenia przywilej *fr. 5 post f. Visitationis BMV* — 7 VII

są inwentarze stare i moje. *Item* w tymże fascykule jest *indult* na *capellae* we dworze stanisławowskim od ks. biskupa płockiego Szyszkowskiego. A iż się kwarta do Rawy płaci*, przeto są kwity *ab anno 1594 usque ad annum et pro anno 1611*. Także tu są kwity za moje lata z kwarty z Nowego Miasta.

indult na capellae — zewolenie na posiadanie czynnej kaplicy prywatnej *ab anno 1594 usque ad annum et pro anno 1611* — od roku 1594 aż do roku i za rok 1611



NAPIS NA NAGROBKU ZBIGNIEWA OSSOLIŃSKIEGO

(S. Starowolski, *Monumenta Sarmatarum viam universae carnis impressorum*. Kraków 1655, s. 321—322).

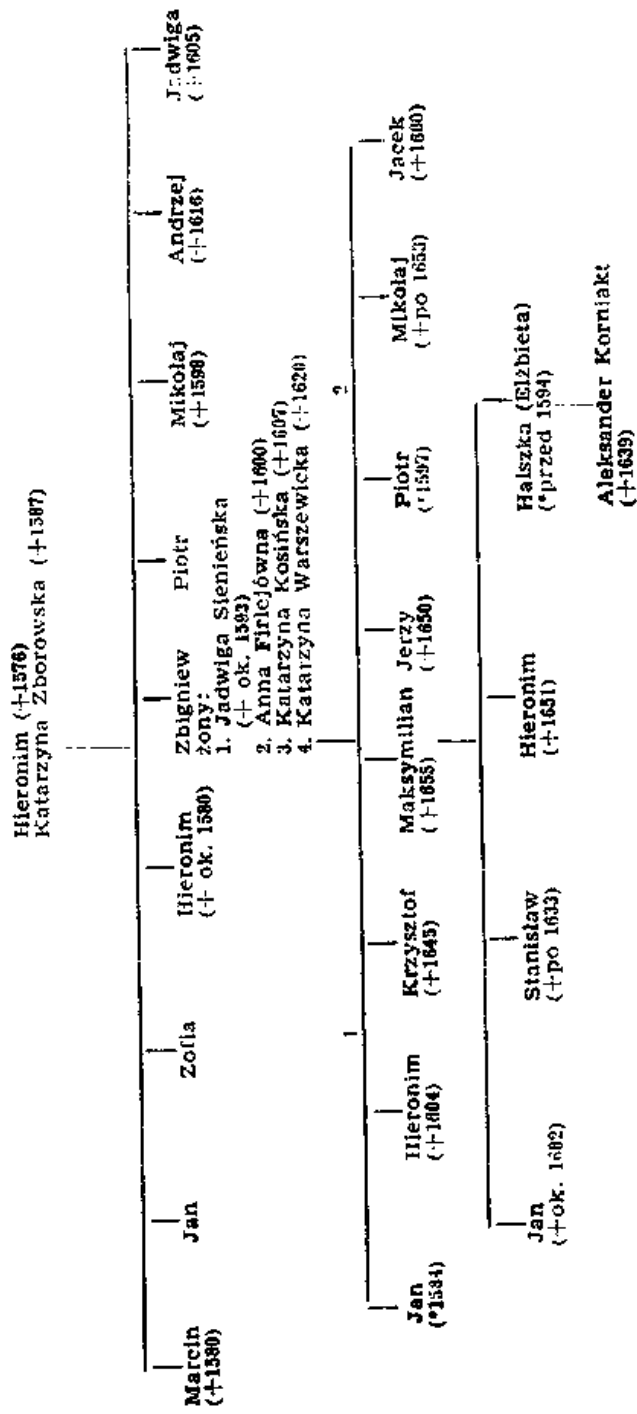
*Sbigneo Ossoliński, Palatino Sandomiriensi, defuncto an-
no 1623*

*Moribus insignis, resti basis indole clarus,
Clarior et meritis, Patrii servator honoris
Clauditur hoc tumulo, qui Topor, Sbigneus Ossoliński,
Prudens consilio, summus et ingenio.
Quisquis ad hoc pulchrum venies spectare sepulchrum,
Cernuus ante Deum flectere propter eum.*

Zbigniewowi Ossolińskiemu, woj. sandomierskiemu, zmarłemu w roku
1623

Znakomitych obyczajów, sławny z wrodzonego talentu
I sławniejszy zasługami, obrońca sławy Ojczyzny.
W tym grobowcu jest zamknięty Zbigniew Ossoliński, herbu Topór,
Roztropny w radzie, najznakomitszy i najwyższy talentem.
Ktokolwiek podchodzi do oglądania tego wspaniałego grobowca,
Niech się pochyli przed Bogiem.

RODZINA ZBIGNIEWA OSSOLINSKIEGO



WYKAZ SKRÓTÓW

- B — brak, brak jednego lub więcej słów
BMV — *Beatissima Maria Virginis*, Najświętsza Maria Panna
D — defekt, uszkodzenie lub brak części rękopisu
f. — *festum*, święto
fl. — floren, złoty polski
fr. — *feria*, dzień
JM — Jegomość, Jejmość
JW — Jaśnie Wielmożny
KJM — Król Jegomość
kor. — koronny
kość. — kościelny
krakow. — krakowski
król. — królewski
ks. — ksiądz, książę
lit. — litewski
łac. — łaciński
m. — miasto
MM — Mościowie
niem. — niemiecki
no — numer
pd. — południowy
pn. — północny
pow. — powiat
pryw. — prywatny
rum. — rumuński
S. — *Sanctus, Sancta*, święty, święta
sandom. — sandomierski
star. — starosta, starostwo
szl. — szlachecki, szlachecka
tur. — turecki
w. — wielki
w. — wieś

woj. — wojewoda, województwo
wsch. — wschodni
zm. — zmarł



PRZYPISY DO WSTĘPU

- ¹ W. Kętrzyński, *Zbigniew Ossoliński, wojewoda sandomierski +1623*, „Ateneum” 1878, t. 4, s. 349—357; *Sprawozdania z czynności Zakładu Narodowego im. Ossolińskich za r. 1878*, Lwów 1878, s. 22—33.
- ² H. Malewska, *Listy staropolskie z epoki Wazów*, wyd. 2, Warszawa 1977.
- ³ J. Maciszewski, *Zbigniew Ossoliński. Próba charakterystyki*, „Sobótka” 1975 nr 2, s. 189—202.
- ⁴ W. Czapliński, *Ossoliński Jan Zbigniew h. Topór (1555—1623)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 24, 1979, s. 428—431 (tamże obszerna bibliografia dotycząca Zbigniewa).
- ⁵ L. Kubala, *Jerzy Ossoliński*, t. I, Lwów 1883, s. 6—7. ⁶ *Poematum libri VII de rebus Ungaricis Leonhardo Uncio Transylvano*, Kraków 1579 (w dodatku wiersz na cześć Zbigniewa).
- ⁷ *Diariusze sejmowe r. 1585*, wyd. A. Czuczynski, Kraków 1901, s. 307.
- ⁸ J. Ossoliński, *Pamiętnik*, opracował i wstępem poprzedził Władysław Czapliński, Warszawa 1976.
- ⁹ A. Strzelecki, *Sejm z 1605 r.*, Kraków 1921, s. 48.
- ¹⁰ J. Czubek, *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego*, t. 2, Kraków 1917, s. 71—72.
- ¹¹ J. Maciszewski, *Polska a Moskwa 1603—1618*, Warszawa 1968, s. 257.
- ¹² H. Malewska, *Listy*, s. 179—180.
- ¹³ *Kronika diecezji sandomierskiej*, Roczn. 3, 1910, s. 341—352, 385—400.
- ¹⁴ J. M. Ossoliński, *Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury polskiej* [...], t. 4, Lwów 1852, s. 310—330.
- ¹⁵ *Pamiętnik Zbigniewa Ossolińskiego, wojewody sandomierskiego +1623*, wydał Wojciech Kętrzyński, Lwów 1879 (Biblioteka Ossolińskich — Zbiór materiałów do historii polskiej, zes. 5).

PRZYPISY RZECZOWE

(25)

do Strazburku — do Strasburga.

do Heidelberku — do Heidelbergu.

król Henryk — Henryk Walezy (zm. 1589), król polski 1573—1574, król francuski od 1574.

z Hieronimem — Hieronimem Ossolińskim, młodszym bratem Zbigniewa (zm. ok. 1580—1582).

Lugdun — Lugdunum, Lyon.

Wincenią — Vicenza.

za śmiercią ojcowską — Hieronim Ossoliński (zm. 1576), ojciec Zbigniewa.

star[osta] krzeszowskim — Marcinem Ossolińskim (zm. 1580), starostą krzeszowskim (od 1576).

do króla Stefana — Stefana Batorego.

pod Gdańskiem — Stefan Batory w latach 1576/1577 kierował działaniami wojskowymi przeciw Gdańskowi, który odmówił uznania go królem.

(26)

sejm [...] roku 1578 — sejm zwyczajny rozpoczął obrady przed lutym, trwał co najmniej do 8 III 1578.

Zamoyskiemu — Janowi Zamoyskiemu (zm. 1605), kanclerzowi w. kor., żonatemu po raz drugi z Krystyną Radziwiłłówną (zm. 1580), po raz trzeci z Gryzeldą Batorówną (zm. 1590).

trojańskiej odprawy — wydarzeń związanych z powstaniem i pierwszym przedstawieniem *Odprawy posłów greckich* Jana Kochanowskiego.

na przenosinach — ślub Jana Zamoyskiego z Krystyną Radziwiłłówną odbył się 29 XII 1578 w Białej Podlaskiej, przenosiny do domu pana młodego urządzono w Ujazdowie 12 I 1579.

pod Połockiem — Połock, m. na Białorusi, woj. witebskie.

sejm warszawski — sejm zwyczajny 23 XI 1579—4 I 1580.
[do księcia] brandenburskiego z Anspacha — Jana Jerzego Hohenzollern-Anspach (zm. 1598), elektora brandenburskiego.
pod [Wielkimi] Łukami — Wielkie Łuki, m. w regionie pskowskim, na Białorusi.
kanclerz — Jan Zamoyski.
do Zawołcza — Zawołcze, twierdza nad jez. Podes w woj. witebskim.
sejmik opatowski — sejmik woj. sandomierskiego, który obradował w Opatowie.
dzień św. Andrzeja — 30 XI.
pod Psków — Psków, m. na Białorusi, w latach 1581—1582 bezskutecznie oblegane przez wojska Stefana Batorego.
gdzie mu postąpiono — uchwalono podatki na pokrycie kosztów wyprawy wojennej.
[car] moskiewski — Iwan IV Groźny (zm. 1584), w. ks. moskiewski od 1533, car rosyjski od 1547.

(27)

Inflanty — łac. *Livonia*, nazwa historyczna krainy położonej nad rz. Dźwiną i Zatoką Ryską, teren rywalizacji państw ościennych, od 1561 lenno Rzeczypospolitej.
dla niekontentezy — z powodu niezadowolenia, włosk. *contentezza*.
w Mięsopesty — okres przed wielkim postem, ostatki, zapusty, 20—22 II 1583.
w Sielcu — Sielec, w. szl., pow. sandom., rezydencja Sienieńskich.
kasztelana żarnowskiego dziewczką — Jadwigą Sienieńską, córką Jana, kasztelana żarnowskiego.
Bukowsko — w. szl. pow. sanockiego.
Boratyn — w. szl. w ziemi przemyskiej.
na weselu Zamoyskiego [...] z Batorówną — wesele Jana Zamoyskiego i Gryzeldy Batorówny.
Samuela Zborowskiego — rotmistrza król., skazanego na banicję za zabicie kasztelana Wapowskiego na sejmie koronacyjnym 1573. Zborowski zlekceważył wyrok i powrócił do kraju, gdzie prowadził agitację przeciw Batoremu i Zamoyskiemu. Ujęty na rozkaz Zamoyskiego, został ścięty w 1584 r.
matka małżonki mojej — Jadwiga z Gnoińskich Sienieńską, żona Jana.
syn Jan — Jan Ossoliński, pierwszy syn Zbigniewa, prawdopodobnie zmarł w niemowlęctwie.
w Pińczowie — m. pryw. nad rz. Nidą, pow. wiślicki.
u dziada — w domu Jana Sienieńskiego, teścia Zbigniewa.
sejm — sejm zwyczajny w Warszawie 15 I—28 II 1585.
z Jakubem Jordanem — synem Jana, rotmistrem król., właścicielem dóbr Malecz, żonatym z Jadwigą Herburtówną.

za brata Andrzeja — Andrzeja Ossolińskiego, żonatego z Anną Drohojowską. Goźlice — w. szl., pow. sandom.

(28)

Hieronim — Hieronim Ossoliński (zm. 1604).

w Ossolinie — Ossolin, w. szl. i zamek w pow. sandom.

Zegar na całym [zegarze] — zegar z oznaczeniem 24 godz. na tarczy; z oznaczeniem 12 godz. zwany półzegarem.

na rokach ziemskich — w prawie polskim sądy ziemskie i terminy ich trwania.

od Suchorabskiej — osoba bliżej nieznana.

w Zakrzowie — Zakrzów, w. szl., pow. sandom.

Pani matka — Katarzyna ze Zborowskich, żona Hieronima Ossolińskiego.

w Siedliskach — Siedliska, w. szl. pow. lelowskiego, woj. krakow.

fl. — floren, złoty polski, równowartość 30 gr.

Krzysztof — Krzysztof Ossoliński (zm. 1645), późniejszy woj. sandom.

na elekcyji — elekcja Zygmunta III Wazy 19 VIII 1587.

w Wiślicy — Wiślica, m. król., star. nowokorczyńskie, stolica pow.

panowie Zborowscy — Krzysztof (zm. ok. 1593), Andrzej (zm. 1598) i Jan (zm. ok. 1605).

elekta Maksymiliana — Maksymiliana (zm. 1618), arcyksięcia austriackiego, brata cesarza Rudolfa II, wybranego królem polskim przez część szlachty.

posadzić — osadzić, usadwić.

do Olkusza — Olkusz, m. król., woj. krakow.

z panią Trzemeską — wdową po Andrzeju Ossolińskim, bracie stryjecznym Hieronima Ossolińskiego, ojca Zbigniewa.

koronowano — koronacja Zygmunta III Wazy odbyła się 27 XII 1587.

pod Byczyną — Byczyna, m. na Śląsku Opolskim, miejsce bitwy 24 I 1588.

[do Kra]snegostawu — m. król. nad Wieprzem, woj. lubelskie.

(29)

do panny Kostczanki — Anny (zm. 1635), córki Jana Kostki, wojewody sandom., późniejszej żony Aleksandra Ostrońskiego.

Jana Tęczyńskiego — (zm. 1593) podkomorzy kor., kasztelan wojnicki.

do Jarosławia — Jarosław, m. pryw. nad Sanem, woj. ruskie.

do Prus — Prusy Królewskie, terytorium obejmujące woj. pomorskie, malborskie i chełmińskie. Od 1466 należały do Polski.

do [...] wojewody pomorskiego — Krzysztofa Kostki (zm. 1594).

w Lublinie marto — panowała tam epidemia morowego powietrza.

do Tęczyna — w. szl. w ziemi krakow.

na różę — róża, choroba, ostre zapalenie skóry.
conapędzi — jak najprędzej.
konsyderacje — względy, wzięcie pęd uwagę.
reasumowane — osądzone, zawyrokovane.
do Oświęcimia — ni. i star. grodowe, woj. krakow.
do ksiąg — księgi ziemskie, księgi urzędowe w dawnej Polsce, służyły do wpisywania dokumentów celem nadania im mocy obowiązującej.
dokonywając — konając.

(30)

pány młode Tęczyńskie — Gabriel (zm. 1617), Andrzej (zm. 1613) i Jan (zm. 1637).
na Pokuciu — Pokucie, kraina między pasmem Czarnohory, doliną Dniestru i Bukowiną.
podkoniuszemu — Pawłowi Pachniowskiemu, herbu Lewart, podkoniuszemu król.
solicytował — niepokoił, molestował.
po onej inkwizycyji — po sejmie inkwizycyjnym 1592 r.
bedłek — bedłka, grzyb blaszkowaty zaliczany do mniej wartościowych grzybów jadalnych.
Łaszki — w. król. w ziemi jarosławskiej.
panem Mikołajem — Mikołajem Ossolińskim (zm. 1598), bratem Zbigniewa, żonatym z Katarzyną Secemińską.
Secemińskiego — nie znanego z imienia pokojowca królewskiego.
ojcu jego — Janowi z dynastii Wazów (zm. 1592), królowi szwedzkiemu, żonatemu z Katarzyną Jagiellonką (zm. 1583).
u stryja — Eryka XIV (zm. 1577), króla szwedzkiego 1560—1568.
sejmiku [...] deputackiego — zjazdu szlachty woj., ziemi lub powiatu w celu wyboru delegatów do Trybunału Koronnego.

(31)

suspicyje — podejrzenia, przypuszczenia, domysły.
zapowietrzało — panowała epidemia morowego powietrza.
Wielkanoc — 10 IV 1595.
Radoryż — w. szl. w ziemi stężyckiej, w pow. radomskim.
syn wtórego małżeństwa, Jerzy — Jerzy Ossoliński (zm. 1650), późniejszy kanclerz w. kor.
kardynała Radziwiłła — Jerzego Radziwiłła (zm. 1600), kardynała i biskupa krakow.
bractwo Św. Miłosierdzia — bractwo założone w 1584 r. w Krakowie przez ks. Piotra Skargę; miało na celu wspomaganie biednych dziewcząt i uczniów, m. in. przez udzielanie zapomóg i bezprocentowych pożyczek z funduszków pochodzących ze składek członków i fundacji bogatych osób.
od panów Firlejów — Andrzeja (zm. 1609), Jana (zm. 1614) i Piotra (zm. 1619), braci Anny, drugiej żony Zbigniewa.

Dąbrówkę — w. szl. w pow. radomskim.

(32)

z [...] Mikołajem Zebrzydowskim — (zm. 1620) woj. krakowskim, późniejszym przywódcą rokoszu 1606—1607.

Beradz — w. szl., pow. sandom.

u Mikołaja Wolskiego — (zm. 1630) marszałka w. kor.

frymarczyłem — targowałem, handlowałem.

z [...] Stanisławem Mroczkim z Mirogonowic — Stanisławem Mroczkowskim z Mirogonowic, synem Jakuba.

Śmierdzinę — Smerdynia, w. szl., pow. sandom.

cesyją — odstąpienie, przekazanie.

traktatów sejmu krakowskiego o ligę — sejmu zwyczajnego w Krakowie 6 II—21 III 1595, na którym dyskutowano m.in. plany papieża Klemensa VIII dążącego do zorganizowania ligi antytureckiej (Polski, Wenecji, cesarza, książąt włoskich i niemieckich oraz ks. siedmiogrodzkiego).

Krzysztofa i Maksymiliana — Krzysztofa (zm. 1645) i Maksymiliana (zm. 1655).

z [...] Szczęsnym Słupeckim — Szczęsnym (Feliksem) Słupeckim (zm. 1617), kasztelanem żarnowskim i komisarzem do kwarty.

Dziewkowa — Dziewków, w. szl., pow. sandom.

Węgierczyc — Węgierczyce, Węgrce, Węgierce, w. szl., pow. sandom.

królowej starej Anny — Anny Jagiellonki (zm. 1596), królowej polskiej, żony Stefana Batorego, zwanej starą królową w odróżnieniu od Anny Habsburżanki, pierwszej żony Zygmunta III.

syna Piotra — Piotra Ossolińskiego, prawdopodobnie zmarłego w niemowlęctwie.

starostą [...] sendomirskiego — Hieronima Gostomskiego (zm. 1609).

(33)

komisją od Stobnic — komisja dla ustalenia granicy dóbr starostwa niegrodowego w Stobnicy (pow. wiślicki) i dóbr prywatnych.

Jana Gołuchowskiego — stolnika król., właściciela Gołuchowa.

w Prusczu — Pruszcz, Pruska, Proska, w. kośc. pow. wiślickiego, od XV w. własność biskupów krakow.

Firlejowi — Mikołajowi Firlejowi (zm. 1601).

graniczyłem — brałem udział w komisji dla rozgraniczenia dóbr ziemskich.

Kamionną — Kamienna, w. szl. pow. wiślickiego.

Wilkołazy — Wilkołaz, w. szl. pow. wiślickiego.

ze szwagry Sienieńskimi — Jan i Kazimierz, synowie Jana, kasztelana żarnowskiego.

po śmierci ojcowskiej — po śmierci Jana Sienieńskiego, kasztelana żarnowskiego, późniejszego woj. podolskiego, teścia Zbigniewa.

do św. Bartłomieja — do 24 VIII.
panu Zborzyńskiemu — Pawłowi Zborzyńskiemu, komornikowi radomskiemu.
w Skrzynnie — w. szl., pow. radomski.
od [...] Dobrogodzie — od Dobrocic, w. szl., pow. sandom.
od Bałtowa — Bałtów, w. szl., pow. radomski.
z panem Chocimowskim — Pawłem Chocimowskim, podsędkiem sandom.
przeszły sejm — sejm zwyczajny w Warszawie 10 II—25 III 1597, który zakończył się bez uchwalenia konstytucji z powodu protestu Stanisława Stadnickiego i jego stronników.
obrano mię posłem, choćem był deputatem — konstytucja z 1578 r. (*Vol. Legum* II, 963) zabraniała wybierania deputata do pełnienia innej funkcji bez wyraźnej woli szlachty zgromadzonej na sejmiku.
na rokach *Sanctae Priscae* — na rokach styczniowych, św. Pryska 18 I.
Płackowice — w. szl., pow. sandom.
syn Mikołaj — Mikołaj Ossoliński (zm. po 1653), późniejszy dworzanin król., star. wojnicki.
brat Mikołaj — Mikołaj Ossoliński.
z [...] Bidzińskim — Krzysztofem Bidzińskim, poborcą podatków woj. sandom.
panem Andrzejem — Andrzejem Ossolińskim (zm. 1616).
z Wiśniowe Woli — Wiśniowa (Wiśniowska Wola), w. szl., pow. sandom.

(34)

ks. Hieronima — Hieronima Ossolińskiego (zm. po 1625), opata koprzywnickiego, sekretarza król.
z Nieszowy — Nieszowa, w. szl., pow. sandom.
do Pokrzywnice — Pokrzywnica (Koprzywnica), w. szl., pow. sandom.
Koadiutoryja — funkcja sprawowana przez duchownego wyznaczonego przez władze kościelne do pomocy wyższemu duchownemu.
u ks. Liberackiego — Mikołaja Liberackiego (Luboradzkiego), kanonika sandom., opata cystersów w Koprzywnicy od 1577 r.
od Krępy — Krępa Dolna, w. szl., pow. sandom.
pana Zborowskiego Piotra — (zm. 1581), woj. krakow.
z Mroczkim — Stanisławem Mroczkim, rotmistrzem król.
od Mydlowa — Mydlów, w. szl., pow. sandom.
jurgielt — roczna zapłata (niem. *das Jahrgeld*).
Podleski — Jan Podleski, dziedzic Jurkowie.
o babiznę nawodzką — o majątność w Nawodzicach (pow. sandom.), dobra posagowe żony Zbigniewa.
Palczowski — prawdopodobnie Michał Palczowski, ojciec Pawła.

bratowej — Katarzynie Hołowczyńskiej (zm. przed 1623), drugiej żonie Andrzeja Ossolińskiego.

z [...] Chocimowskim — Pawiem Chocimowskim, podsędkiem sandom.

od Ujazdu — Ujazd, w. szl., pow. sandom.

z [...] Dębickim — Janem Dębickim, pisarzem grodzkim sandom.

z Grzybowego — Grzybów, w. szl. pow. sandom.

na granicach siewierskich — granicach m. Siewierza (woj. krakow.), które wraz z okolicznymi wioskami i dobrami stanowiło księstwo należące do biskupów krakowskich.

z [...] Padniewskim — Wojciechem Padniewskim, kasztelanem oświęcimskim i star. dybowskiem.

w Kijach — Kije, w. szl., pow. sandom.

we Zborówku — Zborówek, w. kośc. pow. wiślickiego.

u Pacanowa — Pacanów, w. szl. pow. wiślickiego.

w Szydłowie — Szydłów, m. król. pow. wiślickiego.

małżonki swej ciało — Anny Habsburżanki (zm. 1598), pierwszej żony Zygmunta III.

(35)

od starostwa nowomiejskiego — Nowe Miasto Korczyn nad Wisłą, m. król., star. grodowe, pow. wiślicki.

ze Brniem — Breń, w. szl., pow. sandom.

od Bolesławia — Bolesław, w. szl., star. pilźnieńskie.

małżonki mojej Firlejówny — Anny, drugiej żony Zbigniewa.

syna Jacka — Jacka Ossolińskiego (ur. i zm. 1600).

w kościele u Panny Maryji — pierwotnie kościół zamkowy, później kolegiata rozbudowana w XIV w. przez biskupa Zbigniewa Oleśnickiego.

Trojanowskiemu — bliższych danych nie odnaleziono.

w Bąkowej Górze — Bąkowa, w. szl., pow. sandom.

ks. Maciejowskiego — Bernarda Maciejowskiego (zm. 1608), biskupa krakow., kardynała od 1604 r.

przy Świeciechowie — Sieciechów, m. kośc., pow. radom.

w Rzepinie — Rzepin, w. szl., pow. sandom.

opatowi świętokrzyskiemu — Michałowi Maliszewskiemu (zm. 1608) sekretarzowi król., opatowi benedyktynów na Św. Krzyżu od 1595 r.

w Prządowej — prawdopodobnie Przędzów, w. szl. pow. Chęcińskiego.

z [...] Latoszyńskim — Józefem Latoszyńskim, dziedzicem Latoszyna, posłem na sejmy.

w Ostrogu — Ostrog, m. pryw. woj. wołyńskiego.

u ks. [...] wojewody kijowskiego — Konstantego Wasyla Ostrogskiego (zm. 1608).

przy obu synach — Aleksandrze i Januszu Ostrogskich.

Krasylów — m. pryw. pow. starokonstantynowskiego, woj. wołyńskie.

(36)

sejm w Warszawie — sejm zwyczajny 7 II—13 III.

do Piotrkowa — Trybunał Koronny utworzony w 1578 przez Batorego, złożony z deputatów wybieranych przez sejmiki. Trybunał odbywał swoje sesje w Piotrkowie i Lublinie.

po św. Marcinie — po 11 XI.

limitowaliśmy — odroczyliśmy termin posiedzenia.

do Stanisławowa — Stanisławów (do 1523 w. Cisek), m. król., pow. warszawski.

do [...] wojewodziny mazowieckiej — Katarzyny z Lisowa Kosińskiej (zm. 1607), zamężnej kolejno za Janem Wodyńskim, Stanisławem Kryskim, woj. mazowieckim, i Zbigniewem Ossolińskim.

w dzień św. Katarzyny — 25 XI.

przed Białą Niedzielą — przed 5 niedz. wielkiego postu, 8 IV 1601.

(37)

za [...] Ligęzę — Stanisława Ligęzę (zm. 1618), podstolego sandom.

do Łysakowa — Łysaków, w. szl., pow. sandom.

na Samborze — Sambor, m. położone 75 km na pd. zach. od Lwowa.

Sejm w Krakowie — sejm zwyczajny 4 II—5 III 1603.

papież — Klemens VIII (Hipolit Aldobrandini), papież 1592—1605.

jubileusz — rocznica lub powtarzająca się uroczystość kościelna połączona z odpustem zupełnym.

w zamkowym kościele — w katedrze na Wawelu pod wezwaniem Św. Św. Wacława i Stanisława.

starostwa stanisławowskie i dobrzyńskie — Stanisławów, m. król. pow. warszawskiego; Dobrzyń, m. nad Wisłą, stolica Ziemi Dobrzyńskiej, star. grodowe.

w Drohiczynie — Drohiczyn, m. nad Bugiem, pow. Bielsk Podlaski.

Oleśnickiego — Mikołaja Oleśnickiego (zm. 1629), późniejszego woj. Lubelskiego.

kasztelanią żarnowską — kasztelanię niższą; Żarnowiec — m. król. nad Pilicą.

do Wirzburgu — do Wurzburga, m. nad Menem w Bawarii.

(38)

do Gracu — Graz, m. w pd. wsch. Austrii.

przy [...] Szyszkowskim — Marcinie Szyszkowskim (zm. 1630), późniejszym biskupie krakow.

z [...] Ligęzą — Mikołajem Ligęzą (zm. 1637), kasztelanem sandom.

Włostowice — Włoszczowice, w. kośc. pow. Chęcińskiego.

Olbierzowice — w. szl., pow. sandom.

u [...] Strojnowskiego — Stanisława Strojnowskiego, rotmistrza król.
w Siekierkach — Siekierki, w. szl., pow. Wysokie Mazowieckie.
Rotkach — Rotki, Rudki, w. szl. pow. wiślickiego.
od [...] Ogińskiego — Franciszka Ogińskiego, osoba nie zidentyfikowana.
Krzysztofa Markowskiego — właściciela wsi Siekierki, pow. Wysokie
Mazowieckie.
Paderów — w. szl., pow. Sokołów Podlaski.
Paderewski — Krzysztof Paderewski, podwojewodzi drohicki.
u Daniela Putkowskiego — właściciela wsi Putkowice.
Putkowice — w. szl. pow. warszawskiego.
Sejm warszawski — sejm zwyczajny 20 I—3 III 1605.

(39)

do Pułtuska — m. kośc. nad Narwią, pow. serocki.
Jadwiga — siostra Zbigniewa, data ur. nie ustalona.
przy pani Włodkowej, ciotce — Katarzyna Włodkowa ze Stadnickich, siostrzenica
Samuela Zborowskiego zamieszkała w Piekarach koło Proszowic.
u [...] Jakuba Kobylskiego — starościca nurskiego.
połowicę Kobylej Łąki — połowę wsi Kobyla Łąka, w pow. warszaw.
w Kamieńcu — Kamieniec, m. król., star. i pow. kamieniecki na Mazowszu.
u pana Jana — Jana Kobylskiego, brata Jakuba.
arcyksiężna — Maria, żona Karola arcyks. Styrii. W 1605 przybyła wraz z córką
Konstancją do Krakowa.
u [...] wojewody sandomirskiego — Jerzego Mniszcha (zm. 1613). ojca Maryny,
wydanej za męża za Dymitra Samozwańca.
za cara moskiewskiego — Dymitra Samozwańca I (zm. 1606; właściwe nazwisko
Grigorij Otriepow), cara moskiewskiego od 1605; posłem Dymitra był Afanasij
Własiew.
w kościele u Panny Maryji — w kościele parafialnym Krakowa, obecnie nazywanym
Kościołem Mariackim.
ślub i koronacja zaraz królowej — ślub Zygmunta III z Konstancją odbył się 11 XII
1605; w tym samym dniu odbyła się także koronacja królowej.

(40)

sejm w Warszawie — sejm zwyczajny 7 III—18 IV 1606.
do Stężyce — Stężyca, m. król., pow. radom., miejsce zjazdu rokoszan 9 IV 1606.
do [...] wojewody krakowskiego, Zebrzydowskiego — Mikołaja Zebrzydowskiego
(zm. 1620).
rokosz pod Pokrzywnicą — zjazd rokoszan 6 VIII 1606.

starostwo nowomiejskie — Nowe Miasto nad Pilicą, star. grodowe.
po Grudzińskim — Andrzeju Grudzińskim, star. nowomiejskim od 1602.
Czerskiemu — Janowi Czerskiemu, późniejszemu star. nowomiejskiemu.
Zgórsko — w. szl., pow. sandom.
pod Janowcem — Janowiec, miejscowość na lewym brzegu Wisły naprzeciw
Kazimierza Dolnego, miejsce zjazdu rokoszan 7 X 1606.
sejm do Warszawy — sejm zwyczajny 7 V—16 VI 1607.
pod Jędrzejów — Jędrzejów, m. król., woj. krakow., miejsce zjazdu, rokoszan 6—9
1607.
pod Jeziorną — Jeziorna (Jeziora), w. król. pow. warszawskiego.

(41)

pod Guzowem — Guzów, w. szl. w pow. radomskim, miejsce bitwy z rokoszanami 6
VII 1607. Jan Wodyński — zm. 1616. intraty — dochodu, klinotów — klejnotów.
Zieluń — w. szl. w ziemi płockiej.

(42)

w Kozim Lesie — Kozi Las, przysiółek wsi Kozielec, pow. sandom.
we Wronce — Wronka, w. szl. pow. zakroczymskiego na Mazowszu.
Kuczborskiego — Macieja Kuczborskiego (zm. 1623), podkomorzego płockiego.
na konwokacyję — zebranie senatu, które odbyło się w Krakowie na przełomie
kwietnia i maja, zwołane dla uregulowania spraw związanych z likwidacją następstw
rokoszu.
kontempty — lekceważenia, wzgardy.
Chotkiewica — Jana Karola Chodkiewicza (zm. 1621), hetmana w. litewskiego.
do Mielnika — Mielnik, m. przyw. nad Bugiem w ziemi podlaskiej.

(43)

kondescencją — zrzeczenie się, ustąpienie.
czwartą żonę, Warszewicką — Katarzynę Warszewicką (zm. 1620), wdowę po
Mikołaju Laskowskim.
na Tyrzynie — Tyrzyn, w. szl. w ziemi stężyckiej, pow. radomski.
Burcu — Burzeć, w. szl. w ziemi stężyckiej, pow. radomski-

z panami Rościszewskimi i Przeradzkimi — nie udało się odnaleźć bliższych danych.

Giza — prawdopodobnie Franciszek, Michał lub Paweł Gizowie, synowie Baltazara, rajcy warszawskiego

arcyksiążęciem — Maksymilianem Habsburgiem (zm. 1618), pretendentem do tronu polskiego w 1587.

Siostrę swoje — Marię Magdalenę (zm. 1631), poślubioną przez Kosmę II, ks. florenckiego.

wenią — łac. *venia*, pozwolenie.

Zelskiemu — bliższych danych nie odnaleziono.

Lubomirskiemu — Sebastianowi Lubomirskiemu (zm. 1613).

(44)

w Liwie — Liw, m. król., star. i pow. woj. mazowieckiego.

sejm w Warszawie — sejm zwyczajny 15 I—26 II 1609.

Andrzejowi Mokranowskiemu — Mokronowskiemu, sekretarzowi król., staroście sławkowskiemu.

w Parysowie — Parysów, m. szl. pow. warszawskiego.

pani warszawskiej — nie znanej z imienia żony Stanisława Parysa, kasztelana warszawskiego (od 1609 r.).

z [...] Tęczyńskim — Andrzejem Tęczyńskim (zm. 1613), kasztelanem wiślickim.

(45)

Chorzeliów — w. szl., pow. sandom.

Przyłęk — w. szl., pow. sandom.

od Bogusławskiego — Jana Bogusławskiego, właściciela Chorzeliowa, bliższych danych nie odnaleziono.

po Gostomskim — Hieronimie Gostomskim (zm. 1609); nadanie star. otrzymał od króla Sebastian Lubomirski.

za [...] Korniakta — Konstantego Korniakta (zm. 1624).

na Białobokach — Białoboki, w. szl. w ziemi przeworskiej.

Sośnicy — Sośnica, w. szl. w ziemi jarosławskiej.

Smoleńsk — zdobyty przez wojska polskie 13 VI 1611.

z Kazanowską — Heleną Kazanowską.

(46)

królowa zleża — królowa Konstancja rodziła po raz trzeci.

syna, Jana Olbrychta — Jan Olbracht (zm. 1635), późniejszy biskup krakow.

komponowałem — zawarłem umowę, zgodziłem się.

Po tych krzemach — w rękopisie skreślone: później nazajutrz.

do Wasilkowa — Wasilków, m. pryw. nad rz. Supraśl, woj. bielsko-podlaskie.

konfederaci — uczestnicy czasowego związku najemnych żołnierzy, utworzonego w celu wyegzekwowania wynagrodzenia za służbę wojskową.

Aleksandra Zborowskiego — (zm. ok. 1636), star. międzyrzeckiego.
Józefa Cieklińskiego — marszałka konfederacji żołn., skazanego
na infamię w 1615.

Jana Sapiehy — Jana Stanisława Sapiehy (zm. 1635), późniejszego marszałka w. lit.
Jana Zaliwskiego — podstolego liwskiego, star. warszawskiego.
w Sokalu — Sokal, m. król. w odległości 90 km na pn. wschód
od Lwowa. w Brześciu Litewskim — Brześć Litewski, m. król. nad Bugiem, od
1319 w granicach Litwy, 1569 przyłączone do Korony.
z Władysławem — późniejszym królem polskim Władysławem IV, najstarszym
synem Zygmunta III.

(47)

do przyszłych Gód — do okresu poprzedzającego Nowy Rok.

wnuka — Jana Ossolińskiego (zm. ok. 1682), późniejszego komandora
maltańskiego.

Aleksandrem — Aleksandrem Korniaktem (zm. 1639), dworzaninem król.

Stefana Potockiego — (zm. 1631) rotmistrza król., od 1606 żonatego z Marią z
Mohiłów

pod Pohorelowem — Pohorełów, miejscowość przy trakcie ze Smoleńska do
Moskwy.

Smolian — oddziałów konfederatów, którzy brali udział w wyprawie smoleńskiej
1609 — 1611.

rekuperowała — odzyskała.

Strusia — Jakuba Strusia (zm. 1612), rotmistrza król., star. chmielnickiego.

(48)

sejm w Warszawie — według Konopczyńskiego (*Chronologia sejmów pol.*, s. 20)
sejm zwyczajny 19 II—2 IV 1613.

Baliński — nie znany z imienia, syn Marcina, siostrzeniec Andrzeja Grudzińskiego,
w Bobrownikach — Bobrowniki, w. szl. pow. warszawskiego.

Grudzińskiego — Andrzeja Grudzińskiego.

za wigilancyją — za uwagą, czuwaniem.

(49)

entrata — wjazdu (włoskie *entrata*).

przez — w rękopisie skreślone.

ćwierć jedną — 1/4 część rocznego wynagrodzenia żołnierzy najemnych.

(50)

Tęczyński — Andrzej Tęczyński (zm. 1413), kasztetan bełski.

z [...] Dębickim — Marcinem Dębickim.
od Nowej Wsi — Nowej Wsi k. Klimontowa, w. szl., pow. sandom.
Szymonowie — Szymanowice, w. szl., pow. sandom.
dla sumptu — dla kosztu, wydatku.

(51)

z rotą kwarcianą — oddziałem wojska zaciągniętym za pieniądze pochodzące z podatku kwarcianego.

Podole — w dawnej Polsce terytorium obejmujące woj. podolskie, położone na Wyżynie Czarnomorskiej, w środkowej części dorzecza Dniestru i Bohu.

z rotą arkabuzerską — z oddziałem piechoty uzbrojonej w ciężkie strzelby.

do św. św. Szymona i Judy — do 28 X.

(52)

konfederacją rozwiązali [...] jechałem prosto do — uzupełniono wg.: J. M. Ossoliński, *Wiadomości historyczno-krytyczne...*, t. 4, s. 327—328.

ale przecież ciężarem mnie obarczył [...] aby dopłacenie stołecznym i smoleńskim [konfederatom] — uzupełniono wg.: J. M. Ossoliński, *Wiadomości historyczno-krytyczne...*, t. 4, s. 329.

sejm [...] na trzy niedziele — sejm nadzwyczajny 3—24 XII 1613.

(53)

poborów — podatku nadzwyczajnego płaconego od łanu ziemi przez chłopów (12 gr) i szlachtę zagrodową (2 gr), uzupełnionego podatkiem od rzemieślników i ludności bezrolnej; 6 poborów — 1 zł 12 gr od łanu chłopskiego i 12 gr od łanu szlacheckiego.

konstytucją albo uniwersał — uchwałę sejmową w dawnej Polsce; listy i odezwy dotyczące ważnych spraw publicznych.

konkludowawszy — zakończywszy, zamknąwszy.

(54)

na św. Pyskę — na 18 I.

podwojewództwie — pomocnikowi wojewody, zastępcy.

okazowanie — popis wojenny szlachty w celu okazania uzbrojenia i gotowości bojowej do pospolitego ruszenia.

(55)

kupienie — gromadzenie się, zbieranie.

(56)

w kościele Św. Franciszka — kościele klasztorным zakonu franciszkanów w Krakowie, ufundowanym w XIII w. przez Henryka Pobożnego i Bolesława Wstydlivego.

Cikowską — Zofię, córkę Stanisława, podkomorzego krakow.
biskupa krakowskiego — Piotra Tylickiego (zm. 1616).
Sejm warszawski — sejm zwyczajny 12 II—27 III 1615.

(57)

wiktoryji guzowskiej — zwycięstwem odniesionym nad rokoszanami pod Guzowem
6 VII 1607.

intrata — dochód, zysk.

eliberować — wyzwolić, uwolnić.

angaryje — gwałty, utrapienia.

(58)

hetman — Stanisław Żółkiewski (zm. 1620), hetman polny kor., od 1618 hetman w.
kor.

Karwackiego — nie znanego z imienia przywódcę konfederacji 1615 r.

Ciepielów — w. szl., pow. sandom.

Święckiego — Jakuba Święckiego, rotmistrza, uczestnika wojen z początku XVII
w.

wnuk Stanisław — Stanisław Ossoliński (ur. 1615), zmarł w młodości, kanonik
krakow. 1633.

(59)

mincarskie roboty — prace mennicze.

laborowali — pracowali.

Piotra Gorajskiego — (zm. 1619) jednego z przywódców szlachty małopolskiej w
czasie rokoszu Zebrzydowskiego. Gorajski zajmował się także alchemią.

Otfinowskiego — Otwinowski, nie znany z imienia szlachcic-banita.

Marcina Silnickiego — współnika Piotra Gorajskiego.

Męcińskiego — Andrzej Męciński, poseł sejmowy.

Komorowskiego — nie znanego z imienia współnika Piotra Gorajskiego.

Kaczkowskiego — nie znanego z imienia mieszczanina z Żywca, współnika Piotra
Gorajskiego.

Ostrogskiego — Janusza Ostrogskiego (zm. 1620), kasztelana krakow.

Jan Zaduski — współnik Gorajskiego.

Kryski — Feliks (Szczęsny) Kryski (zm. 1618), kanclerz w. kor.

Bobola — Andrzej Bobola (zm. 1616), podkomorzy w. kor.

glejty — przepustki, listy żelazne zawierające gwarancję bezpieczeństwa osobistego
do czasu wydania prawomocnego wyroku sądowego.

(60)

Katowskim — Adamie Katowskim z Ratoszyna, żonatym z Anną Mielecką, wdową po Joachimie Ocieskim.

Rzemie[niu] — Rzemień, w. szl., pow. sandom.

Ocieskim — Joachimie Ocieskim (zm. 1613), kasztelanie sądeckim.

instygatorowi — oskarżycielowi, prokuratorowi

(61)

pan krakowski — Janusz Ostrogski.

przemogła praktyka — wybór uznano za ważny.

Żółkwi — Żółkiew, m. przyw. w odległości 28 km na pn. zachód od Lwowa.

do Wołoch — Wołoszczyzna, kraina historyczna obejmująca Nizinę Wołoską między Karpatami Płd. a Wyżyną Płn. Bułgarską. W jej skład wchodziła Mołdawia obejmująca terytorium między Karpatami Wsch. i Dniestrem oraz deltą Dunaju. Po 1359 r. tworzyła samodzielne państwo, które w latach 1387—1497 było lennem Rzeczypospolitej szlacheckiej, a od 1511 r. pozostawało w zależności od Turcji.

Tomże — Stefana Tomży, hospodara mołdawskiego 1611—1615, 1621—1623.

car tatarski — Dżanibek (zm. 1636), chan krymski 1610—1623.

Małyszkę — Małyszko, nie znany b! : oj jeniec tatarski.

(62)

Michał Wiśniewiecki — (zm. 1616) star. owrucki, mąż Reginy Mohylanki.

Samuel Korecki — (zm. 1622), pułkownik wojsk kor., sławny zagończyk.

Dumna Mogiłowa — domna Mohiłowa, Elżbieta Csomortany (zm. po 1617), żona Jeremiego Mohiły, hospodara mołdawskiego, matka Aleksandra V, hospodara 1615—1616, Reginy (zm. 1619), żony Michała Wiśniowieckiego, i Katarzyny, żony Samuela Koreckiego.

cesarzem tureckim — Ahmetem I. sułtanem tureckim 1603—1617.

Amurata — poprawnie Murada III, sułtana tureckiego 1574—1595. Jego następcami byli: Mehmed III, 1595—1603, Ahmet I, 1603—1617, Osman II, 1618—1622, i Mustafa I, 1617—1618, 1622—1623.

starszego syna Dumny — Konstantego (zm. 1612), hospodara mołdawskiego 1607—1611, lub Aleksandra V, hospodara 1615—1617. Trzeci syn, Bogdan, przeszedł na islam i został odsunięty od władzy.

u Porty — Porty Otomańskiej, siedziby sułtanów tureckich, rządu tureckiego.

(63)

stryjecznego — Gabriela Mohiłę, hospodara multańskiego 1616, 1618—1620, nie uznanego przez Portę. Otomańską.

bitwie [...] w Jasiech — bitwie stoczonej w lecie 1616 r. pod Jassami.

w Multaniech — Multany, właściwa nazwa Mołdawia, od XIV w. państwo feudalne (hospodarstwo), które obejmowało terytorium między Karpatami Wsch. a deltą Dunaju.

(64)

chorągwi *homagii* — chorągwi hołdowniczej, nadawanej hospodarom uznanym przez Portę.

Skinderbasza — Iskender (Aleksander) pasza, namiestnik (beglerbeg) Bośni, dowódca wojsk tureckich.

(65)

ku Chocimowi — Chocim, m. nad Dniestrem z warownym zamkiem. W XVII w. miejsce walk Rzeczypospolitej z Turkami.

do Bukowiny — Bukowina, kraina historyczna między Karpatami i środkowym Dniestrem, od połowy XV w. stanowiła część Mołdawii, na początku XVI w. została podbita przez Turków.

(66)

Ali basza — właściwie Ali aga, podkomendny Skindera baszy.

król angielski — Jakub I Stuart (zm. 1625).

elektora — Jana Zygmunta Hohenzollerna jako regenta księstwa pruskiego w imieniu Albrechta Fryderyka, elektora brandenburskiego od 1608 r.

(67)

sejm — sejm zwyczajny 26 IV—7 VI 1616.

Jędrzej Ossoliński — Andrzej Ossoliński, młodszy brat Zbigniewa.

(68)

litewski — Jan Karol Chodkiewicz (zm. 1621), hetman w. litewski.

(69)

czerwonych złotych — florenów węgierskich, dukatów. Równowartość 1 dukata w 1600 r. wynosiła ok. 60 gr, czyli 2 zł.

Korniaktowa — Anna z Dzieduszyckich.

z [...] wojewodą trockim — Aleksandrem Chodkiewiczem (zm. 1626).

Sośnice — Sośnica, w. szl. w ziemi przemyskiej.

podkomorzyna krakowska — Elżbieta z Działyńskich Cikowska, żona Stanisława, podkomorzego krakow.

biskup krakowski — Piotr Tylicki (zm. 1616).

(70)

profektem — korzyścią, zyskiem. Marcin Dębicki — właściciel Zakrzowa.
Pawła Prusińskiego — Pawła Pruszyńskiego późniejszego sędziego sandom.
eksorbitowało — zepsuło.

(71)

z probierzami — ze sprawdzianami, wzorcami

(72)

wnuka — Hieronima Ossolińskiego (zm. 1651), późniejszego dworzanina król.
pan starosta — Stanisław Lubomirski (zm. 1649).
ks. opat pokrzywnicki — Hieronim Ossoliński.
Pryskowe — terminy sądowe ok. 18 I.
Karskiego — Pawła Karskiego, podstarościego płockiego.
Borkowskiej — Zofii z Siennickich.
przed Gromnicami — przed świętem Matki Boskiej Gromnicznej, 2 II.
w Opolu — Opole Lubelskie, m. pryw. w woj. lubelskim.

(73)

Gosiewskiemu — Aleksandrowi Gosiewskiemu (zm. 1639).
Chorotki — horodki, małe zameczki leżące przy trakcie z Witebska do Smoleńska.
czausz — tur. goniec, pokojowiec sułtański.
baszowie — paszowie, namiestnicy lub dowódcy wojskowi.
do Baru — Bar, m. król., pow. mohylowski.
w Łucku — Łuck, m. król., star. grodowe i pow. woj. wołyńskiego.
od Persa — od szacha perskiego Abbasa I.
Babilonu — Babilon, w starożytności miasto, później kraina położona nad brzegami
Eufratu w Mezopotamii.
fortelów — sposobów.
z Niżu — Niż, Nisz, tereny położone w dorzeczu Dniepru i Bohu, poniżej porohów
dnieprowych, Sicz, Zaporozże.

(74)

conniventią — pobłażaniem.

(75)

Sieniawski — Adam Hieronim Sieniawski (zm. 1619), podczaszy
kor. Zbaraskim — Jerzym Zbaraskim (zm. 1631).

Lachowiec — Lachowice, m. w woj. nowogrodzkim.
Cikowskiego — Stanisława Cikowskiego (zm. 1617).
wojewoda ruski — Jan Daniłowicz (zm. 1628), żonaty z Zofią Żółkiewską, córką Stanisława.

(76)

w Ujazdowie — Ujazdów, dawne Jazdowo. W XVII w. przedmieście Warszawy.
w Liwie — Liw, m. król., star. i pow. woj. mazowieckiego.
w Szereszowie — Szereszów, m. przy trakcie z Grodna do Kobrynia.
kanclerza — Lwa Sapiehy (zm. 1633).
do Słonima — Słonim, m. nad rz. Szczarą, pow. grodzieński,
do Połonki — Połonka, m. nad rz. Issą, pow. nowogrodzki.
do Nieświeża — Nieśwież, m. pryw. woj. mińskiego na Litwie, jedna z rezydencji Radziwiłłów.
do Mohilowa — Mohylów, m. nad Dniestrem, woj. podolskie.

(77)

Trubecius — Dymitr Trubecki (zm. 1625), bojar, wojewoda moskiewski.
od hetmana litewskiego — Jana Karola Chodkiewicza (zm. 1621).
pod Drohobużem — Dorohobuż, m. nad Dnieprem, w połowie traktu między Smoleńskiem a Wiaźmą.
od wojewody kijowskiego — Stanisława Żółkiewskiego (zm. 1620).

(78)

victorią — zwycięstwo.
Raszków — m. pryw. nad Dniestrem, pow. olhopolski.
fortyliach — sposobach, planach.

(79)

Cesarza — sułtana tureckiego Ahmeta I (1603—1617).
rumelskimi — od Rumelii, terytorium, które obejmowało Albanie, Macedonię, Epir i Tesalię, pozostające pod władzą Turcji.
budzłńskimi — od Budy, m. na prawym brzegu Dunaju, 1541—1686 zajętego przez Turków, od 1872 połączonego z Pesztem.
chańskimi — tatarskimi.
wojewoda siedmiogrodzki — Bethlen Gabor (zm. 1629), ks. siedmiogrodzki.
Raduł — Raduł Mihnea, gospodar multański 1601—1602, 1611—1616, 1620—1623, gospodar mołdawski 1616—1620.
Aleksander — Aleksander II, gospodar multański, lub Aleksander „Chłopak”, gospodar 1623—1627, 1629—1630.
Podbile — miejscowość nad Dniestrem.
do [...] Jarugi — Jaruga, sloboda nad Dniestrem przy ujściu Bogowicy do Dniestru.

Humanajego synowi — Jerzemu Hommonay, synowi Jerzego Drugetha de Hommonay, stronnikowi cesarza rzymsko-niemieckiego werbującemu Lisowczyków.

Serbanowi — Raduł Serban, gospodar multański 1602, 1611.

(80)

ramazana — ramazan, ramadan, miesiąc postu u mahometan, w kalendarzu mahometańskim dziewiąty w kolejności.

(81)

gockiego, wandalskiego — część oficjalnego tytułu króla szwedzkiego.

ruski — Jan Daniłowicz (zm. 1628).

Zasławskie — Janusz Zasławski (zm. 1629).

Marcin Krasicki — (zm. 1633) kasztelan lwowski,

Jan Zamoyski — (zm. 1619) kasztelan chełmski.

Adam Hieronim Sieniawski — zm. 1619.

Jerzy książę Zbaraskie — zm. 1631.

Stanisław Koniecpolski — zm. 1646.

Walenty Aleksander Kalinowski — zm. 1620.

Aleksander Bałaban — zm. 1637.

Jerzy Szczucki — star. halicki.

Piotr Ożga — zm. 1623.

Jan Zebrzydowski — (zm. 1641) syn Mikołaja.

Gabriel Hojski — Gabriel (Hawryło) Hojski, późniejszy star. kijowski.

Marcin Kazanowski — (zm. 1636) rotmistrz król.

beglerbeg — namiestnik, rządca prowincji w Turcji.

(82)

Janem Zamoyskim — zm. 1605.

na Cecorze — Cecora, rum. Tutora, miejscowość w Mołdawii na

pd. wsch. od Jass, położona nad rz. Prutem. Achmetbaszą — Ahmedem, beglerbegiem Rumelii i kajmakanem (zastępcą wielkiego wezyra).

(83)

Die 23 Septembris Anno Domini 1617 — fragment tekstu od słów „Ja którym jest Najjaśniejszego" (s. 86) przedrukowano wg: W. Kętrzyński, *Pamiętnik Ossolińskiego*.

ekspiskował — śledził, badał.

Kantimurza — Kantymir (ur. ok. 1588), jeden z dowódców ordy tatarskiej.

(84)

koligować — zestawiać, wyliczać.

konsyliarzów — doradców.

książąt kurlandzkich — Fryderyka (zm. 1642) i Wilhelma (zm. 1640) Kettlerów, książąt kurlandzkich od 1594 r.
feudataryjuszów — wasali, lenników.

(85)

Farensbeka — Włodzimierza Wolmara Farensbacha (zm. 1633), wojskowego i dyplomate. Inflanckim — odnoszącym się do Kurlandii, która stanowiła część Inflant.

Dynamient — Dynamind, niem. Dünamünde, warowny zamek w pobliżu Rygi.

Pernawy — Parnawa, niem. Pernau, m. w Inflantach.

Krzysztofa Radziwiłła — (zm. 1640), hetmana polnego lit.

(86)

rezoluta — ryzykanta, człowieka odważnego.

rekuperował — odzyskał.

Drohobuzu — Dorohobuż, m. nad Dnieprem w połowie drogi między Smoleńskiem a Wiaźmą.

rozsadzonych — rozstawionych.

(87)

rot rajtarskich — oddziałów ciężkiej jazdy.

starosty parnawskiego — Janusza Kiszki (zm. 1653), rotmistrza król.

starosty mińskiego — Piotra Tyszkiewicza (zm. ok. 1631).

Gosiewskiego — Aleksandra Gosiewskiego (zm. 1639).

Giebułtowskiego — Jana Giebułtowskiego, rotmistrza husarii, uczestnika wypraw wojennych z początku XVII w.

Lisowczyków — lekkobrojnej jazdy, znanej z samowoli i grabieży, zwanej Lisowczykami od nazwiska ich twórcy.

Duńców — Kozaków dońskich.

sochaczewskiego — Konstantego Plichty, rotmistrza i regimentarza oraz kasztelana sochaczewskiego.

województwa lubelskiego — Jana, Stanisława, Piotra lub Mikołaja Firlejów, synów Piotra (zm. 1619), wojewody lubelskiego.

starosty śremskiego — Piotra Opalińskiego (zm. 1624).

kanclerza litewskiego — Lwa Sapiehy (zm. 1633).

Medonowych — Ottona Medem (Medon, Meden), rotmistrza i dworzanina król.

Rudzkiego, Dzierżkowicza, Rzeczyckiego — nie znanych bliżej pułkowników wojsk kozackich.

Niewiarowskiego — Szczęsnego Niewiarowskiego (zm. przed 1622), pułkownika piechoty.

Kochanowskiego — Mikołaja Kochanowskiego, rotmistrza piechoty wybranieckiej.

Nowomiejskiego — nie znanego bliżej pułkownika piechoty.

wojewody inowrocławskiego — Mikołaja Działyńskiego (zm. 1618).

(88)

Iwowskiego — Marcina Krasickiego (zm. 1633).

bełskiego — Stanisława Żórawińskiego, kasztelana bełskiego.

Dinofa — Ottona Denhoffa (zm. 1609), rotmistrza król., Ernesta (zm. 1642) lub jego brata Gerarda (zm. 1648).

Iwan Szujski — brat cara Wasyla Szujskiego.

Szejny — Borys i Michał Szejnowie (Szehinowie).

Trubecki — Dymitr Trubecki (zm. 1625), bojar moskiewski.

dumni — należący do rady carskiej zwanej Dumą.

Lipski — Andrzej Lipski (zm. 1631), sekretarz król., późniejszy biskup łucki.

(89)

wiaźmianie — mieszkańcy Wiążmy.

Proński — prawdopodobnie Piotr Iwanowicz Proński-Szemiakin, bojar i wojewoda.

Białosielski — Bogdan Jakowlewicz Białosielski (Białoziński), bojar.

(90)

na Nizie — na Nizu, na Zaporozu.

karazyjej — taniej tkaniny wełnianej.

nabuzowali — nabuzować: sprzeciwiać się, oponować.

Barabasza — Jana Barabasza (zm. 1048), pułkownika czerkawskiego.

instrumenta — dowody.

(91)

miesiącami — półksiężycami, symbolami islamu.

subiekta — starania, usiłowania.

(92)

Moskwy zaś — powinno być: w kierunku Moskwy zaś.

(93)

Borkowski — Piotr Borkowski, oboźny kor., pułkownik król.

Prusiński — Paweł Pruszyński, sędzia sandom.

Michał Tarnowski — Michał Stanisław Tarnowski (zm. 1654/1655), dworzanin król.

Stefan Koniecpolski — (zm. 1628) pułkownik król.

Jakub z Rakowa Sienieński — arianin, poseł na wiele sejmów, wybierany także deputatem do Trybunału Koronnego.

do pana krakowskiego — Janusza Ostrogskiego (zm. 1620), kasztelana krakow., żonatego po raz trzeci z Teofilem Tarłówną

z [...] Tomaszem Zamoyskim — (zm. 1638) synem Jana.

po ciotce — ciotki Tomasza Zamoyskiego: Anna Oleśnicka, żona Marcina, Elżbieta Włodkowa, żona Stanisława, i Zofia Działyńska, żona Łukasza.

Kazanowskiemu — Zygmuntowi Kazanowskiemu (zm. 1634), pułkownikowi król., star. kokonawskiemu (od Kokenhausen, m. w Inflantach).

(94)

Michałowi — wojewodzie wołoskiemu (zm. 1600), rywalowi Jeremiego Mohiły.
łożenie ksiąg — wykładanie do publicznego wglądu.

Iwanisk — Iwaniska, w. szl., pow. sandom.

Sebastijana Ligęzy — Sebastiana Ligęzy, podstolego sandom. od 1604 r.

Gabryjela Tęczyńskiego — Gabriela Tęczyńskiego (zm. 1617), woj. lubelskiego.

Św. Trójce — kościele Św. Trójcy w Krakowie, ufundowanym w XIII w. dla zakonu dominikanów, znanym jako miejsce wiecznego spoczynku wielu rodzin magnackich z Małopolski.

Jana Tęczyńskiego — zm. 1637.

Dziewczyna — córki Gabriela Tęczyńskiego: Teofila, żona Aleksandra Kopcia, kasztelana brzeskolitewskiego, lub Zofia, żona Jana Mikołaja Daniłowicza.

(95)

Intromisyja — wprowadzenie, objęcie.

sejm walny — sejm zwyczajny 13 II—marzec 1618.

po [...] Mniszku — Jerzym Mniszchu (zm. 1613).

Mięsopustu — okresu poprzedzającego wielki post, który w 1618 rozpoczął się 28 II.

Michałowi Kosińskiemu — krewnemu trzeciej żony Zbigniewa, ożenionemu z Zofią Dzikówną, córką Wojciecha.

propozycją — zagajenie, wprowadzenie ze strony dworu w tematykę obrad sejmowych.

marszałka — Krzysztofa Wiesiołowskiego, stolnika litewskiego.

(96)

rezolwowany — zdecydowany.

arcybiskup — Wawrzyniec Gembicki (zm. 1624), arcybiskup gnieźnieński. Remiskiego — bliższych danych nie odnaleziono.

(97)

do Kurlant — do Kurlandii, części Inflant, która jako lenno należała do Rzeczypospolitej.

impedymetów — przeszkód, utrudnień.

certowali — spierali, kłócili.

(98)

podskarbiemu litewskiemu — Hieronimowi Wołłowiczowi (zm. 1636).
Naruszewicowi — Krzysztofowi Naruszewiczowi (zm. 1630).
Lipskiemu — Andrzejowi Lipskiemu (zm. 1631).
Dembińskiemu — Samuelowi Andrzejowi Dembińskiemu (zm. 1648).
Jędrzejowi Zborowskiemu — Andrzejowi Zborowskiemu (zm. 1630)

(99)

Lanckorońskiemu — Samuelowi Lanckorońskiemu (zm. 1638).
Respublica post nummos etc. — nawiązanie do Horacego: *Virtus post nummos* — najpierw pieniądze, potem cnota. W tym przypadku Ossoliński ironizuje: pieniądź ważniejszy od Rzeczypospolitej.
Quintus Horatius Flaccus (65—8 r. p.n.e.) — poeta rzymski.

(100)

Święta Wielkanocne — 15 IV.
patelą — pateną.

(101)

w Rohatynie — Rohatyn, m. król. nad Dniestrem.
Kantimir — Kantymir, Kantimurza (ur. ok. 1588), jeden z dowódców ordy tatarskiej.
Sambor — m. król. położone 75 km na pd. zachód od Lwowa.

(102)

strażnik — Jan Zamoyski (zm. 1619), kasztelan chełmski.
hetman polny — Stanisław Koniecpolski (zm. 1646).
wokacyji — przyzywania, dążenia.
niezbędni — nie wypędzeni, nie odparci.

(103)

pozwalali królowi — zgadzali się na zwołanie pospolitego ruszenia.
kupił — zbierał, gromadził się.
dyfidencyją — małodusznością, trwożliwością.
Gałga — Dewlet Girej Gałga, wódz tatarski.
pod Horyńskiem — Horyńsk, Horynin, Orynin, m. nad rz. Żwaniec,
niedaleko Kamieńca Podolskiego, nieczułości — braku czujności, nieczujności.

(104)

żywić — zachować przy życiu.
Czarnym Szlakiem — Czarny Szlak, tur. Kerwan Joły, Karawanowa Droga, trakt wiodący od Sinych Wód na granicy z Tatarszczyzną przez Ukrainę, Podole, Wołyń i Ruś Halicką w okolice Lwowa.

(105)

do Baru — Bar, m. król., star. niegodowe, pow. mohylowski.

breweryjej — hałasów, kłótni, kłopotów.

sejm w Warszawie — sejm zwyczajny luty—marzec 1619.

w Persyji [...] koniec wojnie — zakończenie wojny persko-tureckiej, rozpoczętej w 1616 przez szacha Abbasa I i zakończonej w 1618 pokojem w Serovie.

pokój — rozejm w Dywilinie zawarty 11 XII 1618.

(106)

Pruszyńskiego — Pawła Prusińskiego.

Sulgostowskiego — Jana Suligostowskiego, stolnika landom.

Wąsowicza — chodzi zapewne o Adama Wąsowicza, bliższych danych nie odnaleziono.

(107)

wesele siostry jego — wesele Krystyny (zm. 1645), siostry Stanisława Lubomirskiego, i Stanisława Koniecpolskiego.

na liczenie — prawdopodobnie na kontrolę ksiąg ziemskich.

Mielca — Mielec, m. pryw., pow. sandom.

Św. Annę — folwark należący do Mielca.

Chorzeliów — w. szl., pow. sandom. Przyłęk — w. szl., pow. sandom.

Brzezie — w. szl., pow. sandom.

(108)

Ujazdu — Ujazd, w. szl., pow. sandom.

Ostrowiec — Ostrowiec (Ostrów), w. szl., pow. sandom.

Sienno — w. szl., pow. radom.

Ciepielów — w. szl., pow. sandom.

Kozinice — Kozinice, Kozienice, m. pryw., pow. radomski.

Ryczywoła — Ryczywół, m. król., pow. radomski.

z jednego domu — Tęczyńscy i Ossolińscy posiadali ten sam herb i wywodzili się od wspólnego przodka.

z [...] Kiszka — Krzysztofem Kiszka, który w 1618 poślubił Elżbietę z Radziwiłłów, wdowę po Gabrielu Tęczyńskim.

międzyrzecką majątność — Międzyrzecz Podlaski, m. pryw. woj. bielskiego.

(109)

z przewagą — z siłą zbrojną.

umoderowana — pogodzenia.

dufały — zaufany.

(110)

Gotkowski — Jan Gotkowski, pisarz sandom.

Kowalkowskiego — Tomasza Kowalkowskiego.

starostwo stobnickie — Stobnica, m.król.,star. niegradowe, pow. wiślicki.
fontanek — prawdopodobnie nacięcie do puszczenia krwi.
Strojnowskiemu — Stanisławowi Strojnowskiemu.
Mikołajowi Gniewoszowi — (zm. 1650) rotmistrzowi i pułkownikowi król.
nowe siedliny — nowe gospodarstwo.
prymicyje — pierwsza msza św. po udzieleniu święceń kapłańskich.
księdza Gniewosza — Mikołaja Gniewosza (zm. 1654), syna Krzysztofa i Anny z Ossolińskich, późniejszego opata koprzywnickiego i biskupa kujawskiego.

(111)

ksiądz opat — Hieronim Ossoliński.
car przekopski — Dżanibek (zm. 1636), chan krymski 1610—1623.
Halszka — Elżbieta Ossolińska, córka Maksymiliana i Heleny z Kazanowskich.
Fałęcin — w. szl. pow. wiślickiego.
Lanckoroński — Zbigniew Lanckoroński (zm. 1619), podkomorzy sandom.
Kurozwękach — Kurozwęki, m. pryw. pow. wiślickiego.
wielki bunt — powstanie czeskie 1618—1620.
Ferdynanda — Ferdynanda II Habsburga (zm. 1637), króla czeskiego i węgierskiego, cesarza rzymsko-niemieckiego.

(112)

fakcyjne — stronnictwa, ugrupowania.
Fryderyka — Fryderyka V (zm. 1632), elektora Palatynatu reńskiego, króla czeskiego 1619—1621.
Betleem Gabora — Bethlena Gabora (zm. 1629).
Preszpurku — Preszburg, Pressburg, węg. Pozsony, obecnie Bratysława, stolica Słowacji.
Lisowskiego — Aleksandra Lisowskiego (zm. 1616), pułkownika król., twórcy i wodza oddziałów lekkiej jazdy, znanych z samowoli i grabieży.

(113)

do Koszyc — Koszyce, podówczas znajdowały się w granicach królestwa węgierskiego.
koniwencyją — patrzeniem przez palce, pobłażaniem.
do św. Kazimierza — Kazimierza (zm. 1484), syna Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Rakuszanki, ogłoszonego świętym w 1522 r.
pokój [...] podnosząc — pokój burząc.

(114)

pana sandomirskiego syna — Michała Stanisława Tarnowskiego (zm. 1654 lub 1655).

z Przeclawia — w. szl., pow. sandom.

Ligęzę — Hermolausa Ligęzę (zm. 1632), późniejszego podskarbiego kor.

kwartaną — chorobą, odmianą zimnicy (malarii).

starosta szydłowski — Jan Korneliusz Stanisławski.

(115)

w kościele nowym murowanym — kościele klasztorным ufundowanym przez Zbigniewa Ossolińskiego dla zakonu dominikanów.

białą czeladź — służbę żeńską.

do Szydłowa — Szydłów (Szydłowiec), m. pryw., pow. radomski.

Warszewickim — Mikołajem Warszewickim, bratem Katarzyny.

Daniłowiczówną — Izabelą, córką Mikołaja, od 1620 żoną Jerzego Ossolińskiego.

Laskowskiego — Mikołaja Laskowskiego i jego synów Stanisława i Mikołaja.

podskarbiego — Mikołaja Daniłowicza (zm. 1625), podskarbiego w. kor.

(116)

do Jezierny — Jeziornej (Jezior), w. król. pow. warszawskiego.

na św. Jan — na 24 VI.

Laskowskim — Mikołajem Laskowskim.

wlewki — przelewy sum dłużnych.

Mikołaja Lesińskiego — Mikołaja Leśniowskiego. Bliższych danych nie odnaleziono.

Mikołaja Dąbrowskiego — bliższych danych nie odnaleziono.

Konarskiej — bliższych danych nie odnaleziono.

Włostowskiej — bliższych danych nie odnaleziono.

Odrzywolskiego — Jana Odrzywolskiego z Odrzywołu, pow. radomski.

(117)

ks. Baranowskiego — Wojciecha Baranowskiego (zm. 1616).

Chmielowskiego — bliższych danych nie odnaleziono.

Sarneckiego — Jana Sarneckiego. Bliższych danych brak.

Caimirów — bliżej nie znanych mieszczan z Kazimierza nad Wisłą.

grzywien — grzywna krak., równowartość 48 gr.

Oknińskiego — Macieja lub Sebastiana Oknińskich z Oknin w ziemi liwskiej.

Domaszowskich — Domaszowskich (Domaszewskich) z Domaszewicy: Mikołaja, komornika granicznego łukowskiego, lub jego syna.

Rusieckich — Stanisława Rusieckiego, dziedzica Ruszczy, lub jego synów.

Kochanowskiego Chr[istophorusa] — Krzysztofa Kochanowskiego, syna Kaspra, pisarza ziemskiego sandom.

Mikołaj Warszewicki — brat Katarzyny.

dąbrowskiemu — we wsi Dąbrowa, bliżej nie zlokalizowanej.

Laskowski — Mikołaj Laskowski, star. wyszkowski, pierwszy mąż czwartej żony Zbigniewa Ossolińskiego.

(118)

Stanisław Laskowski — bratanek Mikołaja Laskowskiego.

Rusinowskiej — wszystkie osoby panien służebnych bliżej nie zidentyfikowane.

(119)

Gracyjana — Grazzianiego (Gratianiego) Kaspra, hospodara mołdawskiego 1619—1620.

przez Dniestr — pomyłka Ossolińskiego, ma być Prut.

(120)

do Teginy — Tegina (Tehina, Tekin, Tiakina), dawna nazwa m. Bender w Besarabi.

do Białogrodu — Białogrodu nad Dniestrem, ok. 2 km od Morza Czarnego. Od 1484 była to turecka twierdza Akerman, rum. nazwa Catatea-Alba.

(121)

sejm — sejm zwyczajny 3 XI—11 XII 1620.

(122)

[w Pros]zowicach — Proszowice, m. król. w ziemi krakowskiej.

Mikołaja Ligęzę — z Bobrku (zm. 1603).

[bratową] — Katarzyną z Hołowczyńskich (zm. przed 1628).

panią oprawną — czyli mającą sumę oprawną, tzn. sumą posagu i zabezpieczenie w tej samej wysokości na wypadek śmierci męża.

[ro]ki [...] postne — sądy ziemskie odbywające się w czasie wielkiego postu.

dziewkę — Jadwigę Sienieńską.

Mięsopustu — ok. 20 II 1583.

w [Sielcu] — Sielec, w. szl., pow. sandom.

panu wiślickiemu — Mikołajowi Ligęzie (zm. 1603).

(123)

Mikołaj — Mikołaj Ossoliński, młodszy brat Zbigniewa.

Dembińskiemu — Sebastianowi Dembińskiemu, dziedzicowi wsi

Dembiany, pow. sandom. zastawnikowi — dającym pieniądze na zastaw dóbr ziemskich.

Pawłowskiemu Janowi — synowi Krzysztofa, pisarza grodzkiego bieckiego.
[panu] żarnowskiemu — Janowi Sienieńskiemu.
[panu Su]chorabskiemu — nie znanemu z imienia wierzycielowi Hieronima Ossolińskiego, ojca Zbigniewa.
[D]beckiemu — nazwisko zdefektowane z powodu uszkodzenia rękopisu.
Kłoczowskiemu — bliższych danych nie odnaleziono.
Bukowsko — w. szl. w ziemi sanockiej.
panią żarnowską — Jadwigą z Gnoińskich Sienieńską, żoną Jana, kasztelana żarnowskiego.
[do] Kwietnej Niedzieli — do Niedzieli Palmowej 3 IV 1583.

(124)

brat Andrzej — Andrzej Ossoliński (zm. 1616).
Mikołaja Ossolińskiego — dalekiego krewnego Zbigniewa.
z Nieszowy — Nieszawy, w. szl., pow. sandom.
Zborowskiego synem, Aleksandrem — Aleksandrem Zborowskim (zm. ok. 1636).
Nową Wieś — Nową Wieś koło Klimontowa, w. szl., pow. sandom.
[Pokrzywiankę] — Pokrzywiankę (Koprzywiankę), w. szl., pow. sandom.
z [...] Hieronimem, bratem — Hieronimem Ossolińskim (zm. 1580— —1582).
Żuków — w. szl., pow. sandom.
Dwiekozy — Dwikozy, w. szl., pow. sandom.
Trzemeska — wdowa po Andrzeju Ossolińskim.
[Zborzy]ński — nie znany z imienia wierzyciel Hieronima Ossolińskiego.
kancer — rak, nowotwór.
kanclerz — Jan Zamoyski (zm. 1605), kanclerz w. kor.
Włodkowej — Katarzynie ze Stadnickich, żonie Krzysztofa Włodka.

(125)

przed fortą ku bernardynom — przed bramą Wieży Sandomierskiej w pd.-zach. części murów Wawelu.
powin[ni] — powinowaci.
[D]chejskiej ulicy — prawdopodobnie ulicy Bocheńskiej.
pan marszałek — Andrzej Zborowski (zm. 1598), marszałek nadworny kor.
do Oleśnice — Oleśnica, w. szl. pow. wiślickiego.
matki małżonki mojej — Jadwigi z Gnoińskich Sienieńskiej.
[syn Jan] — Jan Ossoliński, zmarł w niemowlęctwie.
na sejm — sejm zwyczajny 15 I—28 II 1585.

(126)

z Górki — Stanisława Górki (zm. 1592).

Jordan — Jakub Jordan, syn Jana, rotmistrz król., właściciel dóbr Malecz, żonaty z Jadwigą Herburtówną.

starostą oświęcimskim — Mikołajem Ossolińskim (zm. 1598), żonatym z Katarzyną Secemińską.

(127)

z Gratianem — Gracyjanem (Grazzianim), hospodarem mołdawskim 1619—1620.

(128)

z Gałgą — Dewlet Girej Gałga, wódz tatarski.

(129)

do Dniepru — pomyłka Ossolińskiego; informacja dotyczy Dniestru.

Konieczpolskiego — Stanisława Konieczpolskiego (zm. 1646).

Samuela Koreckiego — zm. 1622.

Farensbeka — Włodzimierza Wolmara Farensbacha (zm. 1633).

(130)

12 poborów — 12 poborów podatku łąnowego; 1 pobór — po 12 gr od łąnu chłopskiego i mieszczańskiego oraz 2 gr od łąnu szlacheckiego, czyli 48 gr i 24 gr.

na tym sejmie — sejm zwyczajny 3 XI—11 XII 1620.

Piekarski — Michał Piekarski, dziedzic Bieńkowic w pow. saldom.

zaszedłszy w głowę — zachorował na chorobę umysłową.

(131)

klei [D] — układ tekstu odpowiada ocalałemu fragmentowi rękopisu.

na niecno [D] — zachował się fragment karty; tekst odpowiada ocalałemu układowi rękopisu.

(132)

synowa moja — Izabela z Daniłowiczów, żona Jerzego Ossolińskiego.

Szwed, brat [...] stryjeczny — Gustaw Adolf (zm. 1632), syn Karola Sundermańskiego, król szwedzki od 1611, stryjeczny brat Zygmunta III.

(133)

Ocieską — Anną z Mieleckich Ocieską.

Ostroroga — Jana Ostroroga (zm. 1622).

Aleksandra Chotkiewica — Chodkiewiczza (zm. 1609).

na Rzemieniu — Rzemień, w. szl., pow. sandom,
starosty olsztyńskiego — Joachima Ocieskiego (zm. 1613).
Olsztyn — m. król., star. niegodowe k. Częstochowy.
nie roborowano — nie zatwierdzono w sądzie aktu prywatnego.
Z Czechowskimi — Wojciechem, Hieronimem i Grzegorzem Czechowskimi.

(134)

Z Bogusławskimi — Mikołajem, Janem i Piotrem Bogusławskimi, zamieszkałymi w pow. radom.
widerkupy — z niem. *der Wiederkauf*, kupno z zagwarantowaniem prawa odkupu.
krakowskim mniszkom — klasztorowi bernardynek na Stradomiu w Krakowie, ufundowanemu ok. 1453 pod wezwaniem Św. Agnieszki i Św. Łucji.
Chotkiewiczowej — Zofii Chotkiewiczowej (zm. 1618), żony Jana Karola.
Baranowski — Wojciech Baranowski (zm. 1616), arcybiskup gnieźnieński.
Z Wiśniowej — Wiśniowo, w. star. stanisławowskiego, pow. warszawski.
Kamionki — Kamionka, w szl. w ziemi stężyckiej, pow. radomski.
Z Broży — Zbroża, w. szl., pow. radomski.
Cyranki — Cyranka, w. szl. pow. warszawskiego.
rekognicyje — zobowiązania płatnicze, rodzaje weksli.
Jurament — przysięga.

(135)

na mytach — opłaty za przewóz towarów.
ekonomii samborskiej — starostwa samborskiego, które stanowiło własność korony i obejmowało m. in. Sambor z żupami solnymi i kilkadziesiąt okolicznych wsi.
Sienieńskimi — Jakubem i Krzysztofem Sienieńskimi, braćmi Jadwigi, pierwszej żony Zbigniewa.
Sienieńskiej — Jadwigi Sienieńskiej.
Firlejówny — Anny Firlejówny, drugiej żony Zbigniewa.
Pętkowskiej — właścicielki wsi Pętkowice, pow. sandom.
Doroty Stanisławskiej — bliższych danych nie odnaleziono.
Krzysztofa Turosowica — Turosowicza, bliższych danych nie odnaleziono.
Celarego — Andrzeja Celarego (zm. 1616), kupca i rajcy krakow.
Jakuba Lipskiego — bliższych danych nie odnaleziono.
Starosty opoczyńskiego — Stanisława Ligęzy (zm. 1618).

(136)

Jana Zbigniewa Brzechwy — poborcy podatków woj. krakow.
Stanisława Porudyńskiego — syna Mikołaja.
pani matki niej — Katarzyny ze Zborowskich Ossolińskiej.
Jana Skotnickiego — (zm. 1621) kasztelana połanieckiego.
kasztelana bełskiego — Andrzeja Tęczyńskiego (zm. 1613).
w Korczynie — Nowe Miasto Korczyn, m. król., star. grodowe, pow. wiślicki.
w Łukowie — Łuków, m. król., star. grodowe, woj. lubelskie.
cyrografy i rekognicyje — kwity i pokwitowania w rodzaju weksli.
Rekognicyja *vel membran* — pokwitowania albo kwity.
Zebrzydowskiego — Mikołaja Zebrzydowskiego (zm. 1620).
kasztelanowej zakroczymskiej — Ewy Leśniowskiej, pierwszej żony Macieja.
kasztelana małogoskiego — Mikołaja Oleśnickiego (zm. 1629).
Marcina Boksickiego — z Boksie.
w poniedziałek — 30 I 1607.
Piotrem Zborowskim — (zm. 1581). Prawdopodobnie autor pomylił imiona braci Zborowskich, chodziło zapewne o Andrzeja (zm. 1598).

(138)

w piątek po Wzięciu P. Maryji w niebo 1597 — 22 VIII 1597.
Mniszka — Jerzego Mniszcha.
starostę krzeszowskiego — Marcina Ossolińskiego (zm. 1580).
ojciec umarł — Hieronim Ossoliński zmarł w 1576 r.
Indult — zezwolenie.
Stanisławskimi — Baltazarem Stanisławskim lub jego synem Janem Korneliuszem, późniejszym star. szydłowieckim.
Zofiej — Zofii Stanisławskiej, żonie Pawła Kuropatwy.
w Dubiecku — Dubiecko, w. szl. w ziemi przemyskiej.
kanclerza — Jana Zamoyskiego.
Krzysztofem Kostką — wojewodą pomorskim.
Trębeckiego — Zygmunta Trembeckiego, żonatego z Katarzyną Grotowską.

(138)

Kozłowskiego — prawdopodobnie Jakuba, zm. ok. 1606.
Nellego Włocha — nie znanego z imienia kupca krakowskiego.
Wilkowic — Wilkowice, w. szl., pow. sandom.
w Pęchowie — Pechów, w. szl., pow. sandom.
w Nawodzicach — Nawodzice, w. szl., pow. sandom.
Trzemeskiej — nie znanej z imienia wdowy po Andrzeju Ossolińskim, dalszym krewnym Zbigniewa.
Linowskiego — bliższych danych nie odnaleziono.

Gniewoszów — Stanisława, Hieronima, Pawia, Piotra i Andrzeja
Gniewoszów, którzy w 1598 kwitowali Ossolińskich, starszego brata — Marcina
Ossolińskiego.

Andrzeja Ramułta — wójta wsi Borek.

(149)

Wronieckiego — bliższych danych nie odnaleziono.

Dunikowskiej — Krystyny z Ossolińskich, żony Mateusza.

Brancki — Jerzy Brancki (zm. 1610), kanonik sandom.

ks. Lazawce — nie znanemu z imienia wikariuszowi kolegiaty w Sandomierzu.

(140)

Zakrzowskiego — Marcina Zakrzowskiego i jego braci Jakuba oraz Jana; bliższych
danych nie odnaleziono.

Dorocie Mroczkowej — Dorocie z Zakrzowskich Mroczkowej, córce Marcina.

Annie Suchorabskiej — Annie z Zakrzowskich Suchorabskiej, córce Jana.

Dorocie — Dorocie Zakrzowskiej, młodszej siostrze Anny.

Krzyżanowski — Jakub lub Krzysztof Krzyżanowski.

Królewskiego — prawdopodobnie Jana Królewskiego (zm. 1613).

(142)

eliberując — wyzwalając.

Cebrowskiej — Anny z Sulatyckich Cebrowskiej, żony Władysława.

Młodnickiemu — prawdopodobnie Hieronimowi Młodnickiemu.

z wojewodziną — Katarzyną z Kosińskich Kryską.

Stanisławowi Sienieńskiemu — zwanemu Gębą, synowi Jana.

(143)

Stanisława Pęchowskiego — właściciela w. Pechowiec.

Dołuskiego — prawdopodobnie Pawła Dołuskiego.

Anny Jugoszowskiej — bliższych danych nie odnaleziono.

Stanisławowi Gniewoszowi — z Chrobrza.

Rybnica — w. szl., pow. sandom.

Zborzyńskiego — Pawła Zborzyńskiego, bliższych danych brak.

Janowi Gniewoszowi — z Oleksowa, żonatemu z Anną z Ossolińskich.

(144)

Kamińska — nie znana z imienia żona Krzysztofa Kamińskiego, sędziego sandom.

Wolą Gieraszkowską — częścią wsi Gieraszkowice, pow. sandom.

altarystą — duchowny pełniący obowiązki przy wyznaczonym ołtarzu.

ks. Milczewskiego — ks. Marcina Milczewskiego, Prawdopodobnie sprawa nie dotyczy M. Milczewskiego (zm. 1651), kompozytora i dyrygenta.
Żórawskiej — nie znanej z imienia żony Pawła Żórawskiego z Zorawicy.
Tarłowi — Janowi Tarle (zm. 1587).

(145)

Grotowskiemu — Marcinowi Grotowskiemu (zm. 1610).
Sonarowi — Sewerynowi Bonerowi (zm. 1592), kasztelanowi kraików.
Palcowskiemu — Michałowi Palczowskiemu, ojcu Pawła.
Dro[ho]jowskiemu — Stanisławowi Drohojowskiemu (zm. 1583).
Pawłowskiemu — Janowi Pawłowskiemu; bliższych danych nie odnaleziono.
Chełmskiemu — Marcjanowi Chełmskiemu, chorążemu krakow.

(146)

Grzymale — Aleksandrowi Grzymale, żonatemu z Barbarą Secemińską.
Siestrzykowskiemu — osoba nie zidentyfikowana.
baniowawszy — uzyskawszy karę banicji.
wykręty — krętacz, oszust.
stryj z Nieszowy — Mikołaj Ossoliński (zm. ok. 1588), daleki krewny Zbigniewa.
intercyzjami — umowami, układami.
na św. Pawła nawrócenie — na 25 I.
napłat — rata, spłata ratalna.

(147)

transf undował — przekazał.
Kempskiego — Kaspra Kempkiego, właściciela Rakoszyna.
włał — scedował, przekazał.
Kowalskiego — bliższych danych nie odnaleziono.
Jana Tarnowskiego — Jana Gratusa Tarnowskiego (zm. 1626), kasztelana żarnowskiego.
Markowi Domaradzkiemu — (zm. 1630) z Domaradzie.
Przybysławskiemu — Fryderykowi Przybysławskiemu, właścicielowi w. Przybysławice.
po wtórej żenię — Annie Firlejównie, drugiej żonie Zbigniewa.

(148)

z falitem — z pomyłką, błędem.
przezysków — pieniędzy zwróconych na podstawie wyroku sądowego.
naprawować — nasyłać, kierować.

(149)

Jakubem Michałowskim — podczaszym czerskim.
Tarły — Piotr i Jan Amor Tarłowie, synowie Jana.
Tarłowa — Agnieszka z Szafranców Tarłowa.
Jan Ciekliński — sędzia grodzki nowomiejski.
komponowałem — zgodziłem się, zawarłem umowę.
Palczowskimi — Przeclawem i Zygmuntem Palczowskimi.

(150)

Achingerowi — Zebaldowi Ajchingerowi, rządcy zamku krakow.
roborowaną — zatwierdzoną urzędowo umowę prywatną.
Firlejami — Andrzejem (zm. 1609), Janem (zm. 1614) i Piotrem (zm. 1619)
Firlejami, braćmi Anny, drugiej żony Zbigniewa.

(151)

woźniki poszóstne — sześciokonny zaprzęg do karety.
Magdaliński — Jerzy Magdaliński, podstarości jawornicki.
Secemińskiemu — nie znanemu z imienia pokojowcowi króla Zygmunta III, ojcu
Katarzyny, żony Mikołaja Ossolińskiego.
Aleksandrowi Zborowskiemu — (zm. ok. 1636), synowi Samuela.
Dobieckiemu — Janowi Dobieckiemu, cześnikowi czerskiemu.
Dobieckiej — nie znanej z imienia córce Jana Dobieckiego.

(152)

Abrahamowi, Zuzmanowi — bliższych danych nie odnaleziono.
Janowi Stradomskiemu — synowi Melchiora.
Stanisławowi Krzesimowskiemu — dziedzicowi wsi Witowice.
Dmochowskiemu — Adamowi Dmochowskiemu; bliższych danych nie odnaleziono.

(153)

w Trembowli — Trembowła, m. król. w ziemi halickiej.
Raczka — nie znanego z imienia Wojskiego drohickiego.
Piotr Żórawski — syn Pawła z Żórawicy.

(154)

Trzcińskiem — Trzcińsk, w. szl. koło Klimontowa, pow. sandom.
Mikołaja Wolskiego — (zm. 1630) marszałka w. kor.

(155)

klasztor [...] *S. Dominici* — Św. Dominika (zm. 1221), założyciela zakonu
kaznodziejskiego, zwanego zakonem dominikańskim.
pana wojnickiego — Jana Tęczyńskiego (zm. 1593).
frymarczyłem — zamieniłem.
Stanisławem Mroczkim — bliższych danych nie odnaleziono.
Płaczkowice — w. szl., pow. sandom.

Sampruchowi — Andrzejowi, Marcinowi i Mikołajowi Sampruchom.
o kaleczenie — podczas długotrwałego sporu sąsiedzkiego Mikołaj Ossoliński rozkazał obciąć race Mikołajowi Sampruchowi. Zob. J. Ossoliński, *Pamiętnik*, Warszawa 1976, s. 27.

(156)

Zofii Sampruch — córce Mikołaja; bliższych danych nie odnaleziono.

Jędrzejowskiego — osoba nie zidentyfikowana.

Ulanowskiego — bliższych informacji nie znaleziono.

Hieronimowi Czyżowskiemu — Hieronimowi Zaklice Czyżowskiemu, synowi Stanisława.

(157)

Krasilów — m. pryw. woj. wołyńskiego.

Ostrogski — Konstanty Wasyl Ostrogski (zm. 1608).

Mikołaja Ligęzy — zm. 1637.

(158)

Koszykami — Koszyce, w. szl., pow. sandom.

Z Charłęskim — Janem Charłęskim, lustratorem królewszczyzn mazowieckich i podlaskich.

Olbierzowice — w. szl., pow. sandom.

Stanisława Strojnowskiego — rotmistrza husarii z początku XVII w.

ks. Dziewieckiego — Jana Dziewieckiego, przeora cystersów w Jędrzejowie.

impedimentu — przeszkód.

dnia św. Zygmunta — 2 V.

z [...] Kosińskim — Michałem Kosińskim, krewnym trzeciej żony Zbigniewa.

Zasławskiego — Janusza Zasławskiego (zm. 1629).

(159)

Franciszka Ogińskiego — bliższych danych nie odnaleziono.

Krzysztofa Markowskiego — właściciela w. Siekierki.

częśników — właścicieli poszczególnych części dóbr ziemskich.

munimenta — zbiory dokumentów, zwykle kopie sporządzane seryjnie.

Kosińska — Katarzyna z Lisowa Kosińska (zm. 1607).

kasztelana podlaskiego — Jana Wodyńskiego.

(160)

w Sierpcu — Sierpc, m. król., star. grodowe woj. mazowieckiego.

Raczyny — w. szl. pow. warszawskiego.

Janowi Kobylińskiemu — synowi Wojciecha, dziedzicowi Kobyłina.
Rościszewskimi [...], Przeradzkimi — osoby bliżej nie zidentyfikowane.
Semoviti — Ziemowita IV (V), zm. ok. 1425.
Dłutów — Dłutowo, w. szl. pow. zakroczymskiego na Mazowszu.
Stephano — Stefanowi z Jasienia, rycerzowi mazow.
drugiego Semovita — Ziemowita II (III), zm. 1345.
Witową daninę — daninę płaconą ok. św. Wita, 15 VI.

(161)

Władysława — Władysława I (zm. 1455).
Sochaczew — m. król., star. grodowe, woj. rawskie.
Mikołaj *de* Dłutów — Mikołaj z Dłutowa, rycerz mazow.
Ninogno de Drobnino — Ninogniew z Drobnina, podsędek płocki.
Górzniem — Górzno (Guszno), w. szl. w ziemi stężyckiej.
Bolesława — Bolesława III, zm. 1428.
Jana — Janusza II, zm. 1495.
Jan *de* Raczyny — Jan z Raczyny, dziedzic Rudy, podstar. wieluński.
Piotr *de* Raczyny — Piotr z Raczyny, syn Stanisława.
Bielsk — Bielsk Podlaski, m. król., star. i pow. woj. podlaskiego.
PawZo Kryski — Paweł Kryski (zm. 1543), wojewodzie płocki.

(162)

Pietrzyk — w. szl. pow. płockiego.
Cieski — Cieszki, w. Cisek, od 1523 Stanisławów, m. król., star. woj. mazowieckiego.
Jan Ośnicki — stolnik płocki.
Swajęcynem — Swojęcín, w. szl. woj. płockiego.
Chromakowem — Chromaków, w. szl. woj. płockiego.
Szczęsnym Kryskim — Szczęsnym (Feliksem) Kryskim (zm. 1618).
Rostkowskich — rodziny zamieszkałej w Rostkowie, woj. płockie.
Świeckim — bliższych danych nie odnaleziono.
w Kamieńcu — Kamieniec, m. król., star. i pow. woj. mazowieckiego.
cedowałem — ustąpiłem.

(163)

Macieja Kuczborskiego — podsędka, a następnie pisarza zakroczymskiego.
Kobylskich — Jana i Jakuba Kobylskich oraz ich synów Piotra, Andrzeja i Marka.

(164)

Świeciechów — Sieciechów, w. kośc., pow. radomski.

(165)

w Mielniku — Mielnik, m. wielkksiążęce, stolica ziemi mielnickiej, woj. Podlaskie.
o Świątkach — Zielone Świątki 25 V 1608.

Nowe Lato — Nowy Rok.

Jana Bogusławskiego — właściciela Chorzelowa.

małżonki — Zofii z Mieleckich Chodkiewiczowej (zm. 1618), żony Jana Karola,
hetmana w. lit.

Brzeście — Brzezcie, w. szl., pow. sandom.

Gałuszowice — Gawłuszowice, w. szl., pow. sandom.

Kliszów — Kłyszów, w. szl., pow. sandom.

Katowskiej — Anny z Mieleckich Katowskiej.

(166)

Ligęzy — Stanisława Ligęzy (zm. 1618).

Iwaniska — w. szl., pow. sandom.

Cyrankę — Cyranka, w. szl., pow. sandom.

Chorzelow — w. szl., pow. sandom.

Przyłęk — w. szl., pow. sandom.

Mieleckich — Jana (zm. 1561) i Sebastiana (zm. 1575).

Jan Pacanowski — syn Krzysztofa, dziedzic Słupi.

Janowi *de* Pniów — Janowi z Pniowa, dziedzicowi Błażejowa.

Stanisławowi Mieleckiemu — zm. 1532.

Piotr Pacanowski — brat Jana.

Rudą — Ruda, w. szl., pow. radomski.

Dulczą — Dulcza, w. szl., pow. sandom.

(167)

Wadowicami — Wadowice, w. szl., pow. sandom.

Podlaszany — Podleszany, w. szl., pow. sandom

Grzybowem — Grzybów, w. szl., pow. sandom.

Rydzowem — Rydzów, w. szl., pow. sandom.

Ćmolasem — Ćmolas, w. szl., pow. sandom.

Żukowem — Żuków, parafia Goźlice, pow. sandom.

Tuszowem — Tuszów, w. król., pow. sandom.

na Malinie — Malin, w. szl. k. Tuszowa, pow. sandom.

Bernarda Baranowskiego — bliższych danych nie odnaleziono.

Wolę — Wolę Kliszowską, w. szl., pow. sandom.

(168)

Jan Szczepanowski — bliższych danych nie odnaleziono.

Jaślany — w. król., pow. sandom.

w Nowym Mieście — Nowe Miasto Korczyn, m. król., star. grodowe, pow. wiślicki.

w dniu św. Agnieszki — 21 I.

Margarety Mieleckiej — Margarety (Małgorzaty) Mieleckiej. Bliższych danych nie odnaleziono.

terminata — notatka dotycząca aktu przywileju.

(169)

Szydłowieckiego — Krzysztofa Szydłowieckiego (zm. 1582).

Annae de Rytwiany — Anna z Rytwian Kurozwęcka (zm. 1542), żona Hieronima Łaskiego.

król Zygmunt — Zygmunt Stary (z«i. 1548), król polski,

Uście — Ujście, w. szl., pow. sandom.

Borowa — w. szl., pow. sandom.

Katarzyny [...] Ostrorogowej — Katarzyny z Mleleckich (ur. ok. 1569).

Strupczowskiemu — bliższych danych nie odnaleziono.

Cikowską — Zofią z Cikowskich, żoną Krzysztofa Ossolińskiego.

(170)

Długiej Woli — Długa Wola, w. szl., pow. sandom.

Starostwo dobrzyńskie — Dobrzyń, m. król. nad Wisłą, stolica ziemi dobrzyńskiej.
od Augusta — od króla Zygmunta Augusta.

Stanisławowi Kryskiemu — zm. 1595.

Wodyńskiego — Mikołaja Wodyńskiego.

Zielunem — Zieluń, w. szl. w ziemi płockiej.

Żelskiemu — bliższych danych nie odnaleziono.

Katarzyny *de Lissow* — Katarzyny z Lisowa Kosińskiej, trzeciej żony Zbigniewa.
od Stefana — od króla Stefana Batorego.

Transumpt — uwierzytelniony odpis aktu.

(171)

Ladislaus, dux Opoliensis — Władysław Opolczyk (zm. 1401), ks. opolski.

Chodowskim — Janem lub Stanisławem Chodowskim.

Nowe Miasto u Zakroczymia — m. król., star. i pow. woj. mazowieckiego.

gwoli rokoszowi — z powodu rokoszu Zebrzydowskiego 1606—1607.

Andrzejem Grudzińskim — (zm. 1606) star. nowomiejskim.

frymarku — zamiany, transakcji.

(172)

Baliński — nie znany z imienia siostrzeniec Grudzińskiego.

przywódł na mię prawo — złożył skargę, pozew sądowy.

w Bobrownikach — Bobrowniki, w. szl., pow. warszaw.

Czerskiemu Janowi — późniejszemu star. nowomiejskiemu.
Klinowskiemu — Wojciechowi lub Stanisławowi Klinowskiemu.

(173)

od królowej starej Anny — Anny Jagiellonki (zm. 1599).
konfirmował — potwierdził.

(174)

kwarta do Rawy — podatek kwarciany, 1/4 dochodu z królewszczyzn, płacony
corocznie po Zielonych Świątkach podskarbiemu na zamku w Rawie Mazowieckiej.

